

PONIEDZIAŁEK, 2 LUTEGO 2009 r.

PRZEWODNICZY: HANS-GERT PÖTTERING

Przewodniczący

(Posiedzenie zostało otwarte o godz. 17.05)

1. Wznowienie posiedzenia

Przewodniczący. – Wznawiam posiedzenie zawieszone w czwartek 15 stycznia 2009 r.

2. Przyjęcie protokołu poprzedniego posiedzenia: patrz protokół

3. Skład Parlamentu: patrz protokół

4. Weryfikacja mandatów: patrz protokół

5. Skład komisji i delegacji: patrz protokół

6. Wykładania Regulaminu: patrz protokół

7. Składanie dokumentów: patrz protokół

8. Teksty porozumień przekazane przez Radę: patrz protokół

9. Upadłe oświadczenia pisemne: patrz protokół

10. Pytania ustne i oświadczenia pisemne (składanie dokumentów): patrz protokół

11. Petycje: patrz protokół

12. Porządek obrad

Przewodniczący. – Ostateczna wersja projektu porządku obrad tej sesji miesięcznej, sporządzona przez Konferencję Przewodniczących na posiedzeniu w czwartek 29 stycznia 2009 r. zgodnie z art. 130 i 131 Regulaminu została rozdana. Zgłoszone zostały następujące poprawki:

Poniedziałek: Pani przewodnicząca Roure wycofała swój wniosek w sprawie krótkiego wystąpienia dotyczącego swojego sprawozdania (A6-0024/2009) w sprawie minimalnych standardów dotyczących przyjmowania w państwach członkowskich ubiegających się o azyl i uchodźców. Głosowanie nad tym sprawozdaniem odbędzie się zatem w czwartek.

Czwartek: Grupa Unii na rzecz Europy Narodów wystąpiła o zastąpienie punktu porządku obrad dotyczącego sytuacji na Filipinach punktem dotyczącym „odmowy ekstradycji Cesare Battistiego przez Brazylię”.

Roberta Angelilli, w imieniu grupy UEN. – (IT) Panie przewodniczący! Po zasięgnięciu opinii wielu moich kolegów i koleżanek posłów wnoszę o zmianę porządku obrad, zgodnie z tym, co pan powiedział. W szczególności chciałabym zapytać, czy sprawa Battistiego może zostać uwzględniona jako sprawa niecierpiąca zwłoki.

W istocie kilka dni temu brazylijski rząd postanowił odmówić ekstradycji terrorysty Cesare Battistiego, skazanego na karę dożywotniego więzienia za popełnienie czterech morderstw, przyznając temu mordercy status uchodźcy politycznego. Decyzja ta stanowi afront wobec instytucji Unii Europejskiej i włoskiego wymiaru sprawiedliwości a także obrazę pamięci ofiar oraz ich rodzin, wywołując oburzenie w społeczeństwie.

To jest właśnie, powodem zgłoszenia przedmiotowego wniosku, który według mnie powinien zostać, między innymi, podany do wiadomości publicznej, także ze względu na to, że pierwotnie wystąpili z tym wnioskiem najwyżsi rangą przedstawiciele Włoch, z prezydentem Republiki, panem Napolitano włącznie. Takie są zatem powody zgłoszenia przedmiotowego wniosku.

(Parlament przyjął wniosek.)

(Porządek obrad został przyjęty w wersji tak zmienionej.)

13. Jednominutowe wystąpienia w znaczących kwestiach politycznych

Przewodniczący. – Kolejnym punktem porządku dziennego są jednominutowe wystąpienia w znaczących kwestiach politycznych.

Csaba Sógor (PPE-DE). – (HU) Na forum Intergrupy ds. Języków Regionalnych i Mniejszości sporządziliśmy sprawozdanie w sprawie ochrony tradycyjnych mniejszości narodowych. Dlaczego jest to takie istotne? Wiele nowych państw członkowskich, a wśród nich np. Rumunia, nie przyjęło żadnych przepisów dotyczących mniejszości. W zeszłym roku byliśmy świadkami jak umundurowani policjanci bili cywilów. Od momentu objęcia w Rumunii rządu przez nową ekipę zauważyliśmy, że usuwane są symbole mniejszości, że za problem uważa się, kiedy ktoś używa nie tylko jednego języka, a także, że setki dzieci pominięte zostały przypadkowo przy zapisach do szkół. Dlatego za istotne uważamy, żeby Parlament Europejski przedstawił sprawozdanie i rezolucję gwarantującą ochronę mniejszości, ochronę tradycyjnych mniejszości etnicznych. Dziękuję panu bardzo, panie przewodniczący!

Iliana Malinova Iotova (PSE). – (BG) Panie i panowie! Konflikt pomiędzy Rosją a Ukrainą oraz wstrzymanie w styczniu dostaw gazu ziemnego wyrządziły kilku państwom europejskim, a zwłaszcza Bułgarii, znaczne szkody.

Bezpośrednie szkody, jakie gospodarka Bułgarii poniosła w ciągu zaledwie kilku dni wyniosły ponad 230 milionów euro, co stanowi równowartość kwoty niezbędnej do uruchomienia projektu Nabucco. Wywołało to w naszej gospodarce stan niepewności i zmusiło nas do poszukiwania współpracy w celu ponownego uruchomienia bloków elektrowni jądrowej w Kozłoduju.

Rozmowy w tej sprawie powinny być prowadzone w rozsądny i spokojny sposób, w oparciu o wyniki wiarygodnej analizy. Niezbędne rozwiązania nie są łatwe, ale nie wykluczajmy i nie odrzucamy ich kategorycznie, jak niestety zasygnalizowała Komisja Europejska.

Uważam, że Bułgaria i niektóre najbardziej poszkodowane państwa powinny mieć możliwość uzyskania dodatkowego wsparcia finansowego w ramach europejskiego planu rozwoju i to nie tylko w minimalnej części ograniczającej się do kwoty 20 milionów euro, która została już przyznana na realizację projektów gazowych. Niewytłumaczalne jest, że w sytuacji, w której na realizację projektów energetycznych wydatkowane będzie 3,5 miliona euro, najmniejszą kwotę otrzymuje państwo, które najbardziej ucierpiało.

Wkrótce rozpoczniemy rozmowy dotyczące strategii energetycznej. Wzywam wszystkich posłów do Parlamentu Europejskiego do udowodnienia, że mamy wizję niezależności energetycznej, że u progu wyborów jesteśmy w stanie wznieść się ponad podziały polityczne i jesteśmy w stanie zachować zasadę solidarności i zasadę wzajemnej pomocy, które nas zjednoczyły.

Siiri Oviir (ALDE). – (ET) Panie przewodniczący, panie i panowie! Miesiąc temu swoje urządowanie rozpoczęła prezydencja czeska i niestety już udało się jej napluć nam twarz i urazić nas swoim prezentem: Estonia zakryta została sierpem i młotem, na podłodze fińskiej sauny leży pijany mężczyzna, Niemcy mają swastykę, Włochy mają piłkarzy zasłaniających swoje genitalia piłkami trzymanymi w rękach, w Bułgarii roi się od toalet itd. itp. Tak właśnie narody i państwa Unii Europejskiej przedstawił w swojej pracy artysta, który wykonał ten czeski prezent dla Unii Europejskiej.

Sztuka niejednokrotnie może szokować i powinna szokować, ale czy najbardziej odpowiednią drogą do osiągnięcia tego celu jest naśmiewanie się z innego kraju czy jego mieszkańców? Rząd Czech mówi o prawie artysty do wyrażenia swojej opinii; to prawda, ale niewątpliwie prawo to zostało wykorzystane w niewłaściwym kontekście. Rząd nie może oczywiście ograniczać swobody twórczej artysty; to też jest prawdą, ale dając nam ten prezent, rząd Czech zaakceptował przesłanie, które ten prezent wyraża, i jako darczyńca, a nie artysta, powinien teraz ponosić odpowiedzialność za wywołane konsekwencje. Trudno jest zrozumieć, dlaczego czescy przywódcy uważają że mogą obrażać inne państwa członkowskie.

Jako wybrana przedstawicielka Estonii oczekuję odpowiedzi i przeprosin od państwa sprawującego prezydencję, żebym mogła przekazać je Estończykom. Niestety nie ma tu dzisiaj żadnych przedstawicieli prezydencji, ale wierzę, że moje żądanie zostanie jej przekazane.

Ewa Tomaszewska (UEN). – (PL) Panie przewodniczący! Przez Augustów przejeżdża dziennie 5 tysięcy tirów. Przez jezdnię codziennie przechodzą dzieci idące do szkoły. Niemal każdego dnia któreś z nich ginie pod kołami tirów. Ekoterrorysty w imię ochrony ptaków przed hałasem zablokowali budowę obwodnicy. Za każdy tydzień wydłużenia procesu inwestycyjnego któreś z dzieci z Augustowa musi zapłacić życiem. Ani ekoterrorysty, ani sędziowie Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości własnych dzieci nie posyłają pod koła tirów. Życie dzieci z Augustowa traktowane jest jednak jako mniej ważne od dobrostanu ptaków.

Jestem zwolennikiem dbałości o środowisko, podejmowania działań na rzecz ochrony przyrody, jednak gdy wchodzi w grę życie ludzkie, nie wolno nim bezdusznie szafować. Zwracam się do Komisji Europejskiej z pytaniem – ile polskich dzieci musi zapłacić życiem za zablokowanie budowy obwodnicy? Czy w ogóle brano ich życie pod uwagę przy podejmowaniu decyzji?

Hélène Flautre (Verts/ALE). – (FR) Panie przewodniczący! Chciałabym zwrócić uwagę Parlamentu Europejskiego na pogorszenie – jeżeli coś takiego byłoby jeszcze nadal możliwe – sytuacji związanej z prawami człowieka w Tunezji.

Od dnia 11 grudnia, pani Sihem Bensedrine, powszechnie znana obrończyni praw człowieka i redaktor naczelna magazynu „Kalima”, jest przedmiotem napaści i pomówień ze strony środków masowego przekazu, które to napaści i pomówienia są absolutnie nie do przyjęcia i stoją w sprzeczności z zasadą państwa prawa.

Dnia 23 stycznia do Tunezji nie został wpuszczony pan Amin, koordynator Koordynacji Organizacji Praw Człowieka Maghrebu.

Dnia 28 stycznia budynek Radia Kalima, które do tego czasu nadawało swój program poprzez satelitę, został całkowicie otoczony. Dziennikarze tego radia zostali aresztowani, a ci, którzy przyszlizli im z pomocą stali się na ulicy ofiarami brutalnej przemocy. Budynek tego radia nadal otoczony jest przez tunezyjską policję, skutkiem czego ograniczana jest swoboda dostępu do informacji oraz wolność słowa.

Jutro odbędzie się rozprawa apelacyjna górników z regionu Gafsa zwalczających korupcję i przeciwstawiających się wyzyskowi, któremu poddawani są w tym tunezyjskim zagłębiu węglowym. Na rozprawie tej nie można się spodziewać wydania sprawiedliwego wyroku w tej sprawie, tak jak podczas pierwszej rozprawy.

Członkowie kierownictwa misji w Tunisie zaniepokojeni są tą sytuacją; omawiali ją, a może nawet omawiają ją właśnie w tej chwili. Mieli mieć dzisiaj spotkanie.

Panie przewodniczący! Wzywam pana do pojęcia zdecydowanej inicjatywy politycznej w celu położenia kresu tym systematycznym naruszeniom praw człowieka w Tunezji.

Przewodniczący. – Pojawił się teraz tutaj również nasz nowy i dawny kolega poseł, pan Martin Kastler. Pan poseł poinformował mnie, że utknął w korku. Istnieją dwa sposoby, żeby się nie spóźniać: albo należy wyruszyć w drogę dostatecznie wcześniej, albo należy poprawić stan sieci transeuropejskich.

Kyriacos Triantaphyllides (GUE/NGL). – Panie przewodniczący! Mordowanie jeńców wojennych i ludności cywilnej schwytej podczas wojny stanowi jeden z najpoważniejszych przypadków naruszenia prawa międzynarodowego. Trzecia i czwarta konwencja genewska stanowią wyraźnie, że takie czyny są całkowicie sprzeczne z normami prawa międzynarodowego i czynią sprawcę odpowiedzialnym przed społecznością międzynarodową. W tym właśnie duchu, artykuł 2 europejskiej konwencji praw człowieka stanowi również, że odebranie życia stanowi rażące naruszenie prawa.

Przyznanie się ostatnio przez tureckiego aktora Attilę Olgaça do zamordowania dziesięciu Greków cypryjskich schwytych latem 1974 r. podczas tureckiej inwazji na Cypr po raz kolejny wydobyło na światło dzienne przestępstwa popełnione przez Turcję i pociąga za sobą nieuniknioną odpowiedzialność Turcji za otwarcie swoich archiwów w celu zbadania losu wszystkich zaginionych. Społeczność międzynarodowa, na forum której Unia Europejska jest znaczącym podmiotem, powinna podjąć wszelkie możliwe środki nacisku wobec Turcji, żeby przestrzegała prawa międzynarodowego, wykonała odpowiednie decyzje Europejskiego Trybunału Praw Człowieka i wdrożyła wszystkie odnośne rezolucje Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Zita Pleštinšká (PPE-DE). – (SK) Motto prezydencji czeskiej „Europa bez barier” nie powinno pozostawać jedynie pustym sloganem, lecz stanowić wyraźną reakcję na bieżące wyzwania. Prezydencja czeska powinna zająć się kwestiami niepokojącymi obywateli europejskich, którym bariery istniejące obecnie na terytorium Unii Europejskiej uniemożliwiają korzystanie z należnych im praw.

W Unii Europejskiej pięćdziesiąt milionów obywateli mających różne problemy zdrowotne boryka się w życiu codziennym z różnymi trudnościami. Wielu z nich zwróciło się do mnie z prośbami dotyczącymi konieczności wprowadzenia systemu wzajemnego uznawania dowodów tożsamości wydawanych osobom o wysokim stopniu niepełnosprawności. Osoby niepełnosprawne nie mogą korzystać z takich dowodów tożsamości we wszystkich państwach członkowskich. Przykładowo powoduje to, że mają trudności z zaparkowaniem samochodu w wyznaczonym miejscu. Skierowałam do Rady i Komisji Europejskiej pytanie w tej sprawie i mam nadzieję, że środki mające na celu harmonizację przepisów dotyczących takich dowodów tożsamości przyjęte zostaną jak najszybciej.

Motto „Europa bez barier” powinno oznaczać usunięcie wszystkich barier, w tym barier fizycznych, społecznych i architektonicznych, a także zapobieganie dyskryminowania osób upośledzonych.

Rovana Plumb (PSE). – (RO) Dokumenty z posiedzenia, które odbyło się 5 lutego w Pradze, zawierają odniesienie do debaty nad celami barcelońskimi dotyczącymi usług publicznych w zakresie opieki nad dziećmi, z naciskiem na opiekę nad dziećmi w domu. Zastanawiam się, czy prezydencja czeska jest świadoma istnienia sprawozdania Komisji Europejskiej z października 2008 r., które wskazuje, że ponad sześć milionów kobiet w wieku od 25 do 49 lat twierdzi, iż ze względu na obowiązki rodzinne nie może pracować lub może pracować tylko w niepełnym wymiarze godzin.

Opieka nad dziećmi w domu nie może stać w sprzeczności z koniecznością zapewniania i rozwijania usług publicznych w zakresie opieki nad dziećmi. Jako socjaldemokratka uważam, że inwestowanie w usługi publiczne w zakresie opieki nad dziećmi przynosi korzyści całemu społeczeństwu. Wzywam prezydencję czeską do rozważenia możliwych form pomocy dla poszczególnych państw członkowskich w celu umożliwienia im poprawy jakości i zwiększenia dostępności usług publicznych w zakresie opieki nad dziećmi, szczególnie w dobie obecnego kryzysu.

Bilyana Ilieva Raeva (ALDE). – (BG) W tym tygodniu w Szwajcarii przeprowadzone zostanie referendum w sprawie swobodnego przepływu osób. Szwajcarzy rozstrzygną, czy przedłużona i rozszerzona zostanie umowa pomiędzy Szwajcarią a Unią Europejską, a także, czy umowa ta obejmie obywateli Bułgarii i Rumuni.

Drogą tej decyzji Szwajcaria nie tylko ułatwi wprowadzenie dalszych zmian i określi ich charakter, jeśli chodzi o ewentualne stosowanie wiz i kontroli na granicach, ale także rozstrzygnie, czy niektóre odpowiednie decyzje związane z rozwojem gospodarczym w ciągu ostatniego trzydziestolecia obowiązywać będą także w przyszłości. Polityka swobodnego przepływu obywateli przyczynia się do rozwoju gospodarczego, zarówno w Szwajcarii, jak i w Unii Europejskiej, a ponadto ogólnie do polepszenia poziomu naszego życia.

Mam nadzieję, że wynik referendum, które ma zostać przeprowadzone w tym tygodniu w Szwajcarii, będzie pozytywny, w przeciwnym bowiem razie, czyli w przypadku wyniku negatywnego, wrócą znowu już kiedyś istniejące bariery w realizacji tego znakomitego partnerstwa i współpracy, ograniczenia i wszelkie niedogodności stanowiące następstwo braku odpowiednich umów.

Dlatego mam nadzieję, że wszyscy nasi szwajcarscy przyjaciele opowiedzą się za naszą wspólną przyszłością i wezwą zarówno poszczególne państwa członkowskie, jak i Unię Europejską oraz Komisję Europejską, do kontynuacji wzajemnej współpracy ze Szwajcarią, w harmonii i z dobrym skutkiem dla wszystkich obywateli Unii Europejskiej.

Dariusz Maciej Grabowski (UEN). – (PL) Panie przewodniczący! Kanclerz Niemiec – pani Angela Merkel – na spotkaniu w Davos wezwała do budowy gazociągu po dnie Bałtyku z Rosji do Niemiec.

Pani kanclerz po raz kolejny dała dowód, jak rozumie solidarność europejską. Przecież kraje skandynawskie oraz Litwa, Łotwa, Estonia i Polska wyraziły zastrzeżenia i sprzeciw wobec projektu gazociągu. Pani kanclerz pokazała, jak ważne są dla niej głosy ekologów, którzy ostrzegają o zagrożeniu dla Bałtyku. Dla pani kanclerz bez znaczenia jest fakt, że koszty tej budowy będą wielokrotnie wyższe, niż budowy gazociągu pod ziemią.

Pytam: czyżby wzorem swojego poprzednika, kanclerza Gerharda Schrödera, pani kanclerz Angela Merkel zabiegała o posadę w Gazpromie? Czy przywódcy lewicy, jak i prawicy niemieckiej mają świadomość, że taką postawą podkopują autorytet, powagę i spójność Unii Europejskiej?

László Tóké (Verts/ALE). – (HU) Panie przewodniczący! zgodnie z Kartą Narodów Zjednoczonych każdy naród ma prawo do samostanowienia. Dotyczy to także 1,5-2 milionów Węgrów w Transylwanii. Dwa lata temu Rada Krajowa Székely zorganizowała nieformalne referendum w sprawie autonomii regionu Székely. Podczas tego referendum, przeprowadzonego z zastosowaniem przenośnych urn wyborczych, 99% z 210 tysięcy głosujących+ którym zadano to pytanie, opowiedziało się „za” pomimo sztucznie wywołanej antywęgierskiej kampanii propagandowej. Ostatnio wiele władz lokalnych w regionie Székely podjęło nową inicjatywę na rzecz przeprowadzenia wszechstronnego, formalnego referendum. Organy państwowe i ich przedstawiciele lokalni, tzw. prefekci, starają się ze wszystkich sił uniemożliwić Węgrom zamieszkującym w regionie Székely wyrażenie ich woli w sposób pokojowy oraz zgodnie z prawem i z zasadami demokracji. Wzywam Parlament Europejski i pana przewodniczącego Hansa-Gerta Pötteringa do ścisłego monitorowania dalszego rozwoju wydarzeń dotyczących referendum w Rumunii oraz do zapewnienia ochrony władzom lokalnym, którym grozi niebezpieczeństwo ze strony władz centralnych. Dziękuję.

Madeleine Jouye de Grandmaison (GUE/NGL). – (FR) Panie przewodniczący, panie i panowie! Umowa o partnerstwie gospodarczym pomiędzy CARIFORUM a Unią Europejską niedobrze wróży najbardziej oddalonym regionom Francuskich Indii Zachodnich i Gujany Francuskiej.

Co gorsza, umowa, w sprawie której będę musiała wydać opinię jest niezgodna z mandatem określonym przez Radę Europejską, ze strategią Unii Europejskiej w sprawie Karaibów i ze strategią Unii Europejskiej w sprawie najbardziej oddalonych regionów, odnoszącymi się wyraźnie do konieczności doprowadzenia do regionalnej integracji najbardziej oddalonych regionów państw CARIFORUM oraz stworzenia międzyregionalnego rynku pomiędzy obiema stronami, w celu zapewnienia całemu regionowi możliwości rozwoju.

Jestem zaniepokojona. Już od przeszło dziesięciu dni trwa na Gwadelupie poważny strajk, który doprowadził do całkowitego paraliżu, w tym wstrzymania dostaw ropy naftowej. Strajk ten trwa już tak długo, ponieważ mieszkańcy Francuskich Indii Zachodnich i Gujany Francuskiej borykają się z problemem kosztów utrzymania, które są tam półtora raza wyższe niż w miastach Europy. Choć jak dotychczas był to problem wyłącznie francuski, jednak teraz nabiera wymiaru europejskiego, uważam więc za skandaliczne, że Komisja Europejska odmawia podjęcia w naszym imieniu negocjacji w sprawie zawarcia specjalnej umowy pomiędzy najbardziej oddalonymi regionami a państwami-członkami Cariforum.

Georgios Georgiou (IND/DEM). – (EL) Panie przewodniczący! Słyszeliśmy, czytaliśmy i widzieliśmy ostatnio, jak bombardowano ludność cywilną i zabijano dzieci. Niedawno byliśmy świadkami, jak pewien pan z Turcji przyznał się publicznie do tego, że w 1974 roku podczas inwazji Turcji na Cypr zamordował 10 skutych kajdankami cypryjskich żołnierzy narodowości greckiej. Panie przewodniczący! Nie zauważyliśmy jednak gotowości Międzynarodowego Trybunału Karnego w Hadze do ścigania sprawców, która była tak wyraźnie widoczna, kiedy chodziło o uczestników wydarzeń w Jugosławii; których Międzynarodowy Trybunał Karny dla Byłej Jugosławii ciągle jeszcze ściga. W związku z tym uważam, że uzasadnione jest, abyśmy wezwali Parlament do poinformowania nas, czy istnieje wykaz państw, które podlegają jurysdykcji Trybunału Haskiego, czy też istnieją takie państwa, które okazują Trybunałowi obojętność i lekceważenie. Uważam, że nasze żądanie przedstawienia informacji, które państwa, oraz obywatele których państw stawiani są przed Trybunałem w Hadze jako pozwani, a którzy nie, jest uzasadnione.

Pál Schmitt (PPE-DE). – (HU) Panie przewodniczący! Dziękuję panu za udzielenie mi głosu. Poprosiłem o udzielenie głosu ze względu na tragiczne wydarzenie, które miało miejsce trzy dni temu w Chorwacji. Osiemnastoletni mężczyzna wszedł na minę lądową stając się kolejną ofiarą, jakich jest już wiele, a wśród których są Włosi, Holendrzy i obywatele innych państw europejskich. Chorwacja nie uczestniczy w kompleksowym programie rozminowywania finansowanym przez Komisję Europejską w latach 2008-2013, a jak dotąd liczba takich min, które zostały tam rozmieszczone, jest nieznana. Choć Chorwacja nigdy nie produkowała żadnych min tego rodzaju, śmiercionośne miny przeciwpiechotne znaleźć można wzdłuż tysiąca kilometrów jej terytorium. Z całym szacunkiem zwracam się do Komisji Europejskiej i do pana, panie przewodniczący, o podjęcie interwencji w celu zapewnienia, by Chorwacja mogła również skorzystać z pomocy europejskiej, tak samo, jak Bośnia, Ukraina, Kosowo i Cypr, ponieważ operacja rozminowania jest niezwykle kosztowna i bardzo niebezpieczna. Wystąpiłem jako przewodniczący Wspólnej Komisji Parlamentarnej UE-Chorwacja z ramienia Unii Europejskiej. Dziękuję bardzo za udzielenie mi głosu.

Katerina Batzeli (PSE). – (EL) Panie przewodniczący! Demonstracje rolników w Grecji są, podobnie jak inne demonstracje w Europie, wyrazem istotnego przesłania, że jesteśmy świadkami zmian w sposobie postrzegania rolnictwa i kwestii żywności poprzez żądanie zreformowania polityki europejskiej i krajowej. Kiedy na szczeblu europejskim gospodarka ulega załamaniu i następuje utrata zaufania do systemu

finansowego, stopniowo znikają małe i średnie przedsiębiorstwa i spada zatrudnienie, nie możemy przynikać oczu na problemy piętrzące się na wsi, w rolnictwie, w gospodarce wiejskiej i w kwestii zatrudnienia na szczeblu lokalnym. Byłoby dobrze, gdyby Komisja Europejska i Parlament Europejski rozpoczęły rozmowy i przedstawiły propozycje zmierzające do rozwiązania tych problemów, nie tylko po to, żeby umożliwić przetrwanie małych i średnich gospodarstw, ale także, żeby uchronić je od kryzysu w najbliższych latach, uaktywnić mechanizm interwencyjny i wzmocnić mechanizm zarządzania kryzysowego – w taki sposób, żeby możliwe było nawet pokrycie strat w przypadku utraty dochodów. Należy także wzmocnić politykę krajową, którą można by uelastyczyć, niekoniecznie poprzez współfinansowanie wspólnej polityki rolnej.

Eugenijus Gentvilas (ALDE). – (LT) Ostatnio przywódcy europejscy stwierdzili, że są rozczarowani postawą przywódców Ukrainy i Gruzji i zaczynają wątpić, czy przywództwo na Ukrainie i w Gruzji jest w stanie zdemokratyzować te państwa i doprowadzić do ich przystąpienia do NATO i Unii Europejskiej. Takie opinie i wystąpienia mogą jedynie uzasadniać politykę Rosji i jej siłę specjalnych. Na naszych oczach dokonywane są rosyjskie prowokacje, których celem jest osłabienie prezydenta Juszczenki i prezydenta Saakaszwilego oraz realizowane przez nich prozachodniej polityki. Podejmowane są także ukryte prowokacje. Najlepszym sposobem zbadania, jak organizuje się takie prowokacje byłoby zbadanie archiwów KGB. Tylko naiwni politycy współczesnej Europy mogą uważać, że Rosja nie stosuje już takich metod szantażu i prowokacji, chociaż kierowana jest przez oficera KGB, pana Putina. Zgodnie z rozpowszechnianą ostatnio informacją mającą charakter prowokacji Gruzja porwała żołnierza rosyjskiego. Wiadomością tą karmiono Europę przez cały tydzień. Później Rosja przyznała, że w rzeczywistości żołnierz ten zdezerterował, ale czarna propaganda wywołała już zamierzone szkody. Odnosi się wrażenie, że Rosja świetnie rozgrywa kwestię czołgów, gazociągów, informacji i dezinformacji. Jednakże prowadzenie takiej polityki przez Rosję jest możliwe przede wszystkim dzięki naiwności polityków europejskich.

Hanna Foltyn-Kubicka (UEN). – (PL) Panie przewodniczący! Korzystając z faktu, iż uwaga światowej opinii publicznej skupiona jest teraz na kwestiach związanych z kryzysem gospodarczym, władze Chin wzmocniły nacisk swojego rozbudowanego aparatu opresji na Tybetańczyków. Kampania, która ma potrwać ponad 40 dni, wymierzona jest głównie w uczestników ubiegłorocznych protestów.

Nasilają się wezwania na komisariaty, zniknięcia, zastraszania i niewyjaśnione przypadki śmierci. Nie można wykluczyć, iż konsekwencją represji będą wystąpienia doprowadzonych do ostateczności Tybetańczyków, na które służby i armia chińska odpowiedzą brutalnymi akcjami pacyfikacyjnymi. Może się więc okazać, iż mamy do czynienia z celową prowokacją konfliktu ze strony chińskich władz liczących na fakt, iż nawet demokratyczne rządy w czasie wspólnej walki z kryzysem gospodarczym ograniczą się jedynie do nieśmiałych protestów. Parlament Europejski powinien wypowiedzieć się w tej kwestii jasno i zdecydowanie, dlatego jeszcze dziś pozwolę sobie przesłać do Państwa projekt apelu do premiera Chin. Wyślijmy razem sygnał komunistycznemu reżimowi, że nie godzimy się na łamanie podstawowych praw mieszkańców Tybetu.

Nicolae Vlad Popa (PPE-DE). – (RO) Komisja Europejska ogłosiła 2009 rok „Europejskim Rokiem Kreatywności i Innowacji”. Kreatywne myślenie stanowi klucz do sukcesu w gospodarce światowej, co Unia Europejska uznała za fakt już dość dawno temu. Rzeczywiście innowacyjność stanowi istotny element pakietu klimatycznego i planu rewitalizacji gospodarki europejskiej, które przyjęte zostały przez Komisję Europejską. Ze swej strony Parlament Europejski powinien zaangażować się aktywniej we wspieranie kreatywności jako siły napędowej innowacji. W zeszłym roku przyjęty został pakiet energetyczno-klimatyczny oraz oświadczenie pisemne w sprawie fibromyalgii, za co chciałbym jeszcze raz państwu podziękować. Poprzez identyfikację nowych metod leczenia fibromyalgii przedmiotowe dokumenty torują drogę innowacji i kreatywności w dziedzinach o podstawowym znaczeniu, takich jak zdrowie, a poprzez doprowadzanie do wzrostu efektywności alternatywnych źródeł energii, także w dziedzinie energii.

Alexandra Dobolyi (PSE). – (HU) Panie przewodniczący! W dniu 21 grudnia 2007 r. do strefy Schengen przystąpiły także Węgry, a jednak w przypadku granicy austriacko-węgierskiej, istnieją kwestie, które nie zostały jeszcze rozstrzygnięte. W rzeczywistości władze Burgenlandu nie rozmawiają z nami. Dlatego w czerwcu 2008 r. moi węgierscy koledzy przedłożyli Komisji Petycji Parlamentu Europejskiego petycję, którą natychmiast przekazaliśmy panu komisarzowi Jacques'owi Barrotowi. Cztery miesiące później pan komisarz Barrot udzielił wreszcie odpowiedzi na tę petycję, stwierdzając, że nie dysponuje dostatecznymi informacjami niezbędnymi do rozpatrzenia jej, a także, że podjęta zostanie próba skontaktowania się z osobą, która ją złożyła. Kolejne dwa miesiące później osobiście skontaktowałam się z osobą, która złożyła tę petycję i zapytałam jak się sprawy mają. Zostałam poinformowana, że jak dotąd nikt nie skontaktował się z tą osobą w imieniu Komisji Europejskiej; rzeczywiście, w ten sposób trudno Komisji Europejskiej uzyskać informacje! Kiedy następnie skontaktowałam się z urzędnikami Komisji Europejskiej, zostałam poinformowana, że zbadają tę sprawę „w stosownym terminie”. Chcę zapytać Komisję Europejską, co oznacza wyrażenie „w

stosownym terminie”, a ponadto chciałabym wyrazić nadzieję, że kampania dotycząca wyborów, które mają się odbyć za cztery miesiące nie zostanie podobnie przeprowadzona przez pana Barroso i pana Jacques'a Barrota „w stosownym terminie”. Dziękuję bardzo.

Viktória Mohácsi (ALDE). – (HU) Panie przewodniczący, panie i panowie! Dziękuję! Oto w migawkowym skrócie przykład szerzącego się nadal w Europie rasizmu. Kilka dni temu na Węgrzech komendant policji, został uwolniony od zarzutu wygłoszenia rasistowskiej wypowiedzi i przywrócony na stanowisko, po tym jak pojawiła się wzmianka, że rzekomo przeprowadzone zostało dochodzenie wewnętrzne. Dochodzenie to nie objęło kwestii, czy ta rasistowska wypowiedź w istocie miała miejsce, czy też nie.. Z kolei w Rumunii, w gminie Tărlungeni koło Braşova, wybudowano mur pomiędzy rodzinami romskimi a nieromskimi. W odpowiedzi na pytanie miejscowego dziecka, dlaczego są rozdzielani, ojciec odpowie może: ponieważ ci, którzy mieszkają po tamtej stronie muru to zli ludzie, a ci, którzy mieszkają po drugiej stronie są dobrzy. Dziesięć dni temu głosowaliśmy nad przyjęciem sprawozdania delegacji do Włoch, a następnie tydzień temu Włochy użyły sił zbrojnych przeciwko ludności romskiej po tym, jak nieznani sprawcy popełnili dwa przestępstwa. Policja prowadzi akcję przeciwko rodzinom romskim, wykorzystując do tego celu helikoptery, psy i uzbrojonych policjantów. Dziękuję bardzo.

Ilda Figueiredo (GUE/NGL). – (PT) W Portugalii gwałtownie rośnie liczba pracowników dotkniętych bezrobociem. Codziennie jakieś przedsiębiorstwo ogłasza, że ogranicza produkcję, zwalnia pracowników, a nawet, że ulega likwidacji.

Do najpoważniejszych przypadków należy zagrożenie, jakie zawisło nad około dwu tysiącami pracowników spółki Qimonda w Vila do Conde w następstwie ogłoszenia upadłości spółki matki w Niemczech. W środę delegacja pracowników z obydwóch krajów będzie tutaj w Parlamencie, oczekując solidarności i naszego poparcia w ich walce o ochronę miejsc pracy.

Wzrasta także liczba przypadków skandalicznych opóźnień w wypłacaniu należnych wynagrodzeń i innych należnych pracownikom świadczeń, jak ma to miejsce w wytwórniach korka, niektórych zakładach włókienniczych i przedsiębiorstwach np. sektora ceramicznego czy metalurgicznego. Sytuacja ta wywołuje poważne problemy społeczne, wzrost ubóstwa, a nawet tragiczną sytuację w przypadkach, gdy członkowie tej samej rodziny zatrudnieni są w tym samym przedsiębiorstwie. Zaledwie kilka dni temu mogłam sama naocznie się o tym przekonać w Subercor, przedsiębiorstwie mającym swoją siedzibę w Santa Maria da Feira (należącym do grupy Suberus działającej w sektorze obuwniczym), gdzie pracownicy borykają się z problemami, ponieważ nie otrzymują należnych im wynagrodzeń, a niektórym parom głód zagląda w oczy i nie mają już nawet żywności dla swoich dzieci. Są to okropne sytuacje wywołane kryzysem, który nas niszczy, a którego skutki dostrzec można na twarzach i w życiu ludzi. Dlatego apeluję nie tylko o solidarność, ale także o rozwiązanie tych poważnych problemów.

Kinga Gál (PPE-DE). – (HU) Panie przewodniczący! Węgierskie społeczeństwo z wielką uwagą śledzi rozwój wydarzeń w sprawie dotyczącej użycia armatek wodnych na Węgrzech i chciałabym jak najszybciej mieć jasny obraz tej sytuacji. Wzywam Komisję Europejską do udzielenia nam pomocy w tej sprawie. Sprawa ta dotyczy tego, że w latach 2006-2007 rząd Węgier stał niezmiennie na stanowisku, że te nowe armatki wodne nabył na koszt Funduszu Schengen, 22 października 2007 r., armatki te użyte zostały w Budapeszcie w celu rozpędzenia tłumu. Pod koniec 2008 r., Minister Sprawiedliwości i Ochrony Porządku Publicznego stwierdził, że zakup tych armatek nie został sfinansowany ze środków Funduszu Schengen, który jest Funduszem Unii Europejskiej. Właściwy komisarz potwierdził, że zakup tych armatek nie został sfinansowany ze środków Funduszu Schengen. Dzień później sekretarz stanu z tego samego ministerstwa oświadczył, że rząd węgierski pokrył koszt zakupu tych armatek wodnych ze środków krajowych Funduszu Schengen, podważając oświadczenie Komisji Europejskiej. Moje pytanie brzmi: czy Komisja Europejska sprawdziła, czy w tym przypadku środki Funduszu Schengen wykorzystane zostały zgodnie z ich pierwotnym przeznaczeniem, a także czy Komisja Europejska starała się ustalić stan faktyczny, jeśli chodzi o zakup tych armatek wodnych? W wyniku tych wydarzeń pod znakiem zapytania stoi wiarygodność i przejrzystość działania nie tylko rządu Węgier, ale także Komisji Europejskiej. Dziękuję bardzo.

Glyn Ford (PSE). - Panie przewodniczący! W ostatni poniedziałek rząd brytyjski ogłosił, że przeprowadzi analizy wykonalności projektów dotyczących budowy pięciu elektrowni pływowych u ujścia rzeki Severn, z czego trzy mają mieć formę stopnia wodnego, a dwie formę laguny.

Unia Europejska słusznie wyznaczyła ambitne cele dotyczące energii odnawialnej, ale idea, że osiągnięcie tych celów będzie wolne od kosztów jest złudzeniem. Stopień wodny na rzece Severn mógłby zaspokajać

5% zapotrzebowania Wielkiej Brytanii na energię, ale budowa tego stopnia będzie problemem w kontekście wykładni dyrektywy dotyczącej siedlisk.

Skutkiem argumentów prawnych – lub opinii społeczeństwa – blokujących realizację tego projektu byłoby dowiedzenie prawdziwości myśli Nietzschego, że szaleństwo u jednostek jest rzeczą rzadką, ale u partii, grup i organizacji jest regułą. Unia Europejska i rząd brytyjski powinny rozważyć myśl filozofa Jeremy'ego Benthama, że należy dążyć do zapewnienia jak największego dobra jak największej liczbie obywateli.

Margaritis Schinas (PPE-DE). – (EL) Panie przewodniczący! Dużo czasu zajęło uwalnianie Bałkan od nieproduktywnego nacjonalizmu, który jest niezgodny z europejskimi normami zachowania i europejskimi wartościami. Może się jednak wydawać, że niektórzy muszą usłyszeć to przesłanie jeszcze raz. W październiku 2008 r., rząd Byłej Jugosłowiańskiej Republiki Macedonii złożył wniosek o pomoc finansową Wspólnoty na budowę korytarza nr 10, który ma biec przez jej terytorium. Zaledwie dwa miesiące później, na mocy skandalicznej decyzji, która została nawet opublikowana w dzienniku urzędowym tego kraju, Macedończycy postanowili nazwać tę trasę imieniem „Aleksandra Wielkiego Macedończyka”, łamiąc tym samym w rażący sposób tymczasowe porozumienie z Grecją, przewidujące wyraźnie obowiązek unikania propagandy rządowej i wykorzystywania symboli wzbudzających wrogość, nienawiść i przemoc. Wzywam Komisję Europejską do uzależnienia uwzględnienia tego wniosku o pomoc finansową Wspólnoty od uchylecia tej skandalicznej decyzji, która przypomina nam, że na Bałkanach ciągle jeszcze spotkać można nacjonalistów. Budujemy Europę, w której nie ma miejsca dla nacjonalizmu.

Evgeni Kirilov (PSE). – (BG) W ubiegłą środę Komisja Europejska ogłosiła swoją propozycję dotyczącą programu odbudowy w dziedzinie bezpieczeństwa energetycznego.

Zgodnie z tą propozycją Bułgaria otrzyma tylko część 20 milionów euro przeznaczonych na realizację projektu dotyczącego budowy połączenia pomiędzy Bułgarią a Grecją. Tylko część 20 milionów euro przeznaczonych spośród miliardów projektów! W moim kraju mówimy w takich przypadkach, że „góra urodziła mysz”. A wszystko to po wielkim kryzysie gazowym!

Jak państwo wiecie Bułgaria została najpoważniej dotknięta, gdyż jest jedynym państwem całkowicie zależnym od gazu rosyjskiego. Źródła oficjalne twierdzą, że projekty gotowe do realizacji są finansowane, ale pojawiły się podejrzenia, że to nieprawda. Niezwykle ważny, zaproponowany przez Bułgarię projekt rozbudowy magazynów gazu w Chiren może zostać sfinalizowany w ciągu zaledwie kilku miesięcy. Jeżeli Bułgaria nie uzyska na to wsparcia zrealizuje ten projekt samodzielnie, ale gdzie jest zatem owa europejska solidarność i europejska sprawiedliwość?

Tydzień temu wpływowy europejski dziennik doniósł ponownie, że kryzys ten spowoduje w Bułgarii wzrost poparcia dla eurosceptyków do 20%. Mam nadzieję, że ten wynik jest rezultatem błędnego obliczenia. Jeżeli jednak Komisja Europejska będzie nadal traktować Bułgarię w taki sposób to przyczyni się zdecydowanie do wzrostu tego poparcia.

Jim Higgins (PPE-DE). - Panie przewodniczący! Dwa i pół roku temu dowiedziałem się, że Komisja Europejska wszczęła przeciwko Danii postępowanie przed Europejskim Trybunałem Sprawiedliwości, ponieważ Dania wprowadziła dwuprocentowy próg zawartości uwodornionych tłuszczów w żywności. Komisja Europejska wszczęła to postępowanie pomimo istnienia dowodów naukowych, które w rzeczywistości wskazują coś przeciwnego, a mianowicie, że kwasy uwodornione wywołują niezwykle problemy z punktu widzenia choroby wieńcowej itp. Dlatego dwa lata temu postanowiłem wraz z dwoma naszymi kolegami, panem posłem Danem Jørgensenem i panią posel Lindą McAvan sporządzić oświadczenie pisemne. Poparło nas 254 posłów do Parlamentu Europejskiego z 25 różnych państw członkowskich, co stanowi olbrzymie poparcie.

Ostatnio Komisja Ochrony Środowiska Naturalnego, Zdrowia Publicznego i Bezpieczeństwa Żywności opublikowała sprawozdanie, w którym wyznaczyła maksymalny poziom na 2%, dokładnie taki sam, jak ten wprowadzony przez Danię. Dlatego na podstawie dowodów medycznych i naukowych wzywam teraz Komisję Europejską do przyjęcia w pełni progu 2%, wprowadzonego w ramach systemu duńskiego i zalecanego w tym sprawozdaniu Komisji Ochrony Środowiska Naturalnego, Zdrowia Publicznego i Bezpieczeństwa Żywności.

Ljudmila Novak (PPE-DE). – (SL) Po raz kolejny zauważam z przykrością, że o ile status mniejszości włoskiej i węgierskiej w Słowenii uregulowany został we wzorcowy sposób i każda z tych mniejszości ma swojego przedstawiciela w Parlamencie Słowenii, mniejszości słoweńskie nie cieszą się takim samym wsparciem w państwach, w których zamieszkują.

Pomimo istnienia traktatu podpisanego w Budapeszcie, brak jest na Węgrzech woli politycznej, żeby umożliwić mniejszości słoweńskiej posiadanie swojego przedstawiciela w parlamencie węgierskim. Ponadto ostatnie doniesienia wskazują, że jedyne muzeum słoweńskie na Węgrzech ma zostać zamknięte na skutek ograniczenia finansowego wsparcia. A przecież muzeum to stanowi jedyny ośrodek życia kulturalnego mniejszości słoweńskiej na Węgrzech i otrzymuje wsparcie finansowe w wysokości jedynie 16 tys. euro.

Podczas, gdy Słowenia przeznacza 14,5 miliona euro rocznie na wspieranie swojej mniejszości węgierskiej, na wspieranie swojej mniejszości słoweńskiej Węgry przeznaczają rocznie jedynie 400 tysięcy euro. Dlatego uzasadnione jest nasze oczekiwanie, by rząd Węgier zwiększył swoje finansowe i polityczne wsparcie dla mniejszości słoweńskiej. Kryzys finansowy nie może być wykorzystywany jako usprawiedliwienie ograniczenia środków finansowych przyznawanych mniejszościom, czy to na Węgrzech, we Włoszech, czy też gdziekolwiek indziej.

Atanas Papanizov (PSE). - Panie przewodniczący! Pomimo istnienia porozumienia pomiędzy władzami Grecji i greckimi rolnikami, rolnicy ci ciągle jeszcze blokują na przejściu granicznym Kulata/Promachonas transgraniczny ruch drogowy pomiędzy Bułgarią i Grecją. Stała, trwająca już 14 dni blokada ruchu na przejściach granicznych pomiędzy Republiką Bułgarii i Republiką Grecji spowodowała znaczne straty finansowe przewoźników bułgarskim.

Wraz z 14 innymi bułgarskimi posłami do Parlamentu Europejskiego przesłałem zapytanie pisemne do Komisji Europejskiej w sprawie środków podjętych na podstawie rozporządzenia (WE) nr 2679/98. Uznajemy podstawowe prawa i wolności obywateli europejskich. Jesteśmy jednak przekonani, że rozporządzenie to powinno zostać w znacznej mierze zmienione, żeby zapobiec kolejnym przypadkom blokowania ruchu w przewozie pomiędzy państwami członkowskimi z całkowitym naruszeniem podstawowych zasad funkcjonowania rynku wewnętrznego, takich jak zasada swobodnego przepływu towarów i osób.

PRZEWODNICZY: DIANA WALLIS

Wiceprzewodnicząca

Anne Laperrouze (ALDE). – (FR) Pani przewodnicząca! Dziewięć dni temu wichura „Klaus” wyrządziła poważne szkody w regionie Akwitania, Pirenejów Środkowych i Langwedocji-Roussillon.

Szkody te są znaczne i wzywam do udzielenia tym regionom europejskiej pomocy nadzwyczajnej. Mam na myśli w szczególności nie tylko fundusz solidarności Unii Europejskiej, ale także fundusze strukturalne i Fundusz Rozwoju Obszarów Wiejskich, a ponadto wyrażenie zgody na zastosowanie pomocy państwa.

Panie i panowie! Chciałabym zwrócić państwa uwagę, że w maju 2005 r. Parlament Europejski przyjął sprawozdanie pana Berenda w sprawie reformy funduszu solidarności mającej na celu rozszerzenie zakresu stosowania tego funduszu. Sprawa ta utknęła w martwym punkcie w oczekiwaniu na decyzję Rady Ministrów. Sprawa ta winna koniecznie znaleźć wkrótce pozytywne zakończenie.

Obywatele europejscy oczekują, że Unia Europejska będzie ich chronić i udzielać im praktycznej pomocy. Umożliwienie tym francuskim regionom otrzymania pomocy nadzwyczajnej oraz doprowadzenie do końca procesu reformy funduszu solidarności stanowiłoby w oczach Europejczyków żelazną gwarancję, że obowiązkiem i celem Unii Europejskiej jest wspieranie ich w trudnych sytuacjach.

Georgios Toussas (GUE/NGL). – (EL) Pani przewodnicząca! Rolnicy prowadzący małe i średnie gospodarstwa rolne demonstrują już od dwóch tygodni na ulicach w walce, która wstrząsnęła całym krajem. Wspólna polityka rolna, wspólnie kształtowana i wdrażana przez kolejne rządy Grecji oraz umowy zawierane w ramach Światowej Organizacji Handlu doprowadziły do spadku produkcji rolnej, drastycznego obniżenia dochodów rolników prowadzących małe i średnie gospodarstwa rolne i szybszej likwidacji takich gospodarstw. Bilans Grecji w wymianie handlowej produktami rolnymi uległ zmianie z dodatniego na ujemny, w samym tylko 2008 r. zamykając się kwotą trzech miliardów euro. Zamiast zaspokajania podstawowych potrzeb małych i średnich gospodarstw rolnych, rząd Nowej Demokracji stara się wprowadzić je w błąd pozbawionymi sensu deklaracjami, a jednocześnie mobilizuje siły specjalne w celu zdławienia stawianego przez nie oporu. Komunistyczna Partia Grecji i pracownicy wspierają walkę małych i średnich gospodarstw rolnych ze wspólną polityką rolną oraz całą polityką Unii Europejskiej wymierzoną w ruchy oddolne oraz z burżuazyjnymi rządami. Wspiera także żądania rolników dotyczące wprowadzenia gwarantowanych cen minimalnych na produkty rolne i produkty pochodzenia zwierzęcego, które to ceny pokryłyby koszty produkcji oraz zwiększyły dochody małych i średnich gospodarstw rolnych.

Jim Allister (NI). - Pani przewodnicząca! W miarę pogłębiania się kryzysu gospodarczego w Wielkiej Brytanii zaczynają pojawiać się podstawowe problemy prowadzące do akcji protestacyjnych w przemyśle, które są następstwem konieczności gwarantowania nieograniczonej swobody przemieszczania się w Unii Europejskiej pracowników oraz przestrzegania w przypadkach dużych kontraktów wymogów dotyczących zamówień publicznych, zgodnie z którymi zamówienia pozyskiwane przez przedsiębiorstwa zagraniczne powodują znaczny napływ pracowników z zagranicy, stawiając lokalnych pracowników i bezrobotnych w niekorzystnej sytuacji i pozbawiając ich możliwości zatrudnienia.

Uważam, że wielu dostrzeże w tym cenę, jaką Wielka Brytania płaci za swoje członkostwo w Unii Europejskiej. Jesteśmy zmuszani do podporządkowania się prawom rynku pracy oraz nadrzędności prawa Unii Europejskiej i wyroków Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości. Polityka zamówień publicznych zakazująca preferencyjnego traktowania wykonawców i pracowników miejscowych podsyca coraz większe niezadowolenie z Unii Europejskiej i jej nieelastycznego reżymu.

Panayiotis Demetriou (PPE-DE). - (EL) Pani przewodnicząca! Dwa lata temu Parlament Europejski przyjął niemalże jednogłośnie pewną rezolucję. Droga tej rezolucji Parlament wezwał o ustalenie losu osób zaginionych na Cyprze. Minęły dwa lata i nie osiągnięto żadnych postępów w tej sprawie. Armie turecką wezwano do przekazania właściwej komisji wszystkich informacji znajdujących się w posiadaniu armii tureckiej, ale nic nie zrobiono w tym zakresie. Wprost przeciwnie, mamy dziś publiczne przyznanie się przez Turka, który był wtedy żołnierzem i który ze względu na wyrzuty sumienia, nie mogąc ich dłużej znieść przyznał się do zabicia 10 Cypryjczyków narodowości greckiej. Armia turecka wie o tych i o innych zbrodniach i niewątpliwie nie ma dziś takiej cywilizowanej osoby narodowości tureckiej, czy jakiegokolwiek innej narodowości, która nie potępiałby tych zbrodni wojennych. Co powinniśmy jednak zrobić? Musimy zwiększyć nasze wysiłki, żeby przekonać armię turecką do dostarczenia właściwej komisji informacji w celu położenia kresu cierpieniom krewnych osób wtedy zaginionych.

Richard Corbett (PSE). - Pani przewodnicząca! Jak państwo wiecie w moim kraju szerzą się protesty przeciwko włoskiemu przedsiębiorstwu, które zdobyło zamówienie w rafinerii ropy naftowej działającej w moim okręgu wyborczym i zatrudnia do celów realizacji tego zamówienia wyłącznie pracowników włoskich.

Te głosy protestu są zrozumiałe, jeżeli ta spółka rzeczywiście zastrzegła sobie prawo zatrudnienia wyłącznie obywateli swojego kraju, nie pozwalając pracować obywatelom Wielkiej Brytanii. Byłoby to naruszenie prawa Unii Europejskiej (dyskryminacja ze względu na narodowość), tak, jak naruszeniem prawa Unii Europejskiej byłoby, gdyby spółka ta naruszała brytyjskie wymogi prawne, których musi przestrzegać zgodnie z dyrektywą dotyczącą pracowników delegowanych.

Jeżeli jednak protestujący twierdzą, że tylko przedsiębiorstwa brytyjskie powinny mieć prawo do przystąpienia do uczestnictwa w przetargu na wykonanie tych prac i zatrudniania wyłącznie brytyjskich pracowników, to oczywiście protestujący wysuwają niesłuszny argument. Powinni pamiętać, że ponad dwa miliony obywateli brytyjskich pracują w innych państwach członkowskich Unii Europejskiej, a w Wielkiej Brytanii pracuje tylko milion obywateli innych państw członkowskich.

Hasło „brytyjska praca dla Brytyjczyków” powinno oznaczać umożliwianie brytyjskim pracownikom konkurowanie poprzez dobre wykształcenie i bez dyskryminacji. Hasło to nie może oznaczać zastrzegania czegokolwiek wyłącznie ze względu na daną narodowość, czy to narodowość brytyjską, czy też jakiegokolwiek innego państwa członkowskiego Unii Europejskiej.

Marco Pannella (ALDE). - (IT) Pani przewodnicząca, panie i panowie! Z zadowoleniem stwierdzam, że za dwa dni powitamy tutaj na uroczystym posiedzeniu prezydenta Autonomii Palestyńskiej. Tym razem prezydent Autonomii przybywa do Parlamentu Europy ojczyzn, która niszczy europejską ojczyznę, przez co basen Morza Śródziemnego nadaje się wyłącznie na grobowiec dla biednych i skazanych na głód i eksterminację.

My zebrani tutaj reprezentujemy – zobaczcie, nadszedł czas na protesty nacjonalistów i wszyscy reprezentujący wszystkie grupy polityczne powinni wziąć udział w tym proteście – plagę Europy ojczyzn, niszczącą ojczyznę europejską, i naszym obowiązkiem jest powiedzieć to Brukseli. Za dwa dni wystąpi tutaj Palestyńczyk. To, że jak pokazała to Fundacja Adenauera, 80% obywateli Izraela opowiada się za Europą, w przeciwieństwie do rządu w Jerozolimie, pokazuje także, że nawet narody Palestyny, Libanu, południowej części basenu Morza Śródziemnego i Tunezji nie mają prawa dążyć do rewolucji...

(Przewodnicząca wyłączyła mikrofon)

Iosif Matula (PPE-DE). – (RO) Biorąc pod uwagę obecną sytuację w Europie, priorytetem staje się zagwarantowanie bezpieczeństwa energetycznego. Dywersyfikacja tras przesyłu energii może zostać zagwarantowana przez wzajemne połączenie gazowych sieci Europy, co wzmocni także solidarność pomiędzy poszczególnymi państwami członkowskimi, jedną z podstawowych zasad Unii Europejskiej. Oprócz wkładu finansowego wniesionego przez Rumunię i Węgry, Komisja Europejska zaproponowała w zeszłym tygodniu przeznaczenie 30 milionów euro na ukończenie projektu budowy gazociągu Arad-Szeged, dla którego wsparcie finansowe wstrzymane zostało ponad pięć lat temu.

Projekt ten ma kapitalne znaczenie. Gazociąg ten nie tylko połączy Rumunię i Węgry, ale także zapewni połączenie z sieciami gazowymi Unii Europejskiej. Kiedy gazociąg ten będzie już gotowy, Rumunia będzie mogła zarówno kupować, jak i sprzedawać gaz na rynku europejskim, nie tylko w normalnych warunkach, ale także w przypadku wystąpienia europejskiego kryzysu energetycznego. Mając to na uwadze apeluję o państwa poparcie, żeby propozycja Komisji Europejskiej zrealizowana została jak najszybciej.

Jörg Leichtfried (PSE). – (DE) Pani przewodnicząca! Skandal mięsny w Irlandii rozlał się na całą Europę, w tym na Austrię, gdzie w ramach dziwacznej konsekwencji tego skandalu irlandzkie mięso sprzedane zostało jako tyrolski boczek. Uważam, że jedynym rozwiązaniem tego obejmującego swoim zasięgiem całą Europę problemu jest wprowadzenie w przypadku świeżego mięsa i produktów mięsnych obowiązkowej deklaracji, która zawierałaby następujące informacje: miejsce pochodzenia; czas podróży zwierzęcia do rzeźni oraz z rzeźni do punktu sprzedaży mięsa; jeżeli mięso pochodzi spoza UE niezbędne powinno być wyraźne określenie kraju pochodzenia. Ponadto najwyższy czas, żeby Unia Europejska sprawdzała takie rzeczy wykorzystując do tego celu inspektorów. Żeby rzeczywiście cel ten mógł zostać osiągnięty wzywam Radę, Komisję i państwa, panie i panowie posłowie, do podjęcia kroków mających na celu zapewnienie, by konsumenci europejscy nie byli już dłużej wprowadzani w ten sposób w błąd.

Jelko Kacin (ALDE). – (SL) Widzieliśmy i słyszeliśmy doniesienia, że długoletnia wojna domowa na Sri Lance dobiega końca. Jednakże to nie sukces polityczny, czy trwałe rozwiązanie zmusiło Tamilskie Tygrysy do opuszczenia swojego ostatniego, głównego bastionu, lecz przewaga wojskowa sił rządowych. To wojskowe rozwiązanie najeżone jest trudnościami. Mamy zwycięzców i przegranych, przy czym stroną przegraną jest licząca dziesiątki tysięcy miejscowa ludność cywilna, która wycofuje się lub ucieka z obawy przed jednostkami rządowymi.

Doświadczenia z Bałkan Zachodnich uczą nas, że następstwem zwycięstwa wojskowego i formalnego zaprzestania działań wojennych jest często mordowanie pokonanych lub ich rzekomych sympatyków przez zwycięzców. Zwycięstwo może pociągać za sobą często pojedyncze przypadki niekontrolowanych działań o charakterze retrybutywnym, ale także często przypadki zorganizowanych mordów, które sprawcy starają się zazwyczaj ukryć.

Nie jest moim zamiarem kogokolwiek z góry oskarżać. Staram się jedynie zwrócić uwagę, że Unia Europejska powinna także podjąć natychmiastowe działania mające na celu zapewnienie międzynarodowej obecności i międzynarodowego nadzoru w najbardziej krytycznym okresie, który następuje po zakończeniu konfliktu, okresie narażającym ludność cywilną uciekającą ze strachu na największe niebezpieczeństwa.

James Nicholson (PPE-DE). - Pani przewodnicząca! Wiele osób świadomych jest paniki, jaka wybuchła ostatnio w Republice Irlandii w związku z dioksyną. W problem ten uwikłali się także hodowcy bydła opasowego w Irlandii Północnej, ponieważ sprowadzając mieszanki paszowe spowodowali pojawienie się tego problemu u swoich zwierząt. Władze Irlandii Północnej zaoferowały obecnie rolnikom dwudziestopięcioprocentowe wyrównanie, co oznacza, że będą zrujnowani. Władze Irlandii Północnej mają trudności ze znalezieniem funduszy uzupełniających i nie będą mogły skorzystać z wsparcia ze środków Unii Europejskiej w wysokości 37,5%. Jak rozumiem, rząd Republiki Irlandii dał wyraźnie do zrozumienia, że nie będzie brał na siebie jakiegokolwiek odpowiedzialności, pomimo tego, że zakład produkujący mieszanki pasz był przezeń licencjonowany i nadzorowany. W jednym z zakładów znajduje się także znaczna ilość skażonej wieprzowiny. Jest to bardzo poważny i niebezpieczny problem, który musi zostać jak najszybciej rozwiązany.

Silvia-Adriana Țicău (PSE). – (RO) Unia Europejska zajęta jest przygotowaniem do negocjacji w sprawie umowy, która miałaby wejść w życie z dniem wygaśnięcia protokołu z Kioto i miałaby na celu dalsze ograniczanie przyczyn zmian klimatycznych. Państwa członkowskie muszą stopniowo ograniczyć swój poziom emisji dwutlenku węgla. Przedsiębiorstwa europejskie muszą niezwłocznie dokonać inwestycji w unowocześnienie swoich obiektów produkcyjnych w sektorach energochłonnych, żeby móc utrzymać obecny poziom produkcji i zatrudnienia oraz chronić środowisko naturalne.

Chciałabym zwrócić uwagę państwa na fakt, że w okresie obecnego kryzysu przedsiębiorstwa europejskie mają trudności z pozyskaniem kredytów, które są im niezbędne, żeby mogły się modernizować. Koniecznością nie jest tutaj zmniejszenie przez przedsiębiorstwa europejskie produkcji, lecz po prostu produkowanie w bardziej inteligentny i bardziej przyjazny dla środowiska naturalnego sposób. Wzywam Komisję Europejską, Europejski Bank Inwestycyjny i poszczególne państwa członkowskie do nadania zrównoważonemu rozwojowi Unii Europejskiej priorytetu i zagwarantowania poprzez europejski plan naprawy gospodarczej warunków niezbędnych, żeby przedsiębiorstwa europejskie mogły się zmodernizować i pozostały konkurencyjne na coraz trudniejszym rynku.

Juliu Winkler (PPE-DE). – (HU) Pani przewodnicząca! Dziękuję pani bardzo. Unia Europejska stoi w obliczu wyzwań związanych z gwarantowaniem stabilności i bezpieczeństwa, podniesieniem poziomu dobrobytu swoich obywateli i budowaniem wspólnej europejskiej przyszłości. Mniejszości historyczne, narodowe i etniczne stanowią trwałą wartość i przyczyniają się do budowy i istnienia Europy szcycącej się swoją różnorodnością. Poszanowanie praw tych mniejszości nie zostało jeszcze odpowiednio zagwarantowane. Nadzieję wzbudza jednak istnienie dokumentów takich, jak ramowa konwencja w sprawie ochrony mniejszości narodowych, czy europejska karta języków regionalnych i języków mniejszości. Oczywiście jest, że do czasu ratyfikacji przez każde państwo członkowskie Unii Europejskiej tych dokumentów, niezbędne będą dalsze działania. Parlament powinien postawić sobie za cel stworzenie wiążącej umowy ramowej, która gwarantowałaby ochronę mniejszości narodowych uznając, że zgodnie z zasadą pomocniczości różne formy autonomii i samostanowienia stanowią dla tych mniejszości zadowalające rozwiązania. Dziękuję państwu bardzo.

Véronique Mathieu (PPE-DE). – (FR) Pani przewodnicząca! Chciałabym wyrazić moje pełne poparcie dla obywateli i rodzin, które ucierpiały podczas wichury „Klaus”, która ponad tydzień temu przeszła przez Europę Południową, a w szczególności południowo-zachodnią Francję.

Następstwa tej wichury są tragiczne. W wyniku wichury śmierć poniosło 11 osób, prądu pozbawionych zostało ponad jeden i pół miliona domów, a zniszczeniu uległo ponad 300 tysięcy hektarów lasów, tzn. 40% lasów regionu Landes. Powalone zostały drzewa o kubaturze łącznej około 30-40 milionów metrów sześciennych.

Od 2002 roku Unia Europejska ma Fundusz Solidarności, który umożliwia udzielanie europejskim regionom dotkniętym takimi klęskami żywiołowymi nadzwyczajnej pomocy finansowej. Rada Ministrów musi – powtórzę tutaj wnioski pani poseł Laperrouze – uruchomić środki z tego Funduszu Solidarności i mam nadzieję, że Parlament Europejski dopilnuje, żeby stało się to jak najszybciej.

Czesław Adam Siekierski (PPE-DE). – (PL) Pani przewodnicząca! Obchodzić będziemy 20-tą rocznicę rozpoczęcia obrad tzw. Okrągłego Stołu w Polsce. Wtedy do rozmów zasiedli rządzący i opozycja, aby zastanowić się wspólnie nad rozwiązaniem polskich problemów, zarówno tych o charakterze ekonomicznym i społecznym, jak i tych najważniejszych – ustrojowych.

Strony opozycyjne reprezentowali przede wszystkim przedstawiciele powstałej w 1980 r. „Solidarności”, na czele z Lechem Wałęsą, i jej doradcy. Po stronie rządzącej natomiast zasiadły władze upadającego systemu gospodarki socjalistycznej – byli autorzy stanu wojennego w Polsce.

W następstwie rozmów i ustaleń Okrągłego Stołu w czerwcu 1989 r. przeprowadzone zostały wybory, dzięki którym powołany został pierwszy rząd z niekomunistycznym premierem na czele – Tadeuszem Mazowieckim. Ten właśnie rząd wskazał, że właściwym kierunkiem, w jakim powinna podążać Polska, jest nie tylko wolność i demokracja, ale i integracja z Unią Europejską. Zmiany, jakie wówczas zaszły w moim kraju, zapoczątkowały marsz wielu krajów Europy Środkowowschodniej ku wolności, demokracji i integracji z Unią Europejską.

Przewodnicząca. – Na tym kończymy ten punkt posiedzenia.

14. Ocena wpływu kompromisu uzyskanego w ramach negocjacji z Dauha w sprawie dostępu do rynków dla produktów innych niż rolne i usług w końcu lipca 2008 r. (debata)

Przewodniczący. – Kolejnym punktem posiedzenia jest oświadczenie Komisji Europejskiej w sprawie oceny skutków kompromisu uzyskanego w ramach negocjacji w Dauha w sprawie dostępu do rynków produktów innych niż rolne i usług w końcu lipca 2008 r.

Catherine Ashton, *komisarz*. – Pani przewodnicząca! Stoimy w obliczu największego wyzwania gospodarczego wielu dekad, a w kontekście tego wyzwania będą musiały być podjęte trudne i bardzo ważne decyzje, zarówno przez państwa rozwinięte, jak i państwa rozwijające się.

Nasza zdolność reakcji na negatywne skutki globalizacji wymaga wykorzystywania pozytywnych aspektów globalizacji. Zdecydowanie uważam, że kiedy tylko zaczynamy zastanawiać się nad tym, co powinniśmy zrobić, dochodzimy do wniosku, że zasadnicze znaczenie ma dla nas zakończenie rundy wielostronnych negocjacji handlowych – rundy dauhańskiej.

Prawdopodobnie nie muszę przypominać państwu, czego historia uczy nas o protekcjonizmie, znaczeniu zachowania otwartości naszych rynków oraz możliwości prowadzenia przez nasze przedsiębiorstwa wymiany handlowej na całym świecie. Nie muszę też prawdopodobnie mówić państwu, że zgodnie z regułami Światowej Organizacji Handlu, gdyby państwa członkowskie przeszły z systemu stosowania swoich taryf tak, jak to robią obecnie na system stosowania tych taryf tak, jak wolno im to robić zgodnie z tymi regułami to koszty wymiany handlowej wynosiłyby mniej więcej 260 miliardów euro. Jestem pewna, że nie muszę przypominać szanownym posłom, że kiedy państwa rozwijające się zastanawiają się nad tym, jaki będzie dalszy rozwój wydarzeń, są głęboko zaniepokojone dalszym losem niektórych form pomocy, z której mogły dotychczas korzystać.

Jeśli chodzi więc o naszą obecną sytuację, znamy wartość porozumienia, które zostało już osiągnięte w 80%, a także wiemy, że do lipca 2008 r. zrobione zostało 80% tego, co należało zrobić. W ramach tego porozumienia osiągniemy co następuje: państwa rozwijające się uzyskają korzyści warte jakieś 12-14 miliardów euro rocznie; będziemy mieli nowe zasady dostępu do rynków wschodzących w państwach wschodzących, takich jak Chiny; Unia Europejska będzie mogła stosować nowe reguły w wywozie, zróżnicowane na wiele nowych sposobów – np. w sektorach chemicznym i włókienniczym – a w sektorze usług powstanie możliwość wypracowania drogą wymiany handlowej 14 miliardów euro. Kolejnym faktem, z którym mamy obecnie do czynienia jest to, że w 2007 r. w przypadku samych tylko Chin bariery pozataryfowe – bariery pozapodatkowe – kosztowały przedsiębiorstwa z Unii Europejskiej 20 miliardów euro. Jest to więc niezwykle ważna runda.

Wróciłam właśnie z Davos, gdzie podczas rozmów ministrów handlu podkreślano konieczność powrotu do stołu negocjacyjnego, i oczywiście w Genewie kontynuowane są rozmowy techniczne.

Wszyscy oczekujemy, że nowa administracja amerykańska zmieni swoją politykę handlową, jak planuje to obecnie, dochodząc do takich samych wniosków, do których my doszliśmy. Z niecierpliwością oczekujemy planowanego na 2 kwietnia 2009 r., szczytu G20, który stanowić będzie okazję dla przywódców światowych do poszukiwania rozwiązań kryzysu finansowego i gospodarczego oraz ponownego omówienia konieczności doprowadzenia rundy dauhańskiej do końca. Mamy także w kwietniu lub w maju wybory w Indiach, które zapewnią obecnemu lub nowemu rządowi możliwość powrotu do tego tematu.

Jeśli chodzi o kwestie nierozstrzygnięte, wymagające rozważenia, mamy mechanizm szczególnego wsparcia, który koniec końców był kwestią uniemożliwiającą kontynuację rozmów pomiędzy Indiami i Stanami Zjednoczonymi. Rozważane są także nowe propozycje. Do podjęcia pozostaje decyzja w sprawie bawełny, ale i w tym przypadku rozważane są różne propozycje. Dla Stanów Zjednoczonych ważne jest kilka rzeczywistych problemów dotyczących określonych sektorów.

Niewątpliwie wiele pozostaje jeszcze do zrobienia, ale żywię głębokie przekonanie, że jeżeli będziemy mieli wolę polityczną, wszystkie te kwestie będą mogły zostać rozstrzygnięte, gdyż nie mamy wyboru. Dla nas bardzo ważne są kwestie związane z usługami i będziemy nad nimi dalej pracować.

Podsumowując, znajdujemy się obecnie w określonym punkcie, w którym konieczność doprowadzenia tej rundy negocjacji do końca jest w bezsporna i w pełni oczywista, a ja w państwa imieniu, oraz w imieniu Komisji Europejskiej, oczekuję możliwości kontynuowania moich wysiłków mających na celu zapewnienie, że doprowadzimy tę rundę do końca.

Georgios Papastamkos, *w imieniu grupy PPE-DE*. – (EL) Pani przewodnicząca, pani komisarz, panie i panowie! Handel wyrobami przemysłowymi i usługami ma rzeczywisty strategiczny znaczenie dla gospodarki europejskiej. Jak wszyscy wiemy, Unia Europejska jest największym eksporterem i głównym źródłem bezpośrednich inwestycji zagranicznych na świecie. Unia Europejska jest jednym z najbardziej otwartych rynków, podczas gdy nasi najwięksi partnerzy utrzymują wysokie bariery handlowe. Dążymy do znacznej obniżki obowiązujących obecnie stawek celnych oraz do rozwiązania problemu nieuzasadnionych barier pozataryfowych. Oprócz państw trzecich rozwiniętych przemysłowo, istnieją także gospodarki wschodzące,

które powinny pójść na ustępstwa proporcjonalne do stopnia swojego rozwoju i swojej konkurencyjności w danym sektorze. Pani komisarz! Problemem nie jest tutaj jednak wyłącznie kwestia zniesienia barier; różnice w systemach prawnych powodują konieczność ponoszenia w wywozie dodatkowych kosztów, stawiając produkty europejskie w gorszej sytuacji konkurencyjnej w porównaniu z towarami przywożonymi z państw o bardziej elastycznych standardach, a w wielu przypadkach, powstaje w związku z tym kwestia bezpieczeństwa i ochrony konsumentów europejskich. Przedłużająca się niemożność osiągnięcia porozumienia powoduje nasilenie się klimatu niepewności gospodarczej i podważa wiarygodność wielostronnego systemu wymiany handlowej. Umowy dwustronne i międzyregionalne mogą mieć jedynie charakter umów uzupełniających. Ponadto kryzys gospodarczy może spowodować ustanowienie jednostronnych, restrykcyjnych lub powodujących zakłócenia barier handlowych. Mamy już przykłady takich praktyk, choć nadal jeszcze w ograniczonym zakresie, o czym zaświadcza w swoim sprawozdaniu dyrektor generalny Światowej Organizacji Handlu, pan Lamy. Klauzula przewidująca ochronę produktów amerykańskich, przyjęta przez Izbę Reprezentantów, stanowi krok w tym samym niepokojącym kierunku. Chcę powiedzieć, że powrót do jednostronnych rozwiązań nie jest właściwą drogą. Dziś, bardziej niż kiedykolwiek w przeszłości musimy sprostać wyzwaniom wspólnie, dzięki bardziej pozytywnej integracji i poprzez ustanowienie lub wzmocnienie międzynarodowych systemów regulacyjnych cechujących się systemową spójnością. Powinniśmy wprowadzić nową międzynarodową architekturę gospodarczą. Pani komisarz! Potrzebny jest nam bardziej przejrzysty i zrównoważony światowy ład handlowy i w tej sprawie oczekujemy spójnej propozycji na rzecz „globalizacji o europejskim wymiarze”, która uwzględnić będzie wprowadzone już zmiany oraz związek pomiędzy wymiarem handlowym i wymiarem ekonomicznym na rzecz przejrzystej, demokratycznej i sprawnej Europy na świecie, w tym okresie kryzysu.

Glyn Ford, w imieniu grupy PSE. – Pani przewodnicząca! My, członkowie Partii Europejskich Socjalistów jesteśmy zaangażowani w osiągnięcie pozytywnego wyniku dauhańskiej rundy rozwojowej, jednakże tykanie zegara politycznego stworzyło sytuację, w której postęp został wstrzymany. Pani komisarz Ashton stwierdziła, że w Stanach Zjednoczonych mamy nową, z mojego punktu widzenia, bardzo pożądaną administrację pod przywództwem prezydenta Obamy, ale oczekujemy zmiany polityki handlowej, co może zająć trochę czasu.

W kwietniu lub w maju w Indiach odbędą się wybory. Jedynym miejscem, o którym pani komisarz Ashton nie mówiła, jest sama Unia Europejska, w której w czerwcu mamy nasze wybory do Parlamentu Europejskiego, a następnie nową Komisję Europejską, w której mam nadzieję pani komisarz Ashton sprawować będzie nadal urząd Komisarza ds. Handlu. Nie oznacza to jednak, że w międzyczasie nie ma nic do zrobienia. Europa powinna nadal podkreślać swoje zaangażowanie w kwestię rozwoju gospodarczego i wolnego handlu, zmierzając do położenia kresu wyzyskowi i zaspokojenia potrzeby zagwarantowania zrównoważonego rozwoju.

Podzielam opinię pana posła Papastamkosa, że wolny handel oparty na takich podstawach może przynieść wzajemne korzyści wszystkim uczestnikom. Obecny kryzys finansowy i gospodarczy powoduje, że należy pójść się do przodu, a nie cofać się.

Pani komisarz Ashton i Komisja Europejska mogą podjąć próbę przygotowania gruntu pod kompromis pomiędzy Stanami Zjednoczonymi i Indiami. Uważam, że to nieustępliwość obydwóch stron udaremniła ostatnio doprowadzenie sprawy do pozytywnego końca. Sprawy mogą być uzgodnione w 80%, ale potrzebna nam jest zgoda w przypadku pozostałych 20%. Mamy jedną nową administrację w Stanach Zjednoczonych. Wynik wyborów w Indiach może dać nam kolejną.

W międzyczasie nie mamy innego wyboru, jak tylko nadal dążyć do zawarcia umów dwustronnych. Cieszę się z postępów poczynionych w trakcie zeszlotygodniowych negocjacji w sprawie umowy o wolnym handlu z Republiką Korei, w przypadku których, jak rozumiem, jesteśmy bliscy osiągnięcia porozumienia, które znowu będzie korzystne dla obydwóch stron.

Jako że jestem sprawozdawcą w sprawie umowy o wolnym handlu z państwami należącymi do Stowarzyszenia Narodów Azji Południowo-Wschodniej (ASEAN) muszę powiedzieć, że instytucjonalną przeszkodą na drodze do osiągnięcia porozumienia jest podstawa negocjacyjna. Powinniśmy rozważyć możliwość zastanowienia się nad koalicją tych spośród państw ASEAN, które są w stanie podpisać umowę. Uważam, że w przypadku Indii rządowi brak jest obecnie woli osiągnięcia porozumienia. Po wyborach, niezależnie od tego, czy stara, czy też nowa, administracja obejmująca urząd w Delhi będzie musiała przedstawić jakąś propozycję lub my, tzn. Unia Europejska, będziemy musieli skoncentrować nasze wysiłki na państwach, które nie tylko chcą rozmawiać, ale także doprowadzić sprawę do końca.

Wreszcie, witam serdecznie pana posła Pannellę, który występując w roli nowego rzecznika Grupy Porozumienia Liberalów i Demokratów na rzecz Europy zabierze zaraz głos w sprawach dotyczących handlu.

Złożenie przez pana posła wizyty Komisji Handlu Międzynarodowego okazałoby się właściwe. Powitalibyśmy pana posła serdecznie.

Marco Pannella, w imieniu grupy ALDE. – (IT) Pani przewodnicząca, panie i panowie! Uważam, że biorąc pod uwagę, że warunki te zostały w ostatnich kilku dniach dość szeroko rozpowszechnione moglibyśmy w pewnym sensie rozpocząć to co mamy zrobić – tu zawracam się do pani komisarz – od osobliwego porównania człowieka z Dauhy, lub byłej Dauhy, czego można się było spodziewać, z człowiekiem z Davos. Według mnie nie jest to najwyraźniej odpowiednie rozróżnienie, ale jest interesujące.

Pani komisarz! Okazało się, jak raczyła nas pani poinformować, że w jakimś stopniu jesteśmy zależni nie od wydarzeń mających miejsce w Europie, ale od wydarzeń w Stanach Zjednoczonych czy w Indiach, a pan poseł Ford przypomniał nam właśnie o istotnych podmiotach takich, jak Stowarzyszenie Narodów Azji Południowo-Wschodniej czy Korea Południowa. Rzeczywistym problemem jest jednak to, do jakiego stopnia dziś my, tzn. Komisja Europejska i Unia Europejska. jesteśmy w stanie przeciwstawić się wybuchowi nacjonalizmu, o którym była przed chwilą mowa, i koncepcjom samowystarczalności gospodarczej oraz nowym protekcjonistycznym iluzjom, co prawdopodobnie spowoduje, że pani zadanie, pani komisarz, a także zadanie Unii Europejskiej stanie się bardzo trudne.

Uważam, że w tej kampanii wyborczej niezwykle ważne będzie zdanie sobie sprawy z tego, na ile Grupie Socjalistycznej w Parlamencie Europejskim, Grupie Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańskich Demokratów) i Europejskich Demokratów oraz Grupie Porozumienia Liberalów i Demokratów na rzecz Europy uda się znaleźć we współpracy z innymi uczestnikami sposób, żeby opracować naszą propozycję, której rzecznikiem mianowano panią, pani komisarz, a także na ile uda się nam się w rzeczywistości zapewnić, że będzie to propozycja europejska, a nie jakaś propozycja, a może powinienem powiedzieć, propozycja naszego centrum w Brukseli przeciwko kilku stolicom, z których każda robi już swoje, jak niestety miało to już miejsce tak wiele razy w ubiegłym wieku.

Jacky Hénin, w imieniu grupy GUE/NGL. – (FR) Pani przewodnicząca! Nie ma sensu zaprzeczać, że podczas lipcowych negocjacji administracja prezydenta Busha i Unia Europejska dały się złapać przez Indie i Chiny we własne sidła. Co więcej, wbrew pełnym hipokryzji opiniom liberalnych ekonomistów, dla których porażka w Dausze byłaby katastrofą dla biednych państw, tak się nie stało.

Wprost przeciwnie, w warunkach znacznych wahań cen surowców stanowiło to dla tych zagrożonych państw historyczną okazję. Nawet eksperci przyznają, że korzyści, które najbiedniejsze państwa mogły mieć nadzieję osiągnąć były o wiele mniejsze, aniżeli straty podatkowe spowodowane obniżką cel w tych państwach – cel, które osiągnęłyby kwotę 60 miliardów euro.

W trakcie tych negocjacji Komisja Europejska, uwikłana – tak czy inaczej – w swoje dogmaty liberalizmu wykazała się całkowitym brakiem odpowiedzialności w stosunku do mieszkańców Europy, posuwając się nawet do złożenia propozycji skutkującej narażeniem na szwank, a nawet oznaczającej poświęcenie przemysłu motoryzacyjnego Unii Europejskiej, żeby tylko udało się osiągnąć porozumienie.

Jeśli chodzi o Światową Organizację Handlu (WTO) i Komisję Europejską, istnieją tylko konsumenci, a nigdy twórcy dobrobytu. Takie właśnie podejście do sprawy leży u podstaw obecnego kryzysu, ponieważ uznanie, że najważniejsza jest konkurencja, podejścia popycha nas w kierunku jeszcze większej deflacji wynagrodzeń, a skutkiem tego zupełnego zubożenia pracowników i metodycznego niszczenia wszelkich form ochrony społecznej.

Doprowadzenie rundy dauhańskiej do końca oznaczałoby dla wszystkich narodów katastrofę. Ponadto w obecnej sytuacji szczególnie bolesne jest to, że pomimo stwierdzenia znacznych szkód istnieje pragnienie, aby podążać nadal i w tym niewłaściwym kierunku, niezależnie od kosztów. Pilnie potrzebne jest zrewolucjonizowanie Światowej Organizacji Handlu, w celu jej zdemokratyzowania.

Corien Wortmann-Kool (PPE-DE). – (NL) Negocjacje dauhańskie prowadzone są już od dłuższego czasu i jest godne pochwały, że Europa poczyniła rzeczywiste postępy na drodze do większego zbliżenia stanowisk. Europa przedstawiła daleko idącą propozycję w sprawie rolnictwa, ale niestety nasze wysiłki nie zostały odwzajemnione przez inne państwa. To kolejny powód, dla którego tak ważne jest rozważenie tego pakietu jako całości, co oznacza także uwzględnienie kwestii dostępu do rynku dla towarów nierolnych oraz kwestii usług.

Możecie państwo być pewni, że z całego serca popieram państwa wysiłki na rzecz szybkiego osiągnięcia porozumienia. Jako Europejczycy powinniśmy mieć się na baczności przed praktykami protekcjonistycznymi,

które znowu znajdują coraz większą rzeszę zwolenników, przede wszystkim ze względu na kiepski stan gospodarki światowej, a także pod pretekstem konieczności zapewnienia bezpieczeństwa żywności. Jako Europejczycy powinniśmy stale podkreślać nasze niezachwiane przywiązanie do zasady wzajemności. Jeżeli my jesteśmy otwarci, to nasi partnerzy też powinni być otwarci.

Czego powinniśmy oczekiwać pod tym względem od nowego prezydenta Stanów Zjednoczonych i od pakietu środków, który właśnie ogłosił? Czego możemy oczekiwać od Chin? W rzeczywistości w tym kontekście oczekujemy działania w pierwszym rzędzie od pani, ponieważ w tych czasach kryzysu gospodarczego i finansowego, któremu towarzyszą masowe zwolnienia i kurczenie się gospodarek, właśnie takie otwarcie rynku może zapewnić nam możliwość zadbania o nasze interesy.

Pani przewodnicząca! Nasze pytania sformułowane zostały z zamiarem zwrócenia uwagi na korzyści, których nasi obywatele mogą oczekiwać od pakietu takich środków oraz na to, co możemy zaoferować w takim pakiecie. Zdaję sobie w pełni sprawę, że nie może pani odnieść się do poruszonych tutaj kwestii w krótkim czasie, jaki jest tutaj dostępny, ale chciałbym wezwać panią, żeby w nadchodzących tygodniach i miesiącach, informując obywateli o rozważanych kwestiach oraz o ich znaczeniu dla obywateli czyniła to pani w sposób przejrzysty. Jest to szczególnie istotne ze względu na zbliżające się wybory do Parlamentu Europejskiego i mam nadzieję, że możemy liczyć na to, że potraktuje pani tę kwestię priorytetowo.

Francisco Assis (PSE). – (PT) W kontekście tego bardzo poważnego kryzysu finansowego i gospodarczego absolutnie niezbędne jest poczynienie postępów w doprowadzeniu negocjacji dauhańskich do końca.

W czasach kryzysu zawsze występuje tendencja, żeby ulec pokusie protekcjonizmu. Protekcjonizm jest swego rodzaju neurozą ogarniającą państwa i społeczeństwa w okresach, w których borykają się z poważnymi kryzysami, takimi jak ten, który obecnie przeżywamy. Dlatego musimy zdecydowanie przeciwdziałać ewentualnemu pojawieniu się tej pokusy odwołania się do protekcjonizmu, ponieważ z doświadczenia wiemy do czego nas to prowadzi. Prowadzi to do ogólnego zubożenia gospodarki światowej i w żaden sposób nie przyczynia się do rozwiązania poważnych problemów, z którymi się borykamy. Jednakże protekcjonizm to jedno, i takie podejście należy bezwzględnie krytykować i sprzeciwiać się jego stosowaniu, ale kolejną i zupełnie inną kwestią jest konieczność zagwarantowania ochrony uzasadnionych interesów w różnych regionach, na które podzielony jest świat. Dlatego Unia Europejska ma także obowiązek dbać o interesy Europejczyków, ale nie tylko o interesy Europejczyków jako konsumentów, ale także o interesy Europejczyków jako producentów.

Dlatego istotne jest kontynuowanie wielostronnych negocjacji dauhańskich. Chociaż wiemy, że w rzeczywistości protekcjonizm jest błędem, wiemy również, że niekontrolowana liberalizacja handlu międzynarodowego prowadzi nieuchronnie do bardzo poważnych, z gospodarczego i społecznego punktu widzenia, katastrof. Jedynym sposobem zapobieżenia takiej niekontrolowanej liberalizacji jest ewentualne osiągnięcie porozumienia na odpowiednim forum, tzn. w ramach Światowej Organizacji Handlu, wielostronnego porozumienia, które ustanowi reguły mające na celu ochronę uzasadnionych interesów wszystkich zainteresowanych stron. Rolą Komisji Europejskiej i Unii Europejskiej także i w tym przypadku jest w szczególności przywrócenie zaufania Europejczyków

W Europie występuje także obecnie kryzys zaufania do zdolności do obrony i politycznej regulacji tych, którzy ją reprezentują, tzn. poszczególnych państw członkowskich, Komisji Europejskiej, czy całej Unii Europejskiej. Dlatego wyzwaniem, przed którym stoimy, jest w szczególności ułatwienie położenia kresu temu kryzysowi reprezentacji i zaufania poprzez zapewnienie, abyśmy podążali właściwą drogą. Właściwą drogą jest w tym przypadku zagwarantowanie zawarcia wielostronnej umowy służącej ochronie wszystkich naszych uzasadnionych interesów.

Georgios Toussas (GUE/NGL). – (EL) Pani przewodnicząca! Strategicznym wyborem Unii Europejskiej i burżuazyjnych rządów w samym centrum głębokiego kryzysu kapitalistycznego – kryzysu związanego z akumulacją kapitału i nadprodukcją, który atakuje także państwa członkowskie Unii Europejskiej – jest wykorzystanie Światowej Organizacji Handlu jako istotnej ostoji, która ma odgrywać aktywną rolę w wymuszaniu pełniej liberalizacji handlu, prywatyzacji, przejęć i penetracji przez monopole europejskie nowych rynków. Celem rozmów prowadzonych w ramach rundy dauhańskiej jest koordynacja zmasowanego ataku kapitału, żeby przedsiębiorstwa wielonarodowe mogły ograbić państwa trzecie z surowców i wzmóc eksploatację pracowników na całym kapitalistycznym świecie. Wspólna polityka rolna, cechująca się nierespektowaniem inicjatyw oddolnych jest czynnikiem promocji celów Unii Europejskiej dążącej do liberalizacji rynków towarów nierolnych i usług w celu ochrony miejsc pracy w imperialistycznej piramidzie. Oczywiście jest, że jesteśmy zainteresowani handlem międzynarodowym oraz jego rozwojem na zasadzie

wzajemnych korzyści. Jednakże handel światowy nie może być sprawiedliwy i wzajemnie korzystny kiedy prowadzony jest na kapitalistycznych warunkach. Dlatego niezbędne jest niezwłoczne wzmożenie walki robotników z imperializmem i monopolami w celu doprowadzenia do radykalnych zmian, zarówno na szczeblu międzynarodowym, jak i w każdym państwie.

Nils Lundgren, w imieniu grupy IND/DEM. – (SV) Pani przewodnicząca! W ubiegłym roku negocjacje dauhańskie uległy zerwaniu. Jest to bardzo poważna sprawa. Postępy poczynione w ciągu ostatnich dziesięcioleci na drodze do osiągnięcia porozumienia w sprawie wolnego handlu światowego przyczyniły się do wyciągnięcia z ubóstwa niewiarygodnej liczby osób na skalę, która rzeczywiście zmieniła sytuację na świecie. Jednakże gospodarka światowa przeżywa obecnie bardzo głęboki kryzys. Kryzys ten nie jest następstwem wolnego handlu i tej formy globalizacji, lecz światowego kryzysu finansowego. Sytuacja ta jest zatem podobna do tej, której byliśmy świadkami pod koniec lat dwudziestych ubiegłego wieku.

Kryzys finansowy tego rodzaju skutkuje światowym zastojem. Ostatnim razem doprowadził Hitlera do władzy. Doprowadził do okropności drugiej wojny światowej i pięćdziesięciu lat komunistycznego zniewolenia połowy Europy i połowy Azji. Kwestie, o których tutaj mówimy są istotne. Najważniejszą przyczyną światowego kryzysu w tamtych czasach było odrodzenie się protekcjonizmu. Jedno państwo po drugim wprowadzało cła, ograniczenia ilościowe, zasady „kupuj wyroby krajowe” i konkurujące ze sobą wzajemnie dewaluacje.

Występuje obecnie realne wysokie ryzyko powtórzenia się znowu takiej sytuacji. Jest wiele niepokojących sygnałów. W istocie rzeczy prezydent Obama wygrał wybory głosząc hasła protekcjonistyczne. Jesteśmy świadkami pierwszych tego oznak. Rozważany jest obecnie duży pakiet środków, który w rzeczywistości obejmuje klauzulę „kupuj wyroby amerykańskie” w odniesieniu do zakupów stali dla sektora budownictwa. To może być początek.

Jeżeli drzwi zostały już otwarte, to inne państwa odkryją, że mogą postępować podobnie, biorąc pod uwagę, jak źle się przedstawia sytuacja. Te państwa trzecie oraz te państwa członkowskie, które są obecnie dotkliwie dotknięte kryzysem będą czuły pokusę, żeby obiecać swoim pracownikom i swoim przedsiębiorstwom ochronę przed zagraniczną konkurencją. Tendencje w tym zakresie są już wyraźnie widoczne. Jeżeli proces ten zostanie uruchomiony, nie będziemy w stanie go zatrzymać. Będzie to miało tragiczne skutki.

Unia Europejska jest największym blokiem handlowym na świecie, a zatem ciąży na niej duża odpowiedzialność. W dziedzinie polityki handlowej, Unia Europejska jest jednomyślna i to dobrze, ale co z tej jej jednomyślności obecnie wynika? Istnieją powody do pesymizmu.

Kluczem do sukcesu jest sektor rolnictwa. Jednakże domaganie się ze strony Francji i Niemiec, żeby Unia Europejska skupowała mleko w proszku i masło, a ponadto zaczęła dotować wywóz przetworów mlecznych dobrze nie wróży. Jest to małostkowa polityka podyktowana własnym interesem, a nie działanie godne wielkich mężów stanu.

Dlatego Rada i Parlament Europejski powinny natychmiast wydać jednoznaczne oświadczenia stanowiące, że Unia Europejska będzie bronić wolnego handlu na całym świecie, otwierając drogę do rozwoju handlu produktami rolnymi. Nic nie jest ważniejsze od tego. Dziękuję za możliwość wystąpienia przed państwem.

Christofer Fjellner (PPE-DE). – (SV) Chciałbym rozpocząć moje wystąpienie stwierdzeniem, że podzielam opinię mojego przedmówcy, iż runda dauhańska jest niezwykle istotna i chcę dodać, że nigdy wcześniej nie była tak ważna, jak teraz. Uważam, że właśnie w czasie tego kryzysu finansowego powinniśmy bardziej niż kiedykolwiek w przeszłości pokazać, że światowy system handlu sprawdza się w praktyce.

Uważam, że rezygnacja z rundy dauhańskiej i stwierdzenie, że nie jesteśmy w stanie osiągnąć ogólnoswiatowych porozumień w sprawie handlu byłyby katastrofą, która rozbiłaby cały światowy system handlu. Prawdopodobnie niedoprowadzenie do końca negocjacji dauhańskich będzie teraz bardziej kosztowne niż kiedykolwiek.

Runda dauhańska ma teraz większe znaczenie niż kiedykolwiek w przeszłości właśnie dlatego, że mamy kryzys finansowy. Uważam, że największym zagrożeniem, z jakim mamy do czynienia w związku z tym kryzysem finansowym nie jest brak kapitału na rynku kredytów i pożyczek; największym zagrożeniem jest to, że ten kryzys wywołuje tendencje protekcjonistyczne. Widzieliśmy to już w przeszłości. Miało to miejsce w latach trzydziestych ubiegłego wieku kiedy wywarło to dosłownie katastrofalne skutki dla gospodarki światowej, a także w latach siedemdziesiątych ubiegłego wieku.

Uważam, że możemy już dostrzec oznaki tego, że świat uważa, iż może rozwiązać te podstawowe problemy poprzez większy protekcjonizm, pomimo istnienia ryzyka rozprzestrzenienia się protekcjonizmu i wywołania w gospodarce światowej jeszcze większego kryzysu. Jesteśmy tego świadkami w dziedzinie usług, a zwłaszcza w dziedzinie usług finansowych i handlu usługami. W sektorze usług finansowych obserwujemy gwałtowny wzrost protekcjonizmu.

Wracając do kwestii rundy dauhańskiej i tego, jak to wszystko obecnie wygląda, moim podstawowym zastrzeżeniem, które wysuwałem podczas całego okresu negocjacji w ramach rundy dauhańskiej jest być może to, że zaczęły one dotyczyć rolnictwa, rolnictwa i jeszcze raz rolnictwa. Uważam, że jest to niezwykle wąska agenda i że handel światowy wymaga dużo szerszego podejścia, zwłaszcza ze względu na fakt, że jeżeli porównamy handel produktami rolnymi np. z handlem towarami przemysłowymi i usługami łącznie, to zauważymy, że handel produktami rolnymi stanowi stosunkowo niewielką część handlu światowego. Uważam także, że handel produktami rolnymi ma stosunkowo niewielki wpływ na potencjał wzrostu, zwłaszcza może właśnie tutaj, w Europie. Uważam, że najważniejsze znaczenie dla nadania impetu i rewitalizacji światowego wzrostu gospodarczego mają nowe możliwości dostępu do rynków i otwierające się na świecie nowe rynki, co dotyczy w szczególności handlu usługami i handlu towarami przemysłowymi.

Chciałbym zatem zadać Komisji Europejskiej pytanie. Co Komisja Europejska zamierza zrobić, i jakie inicjatywy zamierza podjąć w celu umożliwienia rozszerzenia zakresu negocjacji dauhańskich, żeby uwolnić nas od tej męczącej sytuacji, w której wszyscy siedzimy przy stole i robimy wszystkim wyrzuty związane z handlem produktami rolnymi, handlem produktami rolnymi i tylko handlem produktami rolnymi, kiedy wiemy, że gospodarce światowej potrzebna jest o wiele szersza agenda handlowa, obejmująca także handel usługami i handel wyrobami przemysłowymi. Dziękuję bardzo.

Mairead McGuinness (PPE-DE). - Pani przewodnicząca! Chciałabym serdecznie powitać panią komisarz. Poprzednik pani komisarz, pan Mandelson, był w Irlandii dobrze znany, z powodów, które, mam nadzieję, pani komisarz dobrze zna.

Runda dauhańska nie jest przedmiotem rozmów mieszkańców Europy. Kwestia ta jest omawiana w miejscach takich, jak to, ale kiedy spotykam osoby, które np. straciły pracę, to nie mówią mi „zróbmy coś z tą Dauhą”. Myślę więc, że wbrew temu co się nam tutaj prezentuje nie ma żadnego związku pomiędzy ewentualnym osiągnięciem porozumienia w Dausze a rozwojem gospodarczym.

Jeśli chodzi o globalizację rynków finansowych, zaryzykowałabym twierdzenie, że jest to jeden z tych przypadków, w których globalizacja zawiodła nasze nadzieje, choć może powinniśmy przyznać, że zawiodła nas regulacja rynków finansowych, a być może jej brak. Interesują mnie oświadczenia złożone ostatnio przez pana komisarza McCreevy'ego, który twierdzi, że niektóre problemy w tej dziedzinie wywołane zostały przez organy regulacyjne z państw członkowskich, którzy budują swoje imperia. Jest to może temat na kolejną debatę, ale pokazuje, że choć mówimy, że globalizacja jest tak wspaniała, to jednak nie można tego powiedzieć w odniesieniu do sektora usług finansowych.

Jeśli chodzi o rolnictwo – kwestię podniesioną przed chwilą przez kilku moich przedmówców – doszłam do wniosku, że rolnictwo nie było w Dausze kwestią sporną. Jest to jednak bardzo poważna kwestia, co do której mam duże obawy. Może jest tak dlatego, że będąc osobą starszą wiekiem od mojego bezpośredniego przedmówcy, który jest członkiem mojej grupy politycznej, uważam, że rolnictwo jest dość ważne, ponieważ dzięki niemu mamy żywność i dlatego zajmuje trochę wyższe miejsce w hierarchii, niż nadał mu mój przedmówca. Uważam, że powinniśmy o tym pamiętać. Głosowaliśmy w tej Izbie nad moim sprawozdaniem w sprawie światowego bezpieczeństwa żywnościowego. Jesteśmy zainteresowani tą kwestią, tak jak być powinniśmy. Jest to kwestia, która powinna być poruszana na szczeblu negocjacji dauhańskich.

Kolejną kwestią jest, jak producenci europejscy – rolnicy – mają być konkurencyjni, kiedy w Unii Europejskiej mamy inne, wyższe, standardy dotyczące dobrostanu zwierząt w odniesieniu do środowiska naturalnego, niebędące przedmiotem rozmów prowadzonych na forum Światowej Organizacji Handlu. Będziecie państwo mogli cieszyć się poparciem obywateli w tym procesie tylko wtedy, gdy kwestie te będą poruszane na forum Światowej Organizacji Handlu. Mówiąc całkiem szczerze, uważam, że nigdy nie było i większej potrzeby bezpośredniej dyskusji nad tymi kwestiami, czy to w tym Parlamencie, czy w Genewie niż teraz.

Chciałabym prosić panią, żeby kończąc swoje wystąpienie odniosła się pani do niektórych z tych bardzo realnych problemów, aby obywatele wiedzieli, że problemy te są przedmiotem naszych rozmów. Nie sądzę, że uda nam się osiągnąć postępy w negocjacjach prowadzonych w Dausze tak szybko, jak pani to sugeruje. Może się jednak mylę.

Paul Rübzig (PPE-DE). – (DE) Pani przewodnicząca, pani komisarz, panie i panowie! W kontekście rundy dauhańskiej chciałbym dowiedzieć się, jak Dyrekcja Generalna ds. Handlu zamierza chronić kontyngent taryfowy leżący u podstaw konkurencyjności europejskiego przemysłu fermentacyjnego. Kontyngent taryfowy spełnia bardzo istotną rolę, ponieważ przemysł fermentacyjny musi pozostać konkurencyjny na rynkach międzynarodowych.

Po drugie, jak pani zareaguje na właśnie przyjętą przez amerykański Kongres klauzulę dotyczącą stali, która zakazuje wykorzystywania w Stanach Zjednoczonych stali wyprodukowanej w Unii Europejskiej?

Czesław Adam Siekierski (PPE-DE). – (PL) Pani przewodnicząca! Runda z Dauha miała na celu pomóc krajom najuboższym w ich rozwoju, w podźwignięciu się z ubóstwa. Musimy więc, z jednej strony, robić wszystko, aby pomóc, a drugiej strony nie możemy zapomnieć o naszych przedsiębiorcach czy rolnikach.

Chciałbym więc zadać pytanie: jak ochronimy przed bankructwem nasze małe i średnie przedsiębiorstwa, a także małe gospodarstwa rolne przed konkurencją z Chin, Indii czy Brazylii? Powiedzmy głośno i wyraźnie, że aby importować do Unii jakiekolwiek produkty, niezależnie od tego, czy są to buty czy wołowina, muszą być spełnione określone standardy. Wtedy będziemy mogli mówić o równej konkurencji.

Zakończenie negocjacji w najbliższych miesiącach będzie niezmiernie trudne, bo nie ma politycznej woli liczących się w negocjacjach przywódców. Istnieje zagrożenie zwiększenia protekcjonizmu ze względu na trwający kryzys gospodarczy na świecie.

Zbigniew Zaleski (PPE-DE). – (PL) Chciałem powiedzieć, że słuchając ostatniej debaty w Dauha, w Katarze, że odebrałem wrażenie, że kraje rozwijające się mają do nas – do krajów rozwiniętych – pretensje. Może to jest jakieś echo byłego kolonializmu, albo przyzwyczajenie się do otrzymywania pomocy bezpośredniej, a więc otrzymania jak gdyby jałmużny. Wydaje mi się, że bogatsze kraje mogą pomóc poprzez dobry handel, poprzez dobre wzorce, szkolenie. Trzeba nic innego jak usamodzielnić przedsiębiorczość lokalną i budować horyzontalne powiązania między krajami Afryki, Azji, jak też Ameryki Łacińskiej. Uważam też, że właśnie usługi uczą zarządzania, współdziałania i dobrych standardów. W związku z tym ten akcent otwarcia rynku na usługi jest bardzo ważny dla obydwu stron.

Mairead McGuinness (PPE-DE). - Pani przewodnicząca! Dziękuję za udzielenie mi głosu przez jeszcze jedną minutę, ponieważ jest to dla mnie istotne ze względu na moje uwagi dotyczące rolnictwa. Istnieje przekonanie, że obawy żywią wyłącznie rolnicy europejscy. Prawda natomiast jest taka, że w Dausze negocjatorzy hinduscy wyrazili obawy dotyczące drobnych rolników indyjskich i tragicznych skutków, które mogłoby wywołać przejście na system wolnego handlu nie tylko dla poszczególnych rolników, ale także dla stabilności społecznej w ich kraju. Kwestia rolnictwa dotyczy zatem wszystkich negocjujących stron i powinniśmy zachować w tej sprawie choć odrobinę szczerości. Pani komisarz! Może jednak mogłaby pani odnieść się do tej kwestii w swoich końcowych uwagach?

Catherine Ashton, komisarz. – Pani przewodnicząca! Spróbuję odnieść się pokrótce do kwestii podniesionych przez posłów.

Panie pośle Papastamkos! Zgadzam się z panem w kwestii obciążeń prawnych i regulacyjnych. Jest niezwykle istotna kwestia, aby odpowiednio zająć się tymi problemami. Istotne jest, żeby rozwiązać te problemy i zgadzam się także z tym, że istotne w tym kontekście jest również bezpieczeństwo.

Kilkoro z państwa, a zwłaszcza pan poseł Lundgren i pan poseł Rübzig oraz pan poseł Papastamkos, poruszyło kwestię klauzuli dotyczącej „nabywania wyłącznie produktów amerykańskich”, której przyjęcie rozważane jest obecnie przez Kongres. Wiedzą państwo, że propozycja ta oparta jest na ustawie o handlu z 1979 roku. Mamy już taką klauzulę, ale zgodnie z umową o zamówieniach rządowych mamy zasadę wzajemności, dzięki której państwa sygnatariusze tej umowy mogą uczestniczyć w realizacji takich projektów. Mamy nadzieję, i rozmawialiśmy o tym z Amerykanami, że na koniec będziemy mieli takie same warunki, jak obowiązujące dotychczas. Zapoznałam się z treścią tej klauzuli. Ja też mam wobec tego rozwiązania prawnego poważne zastrzeżenia.

Pod koniec lutego jadę do Stanów Zjednoczonych na spotkanie z nowym Pełnomocnikiem Rządu Stanów Zjednoczonych ds. Handlu, który, mam nadzieję, będzie już wtedy zatwierdzony na stanowisku i mogą państwo zapewnić, że są do omówienia bardzo ważne sprawy.

Pan poseł Ford poruszył niektóre kwestie dotyczące stosunków dwustronnych. Korea robi postępy, a jeśli chodzi o Stowarzyszenie Narodów Azji Południowo-Wschodniej, szukam elastycznych rozwiązań, o których rozmawialiśmy już z panem posłem Fordem, żeby spróbować posunąć tę sprawę do przodu, ale zgadzam

się także z tym, że nie ma alternatywnych rozwiązań, jeśli chodzi o wartość i znaczenie rozwiązań jednostronnych.

Jeśli chodzi o to, co powiedzieliśmy na temat Indii, pan premier Singh dał wyraźnie do zrozumienia, że jest bardzo zaangażowany w osiągnięcie porozumienia. Zgadza się z panią poseł McGuinness, że dla Indii kwestia rolnictwa, do której jeszcze powrócę, jest bardzo istotna. Tydzień temu spotkałam się w Londynie z panem Kamalem Nathem i omawialiśmy kwestię negocjacji dauhańskich. Jako hinduski minister rolnictwa pan Nath podniósł dokładnie tę samą kwestię, co pani poseł McGuinness, a mianowicie kwestię ogromnego znaczenia rolników prowadzących gospodarstwa nietowarowe na niskim poziomie. W pełni zgadzam się z panią poseł i z tym, co powiedział pan minister.

Panie pośle Pannella! Nie podzielam pana opinii, że jesteśmy całkowicie zdani na łaskę wydarzeń. Uważam, że jako Unia Europejska musimy podejmować dalsze wysiłki, wykorzystywać nasze możliwości wywierania wpływu i dać wyraźnie do zrozumienia, że podzielamy pana opinię o istotnym znaczeniu przeciwdziałania protekcjonizmowi. Jest to wielkie wyzwanie, którego jednym z elementów jest komunikacja, zapewnianie, że ludzie to rozumieją.

Niestety pan poseł Hénin nie został tutaj z nami, żeby wysłuchać mojej odpowiedzi, ale to nie jest kwestia poświęcenia jakiegoś sektora w interesie konsumentów. Idzie tu o wzrost gospodarczy i rozwój gospodarki. Chodzi o ochronę miejsc pracy, ponieważ zdajemy sobie sprawę ze znaczenia, jakie ma w tym względzie handel i eksport. Jeśli chodzi o zmiany instytucjonalne na forum Światowej Organizacji Handlu, moglibyśmy poświęcić temu dostępny nam czas, ale chcę wykorzystać mój czas na znalezienie praktycznych rozwiązań, które pomogą nam przejść przez ten okres gospodarczych trudności.

Pani poseł Wortmann-Kool poruszyła kwestię usług. Zgadza się, że jest to istotna kwestia. Ważne jest też, żebyśmy działali w sposób przejrzysty. W pełni się z tym zgadzam.

Panie pośle Assis! Podzielam pana opinię, że właściwą drogą jest ochrona naszych interesów, a nie protekcjonizm. Istnieje zdecydowana różnica pomiędzy tymi dwoma sposobami podejścia, z której powinniśmy zdawać sobie sprawę i musimy zadbać o to, by we wszystkich tych sprawach chronić pracowników.

Jeśli chodzi o rolnictwo, to jak już powiedziałam, decydujące znaczenie ma zapewnienie, żebyśmy mogli rozwijać poszczególne sektory naszej gospodarki. Dotyczy to produkcji żywności i jest to bardzo ważne w kontekście negocjacji dauhańskich. Moja koleżanka, pani komisarz Mariann Fischer Boel, pracowała bardzo ciężko aby stanowisko europejskie w sprawie rolnictwa nie było zagrożone. Stanowi to zasadniczą podstawę wszystkich działań, które podejmuję w ramach naszych rozmów dwustronnych, regionalnych i wielostronnych w celu zapewnienia najlepszych możliwości ochrony naszego rolnictwa w przyszłości.

Panie pośle Rübig! Jeśli chodzi o przemysł fermentacyjny, kwestie te są przedmiotem prowadzonych obecnie rozmów i z zadowoleniem podzielę się z panem w przyszłości szczegółowymi informacjami dotyczącymi tej sprawy.

Na zakończenie zwracam się do pana posła Siekierskiego. Jeśli chodzi o małe i średnie przedsiębiorstwa, to kwestią o istotnym znaczeniu jest zapewnienie naszym małym przedsiębiorstwom ochrony. Współpracuję ściśle w panem komisarzem Günterem Verheugenem, żeby doprowadzić do efektywnej współpracy pomiędzy Dyрекcją Generalną ds. Przedsiębiorstw i Dyрекcją Generalną ds. Handlu w celu zagwarantowania małym przedsiębiorstwom możliwości wskazywania nam rynków wymagających otwarcia oraz w celu wspierania takich przedsiębiorstw we wnoszeniu wkładu w otwieranie tych rynków i w prowadzeniu działalności handlowej.

Przewodnicząca. – Zamykam debatę.

15. Produkcja i zatrudnienie w sektorze tekstylnym i odzieżowym w kilku państwach członkowskich (deбата)

Przewodnicząca. – Kolejnym punktem posiedzenia jest debata w sprawie pytania ustnego skierowanego do Komisji Europejskiej w sprawie produkcji i zatrudnienia w sektorze tekstylnym i odzieżowym w kilku państwach członkowskich.

Corien Wortmann-Kool, w zastępstwie autora . – Pani przewodnicząca! W imieniu Komisji Handlu Międzynarodowego, chciałabym powiedzieć, o co w tym wszystkim chodzi.

Chodzi o produkcję i zatrudnienie w sektorze tekstylnym i odzieżowym w poszczególnych państwach członkowskich Unii Europejskiej. Unia Europejska i Chiny zawarły umowę w sprawie wprowadzenia i stosowania wspólnego systemu kontroli wywozu z Chin i przywozu do państw członkowskich Unii Europejskiej wyrobów włókienniczych i odzieżowych określonych kategorii, ale dnia 31 grudnia 2008 r. umowa ta wygasła.

W ostatnich dwóch latach likwidacji uległo 350 tysięcy miejsc pracy, a liczba przedsiębiorstw uległa zmniejszeniu o 5%. Ze względu na wzrost liczby przedsiębiorstw, które zaprzestały działalności lub przenieśli produkcję, co doprowadziło do wzrostu bezrobocia w kilku regionach, chciałabym zadać w imieniu Komisji Handlu Międzynarodowego następujące pytania:

Czy Komisja albo któreś z państw członkowskich zaproponowało lub wystąpiło z wnioskiem o przedłużenie tego dwustronnego mechanizmu nadzoru na okres po 31 grudnia 2008 r. bądź o przyjęcie innych środków w tym zakresie?

Jakie środki zamierza przyjąć Komisja w celu ochrony produkcji i zatrudnienia w sektorze tekstylnym i odzieżowym?

Czy Komisja zamierza kontynuować bieżący nadzór sytuacji na rynku (statystyki dotyczące importu i nadzór celny) oraz informować sektor o najnowszych wydarzeniach?

Jaka jest obecna sytuacja proponowanego rozporządzenia w sprawie pochodzenia towarów („made in”)?

Jakie środki przyjęła Komisja w odpowiedzi na propozycje przedstawione przez Parlament w rezolucji przyjętej w dniu 13 grudnia 2007?

Catherine Ashton, komisarz. – Pani przewodnicząca! W takich okolicznościach zrozumiałe jest pojawienie się obaw dotyczących możliwości odniesienia sukcesów w produkcji w obliczu konkurencji, a oczywiście wyroby włókiennicze mają bardzo duże znaczenie. Zatrudnienie nadal spada i jesteśmy znowu świadkami spadku produkcji – a to wszystko po dwóch latach względnej stabilności. Oczywiście sektor, o którym tutaj mowa znajduje się na pierwszej linii, jeśli chodzi o globalizację. W procesie tym bardzo istotną rolę odgrywają małe i średnie przedsiębiorstwa.

Po wygaśnięciu w 2007 roku protokołu ustaleń, mieliśmy umowę w sprawie wspólnego systemu kontroli, na który naszą uwagę zwróciła pani poseł Wortmann-Kool, i dzięki temu systemowi pozyskiwaliśmy wstępne informacje dotyczące przepływów handlowych. Dlatego byliśmy w stanie lepiej reagować w razie wystąpienia w naszym przemyśle gwałtownego wzrostu. Jest to także kolejny krok w przechodzeniu na system otwartych rynków, opracowany i rozwinięty – jak państwo wiecie, o czym jestem przekonana – przy współudziale zainteresowanych podmiotów gospodarczych oraz w porozumieniu z państwami członkowskimi i z Parlamentem Europejskim. Poprzez promowanie procesu stopniowych zmian ułatwiliśmy sektorowi tekstylnemu i odzieżowemu dostosowanie się. To rozwiązanie cieszyło się poparciem partnerów społecznych. Partnerzy ci nie wystąpili o przedłużenie okresu stosowania dobrowolnych poziomów wzrostu przewidzianych w protokole ustaleń, kiedy protokół ten wygasł w 2008 r., ani nie wystąpili o przedłużenie okresu stosowania systemu kontroli do 2009 r., choć doceniam to, że niektóre państwa członkowskie wołałyby, żebyśmy to zrobili. Przywóz z Chin ogólnie wzrastał, ale w rozsądnych granicach. Znaczny wzrost w przypadku wyrobów niektórych kategorii, takich jak np. sukienki, spodnie i pulowery, zrównoważony został spadkiem przywozu wyrobów włókienniczych pochodzących od dostawców z innych państw. Dlatego ogólnie w 2008 r. odnotowaliśmy jedynie nieznaczny wzrost, z którym rynki poradziły sobie w miarę dobrze.

Właściwym rozwiązaniem politycznym nie jest ani zamykanie naszych rynków, ani kontrola przywozu. Powinniśmy zapewnić, żeby wszystkie przedsiębiorstwa były w stanie zmienić się, dostosować się, handlować i wprowadzać innowacje umożliwiające wyjście z obecnej sytuacji. To właśnie w celu udzielenia wsparcia takim przedsiębiorstwom poparliśmy przyjęcie planu naprawy gospodarczej. Przyczynia się to oczywiście do olbrzymiego wzrostu PKB Unii Europejskiej o 1,5%, co powinno przyczynić się do poprawy sytuacji w sektorze tekstylnym i odzieżowym. Problemy, z którymi boryka się ten sektor pojawiły się zanim nastąpiło obecne spowolnienie gospodarcze. Osiem spośród piętnastu wniosków o udzielenie wsparcia w ramach Funduszu Dostosowania do Globalizacji stanowią wnioski dotyczące pomocy dla pracowników sektora tekstylnego.

Komisja gotowa jest wspierać inicjatywy zamierzające do ustanowienia w sektorze tekstylnym i odzieżowym partnerstw mających na celu podejmowanie w obliczu restrukturyzacji działań na rzecz ochrony miejsc pracy i ogólnie rzecz biorąc, wykorzystanie przez sektor wieloletniej tradycji dialogu społecznego. Z zadowoleniem przyjmujemy rezolucję Parlamentu Europejskiego w sprawie przyszłości sektora tekstylnego.

Osiągamy postęp w kwestii dostępu do rynków, środków w ramach inicjatywy na rzecz rynków pionierskich oraz umów o wolnym handlu, jako środków dotyczących środowiska i standardów socjalnych. Oczywiście przedmiotem naszego zainteresowania jest także dewaluacja waluty.

Georgios Papastamkos, w imieniu grupy PPE-DE. – (EL) Pani przewodnicząca! Sektor tekstylny i odzieżowy jest sektorem gospodarki *par excellence* zglobalizowanym, sektorem charakteryzującym się stałymi zmianami pod względem miejsca produkcji oraz ciągłymi restrukturyzacjami i ciągłym dostosowywaniem do nowych warunków, takich jak liberalizacja handlu międzynarodowego. Dla wielu państw członkowskich Unii Europejskiej, w tym Grecji, sektor ten jest ważnym źródłem eksportu i zatrudnienia. Jednakże znaczna liczba przypadków przeniesienia produkcji oraz stały spadek zatrudnienia przybrały niepokojące rozmiary. Oprócz problemów organizacyjnych negatywną rolę odgrywają także poważne różnice pomiędzy wysokością stawek celnych w przywozie stosowanych przez Unię Europejską, z jednej strony, a wysokością takich stawek stosowanych przez najważniejszych jej konkurentów, z drugiej strony. Pani komisarz! Mówimy tutaj o sektorze odnotowującym niezwykle wysoki procent konfiskat wyborów pirackich na granicach Unii Europejskiej, który na dodatek stale wzrasta. W tym przypadku uważam, że propozycja, żeby ustanowić europejskie obserwatorium zajmujące się wyrobami podrabianymi i piractwem jest dobrym pomysłem, gdyż pozwoli usprawnić współpracę pomiędzy właściwymi władzami, poszczególnymi państwami członkowskimi i służbami Komisji, a także zapewnić warunki skutecznej współpracy z sektorem prywatnym. Uważam, że powinniśmy przyjąć rozporządzenie w sprawie pochodzenia towarów („made in”), które ułatwiłyby nam zagwarantowanie warunków uczciwej konkurencji i ochrony konsumentów. Ustanowienie bardziej skutecznych przepisów dotyczących pochodzenia jest istotne w kontekście stosowania kontyngentów taryfowych w ramach ogólnych preferencji taryfowych i umów o zasięgu regionalnym. Oczekuje się od nas określenia nowych ram współpracy pomiędzy agencjami wdrażającymi politykę przemysłową i politykę rozwoju regionalnego oraz odpowiedzialnymi za wypełnianie zobowiązań, a także skutecznego wspierania przedsiębiorstw europejskich, a w szczególności małych i średnich przedsiębiorstw, żeby mogły zachować i rozwijać swoją konkurencyjną specjalizację. Mam tutaj na myśli wytwarzanie wyrobów o wysokiej wartości dodanej pod względem jakości i wzornictwa, innowacyjności i wykorzystania nowych technologii.

Rovana Plumb, w imieniu grupy PSE. – (RO) Chcielibyśmy podziękować pani za odpowiedzi, których udzieliła pani na pytania ustne. Chciałabym podkreślić, że jak powszechnie wiadomo sektor tekstylny ma znaczny udział w PKB wszystkich państw członkowskich, w tym Rumunii. Wszyscy jesteśmy świadomi tego, że sektor ten tworzy nowe miejsca pracy, zwłaszcza dla pracowników płci żeńskiej. Z zadowoleniem przyjmuję proponowane przez panią środki i popieram ich przyjęcie, ponieważ mając świadomość znaczenia handlu w okresie obecnego kryzysu gospodarczego powinniśmy zdać sobie sprawę ze znaczenia środków, które powinniśmy podjąć w celu ochrony miejsc pracy.

Mając na uwadze, że pod koniec ubiegłego roku wygasł termin stosowania wspólnego systemu kontroli przywozu wyborów włókienniczych z Chin, a jak rozumiem był to istotny środek monitorowania rynku, chciałabym zaproponować Komisji, żeby przywiązywała większe znaczenie nie tylko do sektora tekstylnego, ale także do innych wrażliwych sektorów przemysłu, takich jak sektor stalowy, chemiczny i maszynowy. Chciałabym także zaproponować, żeby Komisja przedstawiała okresowe analizy skutków, dane statystyczne lub inne elementy i środki o istotnym znaczeniu dla tego sektora. Chcę jeszcze raz pogratulować pani zaproponowanych przez panią środków dotyczących dostępu, wolnego handlu, funduszy i środowiska naturalnego.

PRZEWODNICZY: MARTINE ROURE

Wiceprzewodnicząca

Gianluca Susta, w imieniu grupy ALDE. – (IT) Pani przewodnicząca, panie i panowie! Niewątpliwie stoimy w obliczu niezwykle poważnego kryzysu przemysłowego, a europejski sektor tekstylny nie jest w stanie uniknąć tego kryzysu, będącego także następstwem kryzysu finansowego.

Oczywiste jest, że skłonność konsumentów do odkładania wydatków na później wpływa na popyt na europejskie wyroby luksusowe, w tym na wyroby wytwarzane w moim kraju, tzn. we Włoszech, w sektorze, w którym, na co zwrócił uwagę Przewodniczący Komisji Handlu Międzynarodowego, likwidacji uległo 350 tysięcy miejsc pracy i 5% przedsiębiorstw.

Uważam jednak, że na obecnym etapie bardziej niż wsparcia finansowego sektorowi temu potrzebne są, jak w przypadku innych sektorów przemysłu, uregulowania, a ponadto, na co zwrócono już uwagę, potrzebna jest rzeczywista wzajemność. Choć możemy zrozumieć, że jeśli chodzi o państwa wschodzące, obserwujemy

dążenie do rzeczywistego otwarcia rynku w celu przyspieszenia i ułatwienia rozwoju tych państw, a tym samym nowych rynków, to o wiele mniej zrozumiałe jest brak wzajemności pod względem barier prawnych i taryfowych, gdy idzie o najbardziej rozwinięte państwa, tzn. Stany Zjednoczone, Kanadę, Australię i Japonię.

Dlatego niektóre podstawowe kwestie, co do których, według mnie, zaciągnięte zobowiązanie pozostało raczej na papierze, aniżeli w rzeczywistości, takich jak kwestia oznaczania pochodzenia towarów, powinny jeszcze raz znaleźć się w centrum uwagi Komisji i Rady. Europa potrzebuje nowych reguł, ale potrzebuje także wzajemności i wzmożonych wysiłków w zwalczaniu podrabiania i piractwa, podjęcia rzeczywistych działań dotyczących środków antydumpingowych, a zwłaszcza przyjęcia przepisów dotyczących oznaczania pochodzenia.

Pani komisarz! Jak pani widzi, jeżeli weźmiemy udział w walce bokserskiej, w której jedną rękę mamy związaną z tyłu, to nie odniesiemy zwycięstwa. Chciałbym także przypomnieć, że jest to problem, który dotyczy nie tylko nas, ale także Stanów Zjednoczonych, a także, między innymi Chin i Indii. W państwach tych obowiązują zasady umożliwiające prześledzenie pochodzenia, mające zastosowanie również do naszych produktów, lecz my nie mamy takich zasad. Uważam, że jest to zatem kwestia podstawowa, w przypadku której działalność Komisji wymaga wzmożenia w o wiele większym zakresie niż w przeszłości, ponieważ mieliśmy już możliwość zaobserwowania, że kiedy Komisja czegoś chce, to jest w stanie przekonać do tego nawet tych, którzy są przeciwni, jak miało to miejsce w przypadku kwestii dotyczącej środowiska naturalnego.

Podsumowując uważam, że niektóre środki są kosztowne, a inne są mniej kosztowne, ale to właśnie te kosztowne środki stanowią jeden z elementów pakietu środków mających na celu uporanie się z obecnym kryzysem, który to pakiet ma właśnie zostać ogłoszony. Środki te obejmują Fundusz Dostosowania do Globalizacji, wzrost dostępności kredytów dla małych i średnich przedsiębiorstw w celu wsparcia inwestycji i zwiększenia kapitalizacji takich przedsiębiorstw, wzrost środków na badania w zakresie platformy technologicznej dla sektora tekstylnego i wzrost wsparcia dla eksportu wyrobów małych i średnich przedsiębiorstw. Do środków mniej kosztownych zaliczyć można w szczególności przepisy dotyczące oznaczania pochodzenia, ochrony własności intelektualnej, środków antydumpingowych i zwalczania podrabiania. Uważam, że jeżeli będziemy w stanie przedłożyć propozycje dotyczące wszystkich tych kosztownych i niekosztownych środków, to pomożemy gospodarce europejskiej nie zmieniając reguł konkurencji i nie popadając w skrajność neoprotekcjonizmu.

Pedro Guerreiro, w imieniu grupy GUE/NGL. – (PT) Zanim ogłoszone zostały inne inicjatywy, zaproponowaliśmy Komisji Handlu Międzynarodowego Parlamentu Europejskiego, że należałoby zgłosić pytanie ustne w ramach debaty na posiedzeniu plenarnym w sprawie produkcji i zatrudnienia w sektorze tekstylnym i odzieżowym w poszczególnych państwach członkowskich Unii Europejskiej, ponieważ uważamy, że jest to pilne i niezbędne.

Zaproponowaliśmy także, żeby ta debata przeprowadzona została z udziałem Rady i zakończona została przyjęciem przez ten Parlament rezolucji; jednakże propozycje te nie uzyskały poparcia pozostałych grup parlamentarnych.

Minął ponad rok od czasu, gdy 12 grudnia 2007 r. przeprowadzona została w tym Parlamencie debata. Ostrzegaliśmy wtedy, że jeżeli nie zostaną podjęte środki mające na celu ochronę produkcji i zatrudnienia w sektorze tekstylnym i odzieżowym, to będziemy nadal doświadczać powolnej agonii i destrukcji znacznej części tego strategicznego sektora. Od tego czasu, tak samo, jak miało to miejsce w przeszłości, likwidacji uległy kolejne tysiące miejsc pracy i zamknięta została niezliczona liczba kolejnych przedsiębiorstw, a tylko w ostatnich latach znikło 350 tysięcy miejsc pracy i 5% przedsiębiorstw.

Chcielibyśmy zapytać, czy to jest właśnie to, co Komisja Europejska uważa za konkurencję poprzez restrukturyzację. Od tego czasu, tak jak dawniej, pracownikom nadal zagraża bezrobocie – nazbyt często bez wypłaty wyrównania czy zaległych, należnych im płac – oraz wzmożony wyzysk, większa niepewność, opóźnienia w wypłacie wynagrodzeń i deregulacja czasu pracy.

Za sytuację tę odpowiadają określone przyczyny i określeni ludzie, tacy jak zwolennicy liberalizacji handlu wyrobami włókienniczymi i odzieżowymi oraz przenoszenia produkcji w celu maksymalizacji zysków, mobilizując do walki znaczną część tego sektora przeciwko konkurencji opartej na ustalonych od początku podwójnych standardach.

Mając do czynienia z taką sytuacją, Unia Europejska albo udawała, że nic szczególnego się nie dzieje, albo podejmowała złagodzone środki, które wcale nie rozwiązywały problemu i nie zaspokajały potrzeb sektora. Wbrew temu co sama twierdzi, Komisja Europejska nie uważa sektora tekstylnego i odzieżowego za

szczególny w porównaniu z innymi sektorami. Oprócz pilnych środków, które powinny zostać wdrożone przez każde państwo członkowskie, także Unia Europejska ma obowiązek zapewnienia, że poważne problemy, z którymi boryka się ten sektor zostaną wreszcie rozwiązane.

Pani komisarz! Kiedy wprowadzone zostaną wiążące zasady oznaczania kraju pochodzenia poprzez przyjęcie np. rozporządzenia wprowadzającego taki obowiązek? Kiedy w odniesieniu do produktów pochodzących z importu wprowadzone zostaną takie same wymogi dotyczące bezpieczeństwa i ochrony konsumentów wprowadzone, jak te obowiązujące w odniesieniu do produktów wyprodukowanych w Unii Europejskiej? W jaki sposób Unia Europejska będzie dalej na bieżąco monitorować tendencje w imporcie oraz inspekcje i kontrole celne, udostępniając sektorowi tekstylnemu i odzieżowemu pełne informacje w tym zakresie, a w razie konieczności wdrażać klauzule ochronne? Jak Komisja Europejska wykorzysta możliwości, jakie stwarzają ramy finansowe na lata 2007-2013, w tym tzw. Fundusz Dostosowania do Globalizacji, żeby utrzymać produkcję i zatrudnienie w sektorze tekstylnym i odzieżowym, a zwłaszcza w przypadku małych i średnich przedsiębiorstw dotkniętych liberalizacją? Kiedy opracowana i wdrożona zostanie polityka pieniężna i kursowa, która nie będzie szkodzić eksportowi z niektórych państw członkowskich? Kiedy stworzony zostanie program wspólnotowy zaproponowany przez ten Parlament i kiedy odblokowane zostaną zasoby finansowe, żeby unowocześnić i wesprzeć przedmiotowy sektor oraz dywersyfikację działalności przemysłowej, a w szczególności zasoby przeznaczone dla najmniej uprzywilejowanych regionów, które są od tego zależne?

Tokia Saïfi (PPE-DE). – (FR) Pani przewodnicząca! Europejski sektor tekstylny i odzieżowy jest sektorem, który w ostatnich kilku latach mocno ucierpiał na skutek szkodliwego wpływu globalizacji.

Obecnie, pomimo ciągle jeszcze bolesnych ran w niektórych europejskich regionach, sektor ten jest w stanie zmienić swój kierunek, zwłaszcza poprzez opracowanie technicznie zaawansowanych i innowacyjnych wyrobów włókienniczych.

Nie osłabiamy jednak możliwości uzdrowienia tego sektora poprzez nasze niedbalstwo i nasze zaniedbania. Unia Europejska musi naprawdę podtrzymać wolę polityczną stworzenia spójnych warunków konkurencji dla swoich przedsiębiorstw poprzez zachowanie czujności oraz podejmowanie praktycznych i skutecznych działań, kiedy tylko okaże się to konieczne.

Pani komisarz! Żeby Unia zrealizowała ten cel powinna pani monitorować nadal dane statystyczne dotyczące przywozu z Chin i informować ten sektor o ostatnich zmianach. Powinniśmy ściśle obserwować rozwój wydarzeń i zachować elastyczność. Unia Europejska dysponuje niezbędnymi do tego środkami: Znakomitym przykładem tego są środki ochrony handlu. Dlatego będę nadal uparcie przypominać, że Europa, która ochrania nie jest Europą protekcyjną.

Pani komisarz! Moje obawy w dniu dzisiejszym dotyczą jednak niesłychanego wzrostu liczby przypadków konfiskaty podrabianych wyrobów włókienniczych i skórzanych, wyrobów impregnowanych barwnikami azotowymi lub niklem, które stanowią zagrożenie dla bezpieczeństwa i zdrowia konsumentów europejskich narażonych na coraz większe ryzyko. Jest to zjawisko, które, jak mogą państwo łatwo sobie wyobrazić, nie zniknie wkrótce w warunkach kryzysu gospodarczego, który przechodzimy.

Dlatego wzywam panią do podjęcia współpracy z poszczególnymi państwami członkowskimi we wdrożeniu jak najszybciej czteroletniego planu działań w zakresie zwalczania podrabiania i piractwa, obejmującego stworzenie europejskiego obserwatorium monitorującego podrabianie i piractwo oraz wzmocnienie europejskiego systemu celnego.

Wprowadzenie obowiązku oznaczania kraju pochodzenia towarów przywożonych z państw trzecich, harmonizacja procedur kontroli celnej i karanie naruszeń praw własności intelektualnej z zastosowaniem procedury karnej to bitwy, które musimy stoczyć w imieniu naszych przedsiębiorstw, naszych miejsc pracy i naszych obywateli.

Francisco Assis (PSE). – (PT) Pani przewodnicząca, pani komisarz! Sprawa ta jest bardzo specyficzna, a rozróżnienie, którego dokonaliśmy niedawno, podczas wcześniejszej debaty, pomiędzy ochroną i protekcyjnizmem, ma tutaj w pełni zastosowanie.

Powinniśmy przeciwstawić się protekcyjnizmowi, który prowadzi do ubóstwa, ale absolutnie niezbędne jest zapewnianie ochrony w celu zagwarantowania Europejczykom ich praw podstawowych. Sektor ten odgrywa bardzo duże znaczenie w różnych regionach Europy i w różnych państwach, tak jak ma to miejsce w przypadku regionu, z którego pochodzę, tzn. regionu północnej Portugalii. Sektor ten ma zasadnicze

znaczenie dla gospodarki regionalnej. Jest to sektor szczególnie narażony na negatywny wpływ globalizacji. W okresie poważnego kryzysu, takiego, jak ten, z którym się właśnie zmagamy, sektor ten znajduje się w zdecydowanie tragicznej sytuacji.

Unia Europejska i poszczególne państwa członkowskie powinny poświęcić więcej uwagi sektorowi tekstylnemu, wybierając środki defensywne i ofensywne. Środki defensywne obejmują stosowanie wszystkich mechanizmów i środków ochrony rynku, którymi dysponujemy. Obejmują także prowadzenie dialogu politycznego z naszymi głównymi partnerami w celu przeciwdziałania sytuacjom rzeczywistego protekcjonizmu w zakresie polityki pieniężnej i sytuacjom zagrażającym uzasadnionym interesom europejskich producentów. Zapewnianie ochrony europejskim producentom, pracodawcom i pracownikom równoznaczne jest z zapewnianiem ochrony europejskim obywatelom, a także europejskim konsumentom. Powinniśmy zdać sobie z tego sprawę, raz i na zawsze.

Jednocześnie powinniśmy stosować te środki defensywne zgodnie z zasadami równie prostymi, jak te, które zostały już tutaj przedstawione, a mianowicie zgodnie z zasadą wzajemności i zasadą stałego zwalczania nieuczciwej konkurencji. Nie występujemy o traktowanie Unii Europejskiej, czy jej najbardziej dotkniętych regionów w jakiś szczególny sposób. Żądamy tylko, żeby obowiązywały jakieś reguły, a także, żeby reguły te odzwierciedlały podstawowe zasady wzajemności. Unia Europejska i jej państwa członkowskie nie mogą jednak wahać się, czy walczyć o najbardziej odpowiednie do zastosowania w każdym czasie środki ochrony rynku, ale musimy także opracować ofensywną politykę i ofensywne środki. W rzeczywistości ma to już miejsce w kontekście unowocześniania tego sektora, a także rozwoju zasobów ludzkich, inwestycji w szkolenia zawodowe, modernizacji technologicznej i rozwoju regionalnego.

Istnieją regiony, a jeden z nich dobrze znam, a jest nim mianowicie jak właśnie przed chwilą powiedziałem, region północnej Portugalii, które borykają się z naprawdę tragicznymi problemami i niezbędne jest stawienie tym problemom czoła.

Danutė Budreikaitė (ALDE). – (LT) W tym roku w litewskim przemyśle włókienniczym i odzieżowym może dojść do likwidacji do 50% miejsc pracy. Pracę może stracić niemal 20 tysięcy pracowników. Nie byłoby to tylko następstwem kryzysu gospodarczego i finansowego. Przemysł włókienniczy zmuszony jest radzić sobie z nieuczciwą konkurencją, a jednocześnie wdrażać wyższe standardy produkcji, pracy, higieny i ochrony środowiska. Bardzo trudno jest konkurować z dotowaną przez rząd chińską produkcją, zwłaszcza ze względu na kurs wymiany nieodzwierciedlający rzeczywistej wartości walut obydwóch stron, politykę kredytową banków, brak odpisów amortyzacyjnych i politykę podatkową. Ponadto Chiny i inne państwa stale zwiększają liczbę barier w dostępie do rynku dla produktów z Unii Europejskiej. Co Komisja Europejska sądzi o sytuacji, w której cena wyrobu chińskiego jest niższa niż cena surowców wykorzystanych do wyprodukowania tego wyrobu? Jakie działania Komisja Europejska planuje podjąć w celu przywrócenia równych warunków konkurencji, to jest równych reguł gry? Ponadto chciałabym prosić o przedstawienie konkretnych przypadków pokazujących, jak dział pomocy technicznej ustanowiony przez Komisję Europejską w celu udzielania pomocy małym i średnim przedsiębiorstwom pomaga przemysłowi włókienniczemu we wszczynaniu dochodzeń w sprawie stosowania środków ochrony rynku w oczywistych przypadkach nieuczciwej konkurencji? Jeśli chciałaby pani wiedzieć, wytwórcy wyrobów lnianych próbują już od dwóch lat wszcząć postępowanie antydumpingowe dotyczące przywozu materiałów lnianych z Chin, ale jak dotychczas nie byli w stanie do tego doprowadzić, ponieważ Komisja nie zapewniła im żadnego technicznego wsparcia. Co według Komisji powinni zrobić ci producenci wyrobów włókienniczych?

Ivo Belet (PPE-DE). – (NL) Pani komisarz! Powiedziała pani przed chwilą, że okazało się, iż w przypadku przywozu wyborów włókienniczych z Chin w 2008 roku sytuacja jest w zasadzie lepsza, niż oczekiwano. Czuję się w obowiązku podważyć słuszność pani stwierdzenia, ponieważ dane liczbowe dają całkowicie inny obraz.

W rzeczywistości przywóz wyrobów włókienniczych z Chin osiągnął w zeszłym roku niebotyczne rozmiary. Niewątpliwie, jeżeli przyrzeć się sytuacji dotyczącej podkoszulków, spodni, sukienek i pulowerów, innymi słowy produktom kategorii wrażliwych, wielkość przywozu uległa w niespełna rok niemalże podwojeniu, a to niewątpliwie jest powodem do dużych obaw. Oznacza to, że stosowany przez nas przez cały ten czas system kontroli nie sprawdził się w praktyce. Jak wszyscy wiemy, wzajemny system kontroli nie jest już obecnie stosowany. Pani komisarz Ashton! Ta sytuacja jest nie do obrony, ponieważ nie dysponujemy żadnymi realnymi sankcjami, które moglibyśmy zastosować; nie mamy żadnej możliwości wywierania wpływu.

Jak powiedziała to moja przedmówczyni, dane liczbowe pokazują także, że jest coś zdecydowanie nie tak z cenami tych przywożonych na masową skalę z Chin wyrobów włókienniczych. Ceny spadły niemal o jedną-trzecią, a takiego spadku nie da się wytłumaczyć samymi różnicami kursowymi. Ponadto, pani komisarz, koszty produkcji w Chinach uległy w zeszłym roku kolejnej znacznemu podwyższeniu, co wskazuje na to, że ceny stosowane w imporcie są praktycznie cenami dumpingowymi. Liczymy na to, że nie pozwoli pani, żeby pozostało to bez żadnej reakcji z naszej strony. Jak powiedział to wcześniej pani poseł Wortmann-Kool, w ostatnich dwóch latach straciliśmy 350 tysięcy miejsc pracy. Jest to w znacznej mierze rezultat nieuczciwej konkurencji i powinniśmy opracować rozwiązanie tego problemu.

Pani komisarz! Nie jest to jedyna budząca niepokój kwestia. Jak pani wie, dużo trudniej jest obecnie pozyskać ubezpieczenie kredytu, a to ma bezpośredni, szkodliwy wpływ na eksport. Rząd francuski opracował już system dodatkowego ubezpieczenia kredytu dla przemysłu tekstylnego i odzieżowego. Należałoby rozważyć, czy moglibyśmy zalecić wprowadzenie tego systemu i usprawnić ten system jeszcze bardziej na szczeblu europejskim. Nie proponuję harmonizacji, lecz dokonanie przez nas próby podjęcia na szczeblu europejskim inicjatyw mających na celu promowanie systemu francuskiego w jakimś zakresie. Czy mogłaby pani zobowiązać się wobec nas, że wykorzystując swoje uprawnienia podejmie pani inicjatywy w tym zakresie? Inicjatywy te nie muszą pociągać za sobą konieczności poniesienia jakichkolwiek kosztów. Jest to tylko kwestia woli politycznej i koordynacji.

Martí Grau i Segú (PSE). – (ES) Pani przewodnicząca, pani komisarz! Jak widzieliśmy to ostatnio, przemysł włókienniczy odczuwa skutki głębokiego kryzysu, który doprowadził do likwidacji, relokacji lub zwolnienia pracowników wielu przedsiębiorstw, zwłaszcza w regionach specjalizujących się w produkcji tego rodzaju.

Ze względu na obecny kryzys gospodarczy Komisja Europejska powinna podjąć jak najszybciej i we współpracy z poszczególnymi państwami członkowskimi działania mające na celu łagodzenie skutków społeczno-ekonomicznych tej restrukturyzacji. Zmiany te były szczególnie dramatyczne w przypadku dotkniętych kryzysem regionów i rodzin.

Uważam, że pracownikom sektora tekstylnego i odzieżowego należałoby udzielić pomocy, a także, że należałoby opracować środki socjalne w formie planów mających na celu udzielenie pomocy przedsiębiorstwom restrukturyzowanym lub znajdującym się obecnie w bardzo trudnej sytuacji. Wskazane byłoby przeznaczenie znacznej części środków Europejskiego Funduszu Dostosowania do Globalizacji na restrukturyzację i zatrzymanie w sektorze włókiennictwa zwłaszcza małych i średnich przedsiębiorstw, które stanowią większość przedsiębiorstw tego sektora Unii Europejskiej. Małe i średnie przedsiębiorstwa bardzo boleśnie odczuły skutki liberalizacji rynku.

Ponadto należałoby ustanowić system kontroli importu, w szczególności w odniesieniu do przywozu z Chin, ze względu na wolumen przywozu z tego państwa. Nie jest to wcale kwestia promowania barier handlowych. Jest to bardziej kwestia wyrównania negatywnych skutków tej znacznej zmiany. Nie powinniśmy zapominać, że Unia Europejska jest drugim największym na świecie eksporterem wyrobów włókienniczych i odzieży, co powoduje, że konieczne jest zagwarantowanie optymalnego dostępu do rynków państw trzecich. Jest to niezbędne dla przyszłości przemysłu włókienniczego i odzieżowego Unii Europejskiej, a zwłaszcza małych i średnich przedsiębiorstw.

Wszystkie takie działania powinny być oczywiście prowadzone przy jednoczesnym zagwarantowaniu uczciwej konkurencji w oparciu o promowanie standardów socjalnych i standardów ochrony środowiska naturalnego w odnośnych państwach. W tym względzie bardzo użyteczne byłoby udzielanie konsumentom rzetelnych informacji, np. poprzez wprowadzenie obowiązku oznaczania pochodzenia („made in”) – co, jak wiemy, nie zostało przyjęte – ponieważ oznaczałoby to, że towary z importu podlegałyby tym samym przepisom bezpieczeństwa i ochrony konsumentów co towary wytwarzane w Unii Europejskiej.

Elisa Ferreira (PSE). – (PT) Pani przewodnicząca, pani komisarz! Postaram się zadać moje pytania w sposób zwięzły i konkretny. Moje pierwsze pytanie dotyczy specjalnego unijnego mechanizmu kontroli przywozu wyrobów włókienniczych, który przestał być stosowany, jak już to wspomniałam, z dniem 31 grudnia 2008 r. Pani komisarz! Brak jest terminowego i rutynowego publikowania danych statystycznych dotyczących przywozu, wywozu i cen, jak ma to miejsce w Stanach Zjednoczonych. Nie dysponując takimi danymi, Unia Europejska nie jest w stanie reagować na wszelkie przejawy nieuczciwych praktyk, a sama Komisja Europejska nie jest w stanie określić swojej strategii. Chciałabym wezwać panią, tak jak zrobili to już przede mną inni posłowie, żeby zajęła się pani tą sprawą.

Po drugie, produkcja w Unii Europejskiej wiąże się coraz bardziej z koniecznością przestrzegania przepisów bezpieczeństwa, przepisów socjalnych i norm dotyczących ochrony środowiska naturalnego. Przykładowo

rozporządzenie REACH jest podjętą niedawno inicjatywą wprowadzającą jeszcze większą liczbę wymogów, których musimy przestrzegać.

Ważne jest, żeby Komisja Europejska miała jasno określoną strategię dotyczącą wyrobów z przywozu, które powinny podlegać takim samym wymogom, a która to strategia powinna być przejrzysta, a jej stosowanie monitorowane. W jaki sposób aspekty te są odpowiednio chronione w ramach obowiązujących obecnie umów o wolnym handlu? Czy wprowadzenie obowiązku oznaczania kraju pochodzenia („made in”) pomoże rozwiązać ten problem w praktyce?

Po trzecie, w celu przeciwdziałania obecnemu kryzysowi Unia Europejska zaczęła realizować plan naprawy gospodarczej. Jaką rolę odgrywać będzie w tym kontekście polityka handlowa? Co Komisja Europejska gotowa jest zrobić obecnie, kiedy szereg innych państw, takich jak Chiny, zaczyna ustanawiać coraz większą liczbę barier pozataryfowych, więc nasze europejskie towary importowane nie mają dostępu do chińskich rynków? Jaką propozycję ma Komisja Europejska w odniesieniu do uaktualnienia lub dostosowania Funduszu Dostosowania do Globalizacji oraz form pomocy dostępnej w ramach funduszy strukturalnych w celu poprawy obecnej sytuacji europejskiego przemysłu włókienniczego?

I wreszcie po czwarte, czy to możliwe, że kryzys, który obecnie przechodzimy doprowadzi do tego, że Komisja Europejska zda sobie wreszcie sprawę z niszczącego wpływu, jaki na gospodarkę europejską wywiera wycenione zbyt wysoko euro? Jak pani komisarz może podnieść świadomość – już kończę – wśród swoich kolegów komisarzy i podmiotów zajmujących się europejską polityką pieniężną konieczności przywrócenia równowagi...

(Przewodnicząca wyłączyła mikrofon)

Paul Rübzig (PPE-DE). – (DE) Pani przewodnicząca, pani komisarz, panie i panowie! Co by pani zrobiła, pani komisarz, żeby przyspieszyć otwarcie rynków Chin i Indii? Najważniejszą kwestią jest, żebyśmy oczywiście mogli eksportować nasze produkty do tych krajów. Bardzo wiele przedsiębiorstw europejskich zainwestowało w Chinach, budując lub nabywając tam fabryki. Dlatego rzeczywiście bezwzględnie pierwszeństwo ma kwestia zapewnienia nam dostępu do bardziej otwartego rynku. Jakie ma pani możliwości, żeby, działając w razie potrzeby we współpracy z panem komisarzem Kovácsem, zaoferować przemysłowi włókienniczemu zachęty podatkowe, w formie takiej, jak np. krótsze terminy amortyzacji, w celu zwiększenia zdolności kredytowej przedsiębiorstw? Pomogłoby to oczywiście także chronić miejsca pracy. Kiedy w przyszłości wdrożone zostanie wreszcie porozumienie Bazylea II konieczne będzie posiadanie struktur umożliwiających wzmacnianie zdolności kredytowej przedsiębiorstw.

Zbigniew Zaleski (PPE-DE). – (PL) Pani komisarz! Chcę oczywiście mocno wesprzeć dezyderaty naszych kolegów, którzy mówią, że nasze małe przedsiębiorstwa trzeba chronić przed wprowadzaniem na rynek towarów o niższej jakości, podrabianych i pirackich. Pamiętam, że przedstawiciele Związku Producentów Toskanii prosili nas w czasie wizyty o uwzględnienie faktu, że oni nie potrzebują protekcji, ale wyraźnego potwierdzenia, że znaczek *Made in Italy* będzie widnieć tylko na ich towarach włoskich.

Teraz chcę coś dodać i uświadomić Pani Komisarz, że rzeczywiście ma dosyć trudne zadanie rozwiązanie pewnego dylematu. Z jednej strony konsumenci chcą oczywiście kupować tańsze produkty, czyli za niską cenę, nieważne czy pochodzą one z Chin czy z jakiegoś innego kraju, a z drugiej strony muszą wiedzieć, że kosztem tego może tracić miejsca pracy ich rodzimi współobywatele. Może jakaś kampania informująca o tym pomoże Pani, jako rzecznikowi rozwiązania tego dylematu poprzez stawianie pytań i wysunięcie propozycji, które spotkają się ze wsparciem społecznym. Bo jednak chodzi tutaj o konsumenta, a nie o samą Komisję.

Miloslav Ransdorf (GUE/NGL). – (CS) Pani przewodnicząca! Dziękuję. Chciałbym tylko odnieść się pokrótce do całej złożonej kwestii przemysłu włókienniczego i wpływu, jaki wywiera na ten sektor globalizacja. Sądzę, że prawdopodobnie samo stosowanie środków ochrony nie jest właściwym rozwiązaniem. Najważniejszą kwestią jest podniesienie poziomu technologii i jakości produkcji w Europie oraz rozwinięcie europejskiego przemysłu włókienniczego poprzez zmianę jego struktury, polegającą na przejściu na produkcję wyrobów specjalnego asortymentu oraz dążenie do zapewnienia poziomu jakości, jakiego nie są w stanie osiągnąć nasi azjatyccy konkurenci. Jest to możliwość realna i niektóre przedsiębiorstwa w Europie podążają już tą drogą, tworząc nowe segmenty rynku, w których na ogół czują się pewnie. Uważam, że takie wysiłki powinny mieć charakter ogólnoeuropejski i wymagają dobrze przemyślanej koncepcji.

Przewodnicząca. – Pani komisarz! Chciałabym najpierw powiedzieć, że miło mi widzieć panią ponownie w tej Izbie.

Catherine Ashton, komisarz. – Pani przewodnicząca! Chciałabym odnieść się do kilku podniesionych tutaj kwestii. Kilkoro z państwa – pan poseł Papastamkos, pan poseł Susta, pani poseł Ferreira, pan poseł Grau i Segú oraz pan poseł Zaleski – poruszyło sprawę propozycji dotyczącej oznaczania kraju pochodzenia („made in”). Uważam, że przedstawiona przez Komisję Europejską propozycja jest słuszna i powinna zostać przyjęta, a ponadto, że jej przyjęcie leży w interesie środowiska przedsiębiorców. Jak państwo jednak wiedzą, nie dysponuję jeszcze większością w Radzie i wszelkie przejawy poparcia, jakiego mogliby mi państwo udzielić w zapewnieniu nam tej większości byłyby bardzo mile widziane.

Kilkoro z państwa – pan poseł Susta, pani poseł Saïfi, w szczególności pan poseł Assis, a także pani poseł Budreikaitė, poruszyło kwestię instrumentów ochrony handlu i znaczenia zapewnienia, byśmy skutecznie wykorzystywali dostępne nam mechanizmy. Podczas mojego przesłuchania zobowiązałam się, że będę dążyć do tego, żeby tak właśnie było i stale kontynuuję moje wysiłki w tym zakresie.

Jeśli chodzi o własność intelektualną, istotną kwestią jest, żebyśmy mieli plan działania i mam zamiar zająć się tą sprawą. Chcę także zająć się szczególnie sprawą działu pomocy technicznej i małych przedsiębiorstw. Zadaniem tego działu jest w szczególności udzielanie pomocy małym przedsiębiorstwom w sprawach dotyczących ochrony. Jestem państwu bardzo wdzięczna. Jeżeli chcielibyście państwo uzyskać więcej informacji dotyczących tej kwestii lub jesteście zainteresowani tą kwestią, to bardzo proszę się ze mną skontaktować.

„Ochrona, a nie protekcjonizm” jest głównym tematem naszych dyskusji. Chciałabym tylko powiedzieć – może zwłaszcza pani poseł Plumb i panu posłowi Ransdorfowi – że jest to istotna różnica. Bardzo ważne jest zwalczanie protekcjonizmu; ważne jest też zapewnienia wsparcia dla naszego przemysłu, żebyśmy w przyszłości mogli konkurować i prowadzić wymianę handlową.

Przedstawiono też kilka interesujących koncepcji, takich jak ocena skutków dla poszczególnych sektorów i przekazać je mojemu koledze, panu komisarzowi Günterowi Verheugenowi. Pan komisarz Verheugen docenia znaczenie gromadzenia danych, w tym danych statystycznych, i postaram się, aby dowiedział się o wyrażonych przez państwa obawach. Powinniśmy zbadać wszystkie rozważane inicjatywy i zastanowić się, jak rozstrzygniemy kwestię dostępu do rynków, o której była tu mowa. Panu posłowi Guerreiro chciałabym powiedzieć, że w pełni doceniam strategiczne znaczenie sektora tekstylnego i odzieżowego, a także znaczenie tego sektora w dyskusji, którą przeprowadziliśmy na temat rynków wzrostowych.

Moja końcowa uwaga skierowana jest to pana posła Rübiga: mając tylko sekundę nie mogę panu powiedzieć jak powinniśmy przyspieszyć otwieranie rynków w Indiach i w Chinach, ale jestem gotowa omówić tę kwestię z panem w dogodnym dla pana czasie.

Przewodnicząca. – Zamykam debatę.

Oświadczenia pisemne (art. 142 Regulaminu)

Czesław Adam Siekierski (PPE-DE), na piśmie. – (PL) Import tanich tekstyliów z Chin do Europy to problem, który narasta w ostatnim czasie na skutek stopniowej liberalizacji w handlu światowym. Dysponując wielomilionową taną siłą roboczą chiński przemysł tekstylny ma oczywistą przewagę nad specjalizującymi się głównie w markowych wyrobach producentami europejskimi. W związku z postępującym procesem wypierania rodzimej produkcji przez bardziej konkurencyjny cenowo import z Chin możemy zaobserwować negatywne skutki społeczne dotyczące przede wszystkim regiony od wieków specjalizujące w wytwarzaniu odzieży. Jako że zmagamy się obecnie z jednym z najpoważniejszych kryzysów gospodarczych w historii, zagrożenie pauperyzacją dużych obszarów Wspólnoty jest tym większe.

Niekontrolowany napływ taniej odzieży z Azji to także problem podrabiania produktów markowych, co dodatkowo osłabia pozycję producentów europejskich, a konsumentów naraża na poważne ryzyko związane z niską jakością sprowadzanych produktów.

Nie ulega wątpliwości, że w rezultacie wygaśnięcia umowy o dwustronnym nadzorze, co nastąpiło z końcem 2008 r., konieczne są niezwłoczne działania na rzecz przedłużenia tego mechanizmu. Wskazane jest również utworzenie w ramach UE grupy wysokiego szczebla, której zadaniem byłoby monitorowanie napływu chińskich tekstyliów oraz kontrola ich jakości. Mając na uwadze, że w obliczu recesji gospodarczej ochrona miejsc pracy powinna stanowić przedmiot szczególnej troski rządów państw członkowskich i KE, apeluję o nadanie sprawie ochrony europejskiego rynku tekstyliów rangi priorytetowej.

16. Skutki niedawnego kryzysu w sektorze gazu. – Drugi strategiczny przegląd sytuacji energetycznej – Wyzwanie wydajności energetycznej i technologie informatyczne i komunikacyjne (debata)

Przewodnicząca. – Kolejny punkt porządku obrad stanowi debata łączna dotycząca

– oświadczenia Komisji w sprawie skutków niedawnego kryzysu w sektorze gazu;

– sprawozdania (A6-0013/2009) w sprawie drugiego strategicznego przeglądu sytuacji energetycznej (2008/2239(INI)), opracowanego przez panią posel Anne Laperrouze w imieniu Komisji Przemysłu, Badań Naukowych i Energii;

– pytania ustnego skierowanego do Komisji (B6-0003/2009) przez pana posła Vladimíra Remka w imieniu Komisji Przemysłu, Badań Naukowych i Energii, dotyczącego wyzwania wydajności energetycznej i technologii informatycznych i komunikacyjnych (O-0115/2008).

Andris Piebalgs, komisarz. – Pani przewodnicząca! Chciałbym rozpocząć od gratulacji pod adresem Komisji Przemysłu, Badań Naukowych i Energii oraz sprawozdawczyni, pani posel Laperrouze. Komisja i pani posel bardzo intensywnie pracowały nad sprawozdaniem w sprawie bezpieczeństwa dostaw, starając się je przygotować już na posiedzenie plenarne w lutym 2009 roku. Kiedy pani posel przystępowała do pracy, nikt się nie spodziewał, że z Rosji popłyną przez Ukrainę pełne dostawy gazu, i fakt ten każe bez wątpienia poświęcić więcej uwagi kwestiom związanym z bezpieczeństwem dostaw.

Jaki więc jest aktualny stan rzeczy, jeśli idzie o kryzys w sektorze gazu? Wszystkie uzgodnione ilości trafiają do miejsca przeznaczenia, co oznacza, że większość konsumentów korzysta z pełnych dostaw gazu. Jeszcze nie działa jeden rurociąg w Polsce, lecz pracujemy nad tym. To szczególny przypadek spowodowany tym, że gaz dostarczała tam firma RosUkrEnergo, która wycofała się z kontraktu. Prowadzimy także działania zmierzające do pełnego przywrócenia dostaw gazu we wszystkich regionach Unii Europejskiej dotkniętych kryzysem gazowym.

Ponieważ umowa o dostawy gazu została podpisana na 10 lat, oczekujemy, że stworzy podstawy pozwalające zapobiec tego rodzaju sytuacjom w przyszłości. Chcę także podkreślić, że wszyscy obserwatorzy UE pozostają na swoich posterunkach, monitorując przepływ gazu, i mamy nadzieję, że nie będą już potrzebni w przyszłości. Zwróciłem się do moich kolegów w Rosji i na Ukrainie z pisemnym zapytaniem, w jaki sposób mamy rozwiązać problem monitorowania w przyszłości, ponieważ jestem zdania, że jeśli zaufamy umowie, która okaże się stabilna, to monitorowanie już teraz nie jest potrzebne; niemniej jak wspomniałem, obserwatorzy nadal pozostają na miejscu.

Uważam, że w kwestii tranzytu nie powinniśmy pozostać bezczynni. Powinniśmy kontynuować rozmowy z każdą ze stron – z Rosją jako dostawcą, i z Ukrainą jako krajem tranzytowym – i powinniśmy zadbać o rzeczywiste oddzielenie dostaw gazu dla Ukrainy od gazu płynącego tranzytem do Unii Europejskiej, oraz aby te tranzytowe przepływy gazu były opłacalne pod względem finansowym także dla Ukrainy, przynosząc państwu zyski i jakże potrzebne korzyści gospodarcze. Będziemy kontynuować działania w tej kwestii, niemniej zasadniczo możemy przyjąć, że kryzys w sektorze gazu jest już za nami.

Jakie należy wyciągnąć wnioski? Mówiłem już o tym poprzednim razem. Wniosek jest taki, że Unia Europejska okazała się silniejsza, niż nam się mogło wydawać. Prawdą jest, że w tej tak trudnej sytuacji kraje Unii Europejskiej przemawiały jednym głosem poprzez prezydencję, mając zarazem poparcie Komisji. Widzieliśmy wiele dowodów solidarności, kiedy jedne państwa członkowskie pomagały drugim. Mamy też głęboką świadomość, że rynek wewnętrzny zadziałał wszędzie tam, gdzie było to możliwe. Z wielkim zadowoleniem przyjąłem także stanowczą i skoordynowaną odpowiedź europejskiego sektora gazowego, wskazującą przede wszystkim na wspólne stanowisko w stosunku do Gazpromu, ale też zdolność wysunięcia wspólnej propozycji na wypadek, gdyby trwałe porozumienie między Rosją i Ukrainą okazało się niemożliwe.

Jakie słabe punkty odkryliśmy? Punkt pierwszy to braki w zakresie infrastruktury. Rzecz oczywista i po części będąca przyczyną, dlaczego nie mógł zadziałać rynek. Ceny gazu i rynek transakcji natychmiastowych nie odnotowały szczególnych wzrostów, ale tylko dzięki temu, że w niektórych regionach Unii Europejskiej, gdzie dostawy gazu były najbardziej potrzebne, nie istniały możliwości dodatkowych dostaw.

Nie brakło przypadków, w których można było okazać większą solidarność. Były też sytuacje, w przypadku których brakowało przejrzystości, toteż z pewnością potrzebujemy skuteczniejszego mechanizmu koordynacyjnego na wypadek kryzysu.

W zaproponowanym w listopadzie strategicznym przeglądzie sytuacji energetycznej Komisja wskazuje na pięć obszarów tematycznych, które zostały następnie doprecyzowane i dopracowane przez panią posel Laperrouze i Komisję ITRE. Należą do nich: wydajność energetyczna; wykorzystanie lokalnych źródeł (tu chciałbym dodać, że w 2008 roku 43% mocy zainstalowanej pochodziło z energii wiatrowej; to największa zainstalowana moc, a wiatr jest lokalnym źródłem energii); stosunki zewnętrzne, tzn. współpraca z naszymi kolegami; mechanizmy kryzysowe; oraz infrastruktura.

Sądzę, że ważnym punktem ujętym w sprawozdaniu, który sprawi, że Komisja podejmie wiele dalszych starań, jest wezwanie do konsolidacji działań realizowanych w różnych dziedzinach, ponieważ zainicjowaliśmy naprawę mnóstwo działań w zakresie wdrażania pakietu w obszarze energii i zmian klimatu, a także technologii, stosunków zewnętrznych i rynku wewnętrznego. Bardzo ważne jest, by zastanowić się, jak te działania skonsolidować i jakie powinniśmy ewentualnie podjąć dodatkowe kroki.

Na koniec chciałbym przedstawić konkretną propozycję ze strony Komisji, która ma ścisły związek zarówno ze wspomnianą kwestią, jak też z ogólnym kryzysem gospodarczym, w którego obliczu stoimy. Jest ona elementem pakietu na rzecz naprawy gospodarczej sektora energetycznego.

Wnioskujemy o wykorzystanie dofinansowania w trzech obszarach. 3,5 miliarda euro przeznaczylibyśmy na infrastrukturę – przy czym celem nie byłoby wspieranie wszelkich możliwych projektów, lecz poprawa dywersyfikacji przepływów gazu z południa, zachodu i wschodu oraz próba uzyskania kombinacji zapewniającej trwałe i zrównoważone dostarczanie gazu.

Co się tyczy energii elektrycznej, najsłabsze punkty to odizolowanie krajów nadbałtyckich i Półwyspu Iberyjskiego.

Kolejne dwa tematy bywają niekiedy postrzegane jako rodzaj luksusu, lecz moim zdaniem przedstawiają niezwykle ważne zagadnienia; morska energia wiatrowa – kluczowym elementem jest tutaj zapewnienie pomocy publicznej dla aktualnie realizowanych projektów – oraz wychwytywanie i składowanie dwutlenku węgla. Stanowią one bezwzględnie konieczny warunek globalnej realizacji celów związanych ze zmianami klimatu, ale dostarczą także europejskiemu przemysłowi jakże potrzebnego bodźca do podjęcia prac nad technologią, którą można będzie wykorzystać w przyszłości.

Zatem skupiamy się na kompleksowym bezpieczeństwie dostaw, celach natury technologicznej oraz celach związanych z naprawą gospodarczą Europy. Uważam, że jest to słuszna propozycja. Skala funduszy nie jest duża, lecz jestem przekonany, że zostały właściwie skierowane i że należy włączyć opinię publiczną do procesu zwiększania bezpieczeństwa dostaw w Unii Europejskiej.

Anne Laperrouze, sprawozdawczyni. – (FR) Pani przewodnicząca, panie komisarzu, panie i panowie! Nasze debaty na temat drugiego strategicznego przeglądu sytuacji energetycznej zostały oczywiście naznaczone niedawnym kryzysem wokół dostaw gazu między Rosją i Ukrainą. Kryzys ten ujawnił niedociągnięcia, zawodność wzajemnych połączeń i trudności Unii Europejskiej w zakresie reagowania i przemawiania jednym głosem.

Sytuacja ta pokazała, już po raz trzeci, konieczność przyjęcia wspólnej polityki energetycznej. Muszę jednak przyznać – podobnie jak już zauważył pan komisarz –, że dostrzegamy obecnie pewien postęp oraz oznaki postępującej kooperacji i solidarności między państwami członkowskimi, i tym samym nadzieję na rozwiązanie, które pomoże nam stawiać czoła kryzysom.

Dziękuję posłom, którzy wnieśli wiele starań w rozbudowanie tego sprawozdania, które przyszło nam szybko naszkicować, ponieważ informacja o komunikacie dotarła do nas dopiero w listopadzie. Nie zamierzam szczegółowo omawiać wszystkiego, co zawarliśmy w przedmiotowej rezolucji. Zamiast tego skupię się może na podstawowym przekazie, który Komisja Przemysłu, Badań Naukowych i Energii starała się zawrzeć we wspomnianym dokumencie.

Okoliczności są następujące: presja zmian klimatycznych staje się coraz większa, bezpieczeństwu dostaw w Unii Europejskiej zagrażają coraz poważniejsze i częstsze kryzysy, jej konkurencyjność może doznać uszczerbku. Pociąga to sobą konieczność zmiany sposobu myślenia o zużyciu i wykorzystywaniu energii w obrębie Unii Europejskiej, zmiany sposobu myślenia o naszych zasobach energetycznych, oraz sięgnięcia do znaczącego źródła miejsc pracy, jakie kryje w sobie sektor energetyczny, miejsc pracy o niebagatelnym znaczeniu w kontekście kryzysu ekonomicznego, przez który obecnie przechodzimy.

Co zatem proponujemy? Na początek perspektywa krótkoterminowa: promowanie wizji pakietu w obszarze energii i zmian klimatu opartej na zasadzie 3x20 do 2020 roku, tak by uczynić z niej europejską politykę

energetyczną. Idzie o wspólne działanie na wielu szczeblach – ogólnosiwiatowym, europejskim, krajowym i lokalnym – co oznacza, że głównymi, wskazanymi przez nas priorytetami pozostaje oczywiście oszczędność energii, wydajność energetyczna oraz rozwijanie technologii wykorzystywania energii odnawialnych, jako że potencjał Unii Europejskiej jest w tym obszarze ogromny. Zwłaszcza cel związany ze zwiększeniem wydajności energetycznej przynajmniej o 20% trzeba będzie uczynić zadaniem wiążącym.

Po drugie, konieczne będzie zwiększenie bezpieczeństwa dostaw w Unii Europejskiej poprzez inwestowanie w sieci, a w szczególności we wzajemne połączenia. Wzajemna solidarność państw członkowskich oznacza, że sieci muszą służyć do zaopatrywania odizolowanych regionów, w wysokim stopniu zależnych od jednego dostawcy. To także oznacza, że trzeba będzie dokonać przeglądu dyrektywy w sprawie bezpieczeństwa dostaw gazu, aby uczynić z niej europejski instrument zarządzania sytuacją kryzysową. Poprawa bezpieczeństwa dostaw oznacza także zacieśnienie i uporządkowanie dialogu z państwami tranzytowymi i państwami będącymi producentami. Należy rozwijać stosunki wzajemnej zależności, szczególnie z Rosją i krajami regionu śródziemnomorskiego

Po trzecie, kluczowym elementem w kategoriach bezpieczeństwa dostaw jest posiadanie rynku wewnętrznego. Jakim sposobem jedno państwo członkowskie ma zaopatrzyć drugie, jeżeli system wzajemnych połączeń jest słaby albo wręcz nie istnieje?

Po czwarte, musimy wskazywać najlepsze praktyki na szczeblu międzynarodowym. W tym względzie rozwijamy wymianę informacji z Japonią i Stanami Zjednoczonymi –zwłaszcza z Kalifornią –nie ulegając jednak zarazem złudzeniom: nasze stosunki z krajami zużywającymi duże ilości energii opierają się zarówno na współpracy, jak i na konkurencji, zwłaszcza pod względem technologii energetycznych.

Jest jeszcze, podobnie bardzo ważna, perspektywa długoterminowa. Naszym celem jest próba przewidzenia przyszłości dostaw energii dla Unii Europejskiej. W latach 2010–2020 powinniśmy móc opracować plan działań na podstawie scenariusza dostaw w Unii Europejskiej w 2050 r. Aby to zrobić, trzeba wytyczyć ambitne cele w zakresie przeciwdziałania zmianom klimatu. Nasza komisja postuluje – jako cele do 2050 r. – obniżenie emisji CO₂ o 60–80%, a w przyszłości być może nawet o co najmniej 80%, zwiększenie wydajności energetycznej o 35% oraz osiągnięcie udziału energii odnawialnych na poziomie 60%.

Parlament wzywa nas do przedłożenia planu działania zawierającego prognozę rozwoju sytuacji w zakresie udziału poszczególnych źródeł energii, aby móc planować inwestycje w środki produkcji, wzajemne połączenia oraz badania i rozwój.

Komisja Przemysłu, Badań Naukowych i Energii potwierdziła utrzymanie w koszyku energetycznym na 2050 rok energii jądrowej obok pozostałych źródeł energii, takich jak energie odnawialne, jak również chęć rozwijania sposobów przechowywania energii i wykorzystywania słońca będącego niewyczerpanym źródłem energii.

Vladimír Remek, autor. – (CS) Pani przewodnicząca, panie i panowie! Mają już państwo treść pytania skierowanego do Komisji i dotyczącego rozwiązania problemów wydajności poprzez wykorzystanie technologii informatycznych i komunikacyjnych (ICT), zatem proszę pozwolić mi dodać kilka uwag. Chciałbym podziękować wszystkim sprawozdawcom pomocniczym i pozostałym posłom za ich wysiłek, który zaowocował wniesieniem szeregu pomysłów do ostatecznej wersji rezolucji zawierającej zapytanie skierowane do Komisji. Dla blisko 90 wnioskowanych poprawek udało się ostatecznie znaleźć kompromisowe rozwiązanie, po czym Komisja Przemysłu, Badań Naukowych i Energii jednogłośnie przyjęła przedmiotowy dokument.

Jesteśmy dopiero na początku starań zmierzających do poprawienia wydajności energetycznej za pomocą TIK. Jesienią ubiegłego roku mogło nam się zdawać, że naprawdę przygotowujemy przegląd i strategię na przyszłość. Wydarzenia ostatnich tygodni skonfrontowały nas z nową rzeczywistością. Zarówno kryzys finansowy, jak i przerwanie dostaw gazu dla niektórych państw członkowskich UE, jak już wspomniano, zrodziły konieczność podjęcia wszelkich dostępnych kroków w celu jak najszybszego stawienia czoła wyzwaniom związanym z energią. To samo dotyczy potrzeby wyraźnej poprawy wydajności energetycznej (efektywnego wykorzystania energii) poprzez możliwie jak najszerze wykorzystanie TIK. Jest rzeczą oczywistą, że bez świadomego oraz – co chciałbym podkreślić – rozważnego i szeroko zakrojonego wykorzystywania wspomnianych technologii, nie uda nam się zmniejszyć zużycia energii, ani też ograniczyć negatywnych skutków zmian klimatu.

Korzystając z pomocy wyspecjalizowanych ośrodków, instytutów badawczych, przedstawicieli ważnych sektorów przemysłu oraz organów władzy państw członkowskich Unii, podjęliśmy próbę zbadania aktualnej

sytuacji pod kątem wykorzystania TIK do celów zaawansowanej oceny sytuacji energetycznej. Jakikolwiek próby ograniczenia zapotrzebowania na energię nie mogą być sprzeczne z ambicjami Unii Europejskiej, jakimi są utrzymanie konkurencyjności i zapewnienie trwałego rozwoju gospodarczego. Nie możemy podążyć ku przepaści w myśl zasady „oszczędności za wszelką cenę”.

To prawda, że zmniejszenie zapotrzebowania na energię jest jednym z najskuteczniejszych sposobów ograniczenia emisji gazów cieplarnianych. Pracujemy jednak na rozwiązaniach takimi jak inteligentne sieci, inteligentne budynki i systemy wydajniejszego pomiaru zużycia energii. Rozmawiamy o wykorzystywaniu TIK w transporcie i budownictwie, w ograniczaniu przepływu towarów, wydajniejszych systemach oświetleniowych, rozwiązaniach w rodzaju nanotechnologii itd. Krótko mówiąc, trudno znaleźć sektor, w którym nie można by zwiększyć wydajności energetycznej dzięki wykorzystywaniu postępów w zakresie TIK. Przygotowując przedmiotowy dokument potwierdziliśmy jedynie, że wszystkie nasze zmagania z problemami zapotrzebowania na energię w UE są ze sobą ściśle powiązane siecią wzajemnych zależności. W rezultacie poparcie, którego my jako Parlament udzieliliśmy projektowi Galileo, znajdzie swoje odbicie w wydajnym transporcie, przepływie towarów i osób itd.

Miło mi nadmienić, że mamy już w UE więcej przykładów udanego zastosowania TIK na potrzeby efektywniejszego wykorzystania energii. To dobrze, że mówi się o potrzebie opublikowania tych przykładów jako środka pozytywnej motywacji dla szeroko pojętej opinii publicznej. Generalnie wiemy, co należy robić. To tylko kwestia przełożenia słów na czyny. W przeciwnym razie obywatele państw członkowskich stracą do nas zaufanie. Niestety wiele osób widzi w nas raczej biurokratyczny klub dyskusyjny niż instytucję, która może pomóc im pokonać przeszkody i poprawić komfort życia.

Słowa te bez wyjątku dotyczą także ogólnej polityki energetycznej, będącej przedmiotem sprawozdania pani poseł Laperrouze. Byłem sprawozdawcą pomocniczym przy przygotowywaniu dokumentu w sprawie drugiego strategicznego przeglądu tej polityki i pragnę podziękować pani poseł Laperrouze za znakomitą pracę nad sprawozdaniem, zakończoną osiągnięciem kompromisowego rozwiązania. Ostateczny rezultat jest bardziej realistyczny i przekonujący niż pierwotny tekst. Jak można było oczekiwać, wraz z nadchodzącymi wyborami do Parlamentu Europejskiego pojawiły się pewne oznaki populizmu kierowane pod adresem wyborców. Ujawniono wielkie ambicje, którym ludzie chętnie sprzyjają. Ich spełnienie często przekracza jednak granice rzeczywistości. Oczywiście wszyscy chętnie zaspokoilibyśmy potrzeby energetyczne wyłącznie za pomocą odnawialnych źródeł energii. Byłoby to rozwiązanie idealne. Osobiście jednak nakłaniałbym do realizmu. To samo dotyczy próby wprowadzenia siłą do wspomnianego dokumentu zdumiewających 80% w odniesieniu do redukcji emisji do 2050 roku w miejsce bardziej realistycznych 50–80%.

Przeciwnicy energii jądrowej kolejny raz usiłują wyeliminować z ogólnego koszyka energetycznego to, jakże ważne dla Europy, bezemisyjne źródło. Każdy, kto nie podąża jedynie za modą, wykorzystując obawy przed energią jądrową, z pewnością doskonale wie, że bez tej energii po prostu sobie nie poradzimy. Musimy zainwestować w najnowszą generację elektrowni jądrowych, bezpieczne przechowywanie i wtórne wykorzystanie paliw, oraz fuzję jądrową. Uważam za rzecz rozsądną, że sprawozdanie zasadniczo popiera włączenie energii jądrowej do koszyka energetycznego.

Kończąc, uważam za ważne podjęcie próby ściślejszego zintegrowania sieci energetycznych, z uwzględnieniem np. państw nadbałtyckich. Państwa te przez lata karmiono obietnicami, pozostawiając je w zasadzie same sobie. Doceniam również fakt, że mamy ponownie pomysł na lepszą koordynację wykorzystania sieci przesyłowych, być może z użyciem swego rodzaju centralnego systemu kontroli.

Viviane Reding, komisarz. – Pani przewodnicząca! Chciałabym na początek podziękować panu posłowi Remkowi i Komisji ITRE za intensywną pracę nad zagadnieniem wielkiej wagi, ponieważ prawdą jest, że wykorzystanie TIK pomoże nam wnieść znaczący wkład w zwalczanie problemów klimatycznych oraz przyczyni się do osiągnięcia 20% redukcji zużycia energii i emisji węgla.

To wielkie wyzwanie, wiemy, ale nie niemożliwe – sprostamy mu, jeśli będziemy wiedzieć, jak wykorzystywać TIK. I dlatego Komisja nie traci czasu na słowa, tylko podejmuje następujące działania.

Po pierwsze, rozpoczęliśmy prace nad komunikatem w sprawie kompleksowej strategii dla TIK, poświęconej problemom energetycznym i klimatycznym. Strategię uzupełnimy zaleceniem, w którym przedstawimy zadania, cele i terminy realizacji działań w sektorze TIK, oraz działania realizowane przez zainteresowane strony i państwa członkowskie. Działania te mają przyspieszyć przyjęcie TIK jako czynnika, który nam umożliwi zaspokojenie potrzeb energetycznych naszych domów, firm i ogólnie całego społeczeństwa.

Powstaje pytanie, na jakim poziomie? Po pierwsze, oczywiście, na poziomie samych produktów TIK. Sprawą wielkiej wagi jest emitowanie przez nie dwutlenku węgla i wiem, że przemysł nad tym pracuje. Mamy nadzieję, że inwestycje w badania naukowe przyczynią się do powodzenia tych prac.

Kolejny poziom to wykorzystanie TIK jako czynnika wyzwającego działania w różnych dziedzinach i we wszystkich sektorach działalności gospodarczej. Potrzebujemy bodźców, które zmieniają zachowania – jak powiedziała sprawozdawczyni, „penser autrement” – ale to nastąpi wyłącznie na szczeblu rządów, organów administracji, firm, zaś jeśli idzie o obywateli, to uda się jedynie wtedy, kiedy zrozumieją, jaki w tym tkwi potencjał oszczędności. A to oznacza, że musimy zmierzyć parametry stanu obecnego i stanu po wprowadzeniu usprawnień. Jeżeli nie przeprowadzimy pomiarów, nie uzyskamy wyników, i dlatego trzeba określić poziom podstawowy, względem którego będziemy mogli mierzyć rezultaty wprowadzanych usprawnień. Wyzwanie polegające na dokonaniu pomiarów i kwantyfikacji wyników będzie centralnym elementem naszej propozycji.

Sednem przedmiotowego wniosku będzie też określenie sposobu postępowania, który pomoże przełożyć wyniki badań naukowych na innowacje i praktyczne osiągnięcia. Oczywiście zaczęliśmy od badań. Wspierane przez Komisję programy finansowania BRT mają na celu wykorzystanie potencjału drzemącego w systemach i infrastrukturze usług.

Najbardziej znaczących rezultatów spodziewamy się w takich dziedzinach jak przesył energii elektrycznej, budownictwo, logistyka transportu i oświetlenie. Sprawozdawczyni ma rację: konieczne jest uczestnictwo wszystkich sektorów w tych projektach. Dlatego uruchomiliśmy przekrojowe projekty badawcze, ściśle współpracując z przemysłem na rzecz minimalizowania czasu, jaki oddziela badania i rozwój od innowacyjnych implementacji. Z tego samego powodu w ramach naszych programów innowacyjnych wspieraliśmy pokazy i walidacje nowych rozwiązań i technologii w warunkach rzeczywistych w celu jak najszybszego zastosowania ich w praktyce.

Badania te obejmują też problematykę obniżenia emisji dwutlenku węgla generowanej przez produkty TIK. Co się tyczy finansowania, jak dotąd zainwestowaliśmy w tę inicjatywę ponad 4 miliardy euro. W planie naprawy gospodarczej proponowanym przez Komisję wysoką pozycję zajmują partnerstwa publiczno-prywatne na rzecz BRT, zaś jedna z trzech wnioskowanych inicjatyw dotyczy budynków efektywnych pod względem energetycznym stanowiących dziedzinę, w której TIK będą z oczywistych względów odgrywały wiodącą rolę.

Jeden z uruchamianych obecnie projektów pilotażowych dotyczy inteligentnego systemu transportowego. Zainwestowaliśmy już sporo w inteligentne systemy w pojazdach drogowych i przechodzimy obecnie do kolejnego etapu, to jest analizowania relacji między pojazdem a drogą i znakami drogowymi. Zgadzam się ze sprawozdawczynią, że ważnym czynnikiem, który przesądzi o lepszej skuteczności naszych działań w tym względzie, będzie posiadanie własnego programu satelitarnego.

Giorgos Dimitrakopoulos, sprawozdawca komisji opiniodawczej Komisji Spraw Zagranicznych. – (EL) Pani przewodnicząca! Pragnę pogratulować pani poseł Laperrouze oraz podziękować za udaną współpracę przez całą kadencję. W imieniu Komisji Spraw Zagranicznych chciałbym przedstawić w skrócie kilka spośród podstawowych wniosków, które skierowaliśmy do pani poseł Laperrouze.

Po pierwsze, potrzebna nam jest wspólna europejska polityka zagraniczna w dziedzinie energetyki, kładąca nacisk na bezpieczeństwo źródeł i dróg przesyłu energii. W dobie konfliktów wokół źródeł energii wszyscy rozumiemy szczególną wagę tej propozycji.

Po drugie, musimy zacieśnić stosunki z innymi krajami, przede wszystkim z krajami produkującymi energię, ale także z tymi, przez których terytorium biegą drogi przesyłu, innymi słowy – krajami tranzytowymi.

Po trzecie, potrzebna nam jest nowa generacja wiążących klauzul współzależności energetycznej. Klauzule te są niezwykle ważne, szczególnie w negocjacjach, które prowadzimy z innymi krajami, szczególnie zaś – co podkreślam jako temat nadrzędnej wagi – w negocjacjach z Rosją w sprawie nowego porozumienia, które zastąpi porozumienie z 1997 roku.

Mówiliśmy o walce o źródła energii jako istotnej kwestii, która zmusiła nas do rozróżnienia między źródłami energii oraz drogami, którymi ta energia do nas dociera. Obecnie realizowanych jest szereg ważnych projektów. Chciałbym tu wspomnieć gazociąg South Stream, gazociąg TGI (Turcja–Grecja–Włochy), gazociąg Nabucco, i oczywiście region Morza Kaspijskiego, skoro debatujemy o nim przy tak wielu okazjach. Przyniosłem ze sobą mapę Morza Kaspijskiego, ponieważ uważam, że gdy patrzymy na Morze Kaspijskie, musimy widzieć wszystkie jego strony, a więc i tę, po której leży Azerbejdżan, i tę należącą do Turkmenistanu;

będziemy omawiać tę kwestię w Parlamencie Europejskim jutro bądź pojutrze, niemniej chciałbym przypomnieć, jak ważną rolę odgrywa Turkmenistan, no i oczywiście Iran.

Romana Jordan Cizelj, w imieniu grupy PPE-DE. – (SL) Energia jest jedną z podstawowych życiowych potrzeb. Ludzkości już jednak od pewnego czasu nie wystarczają proste warunki życiowe; staramy się też osiągnąć taki poziom rozwoju społecznego, który ułatwia życie. I dlatego trendy ekonomiczne wytyczają kierunki przepływu energii w każdym społeczeństwie.

Niemniej dopiero od niedawna zaczęliśmy patrzeć na dobrobyt jednostki z nieco bardziej holistycznej perspektywy, nie oceniając go wyłącznie w kategoriach siły nabywczej danej osoby. Dlatego też, w przypadku energii, winniśmy zadbać o właściwą równowagę między bezpieczeństwem i niezawodnością dostaw, ochroną środowiska naturalnego i przeciwdziałaniem zmianom klimatu oraz konkurencyjnością. Nasza grupa polityczna popiera wszystkie trzy wymienione cele, widząc w nich fundament wspólnej europejskiej polityki energetycznej, toteż z zadowoleniem przyjmujemy sprawozdanie pani poseł Laperrouze.

Zmiany klimatu i problemy, jakich doświadczyliśmy w styczniu w związku z przesyłem rosyjskiego gazu do Europy, dowodzą znaczenia dywersyfikacji w kontekście wspólnej polityki energetycznej. Unia Europejska musi zainicjować projekty, które możliwie szybko zaowocują takim rozwojem infrastruktury energetycznej, który umożliwi sprowadzanie dostaw różnymi drogami. W tym względzie trzeba zadbać, abyśmy mogli importować gaz zarówno przez różne kraje tranzytowe, jak i z różnych krajów eksportujących energię. W tym kontekście szczególne znaczenie ma realizacja projektu Nabucco.

Ponadto powinniśmy wzbogacić nasz koszyk energetyczny. Należy w nim zwiększyć udział tych źródeł energii, które nie powodują emisji gazów cieplarnianych, czyli odnawialnych źródeł energii i energii jądrowej. Nie możemy też całkowicie zrezygnować z węgla, lecz powinniśmy zadbać o stosowanie najlepszych możliwych technologii, takich jak technologie umożliwiające wychwytywanie i składowanie dwutlenku węgla.

Pragnę podkreślić, że naszym priorytetowym zadaniem jest efektywne wykorzystywanie energii. Niemniej liczne badania wskazują, że powinniśmy zainwestować nasz potencjał finansowy, intelektualny i twórczy w moce wytwórcze i przesyłowe. Nawet z pomocą wszystkich środków, które wymieniałam, jeszcze przez dłuższy czas nie będziemy w stanie zredukować do zera naszej zależności od importu. Chcąc ograniczyć do minimum problemy związane z importem energii, musimy wypracować skuteczną politykę zagraniczną w dziedzinie energetyki. Dlatego uważam za pożądane przyjęcie traktatu lizbońskiego, by tym sposobem usunąć wszystkie instytucjonalne przeszkody na drodze do sformułowania polityki zagranicznej w różnych dziedzinach.

Wspomnę tu o Irlandii; oczekujemy, że Irlandczycy rozwiążą ten problem. Nasze oczekiwania w odniesieniu do wspólnej polityki zagranicznej w dziedzinie energetyki będą jednak bliższe rzeczywistości, jeżeli podejmiemy konkretne działania w tych obszarach, które już zaliczyliśmy do elementów wspólnej polityki energetycznej. Uważam, że powinniśmy jeszcze w trakcie tej kadencji Parlamentu uchwalić trzeci pakiet w sprawie liberalizacji rynku energii elektrycznej i gazu, wraz z zasadami rynkowymi obowiązującymi jednolicie w całej Unii Europejskiej.

Podsumowując, chciałabym przedstawić swoje zdanie na temat wniesionych poprawek. Uważam, że sprawozdanie przygotowane przez panią poseł Laperrouze jest wystarczająco dobre, eliminuje tym samym konieczność wprowadzania jakichkolwiek znaczących zmian. Cele długoterminowe, z których się wywiążemy z pomocą pakietu 20–20–20 i które zyskały poparcie Rady Europejskiej i Parlamentu Europejskiego, powinny pozostać niezmienione. Nasza grupa polityczna nie poprze żadnej z poprawek, które zmierzają do ograniczenia dywersyfikacji źródeł energii. Poprzemy natomiast poprawki, których celem jest zwiększenie liczby dróg przesyłu i poprawa bezpieczeństwa energetycznego Unii.

Pragnę także pogratulować sprawozdawczyni wybitnego sprawozdania oraz podziękować jej za współpracę.

Mechtild Rothe, w imieniu grupy PSE. – (DE) Pani przewodnicząca, panie komisarzu, pani komisarz, panie i panowie! Pragnę wyrazić sprawozdawczyni, pani poseł Anne Laperrouze, moje podziękowanie za wspólne rozważania w duchu prawdziwej kooperacji. Dziękuję także osobom pracującym w sekretariatach za ich nieoceniony wkład.

W kontekście niedawnego kryzysu w sektorze gazu, drugi strategiczny przegląd sytuacji energetycznej pojawia się w samą porę. Centralnym elementem europejskiej polityki energetycznej musi być bezpieczeństwo dostaw i wzajemna solidarność państw członkowskich. Jestem przekonana, że spełnienie postulatów

zwiększenia dywersyfikacji korytarzy gazowych, który zawarto w sprawozdaniu, przyniosłoby wyraźną poprawę sytuacji. Ponadto jeszcze przed końcem bieżącego roku Komisja musi przedstawić propozycję dotyczącą przeglądu dyrektywy gazowej z 2004 roku, by można było w niej uwzględnić wiążące i skuteczne, krajowe i unijne plany działania w sytuacjach awaryjnych

Niemniej jako członkowie Grupy Socjalistycznej w Parlamencie Europejskim przykładamy fundamentalną wagę do zobowiązania państw członkowskich UE, jakim jest szczególna troska, nawet w zwykłym czasie, o najbardziej wrażliwych konsumentów w społeczeństwie, a mianowicie ofiary ubóstwa energetycznego. Nadal brakuje strategii na szczeblu krajowym, które pozwoliłyby zmierzyć się z tym problemem. Dlatego moja grupa wniosła dodatkową poprawkę, wzywającą państwa członkowskie do rzeczywistego zajęcia się tą kwestią.

Sprawozdanie podkreśla szczególne znaczenie oszczędności energii i wydajności energetycznej. Najbardziej skuteczne i efektywne pod względem kosztów sposoby poprawy bezpieczeństwa dostaw to bez wątpienia zwiększanie wydajności energetycznej i oszczędzanie energii. Jednocześnie musimy sobie stawiać realistyczne i ambitne cele w zakresie przyszłych dostaw energii dla Europy. Z zadowoleniem zauważam, że zmierzamy dokładnie w tym kierunku, np. poprzez postulowanie celu, jakim jest 60% udziału energii odnawialnych w koszyku energetycznym w 2050 roku. Sprawozdanie podkreśla też szczególną wagę, jaką przykładą się do lokalnych inicjatyw w zakresie poszukiwania optymalnej strategii dotyczącej zmian klimatycznych i energii. Kluczową rolę ma tu do odegrania Porozumienie między Burmistrzami, lecz ważne jest też wspieranie innych koncepcji o podobnym charakterze, jak np. idei Porozumienia między Wyspami. Podstawą jest jednak fakt, że trudno nam będzie zrealizować postawione cele bez inwestycji w infrastrukturę sieci energetycznych i dalszej liberalizacji rynku wewnętrznego. Potrzebujemy sprawnego jednolitego rynku energii z uczciwą konkurencją i gwarantowanym wolnym dostępem do sieci oraz równymi prawami do dystrybucji energii dla wszystkich producentów. Nadchodzące tygodnie będą w tym względzie decydujące. Potrzebne jest utworzenie i rozwijanie inteligentnej sieci energii elektrycznej, obejmującej zakłady skojarzonego wytwarzania energii wykorzystujące TIK i zdecentralizowaną produkcję energii. To jedyny sposób na efektywne skierowanie zasobów energetycznych ku obszarom, w których są one rzeczywiście potrzebne. Potrzebujemy europejskiej „supersieci”, która udostępni i połączy ze sobą gigantyczne potencjały regionu Morza Śródziemnego, Morza Północnego i Bałtyku.

Nie sposób jednak poprzeć sprawozdania w punkcie wzywającym Komisję do sporządzenia konkretnego planu działań dla inwestycji jądrowych. Z tego powodu moja grupa wniosła poprawkę, która kładąc nacisk na fakt, że bezpieczeństwo jądrowe jest przedmiotem wspólnego zainteresowania, zarazem podkreśla, że to, czy dane państwo członkowskie zainwestuje w energię jądrową, musi pozostać jego suwerenną decyzją. Osobiście uważam, że energia jądrowa nie jest nam potrzebna.

PRZEWODNICZY: MAREK SIWIEC

Wiceprzewodniczący

Graham Watson, w imieniu grupy ALDE. – Panie przewodniczący! Ubiegłoroczny aktualizujący przegląd sytuacji energetycznej był działaniem w samą porę, toteż chcę pogratulować pani poseł Anne Laperrouze precyzyjnego sprawozdania w tym zakresie.

Podniesiono bardzo złożone kwestie, lecz możemy je sprowadzić do jednego: Europa potrzebuje polityki energetycznej, która zagwarantuje nam zrównoważone, przystępne cenowo i bezpieczne zasoby energetyczne. Produkowane z poszanowaniem zrównoważonego rozwoju poprzez przerwanie naszej odwiecznej zależności od kopalnych paliw, które dławią naszą planetę; przystępne cenowo dzięki zapewnieniu stabilnych i realistycznych kosztów dla konsumentów; oraz bezpieczne dzięki uwolnieniu Europejczyków od nierzetelnych zależności od nierzetelnych lub monopolistycznych dostawców.

W najbliższy piątek grupa komisarzy spotka się z premierem Putinem i jego zespołem ministrów. W agendzie uwzględniono temat energii, i nasza strona powinna dać jasno do zrozumienia, że nie możemy tolerować sytuacji, w której spór między Rosją i Gruzją wywołuje pośrodku zimy kryzys gazowy w Europie. Zapewnienia są pożądane, ale warto też wystosować ostrzeżenie. Takie sytuacje zdarzały się w przeszłości, ale nie mogą się więcej powtórzyć.

W zasadzie przyszła pora na ponowne oszacowanie dostaw energii dla Europy. Pogląd ten podzielają członkowie wszystkich grup w tej Izbie, którzy powinni połączyć siły, aby tak się stało. Dlatego jeszcze w tym tygodniu kilkoro z nas, włączając pana posła Hammersteina, który zabierze głos później, zaprezentuje wspólnie opracowaną broszurę pt. *Włączmy zieloną energię w dobie kryzysu*.

Jestem wdzięczny wszystkim paniom i panom posłom, którzy wnieśli swoje pomysły, i jestem zaskoczony skalą osiągniętego porozumienia. Nie brak w tej Izbie chęci, aby pracować wspólnie i szybko w poszukiwaniu trwałego rozwiązania kryzysu energetycznego, który dotknął Europę, i musimy tę chęć wykorzystać.

Wśród wszystkich możliwych projektów, które mogłyby otworzyć nową erę w sektorze energetyki, jeden zwraca szczególną uwagę: jest określany mianem „supersieć” lub DESERTEC. Francuska prezydencja przytoczyła go jako ewentualny projekt operacyjny dla naszej nowej Unii Europejskiej regionu śródziemnomorskiego. Wielu posłów, w tym pani poseł Harms, udało się niedawno do południowej Hiszpanii, aby obejrzeć technologię w działaniu: energia termiczna, słoneczna pochodząca z Afryki Północnej i silnie nasłonecznionego kraju południowej Europy zbiera energię słoneczną i generuje równowartość półtora miliona baryłek ropy naftowej w przeliczeniu na kilometr kwadratowy i rok. Przesyłana za pomocą wydajnych, wysokonapięciowych przewodów prądu stałego energia ta mogłaby zostać włączona do europejskiej supersieci, gromadzącej energię odnawialną z całej Europy – energię pływów z regionów przybrzeżnych, energię wiatru i fal z wietrznej Europy północno-zachodniej oraz energię biomasy i energię geotermalną zewsząd, gdzie tylko się pojawia.

Punkt pierwszy to koszty. Niemiecki Lotniczy i Kosmiczny – Instytut Badań Transportu szacuje, że koszt budowy wyniesie 45 miliardów euro, niemniej uważa też, że inwestycja ta przez następne 35 lat pozwoli oszczędzić konsumentom wielokrotność tej kwoty dzięki niższym rachunkom za energię, przyczyniając się jednocześnie do powstania tysięcy miejsc pracy.

To śmiały projekt na rzecz energii przyszłości produkowanej zgodnie z zasadami zrównoważonego rozwoju, niedrogiej i bezpiecznej. To przyszłość sektora energetycznego, i Europa musi być jej orędownikiem.

Antonio Mussa, w imieniu grupy UEN. – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Szczerze dziękuję pani poseł Laperrouze za wykonaną pracę, z którą w dużej mierze się zgadzam. Niektóre jej aspekty wywołują jednak moją konsternację, być może dlatego, że nadmiernie polegam na ocenach Komisji.

Po pierwsze odnoszę wrażenie, że prognozowany trend w zakresie zapotrzebowania na gaz ma charakter ograniczający. Gdyby tak było, obawiam się, że będzie to miało negatywny wpływ na źródła finansowania projektów. Co się tyczy infrastruktury, odnośne projekty są na różnych etapach zaawansowania. Zamiast w abstrakcyjny sposób redefiniować hierarchię priorytetową tych projektów, poważnie pomijając przy tym region Morza Śródziemnego, lepiej byłoby poddać ją ponownej ocenie pod kątem terminów opracowania, struktury finansowej, dostępności dostaw oraz powiązania wsparcia publicznego ze zobowiązaniami prywatnymi.

Pani poseł Laperrouze zaleciła ponadto dywersyfikację źródeł i dróg przesyłu. Jednym z przykładów miałyby być korytarz południowy. W tej kwestii należałoby, w moim odczuciu, przyjąć podejście programowe z podziałem na fazy. W przypadku regionu Morza Kaspijskiego, w pierwszej fazie tak naprawdę dostępny będzie tylko gaz z Azerbejdżanu. Dostęp do kolejnych krajów pojawi się dopiero w drugiej fazie, komplikując zarazem rynek w kategoriach politycznych oraz pod względem przepisów i infrastruktury. Propozycja Komisji dotycząca Współpracy na rzecz rozwoju regionu Morza Kaspijskiego może rozwiązać te problemy, jeżeli do jej zadań zaliczy się m.in. ułatwienie rozwoju brakującej infrastruktury.

Przedostatni aspekt to fakt, że fundamentalne znaczenie dla polityki energetycznej Unii, jak również w odniesieniu do traktatu lizbońskiego, mają bez wątpienia mechanizmy solidarnościowe. W celu ich uruchomienia wskazane byłoby jednak unikanie, oprócz potencjalnych zakłóceń, także niepotrzebnie skomplikowanych procedur.

Na koniec chcę jeszcze wspomnieć o stosunkach zewnętrznych. Niezależnie od roli Karty Energetycznej, ważnym celem jest także rozszerzenie Komisji Energii o kraje tranzytowe oraz obszar energii odnawialnych.

Rebecca Harms, w imieniu grupy Verts/ALE. – (DE) Panie przewodniczący, panie i panowie! Pomimo dobrej atmosfery, która towarzyszyła naszym pracom nad drugim strategicznym przeglądem sytuacji energetycznej, muszę niestety stwierdzić, że nie udało nam się wprowadzić tych poprawek do propozycji Komisji, które uważałam za konieczne.

W moim rozumieniu tytuł „strategiczny przegląd sytuacji energetycznej” zawiera silny związek z budowaniem przyszłości. Jeżeli jednak przyjrzeć się samemu przeglądowi, należy stwierdzić, że pozostaje bardzo mocno zakorzeniony w przeszłości. Centralnym elementem tego strategicznego planu w dziedzinie energetyki – i obawiam się, że grzech ten popełnia także sprawozdanie pani poseł Laperrouze – jest nadal stary koszyk

energetyczny obejmujący węgiel i energię jądrową, z ponownym, bardzo silnym skupieniem uwagi na filarze, jakim jest energia jądrowa.

Panie komisarzu! Zastanawiam się, co też się stało z propozycjami, które przedstawiał pan nam na początku tej kadencji, kiedy mówił pan o konieczności kontrolowania zagrożeń, które towarzyszą energii jądrowej, kiedy podkreślał pan, że zanim Komisja podejmie jakiegokolwiek pozytywne kroki w kierunku rozwijania energii jądrowej, trzeba najpierw rozwiązać problem odpadów nuklearnych, finansowania likwidacji elektrowni jądrowych oraz szereg innych tym podobnych problemów. Żadnej z tych kwestii nie rozwiązano, a mimo to Komisja ogłasza pronuklearną ofensywę. Fakt, że w Finlandii obserwujemy aktualnie największe w historii fiasko zachodnioeuropejskiego przemysłu jądrowego, że wartość sporu między fińską spółką energetyczną i koncernem Arvea sięgnęła już 2,4 miliarda euro z powodu dodatkowych kosztów, które pojawiły się przy budowie reaktora na wyspie Olkiluoto, nie wydaje się pana w najmniejszym stopniu zniechęcać. Zastanawiam się, jaki jest sens ponownego inwestowania w sektor, który mimo korzystania przez dziesiątki lat z finansów publicznych – dalece przekraczających kwoty przeznaczone na pozostałe sektory – po raz kolejny powoduje tego rodzaju kłopoty. Chciałabym się upewnić, czy rzeczywiście pan tak uważa, czy też może ktoś tu prowadzi zakulisową politykę.

Moim zdaniem wspomniany koszyk, oparty na węglu i energii jądrowej, oznacza dokładnie tę samą strategię, która zaprowadziła politykę energetyczną Unii Europejskiej w ślepy zaułek. Dość już powiedziała na temat energii jądrowej, ale rozrzućne wykorzystywanie paliw kopalnych – kolejna rzecz, o której w przeglądzie prawie nie ma mowy – również przyczyniło się do obecnej katastrofy klimatycznej, a sam przegląd też nie zawiera znaczących udoskonaleń tej przestarzałej strategii, należącej już do przeszłości.

W toku rozważań nad sprawozdaniem pani poseł Laperrouze moja grupa jasno określiła priorytety. Nie trzeba chyba mówić, że nie było wśród nich energii jądrowej, niemniej staraliśmy się wprowadzać realne zmiany także w innych obszarach. Wnioskowaliśmy, aby zmniejszenie zużycia energii pierwotnej o 20% zostało w końcu uznane za cel wiążący. Niestety tak się nie stało. Oczekujemy realistycznej propozycji dotyczącej opracowania „supersieci”, innymi słowy sieci o pojemności zdolnej przyjąć ogromne ilości energii generowanej ze źródeł odnawialnych występujących w regionie Morza Północnego, w pozostałych regionach przybrzeżnych oraz na południowych obszarach pustynnych. Żadnej z tych sugestii nie znaleźliśmy ani w sprawozdaniu, ani też we wniosku Komisji.

Uważamy też za wielki błąd, że w procesie strategicznego planowania dotyczącego energii pominięto całą dziedzinę transportu, ponieważ – podobnie jak państwo, chcielibyśmy pozbyć się zależności od ropy naftowej. Zdecydowali państwo, że zagadnienia transportowe powinny być przedmiotem odrębnej debaty, lecz naszym zdaniem kwestia ta winna być jednym z kluczowych elementów strategicznego planowania dotyczącego energii.

Dywersyfikacja dostaw gazu jest rzeczą słuszną, którą bez wątplenia powinniśmy zrobić. Zarazem jednak trzeba dołożyć wszelkich starań, by ostatecznie zadbać o efektywne wykorzystywanie gazu, w przeciwnym razie sama dywersyfikacja nic nam nie da.

W ubiegłym tygodniu z przerażeniem dowiedziałam się, że Komisja Europejska w swoim planie naprawy gospodarczej rewiduje wszystkie strategiczne wypaczenia i przyjmuje takie samo wsteczne podejście, jak w przedmiotowym strategicznym przeglądzie sytuacji energetycznej.

W imieniu grupy, którą reprezentuję, jestem zmuszona zapowiedzieć, że nie poprzemy ani sprawozdania pani poseł Laperrouze, ani też strategicznego przeglądu sytuacji energetycznej, zaś w przypadku planu naprawy gospodarczej będziemy się starali bronić zasady zrównoważonego rozwoju i zdrowego rozsądku.

Esko Seppänen, w imieniu grupy GUE/NGL. – (FI) Panie przewodniczący, pani komisarz, panie komisarzu!

Solidarność to piękne słowo. To słowo należące generalnie do słownika lewicy. Wołanie o solidarność winno służyć nie tylko polityce antyrosyjskiej czy skierowanej przeciwko Gazpromowi, ale także zapobieganiu ogólnemu ubóstwu energetycznemu. Ludzie biedni również potrzebują energii – w formie ciepła i elektryczności.

Główny problem europejskiej strategii energetycznej polega na tym, że nie była tworzona od zera, lecz pozostaje zakorzeniona w geografii, historii i gospodarce energetycznej każdego z państw. Ewentualne powstanie wspólnej strategii o zharmonizowanych strukturach oznacza, że będą zwycięzcy i przegrani. Są bowiem kraje, które zmusza się do porzucenia wypróbowanych i sprawdzonych struktur właśnie w imię solidarności. A to solidarnością nie jest.

Harmonizacja sieci energetycznych oznacza też harmonizację cen energii elektrycznej. W praktyce za punkt odniesienia posłużą nie ceny najniższe, ale ceny średnie. I wówczas pojawią się przegrani, czyli kraje posiadające tanią energię elektryczną. Podobnie pieniądze służące do sfinansowania gazociągów będą musiały wnieść do budżetu UE, kraje, które z nich nie korzystają.

Pani poseł Laperrouze ma rację mówiąc, że inwestycje w sieci powinny realizować państwa członkowskie lub działające w nich przedsiębiorstwa, a nie UE. Unia Europejska nie może być operatorem sieci ropociągowej, gazociągowej czy energetycznej, nie powinno się też wykorzystywać ogromnych kwot pochodzących z funduszy budżetowych UE do wspierania inwestycji w sieci.

Podobnie jak to uczyniła pani poseł Harms, również nasza grupa chciałaby przypomnieć o problemach, które towarzyszą wykorzystywaniu mocy jądrowej. Z jednej strony zmniejszamy emisje dwutlenku węgla, z drugiej strony jednak rosną ilości plutonu.

Bastiaan Belder, w imieniu grupy IND/DEM. – (NL) Sprawozdanie pani poseł Laperrouze porusza ważne problemy dostaw energii, w obliczu których znalazła się obecnie Unia Europejska. Niedawny konflikt w sektorze gazu między Rosją i Ukrainą nie pozostawił Unii Europejskiej bez szwanku. Sprawozdanie wymienia szereg linii polityki w zakresie europejskiego rynku energetycznego, które mogłyby ograniczyć bezbronność Unii Europejskiej w sytuacji kolejnego konfliktu. Opowiadam się za dążeniem do większego zróżnicowania źródeł energii i państw partnerskich, z których UE sprowadza energię, czyli – innymi słowy – za dywersyfikacją dostaw energii. Konflikt gazowy między Rosją i Ukrainą kolejny raz podkreślił znaczenie tego problemu, i mam szczerą nadzieję, że projekt Nabucco – by podać konkretny przykład – zaowocuje już w niedalekiej przyszłości.

W ujęciu szczegółowym aspiracje te oznaczają, że Unia Europejska i państwa członkowskie powinny bardziej skupić się na integracji na szczeblu regionalnym. Obecnie sieci szeregu państw członkowskich są nadal zbyt odizolowane, i państwa te są w rezultacie nadmiernie zależne od importu z krajów trzecich. Utworzenie nowych połączeń między sieciami energetycznymi państw członkowskich umożliwi także efektywniejsze działanie rynku wewnętrznego.

Aby jeszcze bardziej usprawnić działanie rynku wewnętrznego, konieczne jest całkowite oddzielenie własności przedsiębiorstw produkcyjnych od własności przedsiębiorstw sieciowych. To najlepszy sposób zapobiegania asymetrycznemu otwieraniu rynku.

Tymczasem szereg państw członkowskich rozważa ponowny rozruch elektrowni jądrowych, które zamknięto na mocy porozumień z Unią Europejską. Nie wydaje się to najlepszą drogą postępowania. Lepiej byłoby zainwestować w zwiększenie liczby połączeń transgranicznych, co w perspektywie długoterminowej znacznie skuteczniej zmniejszyłoby zależność od jednego lub kilku krajów trzecich.

Inne ważne linie polityki, które wymieniono w sprawozdaniu i z którymi się w pełni zgadzam, to zwiększenie wydajności energetycznej i udziału energii produkowanej z poszanowaniem zrównoważonego rozwoju. Państwa członkowskie są jednak różnego zdania w kwestii, czy energia jądrowa powinna odgrywać rolę w ograniczaniu emisji CO₂. Na to pytanie powinny raczej odpowiedzieć państwa członkowskie, a nie UE. Dobrze byłoby, gdyby w sprawozdaniu zadbano o czytelniejsze wyjaśnienie tego zagadnienia. Pozostaje mieć nadzieję, że stanie się tak w toku wprowadzania poprawek.

Desislav Chukolov (NI). – (BG) Panie i panowie! Do tej pory miałem okazję przekonać się, że decyzje o tym, co dla Europy jest najlepsze, zapadają w tej Izbie w sposób abstrakcyjny i pełen domniemań. Lecz przybyłem tu z woli bułgarskich wyborców, dlatego bardziej interesuje mnie, co jest najlepsze dla mojej ojczystej Bułgarii.

Dla nas, patriotów z partii Ataka, niezależność energetyczna Bułgarii jest priorytetem. W toku „rozmów”, które my określamy mianem „dyktatu UE”, zażądano od nas zamknięcia reaktorów 1, 2, 3 i 4 w elektrowni Kozloduy.

Pragnę państwu przypomnieć, a jeśli państwo o tym nie wiedzą, to proszę mieć na uwadze, że reaktory te przeszły pomyślnie wszystkie testy i zostały uznane za całkowicie bezpieczne. Z początkiem 2007 roku mój kolega Dimitar Stoyanov zwrócił się do Komisji Europejskiej z zapytaniem, czy zamknięcie wszystkich tych reaktorów było warunkiem przyjęcia Bułgarii do grona krajów UE. Jak się okazało, nigdy takiego wymogu ze strony Komisji Europejskiej nie było. Pan Günter Verheugen oszukał jednak bułgarski parlament twierdząc, że taki wymóg istnieje.

Kilka dni temu Bułgaria stanęła w obliczu niezwykle poważnego kryzysu energetycznego. Z mocy art. 36 naszego traktatu akcesyjnego mamy prawo przystąpić do ponownego uruchomienia wspomnianej elektrowni jądrowej. To nasze prawo, i dlatego moi koledzy z bułgarskiego parlamentu przedłożyli projekt ustawy w sprawie reaktywacji w elektrowni jądrowej Kozloduy reaktorów 1 do 4, które są obecnie wyłączone.

Wraz z moimi kolegami z Parlamentu Europejskiego, posłem Dimitarem Stoyanovem i posłem Slavi Binevem, złożyliśmy oświadczenie o numerze 0005/2009, w którym wnioskujemy o ponowne włączenie wspomnianych reaktorów w celu przywrócenia Bułgarii niezależności energetycznej.

Podsumowując, chcę powiedzieć, że Europa będzie silna jedynie wówczas, gdy każde pojedyncze państwo członkowskie będzie silne i niezależne pod względem energetycznym. To jedyna droga postępowania, jeżeli chcemy pracować w interesie naszych wyborców i obywateli.

Gunnar Hökmark (PPE-DE). - Panie przewodniczący! Kiedy omawiamy strategiczny przegląd sytuacji energetycznej, warto moim zdaniem zwrócić uwagę na niektóre z zagrożeń – i to nie tylko ryzyko niepewności dostaw energii, wraz ze wszystkimi problemami, które temu towarzyszą, ale także fakt, że jesteśmy narażeni na polityczne naciski ze strony reżymów, które wykorzystują dostawy energii jako narzędzie wywierania wpływu na inne rządy. W rezultacie w Unii Europejskiej może dochodzić do wewnętrznych podziałów, wynikających z odmiennych interesów poszczególnych państw członkowskich, co z kolei podważałoby wspólną politykę zagraniczną i politykę bezpieczeństwa.

Moim zdaniem, dobrze byłoby zadbać, aby polityka, której nam trzeba w dziedzinie przeciwdziałania zmianom klimatu, była możliwie zbieżna z polityką, jakiej potrzebujemy w dziedzinie umacniania bezpieczeństwa energetycznego. Ograniczanie wykorzystywania paliw kopalnych oznacza zmniejszenia uzależnienia od nierzetelnych dostawców. Zwiększenie dostaw z innych źródeł energii oznacza zmniejszenie zapotrzebowania na paliwa kopalne, niższe ceny dla obywateli Europy i, co niemniej ważne, mniejszy przepływ środków finansowych do światowych reżymów naftowych.

Ma to znaczące konsekwencje dla bezpieczeństwa, które musimy brać pod uwagę, gdy rozmawiamy o przyszłej strategii energetycznej dla Unii Europejskiej. Uważam, że szereg elementów złoży nam się w rozsądną całość, jeżeli przyjmiemy właśnie taką perspektywę. Trzeba rozwijać rynek wewnętrzny Unii Europejskiej, ponieważ tak naprawdę tylko on zagwarantuje wzajemną solidarność państw członkowskich. A to oznacza, że musimy zadbać o zwiększenie liczby połączeń transgranicznych i udoskonalenie sieci, która powiąże ze sobą państwa członkowskie i wzmocni tymi więzami sam rynek.

Powinniśmy opracować więcej biopaliw. Nie zgadzam się z tymi, którzy uważają, że jest ryzykowne; zarówno w Europie, jak i w innych częściach świata, możemy zwiększać obszary służące do tego celu. Nawet niewielki dodatek biopaliw skutkuje zmniejszeniem uzależnienia od paliw kopalnych i zmianą cen.

Muszę też zwrócić uwagę na kwestię energii jądrowej. Niekiedy mam wrażenie, że jest czymś w rodzaju kłopotliwego tematu tabu, gdyż jest jednym z tych czynników, które najskuteczniej umożliwiłyby Unii Europejskiej obniżenie emisji dwutlenku węgla teraz i w przyszłości. Chcę zakończyć następującym stwierdzeniem. Jeżeli spróbujemy połączyć wszystkie te elementy w jedną całość, stworzymy warunki nie tylko dla lepszej polityki energetycznej, ale także lepszej polityki w dziedzinie bezpieczeństwa.

Silvia-Adriana Țicău (PSE). – (RO) Polityka energetyczna jest i pozostanie priorytetem UE. Kryzys w sektorze gazu, który pojawił się tej zimy, gdy odnotowywano rekordowo niskie temperatury, po raz kolejny ukazał zależność Unii Europejskiej i państw członkowskich od ich tradycyjnych dostawców gazu. „Jedność w różnorodności” – tak brzmi dewiza Unii Europejskiej. Mam nadzieję, że kryzys w sektorze gazu zjednoczy nas i pomoże opracować wspólną politykę energetyczną.

Realizacja projektu Nabucco oraz budowa terminala LPG w Konstancji, jednym z głównych portów Morza Czarnego, wraz z połączeniem infrastruktury krajowych sieci energetycznych, stanowią środki, które mogą zwiększyć bezpieczeństwo dostaw energii i zdolność Unii Europejskiej do działań solidarnościowych na rzecz państw członkowskich dotkniętych kryzysem energetycznym.

Wzywam Komisję i państwa członkowskie do inwestowania w modernizację europejskiej sieci energetycznej, podnoszenie wydajności energetycznej i generowanie energii ze źródeł odnawialnych. Nakłaniam też Komisję i państwa członkowskie do zredukowania środków na finansowanie działań zmierzających do ograniczenia zanieczyszczeń uwalnianych przez instalacje zasilane węglem. Obecna sytuacja kryzysowa skłania państwa członkowskie do skupienia większej uwagi na wyznaczaniu priorytetów i strategicznych wytycznych dla rozwoju.

Co się tyczy wydajności energetycznej, w walce ze zmianami klimatu UE może osiągnąć szybkie rezultaty po przystępnych kosztach. Poprawa charakterystyki energetycznej istniejących budynków i promowanie budynków pasywnych, jak również wykorzystywanie technologii informatycznych i komunikacyjnych do ograniczania zużycia energii i zwiększania wydajności energetycznej poprzez wdrażanie na wielką skalę inteligentnych urządzeń pomiarowych i automatycznych systemów to strategiczne wytyczne dla rozwoju, w które Europa musi inwestować.

Nakłaniam też Komisję i państwa członkowskie do zapewnienia środków na finansowanie działań zmierzających do zredukowania zanieczyszczeń uwalnianych przez instalacje zasilane węglem. Obecna sytuacja kryzysowa skłania państwa członkowskie do skupienia większej uwagi na wyznaczaniu priorytetów i strategicznych wytycznych dla rozwoju. Do roku 2020 UE musi zwiększyć wydajność energetyczną o 35% oraz zmniejszyć zużycie energii pierwotnej o 20%. Apeluję do Komisji i państw członkowskich o wspieranie i finansowanie projektów badawczych, których celem jest poprawa wydajności energetycznej.

Pani komisarz, panie komisarzu! Nalegam, aby Komisja Europejska, Europejski Bank Inwestycyjny i państwa członkowskie powołały do życia europejski fundusz na rzecz wydajności energetycznej i energii odnawialnych, który umożliwi gromadzenie niezbędnych środków publicznych i prywatnych oraz przeznaczanie ich na wdrażanie projektów poświęconych wydajności energetycznej, nad którymi trwają obecnie prace w całej Unii Europejskiej.

Na koniec chcę także wspomnieć o niemniej ważnym sektorze transportowym, który jest głównym sektorem zużywającym ropę naftową. Uważam, że powinniśmy obecnie uzgodnić na szczeblu europejskim ambitne cele sięgające perspektywy średnio- lub nawet długoterminowej do 2020 roku i dotyczące wydajności energetycznej pojazdów. Zachęcam również państwa członkowskie do opracowania inteligentnej polityki w dziedzinie transportu towarów i przepływu osób, szczególnie w odniesieniu do obszarów miejskich. Ostatecznie inteligentny transport stanowi jedną ze strategicznych wytycznych dla rozwoju transportu.

Lena Ek (ALDE). – (SV) Panie przewodniczący, panie komisarzu, pani komisarz, panie i panowie! Wszyscy wiemy, że europejski rynek energii ma problemy. Już teraz importujemy blisko 50%, a za 10 lat – jeśli nie podejmiemy żadnych działań – będzie to 70%. Energia, którą produkujemy, często powstaje w sposób, który niszczy nasze środowisko i przyczynia się do efektu cieplarnianego, wywierającego szkodliwy wpływ na nasze zdrowie, gospodarkę i stabilność nie tylko w naszej części świata, ale także w wielu innych częściach globu.

Energię, którą dysponujemy w Europie, musimy dostarczać za pomocą przestarzałych sieci przesyłowych, nie były ani odnawiane, ani porządnie konserwowane. Mamy też bliskich sąsiadów i konflikty wokół spraw dotyczących energii, co jest skrajnie niepokojące. W ciągu ubiegłego roku wielokrotnie poruszaliśmy w tej Izbie problem naszych relacji z Rosją, i jest rzeczą absolutnie niedopuszczalną czynienie z kryzysu energetycznego swoistej tradycji noworocznej i stawianie obywateli w sytuacji, w której starzy ludzie zamarzają na śmierć, trzeba zamykać szpitale, a przemysł zamiera. To jest absolutnie nie do przyjęcia.

Kolejną niedopuszczalną rzeczą jest to, co Rosja i Gazprom próbują zrobić z gazociągami Nord Stream, a mianowicie kompletnie zignorować szwedzkie ustawodawstwo dotyczące ochrony środowiska i Europejskie prawodawstwo dotyczące bezpieczeństwa Morza Bałtyckiego, i to pomimo faktu, że w tym wewnętrznym morzu już dziś występują niezwykle rozległe obszary martwego dna. Tego absolutnie nie można akceptować.

Aby stawiać czoła tak różnym problemom, będziemy potrzebować wszelkich źródeł energii, wszelkich nowych technologii, wszelkich innowacji, wszelkich badań naukowych i mocy komputerowych, jakimi tylko dysponujemy. Przepisy przedstawione przez Komisję, łącznie z pakietem dotyczącym finansowania, są bardzo dobre, niemniej nasi obywatele nadal czekają na odważną decyzję rządów w sprawie solidarności energetycznej i przełamania wielkich państwowych monopolów. Monopole te są zainteresowane nie tylko produkcją, ale także przesyłem energii, co stawia obywateli i przedsiębiorstwa, w tym zarówno niewielkie firmy, jak i duże zakłady przemysłowe, w sytuacji trudnej do zaakceptowania.

Uważam, że sprawozdawczynie, pani poseł Laperrouze, przygotowała nadzwyczaj dobre sprawozdanie. Uważam też, że Komisja przedstawiła w odniesieniu do przedmiotowych obszarów bardzo dobrą propozycję i mam nadzieję, że podejmiemy decyzję w tej kwestii tak szybko, jak tylko to możliwe. Dziękuję.

Eugenijus Maldeikis (UEN). – (LT) Główna nauczka, jaka wynika z kryzysu w sektorze gazu, to stwierdzenie wielkiej wrażliwości europejskiego systemu energetycznego i znaczących zagrożeń dla dostaw. Zagrożenie trwa nadal, ponieważ porozumienie między Rosją i Ukrainą ma charakter jednorazowy i sytuacja bez wątpienia się powtórzy. Bilateralne problemy energetyczne pozostają w zasadzie nierozwiązane, i to nie

tylko pomiędzy Rosją i Ukrainą, ale także między Ukrainą i Unią Europejską oraz między Unią Europejską i Rosją, tym bardziej, że nie istnieje wspólny energetyczny system operacyjny UE–Ukraina–Rosja. Do tej pory nie mieliśmy ani środków zabezpieczających, ani gwarancji bezpieczeństwa, i te muszą się pojawić. Pragnę podkreślić, że zależność od dostaw gazu i od wykorzystywania gazu dramatycznie wzrasta i wzrośnie jeszcze bardziej, gdy zostaną zamknięte elektrownie jądrowe na Litwie, w Bułgarii i na Słowacji. To pokazuje, że zagrożenie nie ustępuje, a być może nawet rośnie.

Mamy jasną długoterminową strategię energetyczną dla całej Unii Europejskiej. Toczyliśmy na ten temat zażarte debaty. Mówi się o środkach długoterminowych. Moim zdaniem najsłabszym ogniwem jest nasza polityka energetyczna o krótkim i średnim horyzoncie czasowym. Nie zdała egzaminu w konfrontacji z rzeczywistością i kryzys w sektorze gazu bardzo wyraźnie to pokazał. Chciałbym zaprosić Komisję do zbadania scenariusza, którego niestety nie rozpatrywano z różnych powodów natury prawnej i politycznej. Jakie byłyby koszty, korzyści i konsekwencje czasowego przedłużenia działania elektrowni jądrowych w Bułgarii, na Słowacji i na Litwie, które w tej sytuacji zasadniczo zwiększyłyby bezpieczeństwo energetyczne zarówno tych krajów, jak i całej Unii Europejskiej? Ponadto, w obliczu warunków długofalowego i nieprzewidywalnego kryzysu gospodarczego, działanie takie umożliwiłoby efektywniejsze wykorzystywanie zasobów i w znacznym stopniu zmniejszyłoby uciążliwość kryzysu dla naszych mieszkańców i przedsiębiorstw.

Claude Turmes (Verts/ALE). – (DE) Panie przewodniczący! Co się tyczy strategii w zakresie bezpieczeństwa energetycznego i sprawozdania pani poseł Laperrouze, uważam, że jedynym elementem wspólnym, który łączy propozycję Komisji i sprawozdanie pani poseł Laperrouze, jest fakt, że dokumenty te nie określają jakichkolwiek priorytetów. Stanowią mieszaninę wszystkiego, o co tylko grupy nacisku lobbowały gdzie popadnie w Komisji i Parlamencie. Dopóki nie określimy priorytetów, nie będziemy w stanie mądrze alokować środków finansowych.

W gruncie rzeczy priorytet jest oczywisty. Na początek musimy zająć się wydajnością budynków, pojazdów, lodówek itd. Nie ma niczego, co byłoby tańsze i tworzyło więcej miejsc pracy. Druga rzecz to energia odnawialna. Kiedy mówimy, że w 2050 roku 60% całego koszyka energetycznego powinno pochodzić ze źródeł odnawialnych, to oznacza, że musimy produkować co najmniej 90% naszej energii elektrycznej z energii odnawialnych. Owe 90% energii elektrycznej generowanej z odnawialnych źródeł z pewnością osiągniemy na długo przed 2050 rokiem, ponieważ przyjęliśmy dyrektywę, w której za cel wyznaczono 35% do roku 2020. Jeżeli uda nam się osiągnąć 35% udział zielonej energii do 2020 r. przy aktualnym udziale na poziomie 15%, powinniśmy być w stanie osiągnąć 60%, a nawet więcej już około 2030 roku.

Po trzecie, czeka nas zalew gazu. Jak to możliwe? Inwestujemy obecnie miliardy w budowę gazociągów, a zużycie gazu w Europie ma ponoć spadać. Tak pan zapisał w dokumencie Komisji, panie komisarzu Piebalgs, i to samo można wyczytać między wierszami w sprawozdaniu pani poseł Laperrouze.

Zatem mamy wydajność, energie odnawialne i gaz, po czym chcą państwo zainwestować 1,3 miliarda euro w wychwytywanie i składowanie dwutlenku węgla (CCS). Gdzie jeszcze miejsce w tym wszystkim na ślepą lojalność względem energii jądrowej?

Muszę niestety stwierdzić, panie komisarzu, że nie potrafi pan nawet prawidłowo sumować. Jeżeli decydujemy się na zwiększanie wydajności i energie odnawialne, i realizujemy zarazem w miarę przyzwoitą politykę w sektorze gazu oraz, jeżeli to rzeczywiście konieczne, zainwestujemy nieco więcej w CCS, wówczas nie powinniśmy już potrzebować energii jądrowej, i nie musimy podejmować tego ryzyka. Wystarczy przyjrzeć się faktom!

Jeżeli idzie o europejski plan naprawy gospodarczej, muszę przyznać, że doprawdy martwią mnie poczynania Komisji. Ani centa na wydajność energetyczną! Ani centa na partnerstwo miast! Panie komisarzu! 10 lutego przybędą do Brukseli na pańskie zaproszenie przedstawiciele 300 lokalnych władz w Europie. Co mamy im powiedzieć? Że w ubiegłym tygodniu, między poniedziałkiem a środą, gabinet pana przewodniczącego Barroso dokonał cięcia w budżecie przeznaczonym na wspieranie partnerstwa miast, zmniejszając go o 500 milionów? Uważam takie działania za sprzeczne i całkowicie błędne. Faktem jest, że potrzebujemy miast jako partnerów w ramach nowej polityki energetycznej. A tu ani centa na energię słoneczną, ani centa na biomasę! Innymi słowy, układamy plan naprawy gospodarczej, w którym przeznaczamy trzy i pół miliarda dla oligarchii gigantów energetycznych, i ani jednego euro dla partnerów, których pomoc jest nam potrzebna do zjednania poparcia na rzecz przechodzenia na zieloną energię.

Miloslav Ransdorf (GUE/NGL). – (CS) Dziękuję, postaram się mówić krótko. Chciałbym poruszyć dwa aspekty, o których, jak sądzę, nie było dotąd mowy, a mianowicie fakt, że potrzebny nam jest w Europie

zintegrowany system energetyczny, który połączy różne rodzaje energii i różne rodzaje sieci w sposób umożliwiający kompensowanie przerw w dostawach. Niedawny kryzys w sektorze gazu pokazał, że jest to bardzo ważne zadanie. Po drugie, potrzebujemy podłączyć te sieci do podobnych sieci obsługujących inne dziedziny: sieci transportowych i komunikacyjnych w celu osiągnięcia między nimi pewnego stopnia symetrii. Takiej symetrii jeszcze nie ma i uważam, że bliższe zbadanie sytuacji wykaże, iż występują tu pewne powiązania. Chciałbym powiedzieć, że pozycja wspomnianych sieci w przyszłych strukturach Europy ma ogromne znaczenie i że sieci te są dalece ważniejsze dla spójnej Europy niż wciąż rosnąca biurokracja w państwach członkowskich i Brukseli. Sądzę, że Unia Europejska przeistoczy się w przyszłości w rodzaj naszyjnika nanizanego na te sieci.

Sergej Kozlík (NI). – (SK) Bieżący kryzys finansowy przekłada się na kryzys gospodarczy. Ponadto ze względu na ograniczoną dostępność kredytów grozi nam kryzys energetyczny i żywnościowy. Utrzymanie produkcji energii co najmniej na obecnym poziomie, do roku 2030 wymagać będzie w skali globu zainwestowania około 26 miliardów dolarów w rekonstrukcję istniejących i zagospodarowanie nowych pól naftowych i gazowych, jak również w produkcję i przesył różnych rodzajów energii.

Jednocześnie konieczne będzie zintegrowanie przepływów ropy naftowej, gazu i energii elektrycznej w taki sposób, aby powstał wydajny i silnie zróżnicowany system. Ma on pomagać przewyższać skutki lokalnych sporów politycznych, a także konsekwencje wszelkiego rodzaju katastrof naturalnych, oraz zapewniać sprawną realizację dostaw energii na skalę ogólnoeuropejską. Republika Słowacka miała w ubiegłych tygodniach okazję doświadczyć złożoności takiej sytuacji, kiedy w wyniku konfliktu między Rosją i Ukrainą przez szereg dni na Słowację nie dotarł ani jeden metr sześcienny gazu. Doświadczenie Słowacji, jak również pozostałych krajów europejskich pokazuje, że priorytet Unii Europejskiej, jakim jest wzajemne połączenie i zintegrowanie odrębnych rynków energii w Europie, wymaga intensywnego wsparcia.

Niemniej muszę też wspomnieć o tym, że wymuszone i przedwczesne wyłączenie dwóch reaktorów w elektrowni jądrowej w miejscowości Jaslovské Bohunice okazało się w obecnej sytuacji błędem. Reaktory spełniały wszystkie kryteria bezpiecznej eksploatacji. Ich likwidacji zażądała w traktacie akcesyjnym Komisja Europejska jako ceny za przystąpienie Słowacji do Unii Europejskiej. Decyzja ta z pewnością nadwątlila samowystarczalność energetyczną nie tylko Słowacji, ale także całej Unii Europejskiej.

Nikolaos Vakalis (PPE-DE). – (EL) Panie przewodniczący, panie i panowie! Przeciwdziałanie zmianom klimatu, konieczność zapewnienia bezpieczeństwa energetycznego oraz potrzeba zwiększenia konkurencyjności naszej gospodarki prowadzą nas ku trzeciej rewolucji przemysłowej, ku erze, w której odejdziemy od stosowania paliw mineralnych.

To prawdziwa rewolucja, która wniesie ogromne zmiany strukturalne do modelu produkcji i konsumpcji, i ostatecznie zmieni też diametralnie nasze życie. Ufam, że jako Unia Europejska utrzymamy w tej rewolucji pozycję światowego lidera. W tym celu musimy podjąć intensywne starania na rzecz ograniczenia energochłonności gospodarki we wszystkich sektorach. Jednym z narzędzi mogących posłużyć do poprawy wydajności energetycznej jest wykorzystanie potencjału, jaki kryją w sobie technologie informatyczne i komunikacyjne (TIK). Do wykorzystania tych technologii potrzebne nam są znaczące bodźce, tak by do roku 2020 udało się zwiększyć wydajność energetyczną Unii Europejskiej o 20% w ramach przyjętego celu 20-20-20.

Projekt, który mamy za zadanie uchwalić w ciągu najbliższych dni, dotyczący zwiększenia wydajności energetycznej dzięki wykorzystaniu TIK, kładzie szczególny nacisk na badania i rozwój w dziedzinie pionierskich technologii, takich jak nanotechnologie i technologia fotoniczna, które mogą znacząco zwiększyć wydajność energetyczną, oraz na kształtowanie polityki, której celem jest wspieranie rozpowszechniania tych technologii.

Niesie też znaczący impuls dla proekologicznych innowacji i przedsiębiorczości, za sprawą szeregu środków i działań. Chcę tu w szczególności wymienić ekologiczne zamówienia publiczne, które pozwolą agencjom sektora publicznego odgrywać wiodącą rolę w oszczędzaniu energii dzięki wykorzystywaniu nowych technologicznych zastosowań TIK.

Kończąc, projekt przewiduje też bodźce do wprowadzania inteligentnych i zintegrowanych systemów zarządzania energią w naszych miastach oraz inteligentnych systemów zarządzania ruchem obejmujących bardziej racjonalne zachowania drogowe i systemy transportu.

Z tego, co powiedziałem, wyraźnie wynika, że przedmiotowy projekt, nad którym będziemy za kilka dni głosować, choć nie jest aktem prawodawczym, jest niezwykle istotny, ponieważ w zasadzie czyni z TIK

jeden z głównych wskaźników zrównoważonego rozwoju w Unii Europejskiej. Dlatego apeluję do państwa o udzielenie mu poparcia w głosowaniu, które odbędzie się za kilka dni.

Hannes Swoboda (PSE). – (DE) Panie przewodniczący! Mam nadzieję, że wszyscy wiemy, jakie mamy priorytety: wydajność energetyczna, oszczędność energii i energia odnawialna. Nie sposób jednak pominąć faktu, że będziemy musieli się obawiać o nasze dostawy gazu jeszcze przez wiele lat. Zatem jaką naukę możemy wyprowadzić ze sporu między Rosją i Ukrainą, oraz z kryzysu, który powstał wokół tego sporu? Moim zdaniem – i przykro mi, że muszę to powiedzieć, panie komisarzu – wygląda na to, że jeśli taka sytuacja się powtórzy, nie będziemy do niej dużo lepiej, ani też nawet lepiej przygotowani. Nie można też powiedzieć, że kryzys minął, i nie dostrzegam oznak rzeczywistej pracy nad jakąkolwiek strategią, ani też wyciągnięcia wniosków z konfliktu między Rosją i Ukrainą.

Niektórzy posłowie do tej Izby uważają, że powinniśmy zawierać umowy dwustronne z Ukrainą, lecz warto zwrócić uwagę na fakt, że Ukraina ponosi co najmniej część odpowiedzialności za sytuację, która niedawno powstała, i osobiście wołałbym nie uzależniać się od sporów między panem Juszczenką, panią Tymoszenko, panem Janukowyczem, lub kimkolwiek innym. To naturalne, że Ukraina wołałaby kupować gaz od Rosji, po czym odsprzedawać go nam, oczywiście za dodatkową opłatą, podobnie jak Turcja w przypadku Nabucco, ale powrócę do tego później. Jeżeli chcemy, aby nadal dostarczano nam gaz na równie niepewnych warunkach, a przy tym po wyższych cenach, to rzeczywiście zawieramy umowę dwustronną. Ale jeżeli chcemy znaleźć realistyczne rozwiązanie, musimy zawrzeć umowę trójsstronną, uwzględniającą Rosję jako dostawcę, Ukrainę jako kraj tranzytowy, i oczywiście nas, i osiągnąć w związku z tym porozumienie, szczególnie w odniesieniu do tranzytu i infrastruktury. Nie słyszałem, aby Komisja wypowiadała się w tej sprawie, ani też aby miała jakieś alternatywne sugestie.

Jeśli idzie o inwestycje w infrastrukturę, to gdy spojrzymy na wschód, w grę wchodzi zasadniczo trzy gazociągi: Nord Stream, South Stream i Nabucco. Nord Stream to rurociąg dostawczy położony na północy; rozwiązuje problem tranzytu, ale nie zmniejsza naszego uzależnienia od Rosji. South Stream też może rozwiązać problem tranzytu, lecz również nie ograniczy naszej zależności od Rosji. Ponadto, jeśli przyjrzeć się kosztom, South Stream jest nieco droższy niż Nabucco, tak przynajmniej wynika z szeregu badań, co sugeruje, że powinniśmy intensywnie inwestować w Nabucco.

Musimy działać szybko i to nie tylko w odniesieniu do Azerbejdżanu czy Turkmenistanu – o czym będziemy wkrótce rozmawiać – ale także w odniesieniu do Iraku. Fakt, że praktykuje się tam uwalnianie zbędnego gazu bezpośrednio do atmosfery, i nikt nie zastanawia się, jak można by go przetransportować do rurociągu Nabucco, jest naprawdę wielkim błędem. Zwracam się do pana, panie komisarzu, o szybkie podjęcie konkretnych negocjacji z Turcją w celu upewnienia się, że uzyskamy na to jej zgodę. Będziemy też musieli przekonać Cypr, aby odstąpił od blokowania rozdziału dotyczącego energii: upór Cypru, który wyklucza nawet samo negocjowanie tego rozdziału, jest przejawem braku solidarności, ponieważ w naturalny sposób prowadzi do problemów z Turcją. Kiwa pan głową, panie komisarzu; rozumiem więc, że jesteśmy w tym zgodni.

Przechodząc wreszcie do energii jądrowej – opinie na ten temat są w tej Izbie bardzo podzielone. Niestety ja również nie mogę głosować za przyjęciem sprawozdania pani poseł Laperrouze, choćby dlatego, że jest w tym względzie zbyt jednostronne.

Kolejna rzecz, która uwiera mnie w tej debacie, to rozwój sytuacji we Francji, a mianowicie ograniczanie odpadów atomowych. Lecz jeśli zbadać rzecz dokładnie, okazuje się, że te odpady atomowe są bardziej radioaktywne. To nie jest sposób rozwiązywania problemów, szczególnie w przypadku odpadów. Powinniśmy przeznaczyć znacznie więcej energii i mocy intelektualnych na rozwiązanie problemu odpadów i ich usuwania.

Konrad Szymański (UEN). – (PL) Panie Przewodniczący! Kryzys energetyczny pokazał słabości Unii Europejskiej. Mamy do dzisiaj kłopoty z właściwym odczytaniem wyzwań politycznych płynących z tej sytuacji. Jaskrawą ilustracją tego błędu jest postulat Angeli Merkel, która po trzecim kryzysie energetycznym proponuje nam dziś jeszcze silniejsze związanie się z rosyjskimi surowcami energetycznymi, przez realizację gazociągu północnego i południowego. Jest akurat odwrotnie. Ten kryzys pokazuje, że powinniśmy postawić wszystko na budowę niezależnej infrastruktury, która poprowadzi nas do niezależnych źródeł surowców energetycznych w Azerbejdżanie i Turkmenistanie. Kryzys pokazuje, że powinniśmy wykreślić gazociąg północny z listy priorytetowej Komisji Europejskiej, by uniknąć rosyjskiego monopolu w Europie. Rozwiązanie problemu energii będzie momentem krytycznym całej integracji. Unia ma szansę pokazać swoją efektywność i nabrać nowych sił. Może też pokazać swoją bierność i zaryzykować marginalizację.

David Hammerstein (Verts/ALE). – (ES) Panie przewodniczący! Chcę powiedzieć kilka słów o potrzebie połączenia rewolucji w dziedzinie technologii informacyjnych, dokonywanej przez społeczeństwo informacyjne, z rewolucją w energetyce, będącą przedmiotem znakomitej rezolucji wystosowanej przez tę Izbę.

Potrzebujemy inteligentnych sieci energetycznych; obecne sieci są nieekonomiczne i przestarzałe. Potrzebujemy zarządzania zużyciem w zgodzie z produkcją.

Musimy budować inteligentne sieci i inteligentne domy. Inteligentne zużycie energii można zapewnić tylko z pomocą internetu i tylko poprzez zintegrowanie wszystkich sieci energetycznych ze strumieniem informacji płynących z domów, fabryk, budynków itp.

Tym sposobem moglibyśmy stać się znacznie bardziej autonomiczni, znacznie bardziej niezależni, zaś Europa mogłaby stać się liderem działań w dziedzinie tak ważnego globalnego zagadnienia, i nie byłoby już potrzebne dziesiątki elektrowni jądrowych, jak obecnie. Większość krajów produkuje trzy razy więcej energii niż rzeczywiście zużywa, ponieważ produkcja jest nastawiona na zużycie szczytowe. W przypadku sieci inteligentnych sytuacja wyglądałaby inaczej. Pozwoliłyby nam one dostosować zużycie do produkcji zgodnej z zasadą zrównoważonego rozwoju oraz do istniejącego poziomu produkcji.

Tym sposobem moglibyśmy także współpracować z krajami sąsiednimi w regionie Morza Śródziemnego. Potrzebujemy silnie rozbudowanej, czystej, inteligentnej sieci, która połączy nas z naszymi południowymi sąsiadami, którzy mają możliwość produkowania energii elektrycznej z energii słonecznej w dużych, zaawansowanych technologicznie elektrowniach. Byłaby to znakomita okazja do współpracy na rzecz przejrzystości technologii. Moglibyśmy promować czystą przyszłość dla nas wszystkich.

Jerzy Buzek (PPE-DE). - Panie przewodniczący! Dziękuję pani poseł sprawozdawczyni za wykonaną pracę.

Chciałbym przedstawić kilka uwag na temat strategicznego przeglądu sytuacji energetycznej i ostatniego kryzysu energetycznego, które są ze sobą ściśle powiązane.

Punkt pierwszy: w naszym sprawozdaniu, w którym wzywa się państwa członkowskie do przemawiania jednym europejskim głosem w sprawach dotyczących energii, wyraźnie stwierdzamy – co też w ubiegłych tygodniach urzeczywistniło się na oczach całej Europy – że przerwanie dostaw energii do państw członkowskich uderza w Unię Europejską jako całość. To bardzo istotne. To podstawa dla europejskiej solidarności i podstawa do opracowania nadzwyczajnych środków reagowania.

Po drugie, w sprawozdaniu wskazano na technologię CCS jako rozwiązanie, które umożliwi nam realizację celów ekologicznych przy jednoczesnym wykorzystaniu – jako źródła energii – węgla, który w Europie jest szeroko dostępny. Rozwijając technologię CCS, Europa może się stać liderem w dziedzinie zaawansowanych technologii, co zwiększy naszą konkurencyjność w skali globu i umocni nasze gospodarki. To samo dotyczy technologii zgazowania węgla, która ma duże znaczenie jako dodatkowe źródło dostaw gazu oraz oznacza dywersyfikację dostaw gazu.

Po trzecie, przedmiotowy strategiczny dokument szczególnie podkreśla potrzebę inwestycji w energetyczną infrastrukturę przesyłową. Projekty infrastrukturalne, które otrzymują wsparcie finansowe na szczeblu UE, powinny przede wszystkim przyczyniać się do rzeczywistej dywersyfikacji źródeł i dróg przesyłu do państw członkowskich oraz do UE jako całości.

Szczególne znaczenie wydaje się mieć dla nas inwestycja na Ukrainie. Wraz z naszymi ukraińskimi partnerami moglibyśmy w przyszłości przyjąć wspólną odpowiedzialność za dostawy gazu na rosyjsko-ukraińskiej granicy. Przyczyna takiego kroku z naszej strony jest bardzo prosta. W zakresie stosunków w obszarze energii Ukraina przestrzega międzynarodowych standardów. Ukraina ratyfikowała Traktat karty energetycznej, a zatem stosuje przejrzyste reguły gry.

Po czwarte, nasz strategiczny przegląd bardzo pozytywnie ocenia nasze wysiłki w kierunku wdrożenia trzeciego pakietu energetycznego. Co to oznacza? To oznacza sprawnie działający wewnętrzny rynek energetyczny dla całej Unii Europejskiej, to oznacza solidarność i wsparcie ze wszystkich stron. Postaramy się doprowadzić procedurę prawodawczą do końca w ciągu najbliższych trzech miesięcy. To dla nas bardzo ważne.

Reino Paasilinna (PSE). – (FI) Panie przewodniczący, pani komisarz, panie komisarzu, panie i panowie! Historię mamy już za sobą. A nasze sieci energetyczne były przecież budowane na potrzeby zimnej wojny

i pod kątem ówczesnych okoliczności politycznych. Dziś są już udoskonalone, i załatane tu i tam, lecz sytuacja ta sprowadziła na nas problem, do którego będziemy musieli powracać.

Wraz z dramatycznym wzrostem zapotrzebowania na energię, jak również z bardzo szybkim rozwojem gospodarki, zmienił się również charakter problemów w zakresie cen, dostaw i ochrony środowiska. Problemy te stały się dla nas największym wyzwaniem. A ponieważ mają charakter globalny, potrzebujemy oczywiście globalnych rozwiązań. Dlatego ważne jest, abyśmy włączyli Stany Zjednoczone i kraje rozwijające się do współdziałania na rzecz energetyki. My wskażemy drogę, natomiast Stany Zjednoczone muszą pójść za przykładem Europy i muszą z nami współpracować.

Skoro rozwiązania w sektorze energii mają charakter globalny, potrzebujemy europejskiej dyplomacji w dziedzinie energii, i rozumiem, że komisarz ds. energii podjął w tej dziedzinie, jak również w związku z niedawnym kryzysem energetycznym, wiele różnych działań. Potrzebujemy działań dyplomatycznych w dziedzinie energii z tej prostej przyczyny, że są to sprawy wielkiej wagi, o które w przeszłości toczono wojny, które mogą się powtórzyć w przyszłości. Dlatego jest to bardzo ważna kwestia.

Z oczywistych względów potrzebny nam jest koszyk energetyczny obejmujący różne źródła energii, oparty na jak najszerzych podstawach, ponieważ tylko takie rozwiązanie ustabilizuje sytuację energetyczną, w wyniku czego różnorodność każdego narodu, jak również Unii Europejskiej, znajdzie należne jej uznanie.

Oczywiście ważnym rozwiązaniem problemu jest oszczędność energii; to metoda najtańsza i najskuteczniejsza. Do tego celu konieczne jest coś, co obecnie uważam za najważniejszą z rzeczy, które trzeba zrobić: uczynić z energii energię inteligentną. Jeżeli nie zwiększymy w sposób znaczący wykorzystania inteligentnych technologii, nie zrealizujemy naszych celów. Na szczęście technologia inteligentna rozwinęła się w samą porę. Bez inteligentnej technologii ludzie i przedsiębiorstwa nie wiedzą, ile zużywają energii. Dlatego technologie informatyczne i komunikacyjne (TIK) stanowią rozwiązanie, które pomoże nam osiągnąć nasze cele i utrzymać w ryzach samych siebie. Mają nam przypominać o naszej rozrzutności. Są jak dobry nauczyciel, ale też jak dobry służący, ponieważ inteligencji potrzebują nie tylko sieci, ale także urządzenia, domy i samochody. Gdzie tylko pojawia się działanie człowieka, tam jest potrzebna inteligencja kontrolująca zużycie energii. W tym kontekście chcę w szczególnie sposób podkreślić znaczenie sektora małych i średnich przedsiębiorstw, i powstających tam innowacji, bo sektor ten potrafi być prawdziwie pomysłowy. I jest jeszcze wymiar społeczny: ubóstwo energetyczne i zatrudnienie także są powiązane z tym, co właśnie zostało powiedziane.

Naszym zdaniem to osobiście, że Ukraina jest krajem tranzytowym. Oczywiście, jak powiedział pan poseł Swoboda, rurociąg powinien pozostawać pod zarządem alternatywnym, mógłby to być np. zarząd trójstronny, z UE jako jedną ze stron, i tym sposobem problem by zniknął.

PRZEWODNICZY: LUISA MORGANTINI

Wiceprzewodnicząca

Fiona Hall (ALDE). – Pani przewodnicząca! Wszystkie dyskusje dotyczące kryzysu energetycznego cechuje jeden aspekt, o którym wspomina moja koleżanka Anne Laperrouze, lecz któremu generalnie poświęca się za mało uwagi. Mówimy o wydajności energetycznej w kontekście zmian klimatu i ubóstwa energetycznego, ale wydajność energetyczna ma też kolosalne znaczenie strategiczne. Kontrola zapotrzebowania zmniejsza presję na dostawy i ma kluczowe znaczenie dla osiągnięcia niezależności energetycznej w Europie. W nawiązaniu do ustnego pytania w sprawie wykorzystania technologii informacyjnych i komunikacyjnych chcę przedstawić dwie bardzo konkretne uwagi.

Po pierwsze obawiam się, że powszechne wprowadzanie inteligentnych liczników nie jest realizowane z takim zaangażowaniem, jakiego wymaga dyrektywa w sprawie efektywności końcowego wykorzystania energii i usług energetycznych i do którego wzywa sprawozdanie pani poseł Morgan. W niektórych krajach dostępne są cyfrowe wyświetlacze, które informują konsumentów o ilości zużywanej energii, co jest oczywiście pomocne, ale prawdziwie inteligentne urządzenie pomiarowe potrafi znacznie więcej. Licznik taki umożliwia dwustronną komunikację, szczegółową analizę zapotrzebowania konsumenta oraz odpowiedni pomiar i opłatę za energię elektryczną dostarczaną przez mikroźródła energii odnawialnej. Potrzebujemy inteligentnych urządzeń pomiarowych już teraz. Mają one decydujące znaczenie dla realizacji celu, jakim jest przekształcenie budynków z konsumentów energii w producentów energii netto.

Druga uwaga dotyczy oświetlenia – ufam, że zaczniemy skutecznie eliminować z rynku najbardziej nieefektywne rodzaje domowego oświetlenia, to samo powinniśmy też uczynić z oświetleniem biur i ulic.

Powinniśmy zarazem już teraz kierować uwagę ku postępom w dziedzinie technologii, takim jak szersze wykorzystanie inteligentnych systemów oświetleniowych z użyciem czujników mierzących ruch i natężenie naturalnego światła, które umożliwiają ograniczenie oświetlenia – lub wręcz jego całkowite wyłączenie, jeżeli zajdzie taka potrzeba. Istnieje znacznie więcej rozwiązań w dziedzinie energooszczędnego oświetlenia, niż tylko kompaktowe oświetlenie fluorescencyjne, zatem nadeszła pora, aby sektor publiczny, który obejmuje też instytucje Unii Europejskiej, przejął inicjatywę w dziedzinie wykorzystywania TIK do potrzeb wydajności energetycznej.

Roberts Zile (UEN). – (LV) Pani przewodnicząca, pani komisarz, panie komisarzu! Chcę przede wszystkim podziękować pani poseł Laperrouze za nader wyczerpujące sprawozdanie. Kryzysy zazwyczaj dostarczają okazji do podejmowania istotnych decyzji, które mogą diametralnie zmieniać realizowaną przez nas politykę i systemy wartości. Mam powody uważać, że niedawny kryzys w sektorze gazu otworzył oczy polityków na bezbronność wielu części Europy w sytuacji zakłóceń dostaw gazu. Plan naprawy gospodarczej i drugi strategiczny przegląd sytuacji energetycznej przygotowany przez Komisję, ale również przedmiotowe sprawozdanie dają nam nadzieję na jednolitą europejską politykę energetyczną, w tym także nadzieję, że znikną wreszcie w Europie odizolowane wyspy energetyczne, takie jak państwa nadbałtyckie. Kolejny aspekt dotyczy rozwoju terminali skroplonego gazu ziemnego. Terminale te mogłyby się stać w wielu miejscach alternatywą dla rosyjskich dostaw gazu, lecz tylko pod warunkiem, że krajowe rządy będą w stanie oprzeć się naciskom i nie przekształcać ich w dodatkowe możliwości eksportu rosyjskiego gazu, lecz pozostawią je jako wyłącznie terminale importowe. Dziękuję.

Paul Rübigen (PPE-DE). – (DE) Pani przewodnicząca, panie komisarzu Piebalgs, pani komisarz Reding, panie i panowie! Potrzebujemy inwestycji już teraz. Jesteśmy na krawędzi kryzysu energetycznego i kryzysu finansowego. Musimy postarać się jak najszybciej i jak najlepiej inwestować, i dlatego możemy tylko powiedzieć „tak” zarówno budowie rurociągów, jak i statków przewożących skroplony gaz ziemny. Powinniśmy je budować jak najszybciej, gdyż dzięki temu powstaną nowe miejsca pracy, co z kolei przyczyni się do pełnego zatrudnienia w Europie.

Rurociągi nie powinny ze sobą konkurować; budowa każdego nowego rurociągu tworzy sytuację korzystną dla wszystkich stron, podobnie jak budowa terminali skroplonego gazu ziemnego

To bardzo ważna kwestia dla przyszłości.

Nade wszystko musimy jednak inwestować w wydajność energetyczną, i to nie poprzez finansowanie z budżetu państwa, lecz raczej za pomocą odpisów podatkowych. Gdybyśmy mogli przydzielić każdemu obywatelowi kwotę w wysokości 10 000 euro rocznie, którą mógłby odpisać od podatku, uruchomilibyśmy tym sposobem od razu inwestycje na rzecz wydajności energetycznej i energii odnawialnych; w przypadku tych ostatnich szczególnie cennym instrumentem byłaby progresywna amortyzacja, innymi słowy natychmiastowe wprowadzanie kosztów do bilansu. Gdyby udało się ustalić tu trzyletni limit, byłoby to naszym wielkim sukcesem. Zapewnilibyśmy tym sposobem lepsze podejście do zatrudnienia i energii. Inicjatywa w tym względzie powinna wyjść od komisarza Kovácsa.

Punktem, który szczególnie niepokoi nas w tym programie, jest z naturalnych względów przemysł jądrowy: bardzo ważne jest, aby zadbać o bezpieczeństwo elektrowni jądrowych wedle naszych najlepszych możliwości. Nie ma poprzeczki, która byłaby tutaj za wysoka: po prostu trzeba, aby ludzie ufali Unii Europejskiej, że będą podejmowane właściwe kroki, że będą kontynuowane badania nad bezpieczeństwem i że będą obowiązywały wymogi umożliwiające natychmiastowe wycofanie z sieci niebezpiecznych elektrowni jądrowych, jeżeli takie będzie orzeczenie sądu lub nakaz organu regulującego. Mieszkańcy Europy mają prawo do bezpieczeństwa na tym polu, tak abyśmy mogli zmierzać ku przyszłości, w której produkcja energii nie będzie stanowiła dla nas zagrożenia, a my będziemy mogli spać spokojnie. Komisja może tu wnieść znaczący wkład.

Ostatecznie jednak także od Rady, a konkretnie grupy ds. bezpieczeństwa jądrowego, będzie zależało, czy wypełni swoje zobowiązania, i czy nie podąży drogą polegającą na blokowaniu wniosków Parlamentu Europejskiego i Komisji, przy dezaprobach obywateli.

Teresa Riera Madurell (PSE). – (ES) Pani przewodnicząca, pani komisarz, panie komisarzu! Niedawna sytuacja wokół Rosji, Ukrainy i dostaw gazu dobitnie pokazała, że bardziej niż kiedykolwiek dotąd potrzebujemy dywersyfikacji dostaw i poprawy połączeń między państwami członkowskimi i państwami producentami.

Propozycje Komisji idą w tym kierunku, niemniej w interesie większej skuteczności powinny także uwzględniać – i cieszę się, że wspomniał już o tym dzisiaj pan komisarz – możliwości istniejące na południu naszego kontynentu, a w szczególności w mojej rodzinnej Hiszpanii.

Hiszpania jest państwem członkowskim o największym stopniu dywersyfikacji dostaw, zarówno pod względem liczby krajów – nasz gaz importujemy z dziesięciu różnych krajów – jak również pod względem rozpiętości formatów. Z tej przyczyny mój kraj przedstawia dla Unii Europejskiej doskonałą platformę dostaw. Dostawy płyną za pośrednictwem gazociągu z Algierii, jak również w podobnych ilościach w formie skroplonego gazu ziemnego do gazociągu Nabucco, lecz wówczas po niższych cenach i przy korzystniejszych terminach realizacji dostaw. Platformy tej nie można jednak obecnie używać do zaopatrywania Unii Europejskiej ze względu na brak połączenia z Francją. Panie komisarzu Piebalgs! Medgas musi być priorytetem Unii Europejskiej, podobnie jak specyficzne problemy naszych terytoriów wyspiarskich.

Jeżeli Półwysep Iberyjski ewidentnie doznaje negatywnych skutków izolacji w kategoriach energetycznych, wyspy takie jak Baleary, skąd pochodzę, doświadczają ich w dwójnasób. To bardzo niesprawiedliwe wobec mieszkańców tych wysp, ponieważ jako Europejczycy wszyscy mamy równe prawa.

Gorąco proszę, panie komisarzu Piebalgs, o uwzględnienie szczególnej sytuacji terytoriów wyspiarskich przy podejmowaniu decyzji i ustalaniu priorytetów.

Na koniec chcę podziękować pani poseł sprawozdawczyni za wykonaną pracę.

Olle Schmidt (ALDE). – (SV) Pani przewodnicząca, panie komisarzu, pani komisarz! Unia Europejska miała okazję przekonać się w dotkliwy sposób, co to znaczy być nadmiernie zależnym od jednego dostawcy energii. Kapryśne zachowanie Rosji dotknęło obywateli wielu państw członkowskich w absolutnie niedopuszczalny sposób. Wiemy, że Rosja jest bezwzględna w postępowaniu ze swymi sąsiadami, lecz kiedy marznący Słowacy i Bułgarzy stali się zakładnikami w sporze między Rosją i Ukrainą, było to – mam nadzieję – dla wszystkich przebudzenie, także i dla nas, tu w tej Izbie.

Ukraina potrzebuje wsparcia ze strony UE, dlatego musi ruszyć z miejsca, między innymi, budowa gazociągu Nabucco z gazem pochodzącym z Azerbejdżanu. UE musi teraz wykazać się zdolnością działania, a więc dokładnie tym, o co apelował pan poseł Swoboda.

Wiemy, że Rosja nalega na budowę gazociągu Nord Stream biegnącego przez Morze Bałtyckie. Te propozycje należy odrzucić. Morze Bałtyckie jest jednym z naszych najbardziej wrażliwych mórz wewnętrznych. Przez wzgląd na ochronę środowiska i gospodarkę nie powinno się kłaść tego rurociągu na dnie Bałtyku, ponadto musimy też brać pod uwagę aspekty polityki bezpieczeństwa. Zamiast tego należy starannie rozpatrzyć alternatywę w postaci rurociągu biegnącego lądem. Parlament Europejski już wcześniej wyrażał swoje obawy w tej kwestii.

Z zadowoleniem przyjmuję podtrzymanie w sprawozdaniu tezy, że energia jądrowa powinna być w przyszłości istotnym elementem europejskiego koszyka energetycznego. Jeżeli mamy spełnić wymogi ograniczenia emisji zawarte w pakiecie energetycznym, potrzebujemy nowoczesnej europejskiej energii jądrowej. To dobrze, że mamy możliwość omawiać tę kwestię w Parlamencie Europejskim przez kilka kolejnych dni.

Dariusz Maciej Grabowski (UEN). – (PL) – Pani przewodnicząca! Pani komisarz! Panie komisarzu! Czas powiedzieć wprost. Po pierwsze, Unia nie ma strategii energetycznej. Ten fakt zachęca przykładowo Rosję, która surowce energetyczne traktuje jako oręż polityczny, do podejmowania prób nacisku i szantażu, co pogarsza sytuację Unii.

Po drugie, Unia uległa zbiorowej manipulacji polegającej na straszeniu globalnym ociepleniem klimatu z powodu emisji CO₂. Coraz więcej uczonych i faktów potwierdza, że jest to nieprawda. To, co warto zbadać, to w czym interesie działają głoszący tezę i straszący ociepleniem klimatu.

Po trzecie, Unia potrzebuje strategii energetycznej opartej o zasadę najsłabszego ogniwa, czyli pomocy polegającej na dofinansowaniu i doinwestowaniu tych państw, które są najbardziej zależne od jednego dostawcy, jak kraje bałtyckie i Polska.

Po czwarte, Unia powinna przeprosić się z węglem kamiennym i brunatnym i przywrócić do łask surowce, których ma pod dostatkiem, i który jest tani. Po piąte, Unia potrzebuje podatkowej i kredytowej polityki wspierania nowych technologii i oszczędności emisji energii, a tego brak.

Herbert Reul (PPE-DE). – (DE) Pani przewodnicząca, panie i panowie! Na początek chcę podziękować pani posel Laperrouze i panu komisarzowi Piebalgowski za wszystkie przedstawione dokumenty.

Wprawdzie nie zgadzam się z niektórymi szczegółami, lecz propozycje te zmierzają we właściwym kierunku: warto i należy ponownie skupić się na fakcie, że jednym z centralnych zagadnień jest bezpieczeństwo dostaw. Niewykluczone, że w ubiegłym roku poświęciliśmy zbyt wiele uwagi innym zagadnieniom polityki energetycznej, i jestem wdzięczny, że bezpieczeństwo dostaw znów powróciło na środek areny.

Jestem też wdzięczny, że wnioskowane stanowisko uwzględnia nawet drobne niuanse. Jak już stwierdzono, można nie zgadzać się z niektórymi punktami, ale sprawozdanie jest ogólnie sformułowane prawidłowo, wbrew temu, co sugerował pan poseł Turmes. Panie pośle, błędem jest utrzymywać, że istnieje jedna prosta odpowiedź, jedno proste rozwiązanie tego ogromnego, złożonego problemu.

Politycy zawsze usiłują formułować szybkie, proste odpowiedzi, które wszystkich satysfakcjonują, lecz w tym wypadku nie jest to możliwe. To jest niestety piekielnie trudne, i dlatego odpowiedź jest tak skomplikowana. Nie możemy składać ludziom obietnic i zachowywać się, jak gdybyśmy mieli rozwiązanie, dzięki któremu wszystko w magiczny sposób zmierza ku szczęśliwemu rozwiązaniu: abstrahując od wszystkiego, ludzie byłoby pewnego dnia gorzko rozczarowani widząc, że nie jest tak, jak się spodziewali.

Jeden z niuansów oznacza, że nie istnieje jedno źródło energii, ale że będziemy raczej przez dłuższy czas wykorzystywać różne źródła. Jest rzeczą niemoralną odrzucić po prostu jedno źródło energii: osobiście uważam, że rezygnowanie z energii jądrowej jest zwyczajnie nieodpowiedzialne. Jest ona oczywiście tylko częścią rozwiązania: nie jest rozwiązaniem wyłącznym, ale należy sobie uświadomić, że ma do wniesienia istotny wkład. Przestrzegalbym też przed nadmiernym przywiązywaniem się do gazu: słyszeliśmy tu już wielokrotnie, jaką to rodzi zależność.

Uważam też, że warto sobie uświadomić, iż nie możemy beztrosko rezygnować z węgla – źródła energii, które występuje w naszym kraju i w wielu innych miejscach w Europie – mówiąc po prostu: „węgiel uwalnia CO₂, a zatem nie jest rozwiązaniem”. Byłoby to bardzo nieodpowiedzialne. Potrzebujemy też subtelного rozwiązania problemu różnych dróg i szlaków przesyłu. Jak już zauważył pan poseł Rübig, w kwestii rurociągu nie ma jednej prawidłowej odpowiedzi: byłoby błędem opowiedzieć się tylko za jednym, zamiast tego powinniśmy otworzyć całą gamę szlaków i opcji. Nikt nie jest w stanie z pewnością przewidzieć, co będzie się działo za 10, 20 lub 30 lat.

W tym względzie powinniśmy powiedzieć „tak” inteligentnym rozwiązaniom. Poprzez „inteligentne” rozumiem „różnorodne, otwarte na nowe pomysły i niestojące w miejscu”. Taką odpowiedzią jest technologia. Taką odpowiedzią jest inwestowanie w badania i otwartość na rozwiązania, których dziś jeszcze nie dostrzegamy, nie zaś nonszalanckie wykluczenie tej lub innej opcji. Taką odpowiedzią jest także przyzwolenie na inwestycje.

Byłoby fatalnym błędem – i błąd ten popełniono już w zakresie niektórych decyzji dotyczących polityki energetycznej – ograniczanie pola manewru przedsiębiorstwom, które muszą zainwestować środki finansowe, i nieudzielenie im wystarczającego wsparcia. Czy ktoś naprawdę sądzi, że będziemy w stanie – my jako państwa członkowskie, państwo czy Wspólnota – rozwiązać problem inwestycji? Otóż nie, będzie to musiał zrobić sektor prywatny.

Atanas Papanizov (PSE). – (BG) Pani przewodnicząca, pani komisarz, panie komisarzu! Przede wszystkim chcę zwrócić uwagę na konstruktywny charakter debaty nad sprawozdaniem pani posel Laperrouze w Komisji Przemysłu, Badań Naukowych i Energii, szczególnie zaś podkreślić rolę pani posel w przygotowaniu obiektywnego i kompleksowego sprawozdania.

Chciałbym szczególnie skupić się na tych propozycjach zawartych w sprawozdaniu, które miały odzwierciedlić problemy krajów najsilniej dotkniętych skutkami działań podejmowanych przez zewnętrznych dostawców źródeł energii, w tym szczególności gazu.

Po pierwsze, zwrócono uwagę na istotne znaczenie Parlamentu Europejskiego, który aktywnie uczestniczy w rozdzielaniu projektów związanych z tworzeniem nowych połączeń energetycznych, szczególnie między sieciami gazowymi i energetycznymi państw członkowskich. Muszę jednak z żalem zauważyć, że na projekt Komisji dotyczący Republiki Bułgarii i jej połączeń z Grecją przeznaczono jedynie 20 milionów euro, mimo iż Bułgaria jest jednym z krajów dotkniętych najpoważniej. Nie wspomina się ani słowem o złożu gazowym w Chiren, które rozwiązałoby problemy kryzysu już za sprawą minimalnych dostaw.

Po drugie, wzięto pod uwagę wszystkie możliwości budowy południowego korytarza gazowego, innymi słowy oprócz projektu Nabucco wymieniono także projekty South Stream i Turcja–Grecja–Włochy. Przewidziano też długofalowy plan na wypadek realizacji dostaw gazu z innych krajów tego regionu, takich jak Uzbekistan i Iran.

Po trzecie, podkreślono znaczenie budowy na terenie Unii Europejskiej terminali do odbioru skroplonego gazu ziemnego oraz fakt, że zgodnie z zasadą solidarności terminala te powinny być dostępne dla wszystkich państw członkowskich. A to znów ma istotne znaczenie dla wspólnego wykorzystywania tego rodzaju terminali przez Bułgarię i Grecję.

Po czwarte, wzywam Komisję do zajęcia się sprawą rozszerzenia wspólnoty energetycznej na obszarze południowo-wschodniej Europy i państw sąsiadujących w celu utworzenia jednolitego rynku obejmującego swoim zasięgiem cały region. Podobnie jak sprawozdawczymi podkreśliła wagę przepisów i warunków dostępu do sieci gazociągowych, tak i ja chcę raz jeszcze podkreślić znaczenie trzeciego pakietu energetycznego dla utworzenia jednolitego europejskiego rynku energii, nalegając na jak najszybszą jego realizację.

Na koniec chciałbym zauważyć, że sprawozdanie w obiektywny sposób definiuje też rolę energii jądrowej. Uważam, że aktualna ramowa dyrektywa w sprawie bezpieczeństwa jądrowego stworzy dobre podstawy do analizy stanu wszystkich reaktorów w Unii Europejskiej, nie tylko tych nowo budowanych, stanowiąc zarazem obiektywną podstawę oceny ich bezpieczeństwa.

Wiadomo, że decyzje natury politycznej, jak te podjęte w przypadku elektrowni Kozloduy, nie mogą mieć – w obliczu rozwijania dywersyfikacji energetycznej Unii Europejskiej – charakteru długofalowego. Mam nadzieję, że państwa członkowskie będą miały możliwość, ponownego przeanalizowania kwestii wyłączonych reaktorów jądrowych na podstawie obiektywnych kryteriów.

Andrzej Wielowieyski (ALDE). – (FR) Pani przewodnicząca! Sprawozdanie w sprawie polityki energetycznej opracowane przez panią posła Laperrouze dotyczy zagadnienia o żywotnym znaczeniu dla wszystkich krajów Unii.

Wielce szanuję dokonania pani posła, niemniej sytuacja nadal pozostaje bardzo poważna. Bolesne i katastrofalne doświadczenia naszych południowych krajów, jakie miały miejsce w styczniu, podobnie jak prognozy grożące nam znaczącym niedoborem energii przez kolejne dwie dekady, wskazują na konieczność uczynienia z polityki energetycznej kluczowego elementu naszej polityki zagranicznej.

Przyszłość jednak rysuje się przygnębiająco, panie komisarzu, ponieważ brakuje nam jednomyślności, solidarności i zasobów. Co się tyczy solidarności, nie idzie tutaj o Komisję, ale raczej o niektóre duże państwa członkowskie. Nie przemawiamy jednym głosem.

W pełni zgadzam się z panem posłem Swobodą, że gazociąg Nabucco stanowi dla Unii Europejskiej poważny kłopot. Przykładowo istnieje ryzyko, że rosyjski gazociąg South Stream, wspierany przez państwo i niektóre państwa EU, wyruguje gazociąg Nabucco, który jest dwukrotnie tańszy i który ze swej strony działa zgodnie z regułami rynku. Istnieje także zagrożenie, że jego źródła dostaw w Azerbejdżanie mogą zostać przejęte przez konkurencję, co czyni zeń ryzykowne i wątpliwe przedsięwzięcie. Tym sposobem Unia może stracić niepowtarzalną okazję do zapewnienia różnorodności i większego bezpieczeństwa ...

(Przewodniczący wyłączył mikrofon)

Péter Olajos (PPE-DE). – (HU) Pani przewodnicząca! Drugi strategiczny przegląd sytuacji energetycznej pojawia się w samą porę. Wydarzenia z początku roku niewątpliwie postawiły bezpieczeństwo dostaw dla wschodniej części Unii Europejskiej pod znakiem zapytania. Od 20 stycznia, po 3-tygodniowym kryzysie, gaz ziemny ponownie płynie do Europy, lecz pozostaje pytanie, jak długo jeszcze? Abyśmy byli w stanie zagwarantować pełne bezpieczeństwo dostaw, musimy z konfliktu gazowego wyciągnąć odpowiednie wnioski. Mam tu na myśli przede wszystkim dywersyfikację stosowanych rodzajów energii, źródeł dostaw i dróg przesyłu. Jak wynika z obliczeń, Europa zużywa rocznie 500 miliardów m³ gazu, a jak wskazują niektóre analizy, w ciągu najbliższych 20 lat zapotrzebowanie to może wzrosnąć aż o 30%.

Pojawiły się też pomysły na alternatywne rozwiązania. Trwają prace nad gazociągiem Nord Stream, który będzie przesyłał rosyjski gaz do Europy, gazociąg Blue Stream w Turcji jest już gotowy; zainteresowane strony porozumiały się już w sprawie budowy gazociągu South Stream, Ukraina podjęła się utworzenia gazociągu White Stream, no i jest jeszcze gazociąg Nabucco, o którym wiele się mówi mimo jego niepewnych źródeł i równie niepewnego finansowania. W każdym razie uzależnienie od Rosji w przeważającej mierze

pozostanie. Mimo że gazociąg Nabucco będzie dostarczał gaz z Azji, Unia Europejska – w przeciwieństwie do Gazpromu – nie przedstawiła dotąd Baku żadnej oferty. Co zatem można teraz zrobić? Niejeden powie, że tymczasem możemy mieć nadzieję, że rozmowy komisarzy europejskich z rosyjską delegacją na letnim szczycie w Moskwie przyniosą rzeczywiste rezultaty i spowodują znaczący postęp w kwestii gazociągów, i że w przyszłości nie będziemy mieć już do czynienia z dyktatem cen ze strony rosyjskiego monopolu gazowego.

To jest możliwe, niemniej uważam, że poza wszystkim innym – czy wręcz przede wszystkim – tym, co posunie nas naprzód, jest zużywanie mniejszej ilości, lecz za to czystszej energii. I właśnie dlatego uważam, że Europie potrzeba „nowego porozumienia” o proekologicznym charakterze, innymi słowy takiego, którego celem jest zrównoważony rozwój przy jednoczesnym stymulowaniu i wdrażaniu innowacji w przemyśle chroniącym środowisko. W wyniku obecnego globalnego kryzysu finansowego coraz więcej osób zdaje sobie sprawę, że potrzebna jest nowa logika organizacji gospodarki. Coraz więcej ludzi zauważa fakt, że aby wyjść z globalnego kryzysu, potrzebujemy świeżego napędu, potrzebujemy maszyny pracującej na nowych zasadach organizacyjnych. Coraz więcej osób dostrzega konieczność przesunięcia paradygmatu. Przyjazne środowisku „nowe porozumienie”, innymi słowy nowa logika organizacji gospodarczej oparta na innowacjach w dziedzinie ekologicznych technologii i wspierana przez międzynarodowe rynki kapitałowe stanie się fundamentem rosnącej liczby programów ratunkowych i stymulacyjnych, w tym także w państwach członkowskich Unii Europejskiej. Pilnie potrzebujemy czynnika stymulacyjnego, ponieważ w ubiegłym roku liczba bezrobotnych w Europie wzrosła o 1,7 miliona osób. Jeżeli europejskie „nowe porozumienie” na rzecz ochrony środowiska zyska zielone światło, wywrze z pewnością fundamentalny wpływ na przyszłą politykę energetyczną Unii Europejskiej. Dziękuję bardzo.

Libor Rouček (PSE). – (CS) Panie i panowie! Unia Europejska importuje obecnie 50% potrzebnej jej energii, i ta wielkość nieustannie rośnie. Uzależnienie Unii od importu konwencjonalnych źródeł energii i od ograniczonego kręgu dostawców stanowi poważne zagrożenie dla naszego bezpieczeństwa, stabilności i dobrobytu. Dlatego uważam, że strategiczny przegląd polityki energetycznej Unii Europejskiej pojawił się w optymalnym momencie. Jestem przekonany, że cel „trzy razy 20” do 2020 roku jest celem słusznym w aspekcie bezpieczeństwa oraz z gospodarczego i ekologicznego punktu widzenia. Realizacja tego celu wymaga jednak wspólnego podejścia całej Unii Europejskiej, ujednoliconego zarówno w obrębie Unii, jak i wobec świata zewnętrznego. Warunkiem powołania do życia wspólnej polityki energetycznej jest dokończenie ratyfikacji traktatu lizbońskiego oraz przedłożenie propozycji tego rodzaju wspólnej polityki energetycznej. Rynek wewnętrzny potrzebuje czytelnych i stabilnych ram prawnych i – nade wszystko – dokończenia procesu integracji naszych systemów energetycznych na terytorium całej Unii Europejskiej.

Jeżeli tych systemów nie połączymy, klauzula o wzajemnej solidarności pozostanie pustym sloganem. Należy także zwiększyć wykorzystanie wszelkich rodzimych źródeł energii, poczynając od ich ochrony poprzez zwiększenie udziału źródeł odnawialnych, aż po intensywniejsze wykorzystanie bezpiecznej energii jądrowej. Nie trzeba podkreślać, że środki finansowe zainwestowane w rodzimy przemysł energetyczny przyniosą nam zysk w postaci przywrócenia rozwoju gospodarczego. Co się tyczy stosunków zewnętrznych w dziedzinie energii, także i ten aspekt wymaga znacznie większej dywersyfikacji niż dotychczas. Trzeba pogłębić dialog z krajami będącymi producentami, krajami tranzytowymi i pozostałymi krajami należącymi do kręgu konsumentów. Należy też zacieśnić współpracę z krajami Bliskiego Wschodu, regionu Morza Śródziemnego i północnej Afryki. Należy tego dokonać w ramach procesu barcelońskiego: działań Unii na rzecz regionu Morza Śródziemnego. Dialog powinien objąć Turcję jako państwo kandydujące; uważam też, że należy zastanowić się nad efektywniejszym podejściem do krajów takich jak Iran. Na koniec pragnę pogratulować sprawozdawczyni, pani poseł Laperrouze, pierwszorzędno i wyważonego sprawozdania.

Danutė Budreikaitė (ALDE). – (LT) Mimo że o konieczności wypracowania wspólnej polityki energetycznej rozmawiamy już od 2006 roku, każde państwo członkowskie UE jest zobowiązane dbać o bezpieczeństwo dostaw energii. Niemniej zasadniczym warunkiem przetrwania samej Unii jest wzajemna solidarność państw członkowskich. UE musi niezwłocznie uchwalić skuteczne prawodawstwo, które pomoże nam przezwyciężać kryzysy w zakresie dostaw energii lub też pozwoli ich unikać. Komisja proponuje plan działań na rzecz solidarności i bezpieczeństwa energetycznego UE, którego najważniejsze aspekty to budowa infrastruktury i dywersyfikacja źródeł energii. Z zadowoleniem przyjmuję fakt, że wśród projektów infrastrukturalnych, mających stać się priorytetami na polu bezpieczeństwa energetycznego UE, znalazł się plan utworzenia sieci wzajemnych połączeń między państwami położonymi wokół Morza Bałtyckiego, który wyeliminuje naznaczone niepewnością wyspy energetyczne, które wciąż jeszcze istnieją w UE.

Zwracam się do Komisji o udzielenie wszelkiego możliwego wsparcia budowie połączenia energetycznego między Litwą i Szwecją oraz polsko-litewskiego mostu energetycznego. Tu także – niestety – trzeba nam

woli politycznej. Tymczasem, wracając do solidarności jako podstawowej zasady działania Unii Europejskiej i jej stosowania w dziedzinie energii, pojawia się szereg obaw co do przyszłości tej zasady. Prowadzimy dyskusję nad trzecim pakietem energetycznym, obejmującym utworzenie wewnętrznego rynku energii elektrycznej i gazu UE wraz z Agencją ds. Współpracy Organów Regulacji Energetyki. W tym samym czasie Niemcy i Rosja powołują do życia rosyjsko-niemiecką agencję energetyczną. Jak to się ma do solidarności państw członkowskich UE, wspólnej polityki energetycznej i bezpieczeństwa energetycznego?

Zbigniew Krzysztof Kuźmiuk (UEN). – (PL) Pani Przewodnicząca! Państwo Komisarze! W tej debacie chcę zwrócić uwagę na trzy kwestie.

Po pierwsze, Rosja coraz wyraźniej wykorzystuje dostawy surowców energetycznych, a głównie gazu, do silnego oddziaływania politycznego. Ostatni konflikt gazowy pomiędzy Rosją i Ukrainą spowodował nie tylko ogromne straty gospodarcze wielu krajów Unii, ale także za swoistym przyzwoleniem Unii ponownie popchnął Ukrainę w wyraźną zależność ekonomiczną od Rosji. Trudno sobie bowiem wyobrazić, żeby gospodarka ukraińska była w stanie funkcjonować przy cenie gazu powyżej 400 dolarów za 1 tysiąc metrów sześciennych.

Po drugie, potrzebne jest wynegocjowanie nowej umowy o partnerstwie pomiędzy Unią i Rosją, zawierającej również kwestie energetyczne, ale z wyraźnym zastrzeżeniem, że dostawy surowców energetycznych nie będą wykorzystywane przez Rosję do oddziaływania politycznego, a szkody wynikające z braku dostaw będą w całości obciążały dostawców rosyjskich.

Po trzecie wreszcie, Unia Europejska poprzez własne środki finansowe, a także Europejski Bank Inwestycyjny powinna wspierać przede wszystkim te inwestycje gazowe, które rzeczywiście zdywersyfikują dostawy gazu do Unii Europejskiej, a więc dadzą realne możliwości sprowadzania gazu z innych krajów niż Rosja, np. gazociąg Nabucco.

Avril Doyle (PPE-DE). - Pani przewodnicząca! Nie osiągniemy nigdy ani bezpieczeństwa energetycznego, ani też obniżenia emisji dwutlenku węgla o 80% do roku 2050, jeżeli będziemy nadal skutecznie ignorować zarówno sprawę bezpieczeństwa energetycznego, jak i decydujące znaczenie transeuropejskiego wzajemnego połączenia o wysokim napięciu prądu stałego (HVDC). Należy tu także linia HVDC biegnąca do Afryki Północnej: inteligentne sieci energetyczne rozciągające się nad Europą i Afryką Północną.

Dowiedziawszy się w ubiegłym tygodniu z pierwszej ręki, jak przebiegają ekscytujące działania w dziedzinie techniki solarno-ciepłej w Grenadzie i Sewilli, po zapoznaniu się w ubiegły weekend z poglądami Michaela McElroya, profesora Harvardu, na uwolnienie Stanów Zjednoczonych od corocznego rachunku na kwotę 750 miliardów USD za import ropy naftowej i wygranie batalii o bezpieczeństwo energetyczne Stanów Zjednoczonych przy jednoczesnym ratowaniu planety, pytam sam siebie: nad czym jeszcze debatujemy? Przecież znamy odpowiedzi.

Dzięki inteligentnej sieci energia elektryczna pozyskiwana z energii słonecznej, energii wiatru i energii wody wypełni luki w diagramie bezpieczeństwa. Nawet gdy u zachodnich wybrzeży Irlandii zabraknie wiatru, słońce wciąż będzie świecić na Hiszpanię, a u zachodnich wybrzeży Afryki Północnej będzie i słońce, i wiatr.

Mówiąc krótko, czym słońce dla Hiszpanii, tym jest wiatr dla zachodnich wybrzeży Irlandii. Nasi krajowi regulatorzy odetchną z ulgą, gdyż odtąd ich jedynym zadaniem będzie utrzymywanie oświetlenia i ogrzewania naszych domów i biur w porze szczytowego zapotrzebowania.

Nie możemy dłużej pozwalać, aby nasi obywatele byli zakładnikami jakichkolwiek działań w dziedzinie polityki energetycznej, ani też zmiennych cen ropy. Energia wiatrowa jest konkurencyjna wobec węgla, ropy naftowej i gazu, a samo paliwo jest bezpłatne. Tak, stoimy przed wyzwaniem, jakim jest zbudowanie nowej gospodarki energetycznej – gospodarki energetycznej opartej na energii elektrycznej ze źródeł odnawialnych.

Podsumowując: gładkie wyrażenie „kosztować nieziemską fortunę”, jakim my – tak czy inaczej anglojęzyczni mówcy – posługujemy się w metaforycznym sensie z beztroską swobodą, należy w dzisiejszych czasach potraktować dosłownie. Jeżeli nie uwolnimy się możliwie szybko od niemal absolutnej zależności od paliw kopalnych, będzie ona – jak nieustannie powtarzają i przed czym coraz głośniejsze przestrzegają nasi koledzy klimatolodzy – kosztować naszą Ziemię nieziemską fortunę w postaci globalnego ocieplenia.

Evgeni Kirilov (PSE). – (BG) Pani przewodnicząca! Jako sprawozdawca pomocniczy z ramienia Komisji Spraw Zagranicznych chcę pogratulować pani poseł Laperrouze sprawozdania, które przedstawia problemy Unii Europejskiej w dziedzinie energii w szerszej perspektywie i uwzględnia potrzebę wspólnej polityki energetycznej.

Sprawozdanie w jasny sposób wskazuje też działania, które należy wdrożyć, abyśmy mogli stawić czoła wyzwaniom bezpieczeństwa energetycznego. Z zadowoleniem przyjmuję fakt, że energia jądrowa znalazła w przedmiotowym sprawozdaniu miejsce, na jakie zasługuje, oraz że przedstawiono ją jako niezbędne źródło energii.

Szczególnie teraz, tuż po kryzysie w sektorze gazu, wyraźnie widać i wszystko na to wskazuje, że стоимy wobec konieczności dywersyfikacji źródeł energii. Z drugiej strony, w przyszłości winniśmy kontynuować działania na rzecz zwiększenia liczby alternatywnych korytarzy, korytarzy energetycznych, a nie tylko jednego korytarza kosztem innych. A wówczas wszyscy odnieśliśmy korzyści płynące z konkurencji.

Chcę zwrócić państwa uwagę na dwie sprawy. W październiku ubiegłego roku zauważyłem tu, w tej Izbie, że projekt energetyczny Nabucco wciąż pozostaje „dymem bez ognia”. Wezwałem wówczas Komisję Europejską do podjęcia energicznych działań. Dziś już możemy powiedzieć, że Komisja podejmuje w tym kierunku widoczne starania. Wyraźnie widać zrozumienie wagi zagadnienia, szczególnie teraz, tuż po kryzysie gazowym.

Trzeba jednak wyraźnie powiedzieć, że – oprócz działań i środków podejmowanych na drodze do zwiększenia bezpieczeństwa energetycznego – potrzeba nam znacznie więcej starań, w tym poważnej działalności natury politycznej, abyśmy mogli wreszcie ujrzeć światło w tunelu.

Punkt drugi to możliwości przechowywania energii. Chcę państwu powiedzieć, że Bułgaria byłaby skazana na poważne problemy, gdyby nie miała możliwości zgromadzenia w zbiornikach w Chiren zapasów gazu na minimum 20 dni, zaś samą pojemność instalacji do składowania gazu zwiększono w ubiegłym roku – gdy rząd bułgarski już wiedział, czego się można spodziewać – o jedną trzecią.

Dlatego, już po raz drugi w dniu dzisiejszym, pragnę podkreślić mój całkowity brak zrozumienia dla działań Komisji, która zupełnie zignorowała projekt Bułgarii dotyczący dalszej rozbudowy wspomnianej instalacji do składowania gazu. A była ona naszym jedynym ratunkiem i uważam, że powinniśmy wspierać podobne projekty we wszystkich pozostałych krajach.

Leopold Józef Rutowicz (UEN). – (PL) Pani Przewodnicząca! Kryzys gazowy i finansowy zmusza nas do szybkiego pragmatycznego działania ponad interesami indywidualnymi oraz pomysłami nieuzasadnionymi ekonomicznie, jak np. rurociąg Nord Stream.

Drugi strategiczny przegląd sytuacji energetycznej nie daje pożądanej wartości dodanej. Szereg tematów wymienionych w przeglądzie napotyka na istotne trudności w realizacji. Obywatelom i gospodarce Unii potrzebne są szybkie i konkretne decyzje i działania, które zabezpieczą w perspektywie 15 lat względnie niskie i stałe koszty energii. Doprowadzą do możliwie znaczącej jej oszczędności w przemyśle, transporcie i gospodarstwach domowych. Zmniejszą w dużym stopniu zależność gospodarki Unii od importu węglowodorów i zabezpieczą poprawność ich dostaw. Doprowadzą do możliwie szybkiego opracowania programu i planu konkretnych przedsięwzięć i ich inwestycyjnego wdrożenia przy wykorzystaniu wyników badawczych. W rezultacie wspomnianych działań gospodarczych zostanie ograniczona emisja CO₂ i nie będzie potrzebny biurokratyczny handel emisjami, dobry dla handlarzy, ale nie dla gospodarki.

Mairead McGuinness (PPE-DE). – Pani przewodnicząca! Wzrusza mnie doprawdy określenie „inteligentne”, które przewija się przez tę debatę, ponieważ rozwiązania, które testujemy i wykorzystujemy w naszych domach w celu ograniczenia zużycia energii, z całą pewnością się nie sprawdzają i nie są też zbyt inteligentne. Mówienie dzieciom, aby wyłączyły zasilanie, z pewnością nie jest rozwiązaniem. Chciałabym owszem, aby nim było, bo to by oznaczało, że panuję nad sytuacją. Zatem potrzebujemy wszystkich tych rzeczy, o których tu już wspominano: czujników i innych rozwiązań wynikających z postępu technologicznego, które ułatwią nam życie pod względem realizacji celów związanych z wydajnością energetyczną.

Deбата przewidziana na dzisiejszy wieczór jest bardzo obszerna: obejmuje nasz program działań związanych z przewyższaniem zmian klimatu, bezpieczeństwo dostaw, solidarność państw członkowskich, a także rozwój gospodarczy – a jest to dla nas naprawdę aktualny temat – oraz pytanie, jak możemy zapewnić lepsze wykorzystanie naszych źródeł energii.

Kraj, z którego pochodzę, Irlandia, 60% swych potrzeb energetycznych zaspokaja dzięki ropy naftowej, którą w całości importuje. Toteż najwyraźniej mamy bardzo konkretny problem. Musimy ograniczyć to uzależnienie, musimy rozwijać nasze krajowe zasoby i – jak już wspomniałam – musimy poprawić naszą efektywność. Kwestia wzajemnych połączeń między państwami członkowskimi ma bez wątpienia kluczowe znaczenie, szczególnie dla tych krajów, które leżą na peryferiach.

Stopień zależności Irlandii jest bardzo wysoki: 91% naszych potrzeb pokrywamy za pomocą importu. To oszałamiająca liczba, i choć nie zaznaliśmy problemów z gazem, o których wspominali moi przedmówcy, ani też zimna i grozy, których doświadczyły inne państwa członkowskie, to sam rozwój wypadków uświadomił nam, że musimy koniecznie zacząć działać na rzecz zmodyfikowania naszego koszyka energetycznego i poprawy bezpieczeństwa energetycznego.

Toteż wszystkie zagadnienia wchodzące w zakres przedmiotowego sprawozdania, jak również samo pytanie ustne, są dla nas bardzo ważne.

W szczególności warto się zająć sprawą przeznaczenia gruntów. Doświadczenia Szwecji w zakresie leśnictwa są interesujące z perspektywy Irlandii, gdzie dotąd nie rozwijaliśmy sektora leśnego.

A jest to sprawa o kluczowym znaczeniu: znalezienie właściwej równowagi między produkcją żywności i produkcją paliw.

Emanuel Jardim Fernandes (PSE). – (PT) Pani przewodnicząca, panie komisarzu, panie i panowie!

Rozwijanie spójnej i wyczerpującej polityki Wspólnoty w dziedzinie energii stanowi logiczny krok i konieczną interwencję. Wniosek Komisji i sprawozdanie pani poseł Laperrouze zmierzają dokładnie w tym kierunku.

Unia Europejska wzbogaci inicjatywy podejmowane przez państwa członkowskie o wartość dodaną. Zasoby ropy naftowej są ograniczone, zaś wydobycie na terenie Unii Europejskiej i Norwegii w 2007 roku pokryło jedynie 30% wewnętrznego zapotrzebowania. Uzależnienie Unii Europejskiej od importu ropy naftowej pośrednio zwiększa naszą zależność od państw o niestabilnej sytuacji politycznej oraz państw, które jako potencjalni partnerzy energetyczni wywołują poważne napięcia natury geostrategicznej, o czym mieliśmy okazję niedawno się przekonać w przypadku Rosji.

Dlatego działaniem ważnym ze strategicznego punktu widzenia jest ukierunkowanie zapotrzebowania na alternatywne źródła energii zastępujące ropę naftową, lecz jest też ważne, z punktu widzenia geografii, by bliżej przyjrzeć się rynkom Afryki i Południowej Ameryki, które się aktualnie rozwijają i którym rozwój partnerstwa UE-Brazylia i UE-Afryka mógłby się bardzo dobrze przysłużyć. Do tego celu należałoby wykorzystać region Półwyspu Iberyjskiego – czyli Hiszpanię i Portugalię, z której pochodzę – jako podstawową platformę dystrybucji i logistyki dla całego obszaru Europy.

Jeśli idzie o potrzebę natury podstawowej, jaką jest zwiększenie wydajności energetycznej, ważne jest zapewnienie odpowiednich synergii między sektorami, które mogą przyczynić się do wydajniejszego wykorzystywania energii. Tylko przyjęcie globalnego podejścia, opartego na koordynacji działań w różnych obszarach polityki Wspólnoty i państw członkowskich, a mianowicie w obszarze spójności, rolnictwa i transportu, pozwoli nam rozwinąć strategię zawierającą prawdziwie dalekowzroczną wizję.

Związek między energią i spójnością terytorialną jest niezaprzeczalny, ponieważ współkształtuje możliwe długofalowe rozwiązania dla wszystkich regionów Unii Europejskiej, w tym tych najbardziej odległych i odizolowanych.

Iliana Malinova Iotova (PSE). – (BG) Pani poseł Laperrouze, gratuluję w szczególności znakomitej pracy, jaką było przygotowanie merytorycznego i nader aktualnego sprawozdania.

Trudno jeszcze powiedzieć, jakie państwa europejskie i ich obywatele ponieśli straty w związku z niedawnym kryzysem w sektorze gazu. Bezpośrednie straty dla gospodarki Bułgarii, którą skutki konfliktu pomiędzy Rosją i Ukrainą dotknęły najboleśniej, przekraczają 230 milionów euro, przy braku jakiegokolwiek rekompensaty.

Powstała sytuacja zagrożenia sprowokowała wiele pytań. Dotkliwy problem zależności energetycznej powraca niestety za każdym razem, kiedy pomiędzy między Rosją i Ukrainą narasta kryzys i antagonizm polityczny. Wiele osób pamięta jeszcze sytuację sprzed trzech lat, kiedy wspomniane kraje kolejny raz popadły w konflikt w sprawie cen. Już wówczas obiecywano nam wspólną europejską politykę energetyczną, lecz mimo upływu trzech kolejnych lat, jak się wydaje, nic się nie zmieniło.

Dzisiaj stawiamy sobie pytanie: czy jesteśmy gotowi na przyjęcie jednolitego rynku energii, czy może przeważą indywidualne interesy w umowach dwustronnych? Czy włożyliśmy dość wysiłku we wzajemne połączenie europejskich sieci przesyłu gazu między państwami członkowskimi, czy może jesteśmy coraz mniej skłonni tworzyć rezerwy na wypadek sytuacji kryzysowych? Jak postępują nasze prace nad gazociągami Nord Stream, South Stream i nad projektem Nabucco?

Miło mi słyszeć, że energię jądrową traktuje się na równi z innymi źródłami energii. Czas zrewidować nasz stosunek do instalacji jądrowych w Europie, nie idąc przy tym na ustępstwa w kwestii bezpieczeństwa i nie podejmując więcej decyzji o podłożu politycznym.

Potrzebujemy energii jądrowej, która położyłaby skuteczną tamę kolejnym możliwym kryzysom. To nie przypadek, że w szczytowym punkcie kryzysu bułgarski parlament zwrócił się do europejskich partnerów o przywrócenie debaty nad ponownym uruchomieniem nieczynnych reaktorów jądrowych w miejscowości Kozloduy, które pomyślnie zdały testy bezpieczeństwa przeprowadzone przez właściwe władze. Liczymy tu na państwa zrozumienie.

To są trudne decyzje, lecz unikajmy pochopnych ocen i nie przesądzajmy o nich przedwcześnie. Panie komisarzu! Chciałabym skierować do pana następujące słowa. Zaledwie przed kilkoma dniami, kiedy Komisja Europejska rozdzielała środki w ramach Europejskiego Planu Rozwoju, kraj najsilniej dotknięty skutkami kryzysu otrzymał najmniej środków. Dzisiejszego wieczoru nie usłyszałam od pana najmniejszej wzmianki o umieszczeniu Bułgarii na liście krajów, których zależność energetyczna sięga 100% i które wymagają szczególnego wsparcia.

Jakie kryteria i mechanizmy stanowią podstawę alokacji wspomnianych środków? Trudno byłoby mi wytłumaczyć je moim rodakom i obywatelom Europy. Najwyraźniej powinniśmy też włożyć więcej wysiłku w szybsze opracowanie trzeciego pakietu energetycznego. Jako członek Komisji Rynku Wewnętrznego i Ochrony Konsumentów wiele pracowałam nad ochroną dostaw energii dla konsumentów, lecz proszę mi wierzyć, że znacznie ważniejsze jest zabezpieczenie w pierwszym rzędzie samej energii.

Călin Cătălin Chiriță (PPE-DE). – (RO) Chcę podkreślić, jak bardzo Unia Europejska potrzebuje zewnętrznej polityki energetycznej, która sprawi, że w rozmowach z największymi producentami wszystkie 27 państw członkowskich będzie przemawiać jednym głosem. To jedyny sposób, w jaki Unia Europejska może wynegocjować korzystne ceny za import gazu i ropy naftowej, uzyskując zarazem gwarancję bezpieczeństwa energetycznego. Dywersyfikacja źródeł dostaw energii musi być jednym z wiodących celów Unii Europejskiej. Chciałabym jednak zwrócić państwu uwagę na fakt, że rosyjski projekt, jakim jest gazociąg South Stream, w żadnym stopniu nie przyczynia się do wspomnianej dywersyfikacji, ponieważ źródłem dostaw nadal pozostaje Rosja. Co więcej, ogromne koszty, jakich wymaga budowa tego gazociągu, ostatecznie pociągną za sobą wzrost ceny gazu, którą będą musieli zapłacić europejscy konsumenci.

Dlatego uważam, że Unia Europejska powinna pilnie podjąć działania na rzecz umieszczenia w przyszłych umowach z Rosją i Ukrainą wyczerpujących klauzul dotyczących wzajemnej zależności energetycznej, które jasno określą zobowiązania i skuteczne mechanizmy umożliwiające szybkie rozwiązanie wszelkich problemów. Partnerstwo strategiczne między Unią Europejską i Rosją oraz partnerstwo wschodnie powinny zmierzać do wdrożenia ...

Colm Burke (PPE-DE). - Pani przewodnicząca! Polityka energetyczna i polityka zagraniczną są dziś ze sobą nierozdzielnie powiązane, bardziej niż kiedykolwiek.

Dostrzegamy potrzebę wspólnej polityki energetycznej UE w świetle niedawnych wydarzeń związanych z dostawami gazu dla Europy środkowej i wschodniej, lecz muszę z żalem zauważyć, że choć jest ona jedną z kluczowych innowacji w traktacie lizbońskim, sprawy tej nie naświetlono w wystarczający sposób w debatach towarzyszących ratyfikacji traktatu.

W Irlandii mamy zapewnione dostawy gazu na 12 dni w dowolnym okresie. Sześćdziesiąt procent naszej energii elektrycznej generujemy z importowanego gazu, podczas gdy w UE średnia wynosi około 40%. W dniu 28 stycznia Komisja opublikowała wniosek dotyczący przyspieszenia prac nad rozwiązaniem problemu deficytów w obrębie infrastruktury energetycznej UE, przeznaczając zarazem na naprawę gospodarczą część pakietu liczącego 5 miliardów euro.

W tym względzie, włączenie przez Komisję wzajemnego połączenia energetycznego między Irlandią i Wielką Brytanią jako obszaru priorytetowego do finansowania w ramach europejskiego pakietu naprawy gospodarczej należy przyjąć z zadowoleniem jako działanie bardzo pożądane. We wniosku podkreśla się też, że jeżeli wszystkie 27 państw członkowskich połączy swe siły, zdołamy wspólnie spowodować zmiany konieczne do zagwarantowania bezpieczeństwa dostaw energii.

(Przewodniczący wyłączył mikrofon.)

Ioan Mircea Pașcu (PSE). - Pani przewodnicząca! Dwa ważne dokumenty będące przedmiotem dzisiejszej debaty – czyli przygotowany przez Komisję plan działań i poświęcone mu sprawozdanie – rozdzieliła w

czasie niedawna przerwa w dostawach gazu, spowodowana zwyczajowym zimowym zatargiem między Rosją i Ukrainą. W rezultacie sprawozdanie jest bliższe rzeczywistości, stara się pogłębić naszą wewnętrzną solidarność oraz przyspieszyć realizację wspomnianego planu, czerpiąc tym samym pouczającą lekcję z niedawnego kryzysu.

Obok poparcia dla dywersyfikacji dróg przesyłu importowanego gazu, za największe zasługi sprawozdania osobiście uważam wezwanie do szybszego uzyskania energii z rynku wewnętrznego w aktualnym prawodawstwie oraz konieczność ponownego rozpatrzenia całościowego problemu rezerw gazu. Rekomendowanie pełnego otwarcia projektu Nabucco na Rosję jest jednak pomysłem wątpliwym, ponieważ wszyscy wiemy, że projekt miał stanowić alternatywę dla rosyjskiego gazu i w rezultacie Rosja już teraz czyni wszystko, co tylko możliwe, aby do tego nie dopuścić.

Zita Pleštinská (PPE-DE). – (SK) Panie i panowie! Niedawny kryzys w sektorze gazu ukazał znaczenie wspólnej polityki energetycznej UE. Słowacja miała ponadto okazję doświadczyć, co oznacza 100% zależność od rosyjskiego gazu. Setki firm były zmuszone zawiesić produkcję i wypłacać pracownikom jedynie 60% wynagrodzenia.

Z uznaniem przyjmuję wiodącą rolę solidarności w relacjach między państwami członkowskimi UE. Gdyby nie nadzwyczajny transfer gazu z Niemiec przez Republikę Czeską na Słowację, zagrożone byłyby również gospodarstwa domowe. Jestem przekonana, że potrzeba zagwarantowania stałych dostaw energii stanowi podstawowy i powszechny priorytet. Zaspokajanie tej potrzeby głównie za pomocą nieodnawialnych źródeł energii zaczyna przeważać nad dopuszczalnością w kategoriach ochrony środowiska.

Musimy budować bezpieczne elektrownie jądrowe, a jednocześnie – wykorzystując fundusze strukturalne – zachęcać wiejskie społeczności do strategicznego skupienia uwagi na powiązaniach między energią, wodą i biotechnologią, wspierając tym samym dywersyfikację podstaw energetycznych.

Janusz Onyszkiewicz (ALDE). – (PL) Pani Przewodnicząca! Ostatni, ale nie jedyny przecież kryzys w dostawach gazu sprawia, że sprawa bezpieczeństwa dostaw tego także ważnego surowca ciągle powraca.

W Europie nie mamy złej sytuacji, jeśli idzie o nasze położenie. Jesteśmy niemal otoczeni źródłami gazu: Afryka Północna, Bliski Wschód, Azja Centralna, Rosja. Problem jest taki, że nie ma w Europie jednego rynku dla gazu. Nie ma w związku z tym mniej więcej jednolitej ceny. Chciałbym zwrócić uwagę, że w Stanach Zjednoczonych jest taki rynek i tam cena za 1 tysiąc metrów sześciennych gazu jest poniżej 200 dolarów. W Europie płacimy około 400 dolarów. To wynika z tego, że nie mamy infrastruktury, która by sprawiła, że możliwe byłoby przesyły gazu między jednym krajem a drugim.

Wreszcie sprawa rurociągu Nabucco. Czas najwyższy, żebyśmy nadali odpowiedni priorytet temu rurociągowi i zaangażowali nasze środki finansowe w to, żeby on się w końcu pojawił.

Jacek Saryusz-Wolski (PPE-DE). - Pani przewodnicząca! Chciałbym skierować trzy pytania do pana komisarza.

Po pierwsze, projekt Nabucco może się stać elementem przetargowym w negocjacjach dotyczących akcesji Turcji, jak dowiedzieliśmy się od pana premiera Erdoğan. Czy rozważamy także, w ramach korytarza południowego, projekt White Stream (Morze Kaspijskie–Gruzja–Morze Czarne–Ukraina–Rumunia)?

Po drugie, czy rozważa pan umieszczenie w zmienionej dyrektywie w sprawie gazu zapisu, który zobowiązywałby wszystkie państwa członkowskie do utrzymywania 90-dniowych rezerw gazu?

Po trzecie, przedstawił pan imponujący pakiet na kwotę 3,5 miliarda euro z przeznaczeniem na infrastrukturę energetyczną. Czy przewiduje pan przeszkody ze strony Rady? Pakiet ten wymaga jeszcze zatwierdzenia w Radzie, ja zaś słyszałem o czterech państwach członkowskich, które są mu przeciwnie. Oraz w jaki sposób Parlament Europejski, który także musi ów pakiet zatwierdzić, może przyczynić się do możliwie najszybszego jego uchwalenia?

Flaviu Călin Rus (PPE-DE). – (RO) Kryzys w sektorze gazu, którego niedawno doświadczyliśmy, rozwinął się wprawdzie między Rosją i Ukrainą, niestety jednak ugodził także w niektóre państwa członkowskie UE. Kryzys ten kolejny raz pokazał, że Unia Europejska jest w znacznym stopniu uzależniona od jednego jedyne go źródła dostaw gazu. W rezultacie uważam, że budowanie partnerstw z Rosją jest korzystne dla całej Unii Europejskiej, zarazem jednak sądzę, że Unia Europejska musi niezwłocznie inicjować projekty, które umożliwią znalezienie alternatywnych rozwiązań, ze szczególnym ukierunkowaniem na zapobieganie skutkom kryzysów, które mogą się pojawić w niedalekiej lub dalszej przyszłości.

Kontynuując ten wątek myślowy uważam, że wspomniane projekty, South Stream i Nabucco, należy brać pod uwagę również z innymi rozwiązaniami. Mam tu na myśli złoża na dnie Morza Północnego oraz złoża, które ponoć znajdują się na szelfie kontynentalnym Morza Czarnego. Zważywszy, że z czasem wszystkie złoża się wyczerpią, uważam, że musimy inwestować w projekty badawcze mogące prowadzić do odkrycia alternatywnych źródeł energii, gwarantując tym samym rozwój przyszłych pokoleń.

Nicolae Vlad Popa (PPE-DE). – (RO) Niedawny kryzys w sektorze gazu jeszcze silniej skupia naszą uwagę na znaczeniu prac nad rozwojem alternatywnych dróg przesyłu i źródeł energii poprzez rozbudowę infrastruktury transportowej oraz tworzenie wzajemnych połączeń. Przy obecnym klimacie należy przyspieszyć realizację projektu Nabucco, który może pomóc Unii Europejskiej osiągnąć nie tylko zamierzoną dywersyfikację dróg przesyłu, ale przede wszystkim zróżnicowanie źródeł dostaw z krajów trzecich. Należy zachęcać do budowy szlaków tranzytowych przez państwa ościennie poprzez finalizację projektów, których celem jest połączenie sieci rumuńskiej z sieciami na terenie Węgier i Bułgarii.

Jednocześnie uważam, że projekt South Stream trudno uważać za korzystny dla Europy właśnie z uwagi na fakt, że nie wskazuje alternatywnego źródła, co postuluje się w strategicznym przeglądzie będącym przedmiotem sprawozdania. Mamy przecież także własne źródła energii. Jedna mikroelektrownia wodna nie daje efektu i nie czyni różnicy, ale setki tysięcy takich elektrowni wodnych od Alp po Karpaty, od Bałkanów po Tatry i Pireneje, oznaczają niezależność energetyczną.

Andris Piebalgs, komisarz. – Pani przewodnicząca! Była to naprawdę bardzo zajmująca debata, która odzwierciedliła całe bogactwo poglądów na energię oraz ogromne znaczenie, na jakie ten temat zasługuje. Niemniej sądzę, że debata pokazała też, że pani poseł sprawozdawczyni udało się zachować właściwą równowagę. To prawda, że każdy inaczej postrzega szczegóły. Tu nie ma prostych rozwiązań, ani cudownego leku na wszystko.

Chcę raz jeszcze pogratulować pani poseł sprawozdawczyni udanego odzwierciedlenia w sprawozdaniu wszystkich opinii, przy jednoczesnym wyrażeniu jednoznacznego poparcia dla drugiego strategicznego przeglądu sytuacji energetycznej opracowanego przez Komisję.

Wielu mówców wspominało o supersieci. Supersieć jest narzędziem postrzeganym jako magiczne rozwiązanie. To owszem prawda, że kryje w sobie duże możliwości, ale wraz siecią pojawia się wyzwanie. Ktoś przecież musi zapłacić za sieć, a jak państwo wiedzą, naszym celem jest zachowanie równowagi między przystępnością kosztów, bezpieczeństwem dostaw i zasadą zrównoważonego rozwoju. Zatem jeżeli faktycznie chcemy dążyć do supersieci, plan naprawy gospodarczej jest pierwszym małym krokiem we właściwym kierunku.

Plan naprawy gospodarczej może uwikłać nas w błędne koło, jeżeli będziemy mówić: „Potrzebujemy tego, potrzebujemy tamtego, ale wszystko ma zapewnić przemysł”. Oczywiście staramy się też motywować przemysł za pomocą przeróżnych bodźców, lecz jeżeli w ślad za naszymi politycznymi priorytetami nie popłyną środki publiczne i fundusze europejskie, cały nasz plan spełźnie na niczym.

Są także inne sprawy, na które chciałbym zwrócić uwagę w nawiązaniu do tego, co powiedział pan poseł Paparizov. Jeśli idzie o trzeci pakiet dotyczący wewnętrznego rynku energii, powiem może, co pakiet ten przyniesie Europie. Po pierwsze, agencję ds. współpracy europejskich regulatorów. Powinna ona rozwiązać wiele różnych problemów. Po drugie, europejski organ obsługujący operatorów systemów przesyłowych. Obie te kwestie istotnie wiążą się z bezpieczeństwem dostaw, nie pozbawiają zarazem krajów ich suwerenności w sprawach energii.

Jeżeli pakiet ten zostanie w tych dniach przyjęty, zyskamy wyraźny rozmach. Jeżeli zostanie odsunięty w przyszłość, stracimy w kwestii bezpieczeństwa dostaw niemalą siłę rozpędu. Dlatego uważam, że plan naprawy gospodarczej i trzeci pakiet energetyczny to zadania, które musimy zrealizować.

Zwykle najlepiej pamiętam ostatnie pytania, zatem pokrótce na nie odpowiem, ponieważ najwyraźniej dotyczą kwestii, które omawialiśmy. Nad czym dyskutuje Rada? Sądzę, że generalnie idzie o dwie sprawy.

Pierwsza dotyczy pytania, czy w ogóle powinniśmy przeznaczać publiczne fundusze na energię. Cóż, mniejszość krajów nadal uważa, że dobrze byłoby, aby fundusze pochodziły od przemysłu, lecz to z kolei stanowi problem dla przemysłu, któremu trudno porywać się na bardzo kosztowne projekty wiążące się z niepewnym zyskiem.

Druga sprawa to „godziwy zysk dla mojego kraju”. Cóż, mógłbym tutaj zauważyć, że mój kraj nie jest szczególnie objęty planem naprawy gospodarczej, toteż dobrze się stało, że padło wiele pytań w tej sprawie.

Wyjaśniałem już, że wszelkie wzajemne połączenie z Bałtykiem jako całością będzie też stanowiło pomoc dla mojego kraju. Kwestię tę wciąż postrzega się w przeważającej mierze z krajowej perspektywy, czyli „mojego godziwego zysku”.

Uważam, że podejmujemy właśnie pierwszy krok w kierunku wspierania tego rodzaju działań z europejskich funduszy publicznych. To właśnie może okazać się najtrudniejsze, lecz sądzę, że Rada będzie starała się zatwierdzić naszą propozycję, ponieważ jestem przekonany, że jest to propozycja wyważona, jeżeli nie wręcz idealna dla każdego państwa członkowskiego.

Co się tyczy Nabucco, zdecydowanie preferujemy tranzyt przez Turcję. Prowadzimy prace już teraz, zwołaliśmy międzyrządową konferencję, której zwieńczeniem ma być zawarcie w marcu międzyrządowego porozumienia oraz umowy w sprawie wsparcia dla projektu. Powinno to zagwarantować wystarczającą jasność w zakresie przepisów prawnych i wykonawczych, umożliwiającą inwestowanie w gazociąg Nabucco. Jeżeli to się nie uda, będziemy poszukiwać alternatyw. Alternatywy istnieją, lecz droga przez Turcję jest naszym priorytetem, i sądzę, że jest to też korzystne dla Turcji.

Jeżeli idzie o rezerwy gazu, to bierzemy je pod uwagę, lecz okres 90 dni nie byłby konieczny u wszystkich, ponieważ okres ten w dużej mierze zależy od importu. Jeżeli dane państwo samo produkuje gaz, wówczas nie potrzebuje takich samych rezerw; należałoby w takim przypadku precyzyjnie dobrać proporcję, która zapewni wystarczające bezpieczeństwo dostaw i będzie realistyczna na wypadek kryzysu. Dlatego wciąż zastanawiamy się, jak takie doprecyzowanie propozycji w sprawie rezerw gazu mogłoby wyglądać.

Dziękuję państwu raz jeszcze za tę debatę. Była to bardzo twarda debata, lecz sądzę, że uwzględnione zostały wszystkie elementy, a nam pozostaje jedynie kontynuować energiczne działania na rzecz realizacji tych spośród nich, które wspólnie uzgodniliśmy, jak również propozycji uchwalonych w tej Izbie. Dziękuję raz jeszcze Parlamentowi za mocne poparcie działań na rzecz rozwoju europejskiej polityki energetycznej.

PRZEWODNICZY: GÉRARD ONESTA

Wiceprzewodniczący

Viviane Reding, *komisarz*. – Panie przewodniczący! Mieliśmy okazję uczestniczyć w fascynującej debacie. Przyznaję, że znaczna część – jeżeli nie większość – odpowiedzialności przypada na naszego kolegę komisarza ds. energii.

Niemniej wszystko to, o co państwo apelowali – a więc bezpieczeństwo energetyczne, zwiększenie wydajności, inteligentne sieci, zdecentralizowane sieci, supersieć, mikrosieć, wirtualne elektrownie – wymaga TIK. Dlatego ważne jest, abyśmy starali się pozyskać te inteligentne środki w celu wprowadzenia w życie polityki proponowanej przez komisję ds. wydajności energetycznej. Pod względem gospodarczym i technologicznym znajdujemy się na właściwej drodze, i jest to zarazem – co pragnę podkreślić – niepowtarzalna okazja dla przedsiębiorców. Jeżeli uda nam się sprawić, że TIK posłuży rozwijaniu wydajności energetycznej we właściwym kierunku, to utworzymy tym sposobem rozliczne branże, wywołamy wzrost gospodarczy i przysporzymy miejsc pracy. Z tego też powodu musimy rozwijać inteligentne budownictwo, inteligentne oświetlenie i inteligentny transport. Jeżeli tylko zastosujemy w praktyce możliwości, jakie otworzą przed nami badania naukowe, wówczas nie tylko zmniejszymy naszą zależność za sprawą wyższej efektywności, lecz zbudujemy także nowy potencjał przemysłowy.

Dam państwu przykład, jak mogłoby to funkcjonować. Jak państwu wiadomo, będziemy wprowadzać wysokowydajne diody świecące – słynne diody LED – które już dziś zmniejszają zużycie energii do celów oświetleniowych o 30%, a do 2025 roku osiągną 50%. Dzięki europejskim badaniom naukowym uczyniliśmy kolejny krok naprzód. W 2007 roku w ramach naszego europejskiego programu ramowego w sprawie badań opracowaliśmy diody OLED – tzw. organiczne diody LED – o dodatkowej wydajności, wyższej o 50% od wydajności diod LED. Europejskie badania naukowe przyniosły oczekiwane rezultaty, zaś zadaniem polityki zarówno krajowej, jak i regionalnej, jest zrealizowanie ich w praktyce.

Słyszałam słowa krytyki, jakoby europejski plan naprawy nie obejmował wydajności. Cóż, jeżeli dobrze interpretuję jego treść, to 1 miliard euro przeznaczono w nim na wydajność energetyczną budynków. Wszyscy w tej Izbie ręczyli, że jest to słuszne postępowanie. 5 miliardów euro przeznaczono na czyste samochody, aby nie były już dłużej zależne od benzyny, jak to ma miejsce obecnie, oraz kolejny 1 miliard euro na inteligentną produkcję, aby w przemyśle można było oszczędzać czas i energię.

Jesteśmy na właściwej drodze i myślę, że z pomocą Parlamentu oraz dzięki licznym naciskom i staraniom na szczeblu państw członkowskich zdołamy nie tylko zapewnić wspomniane środki, lecz także wykorzystać je w praktyce. Wówczas za wydajnością energetyczną będą przemawiać nie tylko mówcy, ale i fakty.

Anne Laperrouze, sprawozdawczyni. – (FR)

Panie przewodniczący, pani komisarz Reding, panie komisarzu Piebalgs, panie i panowie! Dziękuję za niezwykle cenne uwagi, które pokazują, jak rozległa jest dziedzina energii, oraz że energia naprawdę stanowi fundamentalną potrzebę.

W toku naszej debaty i w samym sprawozdaniu, które ponadto odzwierciedlają dyskusje, jakie toczyliśmy w kręgach poszczególnych grup politycznych, miałam okazję zauważyć powszechną zgodę odnośnie do konieczności rozbudowy sieci i wzajemnych połączeń, wykorzystania technologii informacyjnych i komunikacyjnych do przeobrażenia sieci w sieci inteligentne, o czym wspomniała pani komisarz Reding, zacieśnienia stosunków z państwami-producentami i państwami tranzytowymi – co było w szczególności celem Komisji Spraw Zagranicznych i naszego sprawozdawcy, pana posła Dimitrakopoulos – jak również osiągnięcia porozumienia w odniesieniu do wydajności energetycznej, oszczędności energii oraz rozwoju energii odnawialnych.

Podsumowując, wypracowaliśmy konsensus, na który składa się poprawa wydajności energetycznej, rozwój energii odnawialnych, dywersyfikacja źródeł i szlaków przesyłu, zacieśnienie dialogu z państwami-producentami, ale także pewność, że 27 państw członkowskich przemawia jednym głosem oraz – co najważniejsze – fakt, że chcemy faktycznie zmienić nasze życie. Wszystkie te aspekty mają żywotne znaczenie dla zapewnienia wspólnego bezpieczeństwa energetycznego, którego wszyscy potrzebujemy.

Różnice zdań dotyczą oczywiście składu koszyka energetycznego. Jakie mamy źródła energii? Chciałabym odpowiedzieć koleżankom i kolegom posłom z grupy Zieloni/Wolny Sojusz Europejski oraz pozostałym posłom, którzy wypowiadali się przeciwko energii jądrowej. Chcę powiedzieć, że musimy tu być ostrożni.

W tym, co zostało powiedziane, było wiele przesady. Uważam, że do roku 2050 wytyczyliśmy sobie bardzo ambitne cele. Wzmiankowano o 80% redukcji emisji CO₂ i 60% udziale energii odnawialnych. Wyraźnie widać, że znaczną część środków przeznaczono na wszystkie odnawialne źródła energii. Jeżeli idzie o energię jądrową, w sprawozdaniu stwierdzono, że stanowi ona część koszyka energetycznego.

W tej kwestii pragnę na koniec krótko przypomnieć państwu przyjęte cele: stężenie CO₂ na poziomie 450 ppm, które dobrano tak, aby pozwalało utrzymać limit wzrostu temperatury na poziomie 2°C. Chcę też przypomnieć, że w ramach zapowiadanych dążeń mówimy o 9% udziale energii jądrowej, 54% wydajności energetycznej, 35% procentowym udziale energii odnawialnych oraz wychwytywaniu i składowaniu geologicznego węgla na poziomie 14%.

A wszystko to do roku 2030. Dlatego część koszyka energetycznego stanowi energia jądrowa, a także węgiel. Osobiście nie jestem zwolenniczką ani węgla, ani też energii jądrowej, ale musimy mieć możliwie szeroki wachlarz źródeł energii. Nie chciałabym być zmuszona wybierać między węglem i energią jądrową w odniesieniu do roku 2050.

Przewodniczący. – Dziękuję, pani poseł Laperrouze. W każdym razie pragnę zapewnić, że pani energia jest dla Parlamentu bezcenna.

Deбата łączna została zamknięta.

Głosowanie nad sprawozdaniem pani poseł Laperrouze odbędzie się jutro.

Zgodnie z art. 108 (5) Regulaminu otrzymałem jeden projekt rezolucji na zakończenie debaty na temat ustnego pytania pana posła Remka. Głosowanie odbędzie się w środę.

Oświadczenia pisemne (art. 142)

Alin Lucian Emanuel Antochi (PSE), na piśmie. – (RO) Wzajemna solidarność państw członkowskich Unii Europejskiej w ramach sektora energetycznego musi się stać nadrzędnym celem na szczeblu europejskim, regionalnym i w relacjach dwustronnych. Strategie przyjęte przez poszczególne państwa członkowskie na szczeblu krajowym nie mogą naruszać interesów energetycznych pozostałych państw członkowskich i muszą być zgodne z ogólnym interesem Unii Europejskiej w zakresie bezpieczeństwa energetycznego.

W tym kontekście cel, jakim jest doskonalenie ram prawnych Wspólnoty zmierzające do zapewnienia niezależności energetycznej w obrębie UE oraz opracowanie nowej generacji aktów wykonawczych mających regulować stosunki Unii Europejskiej zarówno z dostawcami energii spoza UE, jak i państwami tranzytowymi, musi stanowić skuteczny instrument w procesie kształtowania europejskiej polityki bezpieczeństwa. Nowe przepisy prawa będą musiały zapewnić prawne mechanizmy przymusu, służące zacieśnieniu współpracy w sektorze energii oraz rozwinięciu realnej konkurencji na europejskich rynkach energii

Ważne jest, aby zachęcać do podejmowania wysiłków na rzecz rozwijania inwestycji UE w zakresie dywersyfikacji transgranicznych struktur, tworzenia bodźców do generowania alternatywnych, niekonwencjonalnych form energii na szczeblu lokalnym oraz wprowadzenia ulepszeń w zakresie infrastruktury ułatwiających podłączenie do nowych źródeł energii. Unia Europejska musi także poważnie włączyć się w konieczne stymulowanie prywatnego sektora energetycznego w państwach członkowskich, który już teraz odczuwa skutki globalnego kryzysu energetycznego.

Adam Bielan (UEN), na piśmie. – (PL) Można powiedzieć, że styczniowy kryzys energetyczny powoli zaczyna zamieniać się w coroczny rytuał. Im ostrzejsza zima, tym większa pewność, że Federacja Rosyjska przykręci krajom europejskim gazowe kurki. Tym bardziej dziwi, że w obliczu kolejnego konfliktu gazowego, którego ofiarami stali się obywatele krajów Unii Europejskiej, kanclerz Angela Merkel nadal forsuje propozycje realizacji Gazociągu Północnego z funduszy Wspólnoty.

To, czym teraz powinna zająć się Komisja Europejska, to przygotowanie planu dywersyfikacji źródeł energii. Należy dokonać inwestycji w budowanie nowych sieci przesyłowych, które omijałyby niepewnych eksporterów surowców energetycznych, takich jak Federacja Rosyjska. W jednej ze złożonych przeze mnie poprawek do raportu pani Anne Laperrouze, podkreślamy istotę wspierania „gazociągu Nabucco stanowiącego jedyne istniejące przedsięwzięcie, mające zdywersyfikować źródła energii i drogi przesyłu gazu” bez udziału Rosji. Priorytetem powinno się stać także, tworzenie interkonektorów gazowych umożliwiających międzysystemowe połączenia i szybkie przesyłanie rezerw gazu na wypadek kolejnych kryzysów.

Natomiast nasze umowy handlowe powinny być oparte na specjalnej „klauzuli bezpieczeństwa energetycznego”, która byłaby etyką biznesową dla tego sektora.

Dla Europy i reszty świata, które w sposób cywilizowany prowadzą interesy, ważne jest, aby Federacja Rosyjska ratyfikowała Traktat Karty Energetycznej. Sądzę, że tylko spójne i bezkompromisowe stanowisko zjednoczonej Europy jest w stanie nakłonić Kreml do podjęcia takiej decyzji.

Šarūnas Birutis (ALDE), na piśmie. Sprawy związane z energią stanowią największe wyzwanie naszych czasów. Kryzys w sektorze gazu, jakiego Europa doświadczyła w styczniu, nie jest pierwszym w historii UE. Są w Europie kraje, które są w 100% uzależnione od gazu z Rosji, i należy do nich Litwa, która w grudniu 2009 ma zamknąć swą elektrownię jądrową.

UE musi podjąć dodatkowe kroki, aby kryzys się nie powtórzył. Należy utworzyć brakujące połączenie energetyczne, musimy także zaostrzyć dyrektywę w sprawie bezpieczeństwa dostaw gazu oraz ustanowić mechanizm koordynacyjny UE pozwalający reagować na podobne kryzysy. Ważne jest, aby zapewnić wystarczające rezerwy dostaw energii w tych państwach członkowskich, którą są najbardziej zależne od dostaw energii.

Kryzys między Rosją i Ukrainą jest nie tylko kryzysem wzajemnego zaufania, ale także kryzysem o charakterze geopolitycznym. Oba te kraje muszą przyjąć na siebie odpowiedzialność za fakt, że państwa członkowskie nie otrzymywały gazu. Europa zaś, ze swej strony, musi zdywersyfikować źródła energii oraz poprawić bezpieczeństwo dostaw. Europa musi działać zdecydowanie, ponieważ rozwiązanie wspomnianego kryzysu energetycznego poprzez dostawę gazu z Rosji ma jedynie charakter czasowy.

Cristian Silviu Buşoi (ALDE), na piśmie. – (RO) Chcę przede wszystkim podziękować pani poseł Laperrouze za sprawozdanie będące przedmiotem dzisiejszej debaty oraz powiedzieć, że popieram większość wynikających zeń wniosków. UE musi ambitnie podejść do przewyżczania zmian klimatu, co oznacza, że nie można pomijać roli źródeł energii odnawialnych i energii jądrowej.

Trzeba przyspieszyć proces budowania jednolitego rynku energii elektrycznej i gazu ziemnego. A to wymaga wzajemnych połączeń. Dlatego z zadowoleniem witam wniosek Komisji Europejskiej dotyczący przeznaczenia kwoty 1,5 miliarda euro na projekty dotyczące wzajemnych połączeń. Ponadto wszystkie państwa członkowskie muszą spełniać kryteria dotyczące wzajemnych połączeń, które uzgodniono w Barcelonie.

Trzeba też koniecznie poprawić wydajność energetyczną, szczególnie w nowych państwach członkowskich. W Rumunii istnieją przykładowo ogromne możliwości oszczędzania i chciałbym, aby te możliwości wykorzystywano.

Kryzys na linii Rosja–Ukraina po raz kolejny ukazał konieczność przyjęcia wspólnego podejścia przez całą UE. Popieram ostateczny wynik sprawozdania, z włączeniem punktu dotyczącego podpisania umowy między UE, Rosją i Ukrainą.

Nie zgadzam się jednak ze stwierdzeniem, jakoby projekt South Stream był projektem o równie żywotnym znaczeniu dla bezpieczeństwa energetycznego UE co projekt Nabucco. South Stream jest projektem konkurencyjnym względem Nabucco i zupełnie nie spełnia potrzeb związanych z koniecznością dywersyfikacji źródeł dostaw energii w celu zagwarantowania bezpieczeństwa energetycznego UE. Dlatego sugeruję, abyśmy w przyszłości zwracali większą uwagę na stanowisko wobec tego projektu w poszczególnych dokumentach PE.

Dragoș Florin David (PPE-DE), na piśmie. – (RO) Panie i panowie.

Omawiamy dziś w Parlamencie Europejskim jedno z najważniejszych sprawozdań, które były przedmiotem debaty w toku tej sesji plenarnej. Znajdujemy w przedmiotowym sprawozdaniu kluczowe elementy polityki energetycznej, które chcemy realizować w całej Unii Europejskiej, takie jak krajowe plany działania w sytuacjach awaryjnych, klauzula dotycząca bezpieczeństwa energetycznego, dywersyfikacja źródeł dostaw oraz utrzymanie energii jądrowej w koszyku energetycznym.

Wszystko to wskazuje, jak elastyczne są nasze działania w różnych dziedzinach i jak szybko można je dostosowywać do aktualnej sytuacji. Uważam, że uregulowanie umów handlowych, układów stowarzyszeniowych, umów o partnerstwie i o współpracy, podpisywanych z producentami i państwami tranzytowymi w celu ustanowienia kodeksu postępowania oraz konsekwencji na wypadek nieprzestrzegania ustalonych zasad, jest w rezultacie kryzysu w sektorze gazu, który wystąpił na początku roku, jednym z priorytetów UE.

Co więcej, dywersyfikacja źródeł dostaw energii poprzez utworzenie wzajemnych połączeń między państwami członkowskimi, uruchomienie nowych dróg przesyłu w rodzaju gazociągu Nabucco oraz budowa terminali LNG muszą stanowić bieżące projekty finansowane przez Komisję. Na koniec chcę pogratulować pani poseł Laperrouze sprawozdania i wyrazić nadzieję, że sprawozdanie to otrzyma poparcie znakomitej większości koleżanek i kolegów posłów. Dziękuję.

Alexandra Dobolyi (PSE), na piśmie. – (HU) W pierwszych tygodniach 2009 roku Ukraina, której przywódca wszczęli spór z Moskwą w sprawie rozliczania i cen dostaw gazu, traktowała państwa członkowskie UE jak zakładników.

Kijów opierał swoje działania na nadziei, że w wyniku tradycyjnie antyrosyjskich nastrojów w Europie zachodniej i wschodniej będzie w stanie uzyskać poparcie większości państw członkowskich UE. Najwyraźniej jednak był to polityczny „strzał w nogę”.

UE musi się w końcu wyrwać się z zakłętego kręgu. Jednym z jego elementów jest fobia na punkcie energii, zgodnie z którą musimy tolerować Rosjan, bo w przeciwnym razie przykręcą nam kurek z gazem. Ów błędny punkt widzenia może jedynie prowadzić do mylnych konsekwencji! Ten problem dotyczy nie tylko energii!

Jeżeli długofalowym celem Unii Europejskiej jest partnerstwo z Rosją opartą na demokracji, zapewniające ogromny rynek, rozwijający się i zdolny do dalszego rozwoju, to powinna liczyć się z tym, że gospodarcze i polityczne środki ciężkości mogą nie bez powodu przesunąć się w kierunku Rosji.

UE musi w aktywny i wiarygodny sposób wysyłać komunikat, że jest zainteresowana budowaniem nowoczesnej Rosji. Postępowanie Unii Europejskiej, na które składają się pełne zachęty słowa, a zarazem tłamszące, powściągliwe i potępiające działania, jest skazane na niepowodzenie.

Brak wspólnej polityki energetycznej i politycznej, spychanie dywersyfikacji sposobów wykorzystania energii na dalszy plan, kierowanie się w pierwszym rzędzie historycznymi krzywdami i korzyściami handlowymi, czynią naszą Unię podatną na zagrożenia.

Zjednoczona UE dałaby Moskwie do myślenia, gdyż ta nigdy wcześniej czegoś takiego nie zaznała. Jednak w obliczu krajów angażujących się w kapryśne działania polityczne, tak ogromny kraj jak Rosja może bez trudu realizować swoją wolę.

Tu chodzi o znacznie, znacznie więcej niż tylko energię!

András Gyürk (PPE-DE), na piśmie. – (HU) Strategiczny przegląd sytuacji energetycznej stanowi dobre podsumowanie wszystkich kroków, które są niezbędne do ograniczenia zależności Unii Europejskiej od zewnętrznych źródeł energii. Przerwy w dostawach gazu, które miały miejsce w ubiegłych tygodniach, sprawiły, że niektóre punkty wniosku stały się szczególnie aktualne.

Możemy się tylko zgodzić, że zachodzi konieczność oparcia wspólnotowych uregulowań dotyczących rezerw gazu na nowych podstawach. Uważamy, że oprócz nałożenia obowiązku utrzymywania minimalnych zapasów ważne jest też umocnienie mechanizmów solidarnościowych za pomocą wspólnotowych uregulowań zgodnie z duchem traktatu z Lizbony.

Jest też godne pochwały, że przegląd sytuacji energetycznej przeprowadzony przez Komisję wymienia infrastruktury, których utworzenie byłoby we wspólnym interesie wszystkich państw członkowskich. Miło też zauważyć, że w przedmiotowej propozycji uznano wzajemne połączenia między gazociągami biegnącymi przez środkową i południowo-wschodnią Europę za ważny cel, stanowiący uzupełnienie południowego korytarza gazowego. Znaczenie inicjatywy, związanej pierwotnie z MOL, polega na tym, że zainteresowanym państwom łatwiej będzie udzielić sobie nawzajem szybkiej pomocy w przypadku przerwy w dostawach. Połączenie sieci wpłynie też stymulująco na konkurencję w regionie.

Uważamy decyzję Komisji Europejskiej o przeznaczeniu części niewykorzystanych funduszy UE na cele związane z infrastrukturą energetyczną za dobry pomysł.

Gorzej natomiast, że te państwa członkowskie, które są najbardziej narażone na zagrożenia, otrzymają mniejszą część środków finansowych na infrastrukturę, niż oczekiwały. W ślad za szumnymi zobowiązaniami powinno jednak iść bardziej widoczne finansowe wsparcie i solidarność ze strony Wspólnoty.

Janusz Lewandowski (PPE-DE), na piśmie. – (PL) „Mądry Polak po szkodzi!” – stare powiedzenie, niezbyt pochlebne dla moich rodaków, można rozszerzyć na całą Unię Europejską. Trzeba było przykrych doświadczeń rosyjsko-ukraińskiej wojny gazowej w styczniu 2009 roku, by kwestia bezpieczeństwa energetycznego stała się sprawą pierwszorzędą dla całej Wspólnoty Europejskiej.

Nie można się zasłaniać brakiem Traktatu Lizbońskiego, gdzie znalazły się zapisy o solidarności energetycznej. Wystarczy wola polityczna, wsparta chłodną analizą ostatniego kryzysu, by nakreślić przyszłe scenariusze i uwolnić Unię Europejską od podobnych kłopotów, jakie spowodowała blokada dostaw gazu via Ukraina. Zarówno komunikat Komisji Europejskiej, jak i raport Anne Laperrouze zwraca uwagę na sposoby radzenia sobie w sytuacjach awaryjnych – czyli zwiększenie rezerw i tworzenie sieci przesyłowej zapewniającej techniczną dostępność. To są sprawy bezsporne. Trudniej będzie uzgodnić strategię długofalową, która musi uwzględniać realistyczne stanowisko wobec Rosji, jako – aktualnie – głównego dostawcy ropy i gazu dla Europy.

Wzajemna zależność, jak się przekonaliśmy, nie gwarantuje ciągłości dostaw i relacji opartej na racjonalnych przesłankach ekonomicznych. Ingerencja motywów politycznych jest zbyt widoczna, by wyzbyć się naiwności. W relacji ze wschodnimi sąsiadami najtrudniejsze będzie wykorzenienie skłonności do zawierania układów bilateralnych i to jest rzeczywista miara powodzenia lub fiaska wspólnotowej polityki bezpieczeństwa i solidarności w energetyce!

Sirpa Pietikäinen (PPE-DE), na piśmie. – (FI) Panie przewodniczący, panie i panowie!

Chcę podziękować osobom, które przygotowały projekt sprawozdania, za wszechstronny wysiłek oraz umieszczenie tak ważnej kwestii w centrum debaty. Podobnie jak sprawozdawczyni uważam za ważne, aby Unia w ramach swej strategii energetycznej zobowiązała się postawić wspólne, długofalowe cele. Środki służące oszczędzaniu energii są podstawowym kluczem do radykalnego obniżenia zużycia energii.

Rozwiązania na szczeblu krajowym nie rozwiążą problemów ogólnoeuropejskich. Aby zagwarantować bezpieczeństwo energetyczne w Europie, Unia musi inwestować w budowę wspólnej sieci głównej i wspólny rynek energii, a także lepszą koordynację.

Sprawozdanie kładzie nadmierny nacisk na energię jądrową jako jeden z głównych obszarów inwestowania w przyszłej Europie. Zważywszy na zagrożenia i niekorzystne skutki, jakie niesie ze sobą energia jądrowa, jest to bardzo szkodliwa i krótkowzroczna polityka. Sprawozdanie za mało ambitnie traktuje odnawialne źródła energii. Konkurencyjna Europa, oparta na równoważonym wykorzystywaniu zasobów, musi zmierzać do zwiększenia udziału energii odnawialnej do 2050 roku o 80%. Wiele badań, w tym badania prowadzone przez Niemiecki Lotniczy i Kosmiczny Instytut Badań Transportu oraz Europejską Wspólnotę Energii Odnawialnej (ERENE) przy fundacji Heinrich-Böll-Stiftung, wskazuje, że skuteczne wdrożenie nowych i czystych form energii jest możliwe pod względem technicznym i ekonomicznym. Teraz brakuje jedynie woli politycznej.

Marian Zlotea (PPE-DE), na piśmie. – (RO)

Sprawozdanie pani poseł Laperrouze dotyczy sprawy o szczególnym znaczeniu dla każdego Europejczyka, zwłaszcza w chwili kryzysu w sektorze gazu, którego mieliśmy niedawno okazję doświadczyć. Musimy wszyscy wnieść swój wkład w realizację ambitnych celów, które proponuje się w drugim strategicznym przeglądzie sytuacji energetycznej, takich jak zrównoważony rozwój w odniesieniu do dostaw energii, konkurencyjność i bezpieczeństwo.

Chcę podkreślić znaczenie poprawy bezpieczeństwa naszych zasobów energetycznych. Musimy podjąć działania na rzecz dywersyfikacji naszych źródeł energii i dróg przesyłu. Musimy wspierać inwestycje w infrastrukturę i nowe technologie o mniejszym zużyciu energii, tak abyśmy mogli w pełni zrealizować cele „20-20-20”.

W dzisiejszych czasach, bardziej niż kiedykolwiek dotąd, państwa członkowskie muszą zademonstrować solidarność i współpracować na rzecz zapewnienia bezpieczeństwa rezerw energii. Ta nowa strategia powinna też zarazem stworzyć podstawy wzrostu gospodarczego UE.

Na koniec pragnę przypomnieć państwu znaczenie geopolityczne Rumunii i rejonu Morza Czarnego dla bezpieczeństwa energetycznego i dywersyfikacji źródeł energii.

17. Wpływ umów o partnerstwie gospodarczym (UPG) na rozwój (krótka prezentacja)

Przewodniczący. – Kolejnym punktem posiedzenia jest krótka prezentacja przygotowanego przez pana posła Schrödera w imieniu Komisji Rozwoju sprawozdania (A6-0513/2008) w sprawie wpływu umów o partnerstwie gospodarczym (UPG) na rozwój (2008/2170(INI)).

Jürgen Schröder, sprawozdawca. – (DE) Panie przewodniczący, pani komisarz, panie i panowie! Rozmawiamy dziś o wpływie umów o partnerstwie gospodarczym na rozwój. Wyrażenie „umowy o partnerstwie gospodarczym” jest dość długie, szczególnie w języku niemieckim. Jest to okropny zwrot i bez wątpienia niewiele osób w Niemczech będzie się tym tematem przejmować, choć w rzeczywistości będzie to jedno z najważniejszych zagadnień najbliższych lat. O co w tym wszystkim chodzi?

W umowie z Kotonu powiedziane jest, że umowy o partnerstwie gospodarczym pomiędzy Unią Europejską a państwami AKP (państwa Afryki, Karaibów i Pacyfiku) powinny zostać zawarte do końca 2007 roku. Należy podkreślić fakt, że kraje rozwijające się, które nie należały i nie należą do grupy państw AKP, złożyły skargę do Światowej Organizacji Handlu (WTO), w której stwierdziły, że Unia Europejska przyznawała państwom AKP specjalne przywileje.

Przynajmniej dla części Karaibów udało nam się przygotować umowę o partnerstwie gospodarczym tego typu, która, w co wierzymy, będzie sukcesem. W przygotowanym przeze mnie sprawozdaniu stwierdzam, że umowa ta stworzy na nowo podstawę dla współpracy na rzecz rozwoju. Pomagamy im, aby byli w stanie pomóc sami sobie. Staramy się powiązać handel i rozwój, przez co rozumiem politykę handlową i politykę rozwoju. Oczywiście wystąpiły pewne tarcia, w szczególności tu w Parlamencie – między naszą komisją, Komisją Rozwoju Regionalnego, a Komisją Handlu Międzynarodowego – dotyczące przede wszystkim zgodności przedmiotowej umowy z regułami WTO, a szczególnie kwestii kontroli parlamentarnej.

Moje sprawozdanie pierwotnie zawierało dwa punkty – numer 5 i 17 – dotyczące tej kontroli. Na prośbę i za radą przewodniczącego Komisji Handlu Międzynarodowego usunąłem je w całości i przedłożyłem alternatywny projekt sprawozdania, niezawierający tych punktów, nad którym będziemy głosować w czwartek. Nie licząc usuniętych fragmentów, mój projekt sprawozdania jest identyczny z jego wersją

pierwotną. Przedstawiam w nim zarówno korzyści, jak i ryzyko związane z umowami o partnerstwie gospodarczym, jednak w szczególności podkreślam potencjalne pozytywne skutki tych umów dla mieszkańców wspomnianych wcześniej państw.

Zanim skończę, panie przewodniczący, chciałbym powiedzieć jeszcze jedną rzecz: niektórzy z naszych kolegów wielokrotnie twierdzili, że mieszkańcy państw AKP mieli za mało czasu na zawarcie tych umów. Nie jest to prawdą: mieli czas od roku 2000 do 2007; następnie mieli dodatkowo rok 2008 – i wciąż jeszcze mamy czas. Jednak nie mówimy ludziom w tych krajach, że mogą to zrobić w wybranym przez nich czasie: czasu jest coraz mniej. Zawarcie wspomnianych umów leży w interesie mieszkańców państw AKP, dlatego też apeluję do posłów tej Izby, aby zagłosowali w czwartek za przyjęciem mojego sprawozdania; apel ten kieruję także do posłów, którzy pierwotnie zamierzali zagłosować przeciw. Tu nie ma sporu pomiędzy lewicą a prawicą; tu chodzi o to, aby pomóc mieszkańcom państw AKP uwierzyć we własne siły i zostać w dającej się przewidzieć przyszłości równorzędnymi partnerami w międzynarodowym handlu.

Viviane Reding, *komisarz*. – Panie przewodniczący! Komisja z zadowoleniem przyjmuje sprawozdanie przygotowane przez pana posła Schroedera, w którym w wyważony sposób przedstawione zostały różnicowane poglądy na temat wpływu umów o partnerstwie gospodarczym (UPG) na rozwój.

Dokumentacja cały czas się zmienia. Podpisaliśmy pełną umowę o partnerstwie gospodarczym z regionem Karaibów, natomiast z państwami i regionami Afryki i Pacyfiku podpisaliśmy umowy przejściowe. Te umowy przejściowe przewidują system handlu zgodny z regułami WTO i zachowują preferencje handlowe dla tych państw. Umowy te mają jedynie charakter tymczasowy, gdyż zostaną zastąpione pełnymi regionalnymi UPG. Tempo tych negocjacji zostanie ustalone przez zainteresowane regiony, tak aby ich cele i zakres odpowiadały procesom integracyjnym, możliwościom, potrzebom i priorytetom politycznym tych regionów.

Równocześnie poczyniono postęp w zakresie programowania w ramach dziesiątego Europejskiego Funduszu Rozwoju. Podpisano większość programów regionalnych i krajowych. W oczekiwaniu na UPG, w programach tych przewidziano istotne wsparcie, które ma pomóc naszym partnerom z Afryki, Karaibów i Pacyfiku (AKP) wykorzystać umowy w możliwie najpełniejszym zakresie, tj. pod względem wsparcia bezpośredniego przy wdrożeniu umów oraz wsparcia pośredniego przy budowie infrastruktury i zdolności produkcyjnych.

Komisja jest świadoma roli, jaką odgrywa finansowanie na rzecz rozwoju. Jednocześnie z zadowoleniem przyjmujemy fakt, że w sprawozdaniu powiedziane jest, iż cele rozwoju oraz zmiany, jakie wniosą umowy, stanowią kwestię, która nie sprowadza się wyłącznie do wsparcia finansowego. Uznajemy także kluczową rolę, jaką w osiągnięciu celów rozwoju odgrywa reforma w regionach AKP, o której mówi punkt 14 sprawozdania. Obejmuje ona reformę fiskalną oraz zmiany w systemach dochodów podatkowych. Dzięki liberalizacji reformy te zrekompensują zmiany w podstawie opodatkowania, a poza tym są one same w sobie ważnym krokiem ku zapewnieniu zrównoważonego finansowania publicznego w państwach AKP.

Kolejnym istotnym celem jest wsparcie regionalnej integracji gospodarczej w ramach AKP. Umowy przejściowe nie obejmują jeszcze wszystkich państw AKP. Właśnie dlatego umowy te są tymczasowe i zostaną zastąpione umowami pełnymi. Umowy pełne będą elastyczne i kompleksowe.

Budowa zdolności produkcyjnych pozwalających prowadzić handel i angażować się w sektor towarów i usług stanowi podstawę wartości gospodarczej umowy handlowej. W opinii Komisji protekcyjizm nigdy nie jest uzasadnionym sposobem prowadzenia polityki. Przyznajemy jednak, że ochrona – czyli zasadne wykorzystanie środków mających na celu ochronę sektorów newralgicznych oraz rozwijającego się przemysłu – jest uzasadnionym i ważnym narzędziem realizacji polityki. Właśnie dlatego UPG zawierają szereg elastycznych rozwiązań, a w szczególności wyłączeń i asymetrycznych zobowiązań dla państw AKP, jak postuluje się w przedmiotowym sprawozdaniu. Jeśli chodzi o UE, nasze rynki są w pełni otwarte na produkty z AKP i zapewniamy jeszcze lepszą współpracę w zakresie spełnienia norm technicznych i sanitarnych oraz ułatwienia handlu. Kraje AKP będą otwierać swoje rynki stopniowo i będą miały możliwość dalszego stosowania wyjątków.

Komisja nie uważa, aby jej zaangażowanie w proces UPG skończyło się wraz z podpisem. Jest to początek procesu, na który składają się: bardziej intensywny dialog, staranne wdrożenie, monitoring oraz ocena rezultatów, w szczególności w zakresie wpływu na rozwój. W procesie tym instytucje powołane do wdrożenia umów zostaną wykorzystane do zapewnienia przejrzystości oraz dopilnowania, aby uczestniczyli w nim parlamentarzyści i społeczeństwo obywatelskie.

Dlatego też Komisja z zadowoleniem przyjmuje sprawozdanie przygotowane przez pana posła Schrödera i w stosownym czasie szczegółowo odniesie się do podniesionych w nim kwestii.

Przewodniczący. – Punkt został zamknięty.

Głosowanie odbędzie się jutro.

Oświadczenia pisemne (art. 142 Regulaminu)

Kader Arif (PSE), na piśmie. – (FR) W czwartek Parlament zadecyduje o sprawozdaniu pana posła Schrödera w sprawie umów o partnerstwie gospodarczym (UPG). Byłbym bardzo zawiedziony, gdyby pierwsze głosowanie naszej instytucji nad tą zarówno bardzo techniczną, jak i wysoce polityczną kwestią (gdyż na szali jest cała przyszłość naszych stosunków z państwami AKP) zakończyło się przyjęciem tego sprawozdania. Grupa Socjalistyczna w Parlamencie Europejskim nie zgłasza za tym tekstem, ponieważ w żaden sposób nie odzwierciedla on obaw Europejczyków oraz naszych partnerów w państwach AKP dotyczących UPG oraz sposobu, w jaki są one negocjowane.

Wbrew stanowisku sprawozdawcy grupa PSE zgłasza za złożonym przez siebie projektem rezolucji, który ponownie czyni rozwój jednym z priorytetów UPG, który odrzuca liberalizację usług publicznych oraz wszelkie negocjacje kwestii singapurskich czy usług wbrew życzeniom państw AKP, który wspiera integrację regionalną, który apeluje o znaczące wsparcie finansowe umożliwiające rozwój gospodarek AKP do odpowiedniego poziomu, który uwzględnia specyficzne właściwości oraz słabości tych krajów, niezależnie od tego, czy są to kraje rozwinięte, czy nie.

Spełnienie tych warunków uczyniłoby UPG umowami możliwymi do zaakceptowania. Niestety jesteśmy wciąż daleko od osiągnięcia tego celu.

18. Strefy dzikiej przyrody w Europie (krótka prezentacja)

Przewodniczący. – Kolejnym punktem posiedzenia jest krótka prezentacja przygotowanego przez pana posła Hegyi w imieniu Komisji Ochrony Środowiska Naturalnego, Zdrowia Publicznego i Bezpieczeństwa Żywności sprawozdania (A6-0478/2008) w sprawie dzikiej przyrody w Europie (2008/2210(INI)).

Gyula Hegyi, sprawozdawca. – (HU) Około 46% powierzchni Ziemi może być uznane za naturalne środowisko, za strefy dzikiej przyrody nietknięte ludzką ręką. Jednak w Europie strefy takie stanowią jedynie 1% jej całego obszaru. Musimy zrobić wszystko, co w naszej mocy, aby zachować dla przyszłych pokoleń przynajmniej ten 1%, jaki zajmują wciąż istniejące strefy dzikiej przyrody. Właśnie to jest celem mojego sprawozdania i mam nadzieję, że lepsza ochrona tych obszarów prędej czy później stanie się elementem prawodawstwa UE. W europejskiej kulturze obszary dzikiej przyrody postrzegane są na dwa sposoby. Z jednej strony, traktowane są one jak miejsca, których należy się bać i ich unikać, gdzie czyhają na nas dzikie bestie i nieznane zagrożenia, czego wyrazem jest wiele ludowych opowieści. Z drugiej strony, postrzegane są jako miejsca atrakcyjne i przyjemne, które dają nam chwilowe schronienie przed stresem wywołanym przez życie w miejskiej i przemysłowej cywilizacji.

Literatura anglojęzyczna dotycząca tego tematu rozróżnia pomiędzy pojęciem ochrony, tj. właściwego wykorzystania przyrody, a pojęciem zachowania, czyli ochrony przyrody przed wszelkimi działaniami człowieka. Debaty filozoficzne wykraczają poza zakres mojego sprawozdania, jednak dla porządku chciałbym zaznaczyć, że idealnym rozwiązaniem według mnie jest zrównoważony rozwój. Stref dzikiej przyrody nie da się zamknąć w bankowym sejfie jak kulię lub pakiet akcji. Mamy prawo odkrywać ich bogactwo. Dlatego też przyrodę musimy chronić, jednak poprzez działania człowieka.

Obszar Europy jest zbyt mały, aby w jego obrębie mogły się znaleźć strefy, do których jej mieszkańcy mieliby zakaz wstępu. Odkrywanie natury oraz poznawanie warunków, w jakich żył człowiek przed pojawieniem się cywilizacji, uczy szacunku dla przyrody i może stanowić podstawę turystyki o wysokiej jakości. Zarazem obszary te są bardzo narażone na zmiany środowiskowe wywołane przez człowieka – na przykład w wyniku motoryzacji, substancji chemicznych oraz zmian klimatycznych – lub pojawienie się nowych gatunków roślin i zwierząt. Musimy uważać, aby odwiedzający nie zagrażali obszarom dzikiej przyrody, dlatego też wszystkie formy turystyki powinny podlegać nadzorowi ekspertów z zakresu ochrony przyrody. Rozwój zrównoważonej turystyki powinien być powiązany z ochroną tych obszarów, natomiast wszelkie wpływy z tego tytułu powinny zostać przeznaczone na ich ochronę.

Strefy dzikiej przyrody stanowią schronienie dla wielu gatunków zwierząt, takich jak niedźwiedź brunatny, wilk lub ryś, które nie mogą przetrwać nawet w nieznacznie zmienionych warunkach. W Europie jest wciąż wiele gatunków, które czekają na odkrycie i opisanie. Większość z nich żyje w ziemi lub spróchniałym drewnie i jest niezwykle podatna na zmiany. Te dziewicze obszary stanowią idealne miejsce do badania

naturalnych zmian w przyrodzie. Obszary dzikiej przyrody są zwykle częścią sieci Natura 2000, jednak wymagają one ściślejszej ochrony. Dlatego też moje sprawozdanie wzywa Komisję Europejską do współpracy z państwami członkowskimi w zakresie lokalizacji ostatnich obszarów dzikiej przyrody w Europie oraz opracowania strategii na rzecz ich lepszej ochrony. Należy określić wartości przyrodnicze obszarów nietkniętych ludzką ręką oraz cechy charakterystyczne siedlisk oraz zapewnić ich dalszą ochronę w przyszłości. Zdaniem ekspertów nie powinniśmy myśleć o nowych przepisach, a raczej należałoby zapewnić bardziej szczegółową i lepszą ochronę obszarów dzikiej przyrody w ramach programu Natura 2000. Z uwagi na fakt, że zasady finansowania programu Natura 2000 zawierają sprzeczności i są źródłem w dużej mierze uzasadnionej krytyki, i tak będziemy musieli wprowadzić zmiany do przepisów dotyczących omawianej kwestii w kolejnym cyklu parlamentarnym, jednak najpóźniej w nowym budżecie. Byłaby to także dobra okazja do stworzenia definicji prawnej i zapewnienia lepszej ochrony obszarów dzikiej przyrody.

Za obszar dzikiej przyrody uznana została także znajdująca się w moim kraju jaskinia naciekowa Aggtelek. Część tego obszaru położona jest na terytorium sąsiedniej Słowacji. Byłbym bardzo szczęśliwy, gdyby węgierscy i słowaccy eksperci z zakresu ochrony przyrody ściśle współpracowali przy utworzeniu parku PAN (Protected Area Network – Sieć Obszarów Chronionych), gdyż dzięki sieci parków PAN stworzono skuteczny ogólnoeuropejski system ochrony stref dzikiej przyrody.

Viviane Reding, komisarz. – Panie przewodniczący! Zatrzymanie procesu utraty bioróżnorodności jest dla Unii i dla Komisji priorytetem. Jest to w zasadzie kwestia przyszłości życia na Ziemi. Jednak pomimo fundamentalnego znaczenia ochrony bioróżnorodności, dotychczasowe postępy w tym zakresie były ograniczone.

W grudniu 2008 roku Komisja przyjęła pierwszą kompleksową ocenę postępów dokonanych zarówno na szczeblu Wspólnoty Europejskiej, jak i państw członkowskich. Pomimo pozytywnych zmian, jakie miały miejsce w ostatnich latach – na przykład stworzenia sieci Natura 2000 – bioróżnorodność w UE pozostaje wciąż pod dużą presją ze względu na niszczenie siedlisk przyrodniczych, zanieczyszczenia, zmiany klimatyczne oraz wpływ inwazyjnych gatunków. Komisja doszła do wniosku, że osiągnięcie przewidzianego na 2010 rok celu, którym jest powstrzymanie utraty bioróżnorodności, jest bardzo mało prawdopodobne i że konieczne będą dalsze intensywne wysiłki zarówno na szczeblu państw członkowskich, jak i całej Unii.

W tym kontekście Komisja z zadowoleniem przyjmuje konsekwentne poparcie Parlamentu dla wysiłków na rzecz ochrony bogatego i zróżnicowanego dziedzictwa przyrodniczego Europy. Z wielkim zadowoleniem przyjmujemy inicjatywę pana posła Hegyi na rzecz opracowania jakże ważnej rezolucji w sprawie obszarów dzikiej przyrody w Europie.

Chciałabym rozpocząć swoje wystąpienie od stwierdzenia, że Komisja zajmuje się już szeregiem kwestii poruszonych w przedmiotowym sprawozdaniu.

Na przykład w grudniu 2008 roku Komisja przyjęła komunikat „W kierunku strategii UE w sprawie gatunków inwazyjnych”. Ponadto inicjujemy ogólną refleksję dotyczącą przyszłości unijnej polityki dotyczącej bioróżnorodności i oczekujemy od Parlamentu Europejskiego wkładu w te zagadnienia. Należy w sposób wyraźny uwzględnić takie kwestie, jak poprawa wdrożenia oraz związek pomiędzy bioróżnorodnością i zmianami klimatycznymi.

Ważne jest także, aby do omawianego sprawozdania dodać jedno wyjaśnienie. Na bieżąco dokonywana jest ocena skuteczności naszego prawodawstwa z zakresu ochrony środowiska – tak zwane sprawozdania z artykułu 17 – jednak w chwili obecnej nie planujemy zmiany prawodawstwa i koncentrujemy się głównie na skuteczniejszym wdrożeniu.

Wracając do tematu stref dzikiej przyrody, chciałabym powiedzieć, że Europa jest gęsto zaludniona i zaledwie na 1-2% jej terytorium nie ma śladów działalności człowieka. Jednak choć strefy te zajmują mały obszar, ich wartość, zarówno pod względem naukowym, jak i kulturowym, jest duża. Mogą one być nawet, jak w przypadku wspólnego transgranicznego Parku Narodowego Las Bawarski w Niemczech i Szumawa w Czechach, symbolem europejskiej współpracy i integracji.

Większość z tych obszarów już należy do sieci Natura 2000. Jednak przedmiotowe sprawozdanie stanowi inspirację do ponownego spojrzenia na tereny dzikie i prawie dzikie w UE oraz do stwierdzenia, czy istnieją przypadki, w których dodatkowe działania europejskie mogłyby pomóc w ochronie tych szczególnych miejsc. Komisja zleciła przeprowadzenie szeregu badań i współpracuje z prezydentką czeską. W maju 2009 roku w Pradze odbędzie się konferencja, która umożliwi dyskusję na temat kwestii związanych z obszarami dzikiej przyrody w Europie oraz określenie środków niezbędnych do zapewnienia ich ochrony.

Na koniec chciałabym potwierdzić, że Komisja uznaje, iż europejski krajobraz jest wynikiem długiego procesu, za którym stoi działanie człowieka. Koncepcja żyjącego krajobrazu, która godzi potrzeby przyrody z potrzebami ludzi, stanowi podstawę, na której opiera się program Natura 2000. Oczywiście nie chcemy ponownie przekształcać naszego krajobrazu w obszary dzikiej przyrody, jednak musimy publicznie zobowiązać się do ochrony ostatnich zachowanych w Europie obszarów tego typu.

Z tego powodu Komisja uznaje, że rezolucja Parlamentu Europejskiego pojawia się w samą porę. Stanowi ona bardzo cenny wkład w praską konferencję. Bardzo dziękuję sprawozdawcy.

Avril Doyle (PPE-DE). - Panie przewodniczący! Zgłaszam wniosek w sprawie przestrzegania regulaminu. Chciałbym zaprotestować przeciw nadużywaniu art. 45 ust. 2 Regulaminu, na mocy którego odbywają się te najważniejsze debaty, oraz coraz bardziej liberalnemu korzystaniu z niego.

Wspominam o tej kwestii, ponieważ bardzo chciałem wypowiedzieć się na temat świetnej pracy, jaką jest sprawozdanie pana posła Hegyi, gdy tymczasem moi koledzy wypowiadają się o kwestiach, które nie są dyskutowane na posiedzeniach mojej głównej komisji ani głównych komisji innych kolegów, a mnie odbiera się prawo wypowiadania się w tych kwestiach na posiedzeniu plenarnym.

W grupie PPE-DE odbyliśmy bardzo długą i gorącą dyskusję zarówno na szczęblu grupy roboczej, jak i na szczęblu grupy, na temat liczby wynikających z art. 45 ust. 2 Regulaminu punktów porządku dziennego w tym tygodniu. Naprawdę uważam, że powinniśmy pilnie zmienić tę zasadę. Wiem, że zasada ta została stworzona przez Parlament i zaakceptowana przez samych posłów, jednak uważam, że nasza dobra wola jest nadużywana w przypadku szeregu punktów porządku dziennego – najważniejszych punktów porządku dziennego – nad którymi coraz częściej nie możemy debatować.

Przewodniczący. – Panie pośle Doyle! Oczywiście chętnie odnotujemy pańskie oświadczenie, jednak chciałbym panu przypomnieć, że o korzystaniu z art. 45 ust. 2 Regulaminu decyduje Konferencja Przewodniczących i że w niej głosy są ważne, co oznacza, że duże grupy, a pańska grupa w szczególności, mają bardzo dużo do powiedzenia w kwestii tego, co powinno być dozwolone w trakcie posiedzenia plenarnego na mocy takiego czy innego artykułu.

Po części się z panem zgadzam; muszę powiedzieć, że być może przeszliśmy z etapu zbyt dużej tolerancji do etapu nadmiernej surowości i że prawda na pewno leży gdzieś pośrodku.

Proszę się jednak nie martwić, zlecimy zainteresowanym stronom zajęcie się tą kwestią.

Powinniście się także, panie i panowie, zwrócić do przewodniczących swoich grup. Uważam, że właśnie w tym kontekście wasza informacja zostanie zrozumiana najlepiej.

Punkt został zamknięty.

Głosowanie odbędzie się jutro.

Oświadczenia pisemne (art. 142 Regulaminu)

Nicodim Bulzesc (PPE-DE), na piśmie. Byłem sprawozdawcą pomocniczym przy sprawozdaniu w sprawie dzikiej przyrody w Europie i pragnę pogratulować mojemu koledze, panu posłowi Gyuli Hegyi, wykonanej pracy.

Chciałbym powiedzieć o dwóch rzeczach.

Po pierwsze, naprawdę musimy kontynuować proces lokalizacji ostatnich obszarów dzikiej przyrody w Europie. Oczywiście nie można tego zrobić bez zdefiniowania pojęcia „dzika przyroda”, dlatego też apeluję do Komisji Europejskiej o podjęcie działań na tym polu.

Po drugie, chciałbym powiedzieć kilka słów o kluczowej kwestii poruszanej w przedmiotowym sprawozdaniu, mianowicie o obecności człowieka i turystyce. Obecność człowieka nie powinna zostać wyeliminowana; wręcz przeciwnie, ludzie muszą poznać urok przyrody w swoich krajach, aby ją lepiej chronić.

Musimy wspierać zrównoważoną turystykę na tych obszarach i uczyć zarządzających nimi menedżerów, jak je chronić.

Dlatego też przyłączam się do wniosku głównych organizacji pozarządowych działających na tym polu i zwracam się z prośbą do Komisji Europejskiej o przekazanie wytycznych dotyczących ochrony obszarów dzikiej przyrody w Europie.

Magor Imre Csibi (ALDE), na piśmie. – Różne osoby mogą rozumieć pojęcie „strefy dzikiej przyrody” inaczej. Dla mnie obszary takie to tereny, na których nie miała miejsca działalność człowieka i gdzie dominują naturalne procesy. Dlatego też moim zdaniem promowanie turystyki na takich obszarach jest całkowicie sprzeczne z pojęciem „strefy dzikiej przyrody”. Z drugiej strony zgadzam się, że zrównoważona turystyka, jeżeli zostanie odpowiednio zorganizowana, może stanowić bodziec ekonomiczny pozwalający lokalnym społecznościom chronić dziedzictwo przyrodnicze i kulturowe.

Jednak większe zapotrzebowanie na turystykę na obszarach dzikiej przyrody wywiera presję właśnie na te wartości, których poszukują turyści, i może przyspieszyć niszczenie delikatnych ekosystemów. Rozwiązaniem byłoby otwarcie części tych obszarów na zrównoważoną turystykę o wysokiej jakości, która nie ma negatywnego wpływu na cele w zakresie ich ochrony. Ruch turystyczny powinien być dozwolony po spełnieniu surowych wymogów, takich jak ograniczona liczba turystów dziennie, oraz na podstawie konkretnego planu zrównoważonej turystyki, który będzie wspierał inicjatywy dotyczące ochrony przyrody oraz promować odpowiedzialne korzystanie z obszarów dzikiej przyrody. Plany turystyczne oraz działania agencji turystycznych powinny być oceniane za pomocą mechanizmów kompleksowej oceny, opracowanych specjalnie dla takich obszarów. Celem tych działań jest uświadomienie turystom i agencjom turystycznym, że przebywanie na takich obszarach wiąże się nie tylko z wolnością, ale i z odpowiedzialnością.

Vasileica Viorica Dăncilă (PSE), na piśmie. – (RO) Bogactwo przyrody musi zostać zachowane dla przyszłych pokoleń. Pod tym względem Rumunia jest jednym z krajów posiadających znaczną liczbę bardzo zróżnicowanych gatunków flory i fauny. Jednak aby osiągnąć ten cel, Unia Europejska musi rozszerzyć wykorzystanie środków wspólnotowych przeznaczonych na finansowanie działań związanych z ochroną obszarów dzikiej przyrody. Co za tym idzie, Komisja, poprzez Fundusz na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich, powinna przeznaczać większe kwoty na projekty dotyczące ochrony środowiska naturalnego w europejskim sektorze rolniczym, aby w czytelny sposób finansować działania związane z ochroną obszarów dzikiej przyrody.

Z drugiej strony, Komisja Europejska powinna wprowadzić czytelne przepisy dotyczące przekazywania wsparcia finansowego dla projektów realizowanych w lokalnych społecznościach żyjących w sąsiedztwie takich obszarów, które to przepisy umożliwiałyby uprawianie kontrolowanych form turystyki na obszarach przeznaczonych do ochrony oraz przynosiłyby wspomnianym lokalnym społecznościom korzyści ekonomiczne.

Ponadto Komisja musi promować transgraniczną współpracę między państwami członkowskimi w zakresie projektów ochrony obszarów dzikiej przyrody położonych na terytorium dwóch lub więcej państw.

Daniel Petru Funeriu (PPE-DE), na piśmie. – (RO) Bioróżnorodność Europy jest najcenniejszym dziedzictwem, jakie możemy zostawić przyszłym pokoleniom. Z zadowoleniem przyjmuję i popieram przedmiotowe sprawozdanie w sprawie dzikiej przyrody w Europie. Chciałbym zwrócić uwagę na dramatyczny stan obszaru cechującego się największą bioróżnorodnością w Europie – delty Dunaju. Delta jest stale zagrożona niszczeniem przez kłusownictwo, nielegalne interesy gospodarcze i niekontrolowany ruch turystyczny. Jedno z największych źródeł agresji dotyczącej delty jest zakorzenione w braku świadomości jej mieszkańców oraz ludności wiejskiej żyjącej wzdłuż dopływów Dunaju na terenie Rumunii.

Opierając się na przedmiotowym sprawozdaniu, chciałbym wykorzystać tę okazję do zaapelowania do Komisji i Rady o możliwie jak najszybsze rozważenie działań mających na celu: powołanie grupy roboczej, której zadaniem będzie ocena sytuacji w delcie Dunaju, opracowanie skutecznych programów edukacyjnych dotyczących środowiska naturalnego, których adresatem byłaby ludność mająca bezpośredni wpływ na bioróżnorodność tego obszaru, oraz ustalenie minimalnych standardów ochrony bioróżnorodności.

Równocześnie ochrona obszarów dzikiej przyrody w Unii Europejskiej, szczególnie w delcie Dunaju, nie może być skuteczna bez podjęcia podobnych działań w sąsiadujących krajach UE. Dlatego też namawiam Komisję i Radę, aby uczyniły dialog oraz wdrożenie konkretnych działań w tej kwestii elementem ich relacji z tymi krajami.

Daciana Octavia Sârbu (PSE), na piśmie. – (RO) Z uwagi na fakt, że wypełnienie zobowiązań przyjętych w 2007 roku przez przyjęcie rezolucji w sprawie zatrzymania utraty bioróżnorodności do 2010 roku nie będzie możliwe, priorytetem w świetle zmian klimatycznych oraz negatywnego wpływu turystyki staje się ochrona obszarów dzikiej przyrody poprzez promocję, rozwój i działania finansowe.

Wniosek o stworzenie systemu lokalizacji obszarów dzikiej przyrody w Europie pomógłby określić bioróżnorodność i obszary dziewicze, które będą wymagać większej uwagi oraz znacznych wysiłków

podejmowanych przez państwa członkowskie w celu ich ochrony. Kampanie informacyjne mające na celu podniesienie świadomości opinii publicznej na temat takich obszarów, wspieranie zrównoważonej turystyki o wysokiej jakości oraz egzekwowanie dyrektyw ptasiej i siedliskowej – to tylko niektóre z instrumentów, które pomogą nam chronić te obszary.

W Europie jest już osiem parków narodowych, w tym Park Narodowy Retezat w Rumunii. Parki te są częścią sieci obszarów chronionych (PAN). Sieć ta odpowiada za zarządzanie obszarami dzikiej przyrody i skupia wszystkie władze krajowe oraz lokalne agencje turystyczne zaangażowane we wspieranie zrównoważonego rozwoju turystyki. Komisja Europejska powinna wspierać tę inicjatywę oraz współpracować z siecią w zakresie wymiany informacji i dobrych praktyk.

19. Plan działań na rzecz stabilnej przyszłości lotnictwa ogólnego i korporacyjnego (krótka prezentacja)

Przewodniczący. – Kolejnym punktem posiedzenia jest krótka prezentacja przygotowanego przez pana posła Queiró w imieniu Komisji Transportu i Turystyki sprawozdania (A6-0478/2008) w sprawie planu działań na rzecz stabilnej przyszłości lotnictwa ogólnego i korporacyjnego (2008/2134(INI)).

Luís Queiró, sprawozdawca. – (PT) Panie przewodniczący, pani komisarz! Do tej pory sektor lotnictwa ogólnego i korporacyjnego nie był przedmiotem zainteresowania na szczeblu europejskim. Dlatego też polityczne znaczenie przedmiotowego sprawozdania bierze się stąd, że Komisja oraz Parlament po raz pierwszy zajęły się tą branżą i że miało to miejsce w momencie, kiedy odnotowuje ona szybki wzrost zarówno pod względem wielkości, jak i znaczenia gospodarczego.

Liczby mówią same za siebie: w samym lotnictwie korporacyjnym liczba małych i średnich przedsiębiorstw działających w tej branży stale rośnie, w następnej dekadzie liczba statków powietrznych ma się podwoić do 3 500, natomiast roczny obrót wynosi ponad 25 miliardów euro. Sektor ten tworzy bezpośrednio lub pośrednio 154 tysiące miejsc pracy w całej Europie. Wraz z lotnictwem ogólnym, gdzie liczba statków powietrznych szacowana jest na 30-50 tysięcy, branża ta stanowi 9% całego zarejestrowanego ruchu lotniczego i może pochwalić się tym, że rozwija się najszybciej w Europie, dwukrotnie szybciej niż pozostały ruch lotniczy.

Sektor lotnictwa korporacyjnego przynosi szereg korzyści społeczno-ekonomicznych: zapewniając elastyczny i bezpośredni transport, zwiększa on mobilność obywateli, produktywność przedsiębiorstw oraz spójność regionalną.

Sektor lotnictwa ogólnego pozwala na realizację niezbędnych usług na bardzo różnych obszarach: począwszy od akcji poszukiwawczych i ratunkowych, przez gaszenie pożarów, kierowanie ruchem, usługi związane z kartografią, a skończywszy na lotnictwie rekreacyjnym i sportowym. Jest on także ważnym źródłem umiejętności zawodowych dla całego sektora lotniczego.

Muszę także wspomnieć o przemyśle europejskim w tym sektorze, który stale zwiększa swój udział w światowym rynku, a obecnie wynosi około 16%, co powoduje, że wymaga wsparcia.

Patrząc na samo sprawozdanie, zgadzam się jako sprawozdawca z podkreśloną przez Komisję w jej komunikacie koniecznością przeanalizowania szczegółowych potrzeb sektora i określenia najważniejszych kwestii. Pierwsza kwestia związana jest z gromadzeniem danych, a opiera się na potrzebie przekazywania politycznym decydom odpowiednich danych oraz informacji statystycznych, które pozwolą im lepiej zrozumieć ten sektor i w odpowiedni sposób go uregulować. Kwestia druga ma związek z zastosowaniem zasady proporcjonalności przy regulowaniu tego sektora. Pytanie kluczowe dotyczy tego, czy przepisy mające regulować korzystanie z handlowych statków powietrznych będą adekwatne w przypadku korzystania z prostszych i mniejszych, często jednosilnikowych statków powietrznych.

Popieramy Komisję w jej zamiarze zastosowania zasady proporcjonalności przy tworzeniu przepisów i ich wdrażaniu, zawsze mając na uwadze to, aby działania takie nie miały wpływu na obniżenie ogólnego poziomu bezpieczeństwa. Dotyczy to na przykład dostosowania określonych przepisów dotyczących zdolności do lotu, już przyjętych przez Europejską Agencję Bezpieczeństwa Lotniczego (EASA), do funkcjonowania niehandlowych statków powietrznych lub ewentualne zastosowanie określonych przepisów dotyczących uproszczonych procedur bezpieczeństwa i kontroli pasażerów w lotnictwie korporacyjnym.

Trzecia kwestia dotyczy problemu dostępu do portów lotniczych i przestrzeni powietrznej. Zdiagnozowano, że omawiane statki powietrzne mają trudności z dostępem do dużych portów lotniczych, a ostatnio problemy te dotyczą także lotnisk regionalnych i drugorzędnych. Rozwiązaniem tego problemu mogłaby być optymalizacja istniejącej przepustowości lub ewentualnie zmiana przepisów dotyczących przydziałów czasu na start i lądowanie. Konieczne jest także wspieranie inwestycji w małych i średnich portach lotniczych, co przyczyni się do zwiększenia liczby połączeń między różnymi regionami i miastami w Europie.

Jeżeli chodzi o kwestię przepustowości przestrzeni powietrznej, podkreślamy znaczenie reform w ramach jednolitej europejskiej przestrzeni powietrznej oraz wspólnego przedsiębiorstwa SESAR (badania dotyczące służb zarządzania ruchem lotniczym w jednolitej europejskiej przestrzeni powietrznej) oraz po raz kolejny stwierdzamy, że nie ma konieczności nakładania niewspółmiernych wymogów dotyczących sprzętu nawigacyjnego na małe statki powietrzne, choć zawsze muszą się one stosować do ograniczeń w zakresie bezpieczeństwa.

Czwarty i ostatni punkt dotyczy trwałości środowiska naturalnego w odniesieniu do tego obszaru działalności. Choć emisje CO₂ w przypadku małych statków powietrznych są mniejsze, to wciąż konieczne jest wpieranie badań, rozwoju i innowacji nie tylko w ramach takich inicjatyw, jak „Czyste niebo” i CESAR (mały, opłacalny statek powietrzny), ale również w zakresie wykorzystywania silników, które produkują mniej zanieczyszczeń oraz mniej zanieczyszczonych paliw.

Panie przewodniczący, pani komisarz! Na koniec chciałbym wyrazić nadzieję, że przedmiotowe sprawozdanie stanowi rzeczywiste ramy dla środków prawnych i regulacyjnych, które mogą zostać opracowane dla tego sektora w przyszłości. Właśnie to jest życzeniem Komisji Transportu i Turystyki, kiedy wzywa ona Komisję do przedstawienia przed końcem 2009 roku sprawozdania z postępu dokonanego w zakresie problemów poruszonych w sprawozdaniu będącym przedmiotem dzisiejszej debaty. W kontekście jutrzejszego głosowania oczekuję, że będzie to także życzenie znacznej większości posłów w tej Izbie.

Viviane Reding, komisarz. – Panie przewodniczący! Komisja z zadowoleniem przyjmuje przedmiotowe sprawozdanie i dziękuje sprawozdawcy oraz komisji za świetną pracę, jaką wykonali.

W styczniu 2008 roku Komisja po raz pierwszy opublikowała komunikat w sprawie lotnictwa ogólnego i korporacyjnego. Kolejnymi krokami były: bardzo pozytywna konkluzja Rady w kwietniu 2008 roku, a teraz to ważne sprawozdanie Parlamentu.

Lotnictwo ogólne i korporacyjne jest bardzo ważnym sektorem przemysłu aeronautycznego UE, który jest wart około 2,3 miliarda euro rocznie. Inwestuje on znaczne kwoty w badania i rozwój i sam szybko się rozwija. Ponad dwie trzecie wszystkich statków powietrznych certyfikowanych w UE należy do tego sektora.

Sektor lotnictwa ogólnego i korporacyjnego tworzą głównie małe i średnie przedsiębiorstwa. Ponadto sektor ten jest bardzo zróżnicowany. Przepisy mające do niego zastosowanie powinny być dostosowane do jego szczególnego charakteru, jednak nie może odbywać się to kosztem bezpieczeństwa lub ochrony. Cieszymy się, że w swoim sprawozdaniu Parlament postuluje stosowanie zasady proporcjonalności.

W najbliższej przyszłości będziemy musieli skupić nasze wysiłki na trzech głównych obszarach: stworzeniu wspólnych unijnych standardów bezpieczeństwa dla lotnictwa ogólnego; integracji niehandlowych przewozów lotniczych z następną generacją systemów zarządzania ruchem lotniczym (ATM) oraz ograniczeniu negatywnego wpływu sektora na środowisko.

Komisja zamierza w najbliższych latach zaproponować szereg przepisów wykonawczych zapewniających jednolity poziom bezpieczeństwa w zakresie niehandlowych przewozów lotniczych. Omawiane sprawozdanie zwraca uwagę na to, że musimy dopilnować, aby przepisy te nie tylko zapewniały odpowiedni poziom bezpieczeństwa, ale także były proporcjonalne i nie nakładały na operatorów niepotrzebnych obciążeń.

Będziemy też kontynuować prace nad nowymi systemami ATM dla Europy, doskonale rozumiejąc fakt, że przestrzeń powietrzna jest dobrem wspólnym, do którego bezpieczny dostęp należy zapewnić wszystkim użytkownikom. Z punktu widzenia lotnictwa ogólnego największe znaczenie dla zwiększenia w bezpieczny sposób dostępu do przestrzeni powietrznej i portów lotniczych będą miały jednolita europejska przestrzeń powietrzna oraz SESAR. Technologie te otworzą drogę do wprowadzenia nowych usług, których dotychczas w Europie nie widzieliśmy.

W końcu lotnictwo ogólne i korporacyjne, pomimo zachodzącego postępu technologicznego, ma także wpływ na środowisko naturalne i podobnie jak cały przemysł lotniczy, musi przyczynić się do jego ograniczenia. Także w tym przypadku ważne będzie kierowanie się zasadą proporcjonalności.

Komisja cieszy się na współpracę z Parlamentem w zakresie propozycji zawartych w sprawozdaniu i przedstawi swoje sprawozdanie na temat dokonanego postępu.

Przewodniczący. – Punkt został zamknięty.

Głosowanie odbędzie się jutro.

Oświadczenia pisemne (art. 142 Regulaminu)

Bogdan Golik (PSE), na piśmie. – Na wstępie składam swoje podziękowania Panu Posłowi Luisowi Queiró za sprawozdanie na temat tak istotny dla przyszłości transportu w Europie.

Chciałbym podkreślić wagę kwestii, jaką jest rozwój sektora lotnictwa ogólnego i korporacyjnego oraz przemysłu wytwórczego statków powietrznych przeznaczonych dla tego segmentu lotnictwa. Mimo że rozwiązania proponowane przez Komisję nie niosą ze sobą radykalnych zmian legislacyjnych i mogą się wydawać mało znaczące na dzień dzisiejszy, nie można przeceniać ich wpływu na przyszłość lotnictwa w świetle liberalizacji rynku i rozwoju sektora przewozów lotniczych w Polsce.

Celem Komisji jest ułatwienie rozwoju tego sektora lotnictwa poprzez uproszczenie istniejących procedur regulacyjnych, dostosowanie przepisów do nowych form usług zarządzania statkami powietrznymi i przejrzenie ich pod kątem ich proporcjonalności.

Oczywistym jest, że inicjatywa ta jest warta pełnego poparcia. Należy jednak pilnować, aby w procesach formułowania i realizacji polityki uwzględnione były potrzeby wszystkich kategorii użytkowników przestrzeni powietrznej oraz infrastruktury lotniczej w trakcie planowania i optymalizacji przepustowości. W celu ułatwienia dalszych reform powinno się jednak stworzyć podstawowy europejski zbiór danych dotyczących lotnictwa ogólnego i korporacyjnego. Docelowo należy też ułatwić temu segmentowi dostęp do rynków zagranicznych, wspierając rozwój nowych, konkurencyjnych technologii, ale pilnując zarazem, by działał on z poszanowaniem zasad ochrony środowiska naturalnego.

Louis Grech (PSE), na piśmie. – Z zadowoleniem przyjmuję przedmiotowe sprawozdanie, gdyż próbuje ono harmonizować i bardziej czytelnie przedstawiać regulacje dotyczące lotnictwa ogólnego i korporacyjnego na szczeblu wspólnotowym. Jest to najszybciej rozwijający się sektor lotnictwa cywilnego w Europie i przynosi on państwom członkowskim liczne korzyści społeczno-ekonomiczne. Jednak jeżeli mamy czerpać z niego maksymalne korzyści, musimy stworzyć odpowiednie ramy regulacyjne. Na przykład w chwili obecnej nie dysponujemy wiarygodnymi danymi na temat tego sektora. Musimy się szybko zająć tym problemem ze względu na zarządzanie, bezpieczeństwo i ochronę.

Komisja powinna jednoznacznie rozróżnić zakrojoną na szeroką skalę działalność handlową od statków powietrznych znajdujących się w rękach prywatnych. Prawodawstwo powinno być proporcjonalne do ryzyka ponoszonego przez różne rodzaje lotnictwa oraz uwzględniać obciążenia finansowe, jakie na nie nakłada.

Opracowane w przyszłości regulacje powinny stymulować i rozwijać branżę zamiast ją ograniczać.

Powodem do niepokoju może być fakt, że większa część lotnictwa ogólnego i korporacyjnego nie jest objęta zakresem dyrektywy Komisji w sprawie uwzględnienia działalności lotniczej w systemie handlu przydziałami emisji gazów cieplarnianych. Biorąc pod uwagę szybkie tempo rozwoju sektora, uważam, że istnieje potrzeba skompensowania jego wpływu na środowisko naturalne w takiej czy innej formie.

Mieczysław Edmund Janowski (UEN), na piśmie. – Nie jest łatwo w czasach, w których często słyszy się słowo „kryzys”, mówić o stabilnej przyszłości lotnictwa ogólnego i korporacyjnego. Dziękuję więc za to, że pan poseł Luis Queiro podjął trud opracowania sprawozdania na ten temat. Gratuluję. Jestem przekonany, że to właśnie transport lotniczy może być jednym z motorów rozruchu światowej i europejskiej gospodarki. Pamiętajmy o tym, że zaledwie 106 lat temu bracia Wright dokonali pierwszego na świecie (choć zaledwie 40 metrowego) kontrolowanego lotu statkiem powietrznym z silnikiem. To był początek prawdziwego lotnictwa.

Dziś lotnictwo to rozwinięty przemysł wytwarzania „latających maszyn”, które są coraz lepiej wyposażone w rozmaitego rodzaju urządzenia. Lotnictwo to także cała skomplikowana sfera nawigacji i kontroli ruchu, to budowa naziemnej infrastruktury lotniskowej, to system bezpieczeństwa itd. Miejmy świadomość tego, że w Europie eksploatuje się ponad 50 000 samolotów w lotnictwie ogólnym oraz korporacyjnym, a prawie

czterokrotnie więcej małych samolotów oraz szybowców wykorzystywanych jest dla sportu i rekreacji. Te liczby mówią same za siebie.

W tym też kontekście ogromnie ważną kwestią jest zapewnienie właściwej przepustowości europejskiej przestrzeni powietrznej oraz samych portów lotniczych. Chciałbym tu zwrócić uwagę na znaczenie lotnisk regionalnych dla zapewnienia spójności komunikacyjnej Unii. Naturalnie, mówiąc o rozwoju transportu lotniczego, nie możemy zapominać o problemach dotyczących środowiska naturalnego.

Eija-Riitta Korhola (PPE-DE), na piśmie. – (FI) Panie przewodniczący! Debata na temat przemysłu lotniczego jest często nieobiektywna: nadmiernie koncentrujemy się na problemach zanieczyszczeń emitowanych przez ruch lotniczy, a nie jesteśmy gotowi dostrzec jego potencjału. Oczywiście jest, że lotnictwo i ruch lotniczy emitują zanieczyszczenia, jednak równie oczywiste jest, że branża ta są przyszłością. Dotyczy to zarówno niehandlowych przewozów lotniczych, jak i lotnictwa korporacyjnego i ogólnego.

Choć przepisy regulujące rynek wewnętrzny UE zasadniczo odnoszą się do handlowych przewozów lotniczych, to warto zauważyć, że kwestie dotyczące lotnictwa ogólnego i korporacyjnego coraz częściej pojawiają się na takich obszarach, jak polityka klimatyczna, ochrona środowiska oraz bezpieczeństwo lotnicze. Jeżeli uwzględnimy rosnące znaczenie w szczególności lotnictwa korporacyjnego, musimy poświęcić zdecydowanie więcej uwagi tym sektorom i zapewnić ich konkurencyjność.

Chciałabym wyrazić swój niepokój związany z warunkami prowadzenia działalności gospodarczej dla lotnictwa. Zarówno dla lotnictwa ogólnego, jak i korporacyjnego kluczowe są porty lotnicze małej i średniej wielkości. Należy wspierać ich budowę i modernizację oraz zachęcać państwa członkowskie do inwestycji. Jednak stały rozwój lotnictwa korporacyjnego prowadzi do coraz większego paraliżu istniejących portów lotniczych.

W kontekście ochrony klimatu możemy powiedzieć, że choć mniejsze statki powietrzne nie zostały włączone do przyszłego systemu handlu emisjami, to sektor pracuje nad dobrowolnym mechanizmem równoważenia emisji dwutlenku węgla. Jest to oznaka potencjału rozwojowego całego ruchu lotniczego. Wspólnota powinna zrobić wszystko, co w jej mocy, aby wspierać badania nad bardziej innowacyjnymi, wydajnymi energetycznie i przyjaznymi dla środowiska statkami powietrznymi. Celem, który musi zostać osiągnięty, jest bezemisyjny transport lotniczy.

20. Niedyskryminacja ze względu na płeć i solidarność między pokoleniami (krótka prezentacja)

Przewodniczący. – Kolejnym punktem posiedzenia jest krótka prezentacja przygotowanego przez panią posel Záborską w imieniu Komisji Praw Kobiet i Równouprawnienia sprawozdania (A6-0492/2008) w sprawie niedyskryminacji ze względu na płeć i solidarności między pokoleniami (2008/2118(INI)).

Anna Záborská, sprawozdawczyni. – (SK) Na wstępie chciałabym serdecznie podziękować wszystkim kolegom i koleżankom posłom za pomoc w przygotowaniu sprawozdania opracowanego z mojej własnej inicjatywy. Głosowanie w Komisji Praw Kobiet i Równouprawnienia było wynikiem obejmującej szeroki wachlarz tematów dyskusji oraz kompromisu.

Na uznanie zasługują te kobiety i ci mężczyźni, którzy zaangażowani są dziś w tworzenie sieci wspierających solidarność między pokoleniami. Ich determinacja stanowi cenny wkład w bogactwo poszczególnych krajów i całej Europy oraz we wspólne dobro. Niestety wkład ten nie jest uwzględniany w krajowych statystykach i rachunkach. Właśnie dlatego kobiety i mężczyźni narażeni są na ukryte formy dyskryminacji. Kobiety i mężczyźni mają prawo do wolnego wyboru działalności, która im odpowiada i ich zadowala. Obowiązkiem społeczeństwa jest zagwarantowanie tej wolności wyboru i niedyskryminowanie żadnej działalności tylko z tego powodu, że nie mieści się ona w typowym zakresie formalnego rynku pracy.

Jest to krótkie podsumowanie przygotowanego z mojej inicjatywy sprawozdania w sprawie niedyskryminacji ze względu na płeć i solidarności między pokoleniami. Temat przedmiotowego sprawozdania jest bardzo ważnym elementem dyskusji na temat przyszłości Europy i zatrudnienia w państwach członkowskich. Choć sprawozdanie ma charakter dość techniczny, to ma ono także wymiar ogólnoludzki. Znajdzie w nim coś dla siebie każdy z nas, ponieważ wszyscy funkcjonujemy w ramach węższych lub szerszych sieci rodzinnych i relacji społecznych, w które jesteśmy osobiście zaangażowani. Zawężenie pojęcia solidarności między pokoleniami jedynie do opieki nad dziećmi jest błędną interpretacją. Solidarność ta obejmuje także

odpowiedzialność w stosunku do naszych rodziców i osób starszych oraz opiekę nad osobami niesamodzielnymi.

Solidarność między pokoleniami obejmuje także edukację obywateli w zakresie poszanowania życia, ludzkiej godności oraz ochrony środowiska naturalnego. Jest to zasadniczo kwestia sprawiedliwości społecznej. Będzie się na niej opierać przyszłość Europy i wspólne dobro jej mieszkańców. Menedżerowie ds. zasobów ludzkich zgadzają się, że zdolności człowieka mają taką samą wartość jak dyplomy uniwersyteckie, dlatego też należy ocenić tę wartość w jednoznaczny i pozytywny sposób.

Unia Europejska musi stworzyć ramy polityczne pozwalające na osiągnięcie tego celu. Kobiety pierwsze wnoszą wkład w solidarność między pokoleniami i w ten sposób uczestniczą w procesie tworzenia relacji społecznych. Właśnie dlatego przedmiotowe sprawozdanie poświęcone jest głównie im. Do podkreślenia wartości prac domowych ekonomiści wykorzystują modele matematyczne. Z długofalowych badań prowadzonych przez ekonomistów i demografów wynika, że wkład kobiet w produkt krajowy brutto byłby jeszcze większy, gdyby uwzględniona została praca, jaką wykonują bez wynagrodzenia. Ignorowanie tego faktu jest równoznaczne z prezentowaniem poglądów, które należą do przeszłości. Aby stworzyć wszystkim kobietom i mężczyznom, niezależnie od ich pozycji społecznej, warunki do większego zaangażowania się w solidarność między pokoleniami, musimy spojrzeć w przyszłość.

Unia Europejska musi podjąć odpowiednie działania, jeżeli poważnie traktuje kwestie niedyskryminacji i równości szans. Moja grupa polityczna, Grupa Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańscy Demokraci) i Europejskich Demokratów, jest dumna z tego, że popiera politykę niedyskryminacji, której celem jest ogólne dobro i która szanuje odmienności między kobietami i mężczyznami oraz sposób, w jaki obie płcie nawzajem się uzupełniają. Panie i panowie! Chciałabym także dodać, że przedmiotowe sprawozdanie jest wynikiem szeroko zakrojonych konsultacji z licznymi organizacjami pozarządowymi zajmującymi się problematyką kobiecą. Uwzględniłam w nim także opinie trzech parlamentarnych intergrup: ATD Quart Monde, Intergrupy ds. Rodziny i Ochrony Dzieciństwa oraz Intergrupy ds. Kariery. Komisja Praw Kobiet i Równouprawnienia przyjęła przedmiotowe sprawozdanie jednogłośnie. Panie i panowie! Chciałabym was także poprosić, abyście umożliwili nam kontynuowanie tej współpracy i zagłosowali jutro za projektem rezolucji Komisji Praw Kobiet i Równouprawnienia.

Viviane Reding, komisarz. – Panie przewodniczący! Uważam, że praca wykonana przez panią posel Záborską ma ogromne znaczenie, ponieważ kwestia, której dotyczy, jest dla naszego społeczeństwa niezmiernie ważna.

Problem uzależnienia od innych będzie stał się w przyszłości coraz bardziej istotny w wyniku starzenia się społeczeństwa, a także w kontekście równości między kobietami i mężczyznami, gdyż dziećmi i osobami niesamodzielnymi wciąż opiekują się głównie kobiety.

Dlatego też musimy wprowadzić środki, które pomogą kobietom wejść na rynek pracy lub na nim pozostać poprzez poprawę warunków życia rodziny, w szczególności te, które ułatwią zachowanie równowagi między życiem zawodowym i rodzinnym.

Jeżeli chodzi o kwestię opieki nad osobami niesamodzielnymi, Komisja zaproponowała już następujące działania. Urlop na opiekę nad rodzicami umożliwiający zajęcie się niesamodzielnymi członkami rodziny został włączony do konsultacji europejskich partnerów społecznych na temat godzenia życia prywatnego i rodzinnego z pracą. Komisja bada także jakość usług świadczonych niesamodzielnym osobom starszym oraz ochronę przed złym traktowaniem, a także środki, jakie mogłyby zostać przyjęte we współpracy z państwami członkowskimi na szczeblu wspólnotowym, które to środki przyspieszyłyby tworzenie i modernizację infrastruktury i usług.

W ramach polityki spójności UE wciąż współfinansowane będą przez Europejski Fundusz Społeczny inicjatywy na szczeblu krajowym i lokalnym. W ramach otwartej metody koordynacji w obszarze ochrony socjalnej i włączenia społecznego zwracamy szczególną uwagę na modernizację programów emerytalnych, tak aby w większym stopniu uwzględnić nowe formy pracy, przerwy w karierze zawodowej oraz długofalową opiekę nad osobami niesamodzielnymi.

Pracujemy nad tym i naprawdę cieszymy się, że będziemy w tej kwestii ściśle współpracować z parlamentarzystami. Chcielibyśmy pogratulować Parlamentowi wykonania tej jakże ważnej pracy.

Marie Panayotopoulos-Cassiotou (PPE-DE). – (EL) Panie przewodniczący! Chciałabym zaznaczyć, że przedmiotowe sprawozdanie, które zostało przyjęte bezwzględną większością głosów w Komisji Praw

Kobiet i Równouprawnienia, zawiera także projekt alternatywny złożony przez grupę posłów. W trakcie jutrzejszego głosowania zostaniemy poproszeni o dokonanie wyboru pomiędzy tym projektem a projektem złożonym przez komisję parlamentarną. Jeden obala drugi. Nie możemy rozmawiać o projekcie alternatywnym w trakcie posiedzenia plenarnego, nie możemy wysłuchać posłów, którzy złożyli ten projekt ani nie możemy wyrazić opinii na jego temat. Jest to wada nowych przepisów, o której powinien pan pamiętać.

Przewodniczący. – Tak, pani poseł Panayotopoulos-Cassiotou, to, co powiedziałem wcześniej pani poseł Doyle, ma też zastosowanie w tym przypadku. Stosujemy tu artykuł 45 Regulaminu, który w rzeczywistości przewiduje bardzo ograniczone ramy czasowe dla wystąpień, ponieważ głos może zabrać jedynie sprawozdawca.

Idziemy tu za przykładem Konferencji Przewodniczących, która zdecydowała, że kwestia ta podlegać ma właśnie temu artykułowi. Oczywiście jest, że nasz Regulamin powinien zostać zmieniony tak, aby umożliwiał większą elastyczność i pełniejszą debatę, jednak, jak pani rozumie, nie jestem w stanie wprowadzić zmian do Regulaminu dziś wieczorem. Powiedziawszy to, oczywiście odnotowuję pani uwagę.

Punkt został zamknięty.

Głosowanie odbędzie się jutro.

Oświadczenia pisemne (art. 142 Regulaminu)

Corina Crețu (PSE), na piśmie. – (RO) Dyskryminacja ze względu na płeć pozostaje niestety faktem nawet w państwach członkowskich Unii Europejskiej. Dotyczy to nie tylko sektora prywatnego, w którym mężczyźni stanowią dziewięć dziesiątych członków zarządów dużych spółek, ale także sektora publicznego, w którym kobiety są również niedostatecznie reprezentowane.

Natomiast celem strategii lizbońskiej jest doprowadzenie do sytuacji, w której zatrudnionych będzie 60% kobiet zdolnych do pracy. Ponadto nie możemy zapominać o tym, że jednym z największych wyzwań dla Europy w średnim i długim horyzoncie czasowym jest sytuacja demograficzna. Unia Europejska będzie miała do czynienia z większym wzrostem średniego wieku jej mieszkańców niż inne części świata, a przyrost naturalny wyniesie zaledwie 0,4%, co oznacza, że będzie ona musiała równocześnie poradzić sobie ze spadkiem liczby osób zdolnych do pracy i z problemem starzejącego się społeczeństwa.

Co za tym idzie, wybór pomiędzy karierą zawodową a założeniem rodziny nie może być ostateczny ani obowiązkowy i musi istnieć możliwość pogodzenia tych dwóch aspektów życia.

Daniel Petru Funeriu (PPE-DE), na piśmie. – (RO) Jedną z podstawowych wartości Unii Europejskiej jest eliminowanie wszelkich form dyskryminacji. Poza eliminowaniem dyskryminacji, która ma miejsce także między kobietami i mężczyznami, mamy także obowiązek wdrażania proaktywnych środków wspierających karierę zawodową kobiet. Jeden z obszarów, na których kobiety są szczególnie słabo reprezentowane, stanowią badania naukowe. Co więcej, są one tam niedostatecznie reprezentowane nie tylko pod względem liczbowym, ale także w zakresie hierarchii kierowniczej: im wyższy szczebel w tej hierarchii, tym mniej kobiet.

W ten sposób społeczeństwo nie wykorzystuje twórczego potencjału ważnej części całej populacji. Bardzo konkurencyjny charakter badań naukowych, mobilność geograficzna typowa dla pracy naukowej oraz stabilizacja pozycji zawodowej w stosunkowo późnym wieku sprawiają, że działalność na tym polu trudno pogodzić z życiem rodzinnym.

Korzystam z dyskusji nad tym tematem, aby podkreślić konieczność wprowadzenia szczegółowych narzędzi polityki mających na celu osiągnięcie równości między kobietami i mężczyznami w świecie nauki. Polityka ta musi uwzględniać szereg dobrych praktyk na szczeblu europejskim, takich jak stwarzanie możliwości prowadzenia kariery naukowej w dwóch dziedzinach, zachęcanie uniwersytetów i instytutów badawczych do inwestowania w placówki opieki nad dziećmi oraz szybszy dostęp do stanowisk akademickich dla kobiet.

Zita Gurmai (PSE), na piśmie. – (HU) Państwa członkowskie Unii Europejskiej muszą wspierać odnowę pokoleń, wpisując swe działania w odnowioną strategię lizbońską na rzecz wzrostu i zatrudnienia zgodnie z polityką równości między mężczyznami i kobietami. Równowaga w społeczeństwach europejskich uzależniona jest od sumy wszystkich relacji związanych z solidarnością międzypokoleniową, które są dużo bardziej skomplikowane niż miało to miejsce wcześniej: młodzi ludzie coraz dłużej mieszkają ze swoimi rodzicami, a rodzice ci coraz częściej muszą opiekować się też starszymi członkami rodziny.

Odpowiedzialność z tego tytułu spoczywa głównie na pokoleniu ludzi młodych i w średnim wieku, a w szczególności na kobietach. Z tego powodu równość między kobietami i mężczyznami, czyli szeroko pojęte równe szanse, wydają się być podstawowym warunkiem umożliwiającym stworzenie nowych form solidarności między pokoleniami.

Jeżeli chodzi o obowiązki rodzinne, czyli godzenie życia rodzinnego i pracy, to kwestia równości między kobietami i mężczyznami jest w oczywisty sposób bardzo ważna, jeżeli europejskie rodziny mają się szybciej rozwijać. Kluczowe znaczenie ma także zapewnienie osobom, które chciałyby podjąć zatrudnienie za wynagrodzeniem i równocześnie wychowywać dzieci, możliwości korzystania z wystarczającej liczby ośrodków opieki nad dziećmi, świadczących usługi na odpowiednio wysokim poziomie. Grupa Socjalistyczna w Parlamencie Europejskim robi wszystko co w jej mocy, aby doprowadzić do realizacji celów procesu barcelońskiego i z rozczarowaniem zauważa, że nie zostały one uwzględnione w programie prezydencji czeskiej.

Anneli Jäätteenmäki (ALDE), na piśmie. – Dziękuję, panie przewodniczący!

Przedmiotowe sprawozdanie jest ważne, ponieważ ukazuje i zatrzymuje dyskryminację ze względu na płeć oraz solidarność między pokoleniami!

Dość oczywiste jest, że kobiety, które decydują się przerwać karierę zawodową, aby opiekować się nowo narodzonymi dziećmi, są dyskryminowane. Często mają one trudności z powrotem do pracy na takich samych warunkach, omijają je awanse zawodowe oraz tracą zarówno dochody, jak i świadczenia społeczne.

Ponadto kobiety i mężczyźni, którzy pozostają przez dłuższy czas w domu aby opiekować się osobami starszymi lub małymi dziećmi, często tracą pod względem ekonomicznym, ponieważ nie zarabiają, a ich praca, choć ważna, nie jest uwzględniana w PKB. Praca ta jest często ignorowana przez decydentów i całe społeczeństwo. Ludzie nie szanują osób, które zdecydowały się zostać w domu zamiast pracować, gdyż wydaje im się, że osoby te nie wnoszą niczego do społeczeństwa.

Panie i panowie!

Unia Europejska powinna wspierać polityki, które eliminują to dyskryminacyjne podejście i które dają osobom decydującym się zostać w domu, aby opiekować się członkami rodziny, więcej urlopu i więcej wsparcia. Polityki te powinny być finansowane ze środków publicznych, aby zmniejszyć prawdopodobieństwo tego, że pracodawcy będą dyskryminować swoich pracowników!

Dziękuję!

Siiri Oviir (ALDE), na piśmie. – (ET) Dzisiejsza Europa staje w obliczu bezprecedensowych zmian demograficznych. Jeżeli Europa chce zahamować trend spadkowy liczby ludności, musimy poprzez politykę UE i państw członkowskich wspierać rodziny na wszelkie możliwe sposoby oraz umożliwić kobietom i mężczyznom godzenie pracy z życiem rodzinnym, przy czym obowiązki związane z domem i rodziną powinny być dzielone równo pomiędzy mężczyzn i kobiety.

W pełni popieram alternatywny projekt rezolucji Parlamentu Europejskiego w sprawie niedyskryminacji ze względu na płeć i solidarność między pokoleniami, który jest bardziej realistyczny od poprzedzającego go sprawozdania.

W szczególności chcę podkreślić cel stworzenia polityki w zakresie opieki, która będzie równomiernie rozkładać obowiązki na kobiety i mężczyzn. Nierówność w kwestii wykonywania obowiązków opiekuńczych jest często spowodowana tym, że w państwach członkowskich brakuje niedrogich i dostępnych usług opiekuńczych o wysokiej jakości, a kobiety stają w obliczu konieczności poświęcenia własnych szans na uczestnictwo w życiu społecznym, gospodarczym i politycznym.

Te wszystkie czynniki przyczyniają się do utrwalania nierówności między kobietami i mężczyznami w zakresie podziału obowiązków związanych z domem i rodziną, co zwykle zmusza kobiety do wyboru bardziej elastycznej formy pracy lub rezygnacji z pracy, a to z kolei ma wpływ na ich karierę zawodową, dysproporcję w zarobkach obu płci oraz prawa emerytalne.

Z ostrożnością podchodzę do zalecenia prezydencji czeskiej, aby opiekę nad dziećmi uczynić pełnoprawną alternatywą dla kariery zawodowej. Jestem przekonana, że wdrożenie tego zalecenia utrwaliłoby tradycyjny podział obowiązków pomiędzy mężczyznami i kobietami.

Środki planowane w ramach strategii lizbońskiej odgrywają istotną rolę przy zapewnianiu równości w zakresie podziału pracy między kobietami a mężczyznami; ich celem, oprócz przyczynienia się do wzrostu zatrudnienia, promowania innowacyjności i zwiększenia wydajności, musi być także wyeliminowanie dyskryminacji ze względu na płeć, która pogłębiła się w UE na przestrzeni lat.

Zita Pleštinská (PPE-DE), na piśmie. – (SK) Przez wieki opieka była domeną kobiet. Idealne matki, które spędziły swą młodość opiekując się dziećmi, stanowią dziś większość populacji starszych kobiet, i właśnie ta ich opieka nad dziećmi i praca w domu nie są dziś uwzględnione w ich emeryturach. Wiele z nich nie otrzymuje odpowiednio wysokich świadczeń za tę wartościową społecznie pracę, którą wykonywały, kiedy były aktywne zawodowo – co naraża je na ryzyko życia w biedzie. Jest to także powód, dla którego młode kobiety odkładają macierzyństwo i poświęcają się karierze zawodowej.

W wielu wystąpieniach, jakie wygłosiłam w tej Izbie, wielokrotnie podkreślałam, że matki i ojcowie, którzy z własnej woli poświęcają się wychowaniu dzieci lub opiece nad starszymi bądź niesamodzielnymi członkami ich rodzin, nie mogą być dyskryminowani. Znam wiele rodzin, z którymi żyją niepełnosprawni krewni, i które wykonują tę trudną pracę z wielką odwagą pomimo przeszkód, jakie stale muszą pokonywać.

W moim wystąpieniu chciałabym pochwalić wnioski sprawozdawczynie, pani poseł Anny Záborskiej, w których zaleca ona uznanie nie tylko tradycyjnych form pracy zarobkowej, ale także wielu form pracy niezarobkowej wykonywanej przez rodziny w ramach solidarności między pokoleniami. Praca ta jest uwzględniana przy obliczaniu PKB, jeżeli rodzina kogoś zatrudnia. Nie dzieje się tak jednak w przypadku, gdy pracę tę wykonuje jedno z rodziców.

Wierzę, że przedmiotowe sprawozdanie skłoni państwa członkowskie do przyjęcia środków, które ulepszą politykę rodzinną w UE.

Rovana Plumb (PSE), na piśmie. – (RO) W chwili gdy Europa staje w obliczu głębokiego kryzysu ekonomicznego, którego ostateczne rozmiary mogą być trudne do oszacowania, możemy jedynie oczekiwać, że zawirowania na rynku pracy odbiją się negatywnie na wskaźniku urodzin, gdyż wiele kobiet nie zdecyduje się na posiadanie dzieci ze względu na lęk przed utratą pracy oraz ograniczeniem środków finansowych potrzebnych do zapewnienia dzieciom opieki i do ich wychowania.

W tym kontekście obowiązkiem każdego państwa członkowskiego jest wspieranie działalności wielopokoleniowej, np. ośrodków typu „most międzypokoleniowy”, gdzie osoby starsze otrzymują wynagrodzenie za opiekę nad dziećmi i ich wychowywanie. Ośrodki typu „most międzypokoleniowy”, z powodzeniem działające w kilku państwach członkowskich, pozwoliłyby kobietom, które urodziły dzieci, stosunkowo szybko powrócić do pracy, a emerytom – ponownie znaleźć zatrudnienie.

Dushana Zdravkova (PPE-DE), na piśmie. – (BG) Od kilku dekad społeczeństwa państw członkowskich Unii Europejskiej coraz bardziej się starzeją. Skuteczne godzenie życia zawodowego i rodzinnego staje się dla kobiet coraz trudniejszym zadaniem. Właśnie dlatego w chwili obecnej jeszcze ważniejsze dla państw członkowskich jest wspieranie działań na rzecz wzrostu wskaźnika urodzin oraz poświęcenie należytej uwagi rodzinie. Na tym obszarze UE mogłaby pośrednio wnieść swój wkład i pomóc państwom członkowskim unowocześnić ich polityki. Uważam, że jednym z najważniejszych kroków, jakie można by podjąć na tym obszarze, jest uznanie „niewidocznej pracy”.

Nie możemy ignorować faktu, że coraz więcej osób w wielu produkcyjnym równocześnie opiekuje się dziećmi i starszymi członkami rodziny, co sprawia, że znajdują się w niepewnej sytuacji. Właśnie dlatego tak ważne jest, aby Komisja wprowadziła praktyczne inicjatywy na rzecz oficjalnego uznania umiejętności zdobytych podczas czynności związanych z opieką nad dziećmi i osobami niesamodzielnymi oraz prowadzeniem domu, tak aby umiejętności te były brane pod uwagę w chwili powrotu na rynek pracy.

Musimy dziś myśleć o przyszłości tych wszystkich matek, które opiekują się dziećmi będącymi przyszłością Europy, i zagwarantować, że któregoś dnia nie będą otrzymywać małych emerytur, przez co znajdą się w gorszej sytuacji od innych członków społeczeństwa.

21. Zamówienia przedkomercyjne: wspieranie innowacyjności w celu zapewnienia trwałości i wysokiej jakości usług publicznych w Europie (krótka prezentacja)

Przewodniczący. – Kolejnym punktem posiedzenia jest krótka prezentacja przygotowanego przez pana posła Harboursa w imieniu Komisji Rynku Wewnętrznego i Ochrony Konsumentów sprawozdania

(A6-0018/2009) w sprawie zamówień przedkomercyjnych: wspieranie innowacyjności w celu zapewnienia trwałości i wysokiej jakości usług publicznych w Europie (2008/2139(INI)).

Malcolm Harbour, sprawozdawca. – Panie przewodniczący! Czymś bardzo stosownym jest to, że w imieniu Komisji wypowiada się dziś wieczorem pani Reding, ponieważ moje sprawozdanie dotyczy głównie wniosku, który był opracowywany przez szereg lat przy jej udziale. Jest to niezwykle ważny wniosek, który daje całej europejskiej gospodarce ogromne możliwości. Na wstępie chciałbym podziękować pani komisarz za jej działania i nadawanie biegu tej sprawie. Uważam wszakże, że inicjatywa ta musi zostać dużo bardziej nagłośniona. Musi ona zostać szeroko rozpowszechniona przez Dyрекcję Generalną ds. Społeczeństwa Informacyjnego – co moim zdaniem właśnie zaczyna się dziać – ze względu na jej ogromne znaczenie, szczególnie w obecnej sytuacji gospodarczej.

Zatem o czym teraz mówię? Podstawowy problem polega na tym, że władze publiczne w Unii Europejskiej wydają ogromne kwoty ze środków publicznych na zakup produktów i usług. Szacuje się, że każdego roku na zamówienia publiczne wydawane jest 1800 miliardów euro. Ile z tych środków jest rzeczywiście przeznaczane na badania i wspieranie procesu opracowywania nowych rozwiązań dotyczących wyzwań, jakie stoją dziś przed władzami publicznymi i społeczeństwami: na lepszą służbę zdrowia, lepsze rozwiązania w transporcie, problem zmian klimatycznych, budynki o większej wydajności energetycznej? Środki wydawane w UE w ramach zamówień publicznych na badania i rozwój stanowią mniej niż 1% całego budżetu przeznaczonego na te zamówienia.

Mając na uwadze fakt, że strategia lizbońska zawiera jasno sprecyzowany cel zwiększenia wydatków na badania i rozwój do poziomu 3%, istnieje tu ogromny potencjał.

Właśnie w tym miejscu pojawia się misja zamówień przedkomercyjnych. Zasadniczo naszym celem jest sprawienie, aby inteligentne i zainteresowane badaniami władze publiczne generowały popyt na innowacyjne rozwiązania, a następnie współpracowały z dużymi i małymi innowacyjnymi firmami – jednak w szczególności z małymi przedsiębiorstwami, które mogą na tym faktycznie skorzystać – w zakresie spełnienia tych wymogów. Chcemy, żeby ci inteligentni klienci naprawdę myśleli przyszłościowo; by byli wymagający; by myśleli o rozwiązaniach nieistniejących do tej pory na gruncie komercyjnym; jednak tam, gdzie istnieje kilka rozwiązań, które można następnie rozwinąć przy wsparciu finansowym władz publicznych, chcemy żeby władze po prostu się tym zajęły – finansowały badania i rozwój, może na pierwszym etapie, na którym wybierane są najlepsze pomysły, a następnie wykorzystywały owe wstępne rozwiązania na kolejnym etapie, prowadzącym do opracowania gotowego produktu lub usługi, które mogłyby zostać wprowadzone na rynek.

Korzyści płynące z takiego wsparcia finansowego i komercyjnego, szczególnie dla małych przedsiębiorstw, będą naprawdę ważne dla tego sektora. Tam gdzie model taki zastosowano, dysponujemy przykładami firm, które mimo że nie produkują zwycięskich rozwiązań, dysponują jednak sfinansowanym w ten sposób elementem ich procesu badawczo-rozwojowego, dającym się wciąż wykorzystać do opracowywania innych, tym razem przynoszących zyski produktów.

Ta kwestia wiąże się z drugą inicjatywą Komisji opisaną w moim sprawozdaniu, „inicjatywą rynków pionierskich”, w przypadku której chcemy, aby władze publiczne były liderami na kilku kluczowych obszarach technologii dotyczących kwestii zdrowia oraz zmian klimatycznych związanymi z transportem. Widzimy już pierwsze oznaki tworzenia zintegrowanej polityki, jednak w moim sprawozdaniu stwierdzam, że potrzebujemy większej ilości szkoleń, większej ilości dobrych praktyk oraz lepszego rozpropagowania omawianego wniosku. Mam nadzieję, że pani komisarz oraz członkowie Komisji wykorzystają przedmiotowe sprawozdanie, a Parlament pokaże, że rozwiązanie to popiera.

Podsumowując – i tu chciałbym poprosić o chwilę dodatkowego czasu, ponieważ jest to w zasadzie kwestia dotycząca przestrzegania regulaminu – chcę poinformować tę opustoszałą Izbę, że otrzymałem dwie opinie dotyczące mojego sprawozdania od pana posła Sakalasa z Komisji Prawnej i od pani poseł Podimata z Komisji Przemysłu. Oczywiście nie mogą oni tu zaprezentować wspomnianych opinii, i wielka szkoda, ponieważ wniosły one cenny wkład, który uwzględniłem w moich poprawkach. Pragnę podziękować także mojemu sprawozdawcy pomocniczemu, panu posłowi Hasse Ferreirze, za jego pracę i istotny wkład w sprawozdanie.

Kończąc, chciałbym podkreślić, że jest to rozwiązanie, dzięki któremu każdy będzie zwycięzcą: społeczeństwo, obywatele, władze publiczne, biznes, wynalazcy oraz europejska gospodarka. Dlatego właśnie wniosek ten jest tak ważny i dlatego też teraz, gdy oczekujemy, że władze publiczne będą kontynuować inwestycje w czasie kryzysu gospodarczego, jest jeszcze ważniejszy niż wówczas, gdy rozpoczynałem pracę nad przedmiotowym sprawozdaniem kilka miesięcy temu.

Viviane Reding, *komisarz*. – Panie przewodniczący! W pełni się zgadzam, ponieważ zamówienia przedkomercyjne służą dwóm celom. Poprawiają one jakość usług publicznych, ale przede wszystkim otwierają możliwości pozwalające przemysłowi przejąć inicjatywę na międzynarodowych rynkach. Dlatego też pieniądze są dobrze wydawane, co ma szczególne znaczenie w czasie kryzysu, kiedy musimy pomagać naszemu przemysłowi w praktycznym zastosowaniu efektów badań oraz w wykorzystywaniu w możliwie najlepszy sposób rozwiązań i innowacji technologicznych.

Jestem bardzo zadowolona, że sprawozdawca, pan poseł Harbour, wraz z Komisją poparł to, nad czym pracowaliśmy od dość długiego czasu. Jednak prace a wdrożenie to dwie różne sprawy. Mam wielką nadzieję, że sprawozdanie Parlamentu stanie się bodźcem do działania i ważnym elementem, który zostanie uwzględniony w naszej polityce w dziedzinie badań naukowych i innowacji. W rzeczywistości stworzenie silnego zapotrzebowania ze strony sektora publicznego na rozwój nowych, innowacyjnych produktów i usług w Europie może odegrać znaczącą rolę, w szczególności w przypadku małych i średnich przedsiębiorstw, dlatego też cieszę się z tej inicjatywy. Gratuluję panu posłowi Harbourowi wykonania tej pracy.

Jakie konkretne kroki będziemy musieli podjąć w następnej kolejności? Mogę potwierdzić, że bezpośrednią reakcją na zalecenia zawarte w przedmiotowym sprawozdaniu będzie wsparcie przez Komisję działań na rzecz wymiany doświadczeń i podnoszenia poziomu wiedzy oraz przeanalizowanie przez nią środków dostarczających nabywcom w państwach członkowskich zachęty do wspólnego wdrażania projektów z zakresu zamówień przedkomercyjnych.

Komisja wystosowała już zaproszenia do składania wniosków – w ramach programów INTERREG, CIP oraz FP7 – aby wesprzeć tworzenie sieci władz publicznych w dziedzinie zamówień przedkomercyjnych.

Wierzę, że w średniej i długiej perspektywie czasowej europejskie rządy uwzględnią zamówienia przedkomercyjne w procesie planowania strategicznego inwestycji publicznych. Myślę, że dobrym punktem wyjścia byłyby pakiety ratunkowe. W imieniu Komisji położę na to nacisk w komunikacie planowanym na początek marca bieżącego roku, w którym zaproponuję wzmocnienie strategii na rzecz badań, rozwoju i innowacji w dziedzinie TIK dla Europy – a zatem zamówienia przedkomercyjne zastaną w tym sprawozdaniu uwzględnione.

Jak państwo wiecie, niektóre państwa członkowskie rozpoczęły już testowanie pilotażowych projektów w dziedzinie zamówień przedkomercyjnych. Mamy nadzieję, że w najbliższych miesiącach będzie ich więcej, dlatego też chciałabym zachęcić członków komisji oraz posłów tej Izby, aby wrócili do swoich krajów i porozmawiali o zamówieniach przedkomercyjnych z ministrami oraz władzami miejskimi. Do zmian może doprowadzić jedynie wspólna praca. Bardzo dziękuję państwu za pomoc w tej kwestii.

Przewodniczący. – Punkt został zamknięty.

Głosowanie odbędzie się jutro.

Oświadczenia pisemne (art. 142 Regulaminu)

Zita Pleštinšká (PPE-DE), *na piśmie*. – (SK) Wspieranie innowacyjności oraz rozwój gospodarki opartej na wiedzy są kluczowe dla zapewnienia trwałości i wysokiej jakości usług publicznych. Sektor publiczny w Stanach Zjednoczonych wydaje 50 miliardów dolarów rocznie na zamówienia w dziedzinie badań i rozwoju, co jest kwotą dwudziestokrotnie wyższą niż w przypadku UE, dlatego też państwa członkowskie muszą wywiązywać się z danej obietnicy inwestowania 3% PKB w badania i rozwój. Strategicznym instrumentem pozwalającym osiągnąć ten cel są zamówienia publiczne.

W Europie prowadzi się dziś szereg programów badawczych, których wyniki nie zostały jeszcze wykorzystane przez władze publiczne w drodze zamówień publicznych. Aktualna praktyka w UE opiera się na opracowywaniu na wyłączność, co oznacza, że każda firma zachowuje prawa własności do opracowywanych przez siebie nowych pomysłów.

Pomimo faktu, że zamówienia przedkomercyjne wprowadzają uproszczenia, cały proces jest bardzo rygorystyczny. Władze publiczne mogą być w tej kwestii w znacznym stopniu wspierane przez uniwersytety i ośrodki badawcze. Państwa członkowskie powinny inspirować się doświadczeniami europejskich agencji ds. innowacyjności, które uczestniczą w pracach badawczo-rozwojowych.

Wierzę, że w oparciu o zalecenia zawarte w sprawozdaniu pana posła Malcolma Harboursa, Komisja opracuje kompleksowy i czytelny informator, który będzie wspierał w szczególności małe i średnie przedsiębiorstwa oraz odpowiednie władze zajmujące się zamówieniami publicznymi we wdrażaniu tych rozwiązań.

Jedynie dzięki ścisłej współpracy pomiędzy państwami członkowskimi UE w dziedzinie zamówień publicznych uda nam się wspierać innowacyjność i zapewnić trwałość i wysoką jakość usług publicznych.

22. Porządek dzienny następnego posiedzenia: patrz protokół

23. Zamknięcie posiedzenia

(Posiedzenie zostało zamknięte o godz. 23.00)